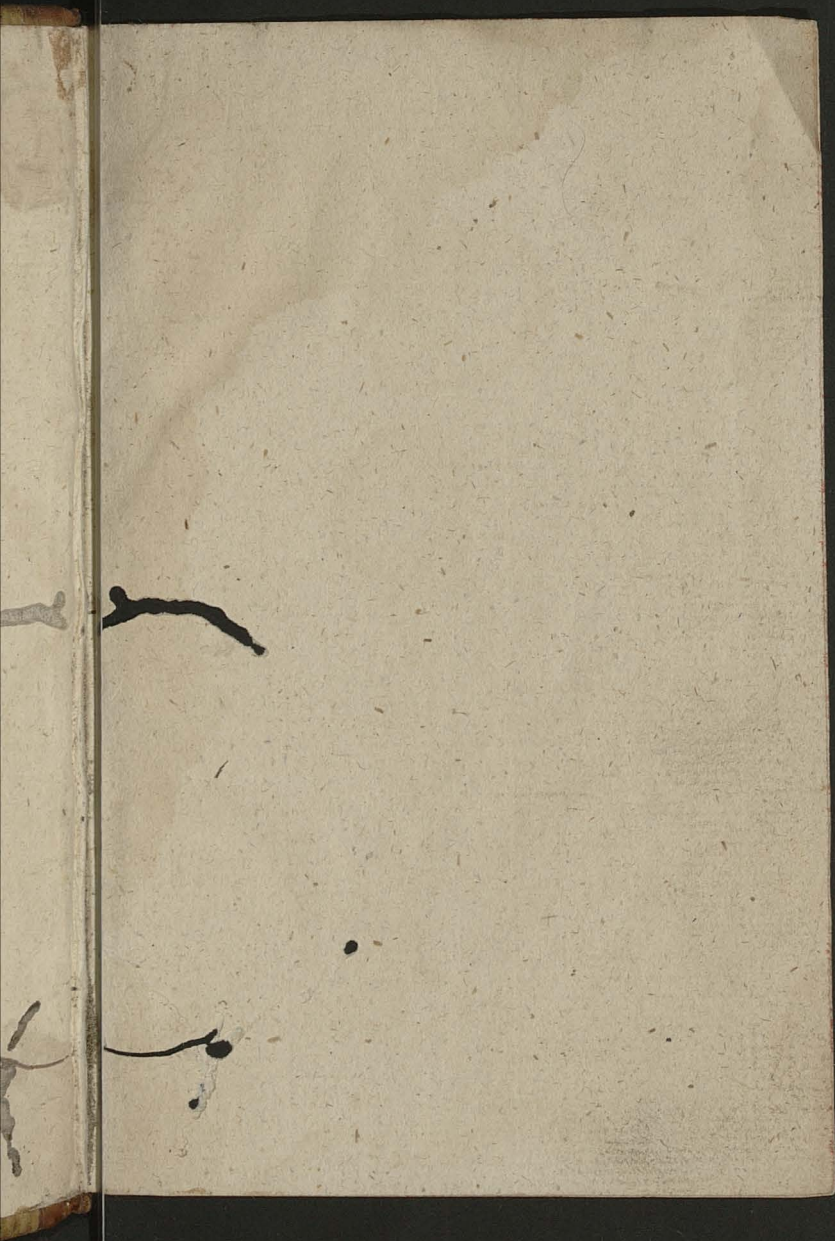
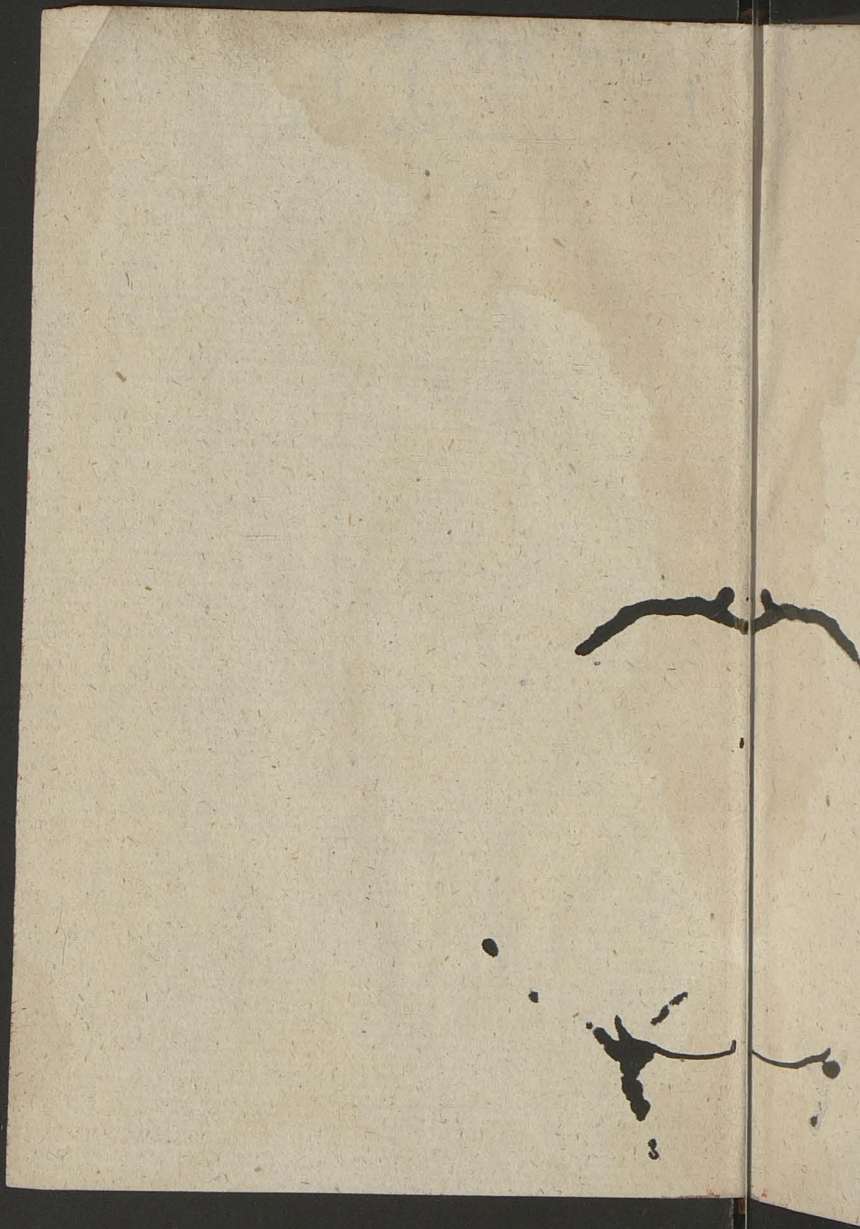
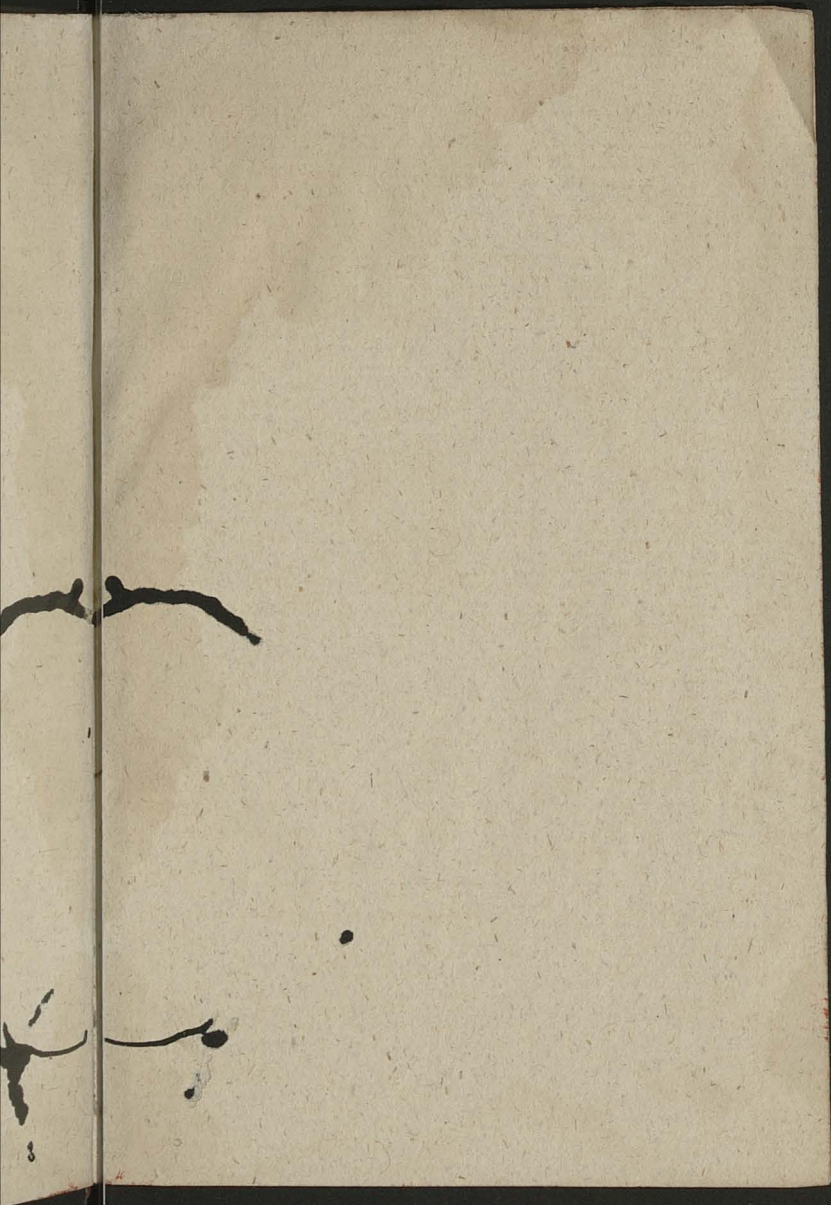
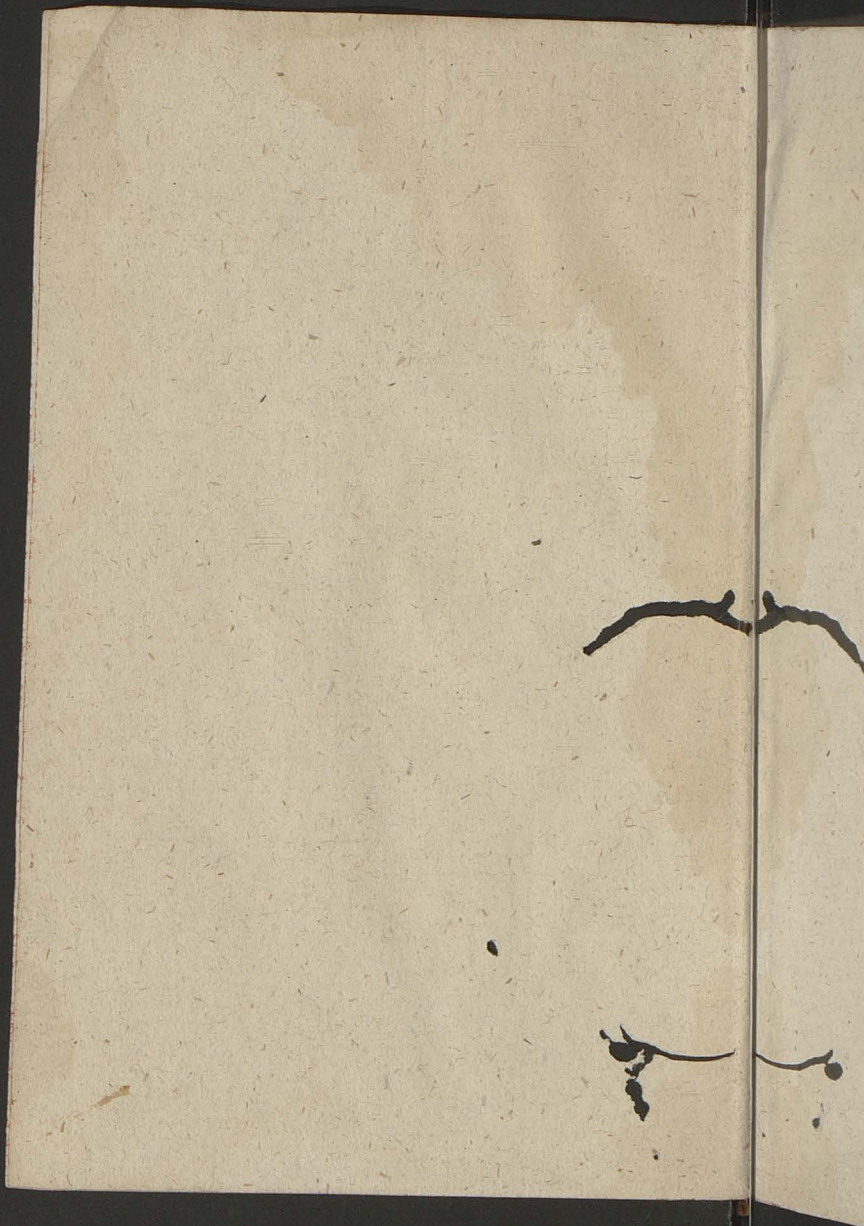


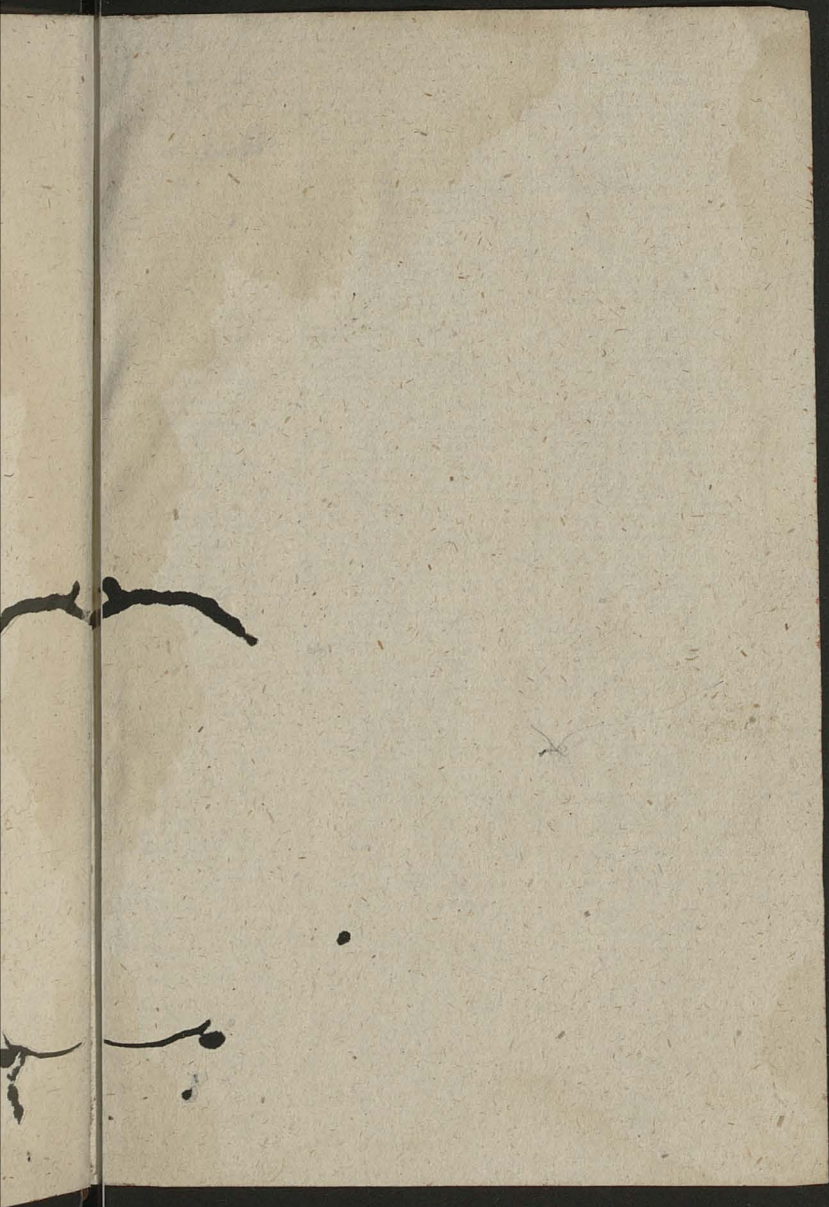
C. I. G











S  
M

W KTO  
CHRZE  
BLIWI  
MYŚ

BER  
ZAK  
POL

*Patrum*

*Ere*

V  
W Dru




KAZANIA  
O  
SAKRAMENCIE  
MAŁZENSTWA

W KTORYCH SĄ ZEBRANE POBOŻNE  
CHRZEŚCIAŃSKIE NAUKI, SŁUŻĄCE OSO-  
BLIWIE DLA TYCH, CO DOPIERO ZA-  
MYŚLAJĄ O STANIE MAŁŻEŃSKIM.

PRZEZ XIĘDZA  
BERARDA ZOŁADKIEWICZA  
ZAKONU S. O. FRANCISZKA WIELKO-  
POLSKIEY PROWINCYI REFORMATA.  
KAZNODZIEIE ORDYNARYUSZA  
W KALISZU.

T O M I.

*Patrum Eremitarum Camaldulensium  
Eremiti Vigrensis.*



W KALISZU

W Drukarni J. K. M. i Rzeczy-Pltey  
Roku Pańskiego 1781.

*Filii Sanctorum sumus, & non possu-  
mus ita Coniungi, sicut gentes, quæ i-  
gnorant DEUM. Tob: 8. v. 5*

Synowieśmy Świętych, niemożem  
się tak złączać iako Poganie, którzy  
niewiedzą o BOGU.

*Sancta enim res Matrimonium, San-  
ctè tractandum. Trid: Sess: 24 de Ma-  
trim: c. 20*

Święta bowiem rzecz Małżeństwo;  
święcie ma się sprawować:

*Matrimonium non est Theatrum, sed  
Sacramentum. S. J. Chrysoft: Homil:  
12 ad Colof:*

Małżeństwo nie jest igrzysko, lecz  
Sakrament.

CEN

C  
inclu  
mento,  
Ord: M  
Reforma  
nie, S.  
natore C  
eruditè  
A. R. P  
Provinci  
sedulo  
contrari  
ribus co  
Concilio  
me fund  
extollan  
tare ed  
blica, d  
re spec  
ventu C  
rentis

Ista

Ista

CENSURA THEOLOGORUM  
ORDINIS.

Conciones undecim, in primo Tomulo  
inclusæ, de Magno Matrimonii Sacra-  
mento, à M. V. P. Berardo Zoładkiewicz  
Ord: Minorum, S. P. N. FRANCISCI  
Reformatorum, Provinciæ Majoris Polo-  
niæ, S. Antonii Paduani Alumno, Concio-  
natore Ordinario in Conventu Califfiensi,  
eruditè elaboratæ, & à Nobis ex mandato  
A. R. Patris Callisti Sulkowski, Ejusdem  
Provinciæ Ministri Provincialis Sup: Hon:  
sedulò relectæ, & examinatæ, cum nihil  
contrarium Orthodoxæ Fidei, piisque mo-  
ribus contineant, quinimo in S. Scripturæ,  
Conciliõrum, ac SS. Patrum sensu opti-  
me fundatæ, hocce Sacramentum condignè  
extollant. illudque debitè recipere, ac tra-  
ctare edoceant; Proinde prælo ac luce pu-  
blica, dignas judicamus, si iis ad quos de ju-  
re spectat, ita videbitur. Datum in Con-  
ventu Chocensi. Die 14 Julii, Anni Cur-  
rentis 1780

*Ita est.* Fr. Didaco Baczyński Ref: S. T. L.  
Ex Definitor Prova. mpp.

*Ita est.* Fr. Jacopono Poniecki Ref: S. T. L.  
Guardianus Conv: Chocensis.  
mpp.

FACULTAS A. R. P. MINISTRI  
PROVINCIALIS.

FACULTATEM concedo, ac in meritum  
Obedientiæ salutaris injungo M. V.  
P. Vestræ ut servatis servandis, hæc  
Conciones à duobus Theologis Ordinis  
Nostri relectæ, & examinatæ, in lu-  
cem edantur. Datt: in Conventu No-  
stro ad S. Franciscum Voznicen: Die  
16 Julij Anno 1780

*Fr. Callistus Sulkowski Refor:  
Minister Provincialis. mpp.*

APPROBATIO DIÆCESANA

J M P R I M A T U R

JOSEPHUS PRZYŁUSKI Præf: Sch:  
Pal: Calif: P. T. per Archidie-  
cesim Librorum Censor.

*mpp.*

DO

K Azan  
żeby  
żyteczn  
Czyteln  
zebrać  
Zdmi  
ko guy  
dzenia  
punkta,  
w Cere  
naszego  
o użyt  
wiązkac  
fano tar  
z rządu  
tizi pu

[a] M  
hugus Sa  
gum. Ri

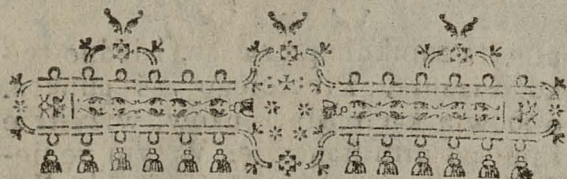
TRI

eritum  
M.V.  
is, hæ  
Ordinis  
in lu-  
tu No-  
Die

Refor:  
pp.

NA

Sch:  
hidie-



## DO CZYTELNIKA

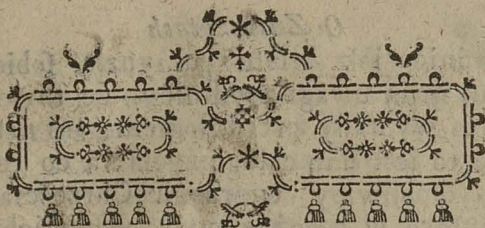
**K**Azania o Sakramencie Matżeństwa, żebym nie tylko zbawienne i pożyteczne uczynił, ale żebym i młode Czytelnikom sprawił, umyśliłem je zebrać i ułożyć w pewny porządek. Zdami się, że lepiej nieuczynię, iako gdy w tey mierze posłucham zarządzenia Powagi Kościoła. W Trzy punkta, czytam ia przepisaną naukę w Ceremoniarzu Diecezji Krolestwa naszego. O godności Matżeństwa, o pożytkach Sakramentu tego, o obowiązkach Matżonkow, uczyć przepisano tam mamy? (a) Idę i ia za tym z zarządzeniem, a Kazania moje w te trzy punkta zbieram. Dwa pierwsze ]2[ pun-

[a] *Moneat de dignitate, ac fructu huius Sacramenti, ac de Officiis Conjugum.* Ritual: Sacram: Dieces:

✧ ✧ ✧

punkta zamknie pierwsze, i jedno tylko Kazanie, z trzeciego zaś punktu, o obowiązkach Małżonków, wszystkie inne po nim stanowią; W tym się jednak na początku przyznaję: że Kazania w tej materji, nie tak uczynić zamyslałem, iżbym miał wszystko powiedzieć, co w tej mierze jest nauki godne i potrzebne. A to częścią dla obfzerności rzeczy, które się mówić o Małżeństwie mogą. Częścią dla ostrożności rzeczy, z jaką się mówić o Małżeństwie mają. Ani podobno wszystko i razem, ani przyzywo- to jawnie o wszystkim mówić. Ta jest powinność nas Kaznodziei, o Małżeństwie tak uczyć, żeby i uczyć, i nieobrazić. Więc o tym czci godnym Sakramencie, w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, zacznam Kazania.

K  
OZASZ  
Honor  
Uczni  
Sacra  
S  
O B  
wszelak  
iawnie  
cza, nie  
to: że ia  
go stanu



## KAZANIE I.

### O ZASZCZYTACH MAŁZENSTWA

Honorabile Connubium in omnibus, |

ad Hæbr: 13 v 4.

*Ucziwe Malżeństwo we wszystkim.* |

Sacramentum hoc magnum est, |

ad Eph: 5 v 32.

*Sacrament to wielki iest.*

**O** Bierąc stan Mátżeński, iest to  
náypowwszechnieysza myśl ludzi  
wszelakiey kontycyi, iako widzieć się  
iawnie dáie; Ale czego się też doświad-  
cza nieprzeliczonemi przykłady? Iest  
to: że iako nayzwyczajniey idą do te-  
go stanu różni ludzie, tak i ślepo i nie-

A

go.

godnie iak wielu poczynają sobie; ani mają uwagi naymniey, że to iest stan wybrany przed Bogiem, ani nato że to iest stan całego życia; á co też nayofobliwiey wiernych Chrześcian wyfoko w pobożną myśl wprawićby powinno, że Małżeństwo iest iednym świętym wiary naszej Sakramentem. Toć mię to pobudza do czynienia w tey materyi Kazań, że kocham Pańa JEZUSA BOGA i Zbawiciela moiego. A widzę habiebną krzywdę nieofzacowanych Jego zasług, które Mu się wyrządzaią od ludzi względem tego stanu, który on równie świętym iako i inne chciał mieć Sakramentem. Krzywdę mu czynią iedni, gdy niepobożnie idą do tego stanu. Krzywdę mu czynią inni, gdy niepobożnie żyją w tym stanie. Niepomnią iedni na pobożność, którą winni mieć, i na przysposobienie w iakim się im być należy do tego stanu. Inni zapomnią całę ná obowiązki sumnienia, iakie zaciągneli ná siebie, gdy obrali sobie życie podług tego stanu. Jedni obierają sobie życie Małżeńskie, iani pędzą

pędzą z  
i ci tam  
niezmie

Na  
ziednan  
Małżeń  
skim, f  
mencie,  
przód po  
zkach, c  
ni ci, k  
raią do  
kazania  
iuz po s  
kazy sza  
nowi. M  
fły pozy  
w slucha  
bardziej  
przepit  
takie un  
wdziwiz  
Małżeń  
Paweł A  
náyprzód  
fuie on t  
ażeby ty



pędzą życie Małżeńskie tak ci, iako i ci tam, o iak często się trafia przez niezmierną obraze Pana BOGA.

Na zabezpieczenie temu złemu, a na ziednanie porządności w obieraniu Małżeństwa, i w pożyciu Małżeńskim, stanowią kazania o tym Sakramencie, a to takim porządkiem. Nayprzód poprzedzą tu kazania o Obowiązku, co wiedzieć i zachować powinni ci, którzy zamysłają albo się zabierają do Małżeństwa, po tych następują kazania o Obowiązku Małżonkowi już po ślubie; Zebym zaś tym większy szacunek ziednał świętemu stanowi Małżeństwa, a Słuchacza umyślił pożył do Nabożeństwa w słuchaniu Kazań o nim, ale tym bardziej dopełnienia nauk iakie one przepiszą. Przeto pierwizie kazanie takie umyślę, aby mōwiło nayprawdziwizie chwały które zaszczycają Małżeństwo. Takci sobie i Święty Paweł Apostoł począł iako czytamy nayprzód w liście do żydow: Przepisuje on tam pewne nauki Małżonkomi, ażeby tym bardziej uiol do baczenia

na święty stan Matżeński, i do cho-  
 wania nienaruszenie obowiązkow ie-  
 go, chwali też święte Matżeństwo.  
 Mówiąc że czci godne z wszystkich  
 miar Matżeństwo *Honorabile connubi-  
 um in omnibus*. w Liście do Efezow  
 po nauce przydłuższej do Matżon-  
 kow, tym też zaszczyca Matżeństwo  
 że ma w sobie tajemnice święte, a  
 przeto Sakramentem iest wielkim. *sa-  
 cramentum hoc magnum est*. Chwałę i  
 ia święte Matżeństwo, i tym Kaza-  
 niem chwalić będę przez zaszczyty  
 iego, które ia w dwa punkta zbieram,  
 i niemi na dwie Części dzielę to kaza-  
 nie. *Honorabile Connubium in omnibus*.  
 Czci godne z wszystkich miar Mat-  
 żeństwo. Zkadże? z dwóch tych miar.  
 Matżeństwo stan to iest wielce chwa-  
 lebny To pierwszy punkt zaszczytow,  
 i pierwsza Część Kazania. Matżeń-  
 stwo stan to iest wielce pożyteczny.  
 To drugi punkt zaszczytow Matżeń-  
 stwa, i druga Część Kazania. Ad Ma-  
 jorem DEI Gloriam.

CZĘŚĆ

C  
 Matże  
 wiel  
 Stan  
 cyjow

I, M

iest stan  
 swo uc  
 postano  
 wienia  
 Święty  
 dzi, w  
 Matżeń  
 Mascul  
 Kto by  
 Kto by  
 BOG  
 bił pier  
 Kto al  
 Kto łac  
 błogost  
 był św

(a) M

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Małżeństwo stan wielce chwalebny,  
 wielki to zaszczyt Małżeństwa:  
*Stan to jest Arcygodny. Stan jest Ar-*  
*cyświęty. Stan Arcyzbawienny.*

I. **M**Owie náyprzód ná zaszczyt wiel-  
 ki Małżeństwa. Małżeństwo  
 jest stan godny! BOG sam Małżeń-  
 stwo uczcił. On ie sam przez siebie  
 postanowił. On się sam wdał do sprá-  
 wienia iego. Wiele innych rzeczy  
 Swiętych i wielkich spráwił przez lu-  
 dzi, wiele spráwił przez Aniołów,  
 Małżeństwo zaś przez samego siebie.  
*Masculum & Fæminam fecit eos. (a)*  
 Kto był sprawcą Małżeństwa? BOG.  
 Kto był Dziewostą Małżeństwa?  
 BOG. Kto pierwszą Oblubienicę záslu-  
 bił pierwszemu Oblubieńcowi? BOG.  
 Kto asystował Małżeństwu? BOG.  
 Kto łączył Małżeństwo? BOG. Kto  
 błogostawił Małżeństwo? BOG. Kto  
 był świadkiem Małżeństwa? Działo  
 się

---

(a) Math: 19. v. 4.

się w Obliczu TROYCY Przenaj-  
 świętszey i w obliczu Aniołów. Po-  
 myślcie mi kogo godnieyszego nad  
 BOGA, aby mógł być początkiem i  
 sprawcą Małżeństwa, a dopiero zaczną  
 mniey trzymać o Małżeństwie. Ależ  
 nad BOGA niemaż godnieyszego, a  
 on sam naygodnieyszy przez siebie  
 samego co się tyczy Małżeństwa po-  
 sprawował. Trzeba było BOGU żeby  
 przez samego siebie postwarzał wszy-  
 skie rzeczy których niebyło, ale stwo-  
 rzywszy ie, i między niemi też tę  
 parę pierwszych ludzi, żeby tedy tę  
 parę ludzi postanowić w Małżeństwie,  
 mógł to przez Anioła sprawić; Nie  
 zdał tego ná żadnego Anioła, ale sam  
 przez siebie uczynił Małżeństwo, A  
 uczciwszy tak BOG Małżeństwo, że  
 przez samego siebie uczynił ie i po-  
 stanowił, uczcił ie i tym; że Mał-  
 żeństwu udzielił też czaski tey do-  
 skonłości i chwały, którą ma on sam.  
 On jest Stwórca i początkiem pier-  
 wszego Człowieka, Małżeństwu zaś  
 to zofiawił aby było przyczyną wszy-  
 skich innych ludzi. BOG jest Oyc-  
 cieć

cieć i R  
 ludzkiey  
 tomość  
 nad wś  
 przewy  
 BOG na  
 ná ziem  
 Uczcił  
 swoją.  
 Bo ie po  
 Kiedy i  
 BOG A,  
 BOGU  
 kiedy A  
 niewinn  
 giem,  
 zaraz m  
 żeństwo  
 Uczcił  
 Bo je p  
 w świe  
 naygodn  
 mieyscu  
 chciał  
 niżeliby  
 cili, i z  
 wey ni

Małżeństwa.

7

ciec i Rodzic wszystkiej potomności ludzkiej. Małżeństwa są Rodzice potomności swojej. BOG przewyższa nad wszystkimi ludźmi. Małżeństwo przewyższa nad wszystkimi dziećmi. BOG na Niebie panuje. Małżeństwa na ziemi Boskie miejsce trzymają. Uczcił BOG Małżeństwo godnością swoją. Uczcił Małżeństwo i *czasem*: Bo je postanowił w czas Najświętszy. Kiedy jeszcze nikt z ludzi nieobraził BOGA, kiedy ludzie tak byli mili BOGU iako i Anieli. w ten czas: kiedy Adam i Ewa dla pierworodney niewinności Swietemi byli przed Bogiem. Chciał BOG aby w taki czas zaraz między nimi zaszło było Małżeństwo, niżeliby byli obrażili BOGA. Uczcił BOG Małżeństwo i *miejszem*; Bo je postanowił na miejscu jednym w świecie wybranym, na miejscu naygodniejszym, na Prześwietym miejscu, pierwey na tym miejscu chciał BOG postanowić Małżeństwo niżeliby Adam y Ewa miejsce to stracili, i z niego wygnani zostali. Pierwey niżeliby Adam i Ewa byli grzeszni-

znikami, pierwey nizeliby byli wy-  
 gnąciami, chciał BCG żeby między  
 niemi zaśzło Małżeństwo. aby jego u-  
 stawa chwalebniejsza była. Uczcił  
 ielzcie BCG Małżeństwo i ludźmi.  
 Oddaymy głębokie uszanowanie JE-  
 ZUSOWI Pánu i Náyświętsze Matce  
 Jego, wiemy iáka przy tych dwóch  
 Ofobach náтуры ludzkiey godność. ále  
 po tych przypomniemy sobie Adama  
 i Ewę, co to byli za ludzie? Świát  
 áni miał, áni ma, áni mieć będzie  
 nad nich Adam sam ieden Pan Swiá-  
 ta wżyskiego, niebył takim żaden.  
 Jeden sam Rządca stworzenia ziem-  
 skiego, niemiał go świát krom Jego;  
 iemu użyło wżysko, jego słuchało  
 wżysko stworzenie ziemskie. Adam  
 ieden naymédrzy, Adam ieden nay-  
 szlachetnieyszy áni miał, áni mieć  
 będzie świát podobnego Adamowi w  
 mądrosći, Adamowi podobnego w go-  
 dności. Co tylko teraz świát ma Mo-  
 nárchow, co ma Królow Páństw wiel-  
 kich, co Pánów wielkich bogactw, to  
 tylko po części mają, co razem miał  
 wżysko ieden Adam, tym są tylko  
 po

po Adama  
 był wżys-  
 Adamowi  
 Adam i  
 zik ley  
 żyjących  
 wżysk  
 ręká Bo  
 nie niep  
 dnie. D  
 Ewa pie  
 zdobach  
 skie, b  
 ją przy  
 w wżys  
 ręká sa  
 Adam i  
 zdobieni  
 rzyse  
 dźmi B  
 iák chr  
 Connubi  
 kie oko  
 stwo G  
 sca, go  
 wżysk  
 wielce  
 Małżeńi

po Adamie dzieci iakim sam Adam był wżysfkich pierwszym Oycem. Adamowa oblubienica Ewa Imieniem: Adam ją tak nązwał przez co wyraził ley godności charakter że *Matka żyjących*: pięknnością u ody przeszła wżysfkie, bo taką oney iedney sama ręka Boska dała, z ręki zaś Boskiej nie niepochoodzi tylko wżysfko przednie. *DEI autem perfecta sunt opera.* Ewa pierwsza płeć Niewieścia, w ozdobach swoich celnieysza nad wżysfkie, bo pierworodna niewinność tak ją przystroila nąd którą nie niemafz w wżysfkich ozdobach. Adam i Ewa: ręką samego wywiedzeni BOGA. Adam i Ewa: chwały i godności ozdobieni Koroną. Adam i Ewa: towarzysze Aniołów między takimi ludźmi BOG Małżeństwo zrzadził. O! iak chwalebne Małżeństwo *honorabile Connubium in omnibus*, przez wżysfkie okolicznosci czci godne Małżeństwo. Godne z BOGA, godne z mieysca, godne z czasu, godne z ludzi, z wżysfkich miar godne widziemy wielce Małżeństwo. Obaczmy iak Małżeństwo iest i Arcyświętę.

II. Małżeństwo jest Stán wielce Święty. Co to BOG zá przywileje nádał temu stánowi? Z krwi owocu Małżeńského chciał mieć Syna Jednorodzonego swojego Człowiekiem, i pod záśloną Małżeństwa chciał mieć ukrytą straszliwą oraz i Najświętszą Tajemnicę Wcielenia Jego. Pierwsze Małżeństwo między Adámem i Ewą Figura była złączenia się B GA z naturą ludzką. Teraz zaś każde Małżeństwo jest wielką Tajemnicą i wielki Sakrament. (b) *Sacramentum hoc magnum est* Małżeństwo Sakrament jest wielki mówi święty Paweł. Małżeństwo wielki jest Sakrament. W czymże takim? *In Christo & in Ecclesia.* Małżeństwo wielki Sakrament w Chrystusie, wielki w Kościele, wielki w Łasce. Chrystus, i Kościół Jego prawowierny są Tajemnicą Sakramentu Małżeństwa, Łaska zaś przywoita temu stánowi jest darem Sakramentu tego. Chrystus Pan jest to Oblubieniec, Kościół prawowierny jest jego Oblubienica, a złączenie się JEZUSA Chrystusa

---

(b) *Ephes: 5. v. 32.*

fusa z K  
gody M  
wzryfkie  
ńskie są  
Chrystus  
dzi-zábie  
stano, k  
Oblubien  
sobie Chr  
bienica z  
Chrystus  
nauki Sw  
Małżeńst  
ści Sakr  
Małżeńst  
tem równ  
flamencie  
stwo, i  
Kontrakt  
ko. teraz  
ment pr  
fioynych  
teraz jest  
łaski ná  
stárym T  
Małżeńst  
życia lud



stusa z Kościołem, to zaślubienie, to  
gody Małżeńskie JEZUSOWE, a  
wszystkie inne Małżeństwa Chrześci-  
ańskie są wizerunkiem tych zaślubień  
Chrystusowych z Kościołem. Para lu-  
dzi-zabierających się do Małżeńskigo  
stanu, kiedy sprawują ten Sakrament  
Oblubieniec na owczas jest tam w O-  
sobie Chrystusa i Jego znaczy. Oblu-  
bienica zaś jest w Osobie Kościoła  
Chrystusowego i on wyraża, według  
nauki Swietego Pawła. Tak BOG  
Małżeństwo poświęcił, że je do godno-  
ści Sakramentu wyniosł i uczynił  
Małżeństwo poświęcym Sakramen-  
tem równie iako i inne. W starym Te-  
stamencie czi godne było Małżeń-  
stwo, iednak na ow czas Małżeństwo  
Kontrakt i Umowa świecka było tyl-  
ko. teraz zaś Małżeństwo jest Sakra-  
ment prawdziwy, Sakrament przed-  
stoynych Tajemnic pełny. Małżeństwo  
teraz jest rzeczą Duchowną i skutkiem  
łaski na poświęcenie Małżonkow. W  
starym Testamencie chciał BOG żeby  
Małżeństwo było wybranym stanem  
życia ludzkiego, w Nowym zaś Syn  
Boży

Boży chciał żeby było i Sakramentem W starym Testamencie Małżeństwo miało ciężar pochodzący dla grzechu pierwotnego; w Nowym zaś Testamencie jeżeli Małżeństwo ma ciężar, to też ma i pomoc spływającą z łaski Sakramentalney na Małżonków. Oto teraz Małżeństwo od dawnego tak jest różne, iak się różni Woda od Wina; iako to sam Pan JEZUS dał znać, kiedy poświęcając Małżeństwo swoją bytnością w Kanie Galilejskiej, i wynosząc je tam do godności Sakramentu, iako mniemają Oycowie Święci, i Nauczyciele Szkolni. Odmienił Wodę, w Wino, czym chciał pokazać że w Kościele swoim Małżeństwo tak bardzo czyni doskonałsze, iak daleko Wino lepsze jest od Wody.

Odmieniając Zbawiciel Pan Wodę w Wino, odmienił pożądlive upodobanie, które naywięcej dawnemu służyło Małżeństwu, w czystą, szczerą i doskonałą miłość. Przed Chrystusem Panem Małżeństwo drzewem było, które sama Ręka zasadziła Boga,

fka, ale  
cow, i z  
czelo w  
iuz w cz  
okrzesat  
dya taka  
twoiey k  
iak się  
(c) Ab  
& Pamin  
BOG od  
dnym A  
między  
wodu, ta  
go Mał  
(d) Q  
non sepa  
Niebiesk  
Chrystus  
groda  
Winnic  
ale nied  
pracą i  
swoją i  
świętze  
Małżeń

ska, ale niewydawało dobrych owoców, i za czasem w wiele złego poczeto wzrastać już w wielożeństwa, już w częste rozwody; Zbawiciel Pan okrzesał tę wolność, i ukrócił rozgardyą taką. przywiódł Małżeństwo do swoiey kluby i ustanowił ie. nie tak, iak się w nim byli ludzie rozwiezli

(c) *Ab initio non fuit sic - Masculum & Faminam fecit eos?* ale iak ie sam BOG od początku postanowił, z iednym Adamem i iedną Ewą. iak między Adamem i Ewą było bez rozwodu, tak żeby między wiernemi Jego Małżeństwo zawsze takie było.

(d) *Quod DEUS conjunxit homo non separet.* A tak dopiero, iak ten Niebieskiego Gospodarza Syn JEZUS Chrystus zstąpił z Nieba do tego Ogroda, do tey zdawna zaśzczepioney Winnicy wydawaiącey prawda owoce, ale niedoyrzale, niemile BOGU, on ią pracą i Męką swoią uprawił, Krwią swoią i Rosą łaski Ducha Przenajświętszego ikropił i wyprowadził Małżeństwo bardzo doskonałe i bardzo

dzo święte, uczynił ie Niebem płatne i Nieba godne, także teraz kogo do Małżeństwa powoła, oraz takiego i do Nieba wzywa.

Heretycy bardzo nam zelżyli Małżeństwo. Enkratystowie, o których pisze Ireneusz w Xiędze 1. w Rozdziale 30. przeciwko BOGU, i rozumowi uczyć się ważyli, że w Małżeństwie żyć niegodziło się ludziom. Tey herezyi był Pryncypałem Tacyanus Justyna Męczennika Uczeń, który po iego śmierci czyniąc się Nauczycielem, stał się Mistrzem błędu, przyszedł on aż do takiej ślepoty, że się ważył o Małżeństwie mówić, iż Diabeł iego był początkiem Tego samego zdania, i tym mniemaniem opętani byli Manicheuszowie, Gnostycy, Archantycy tak zwani o których pisze S. Epifaniusz; Ci krom tego, powiadali ieszcze, że połowę Człowieka BOG, połowę diabeł uczynił, a z tym Małżeństwo sprawą diabelską mieli. (e) Dzisieysi zaś Heretycy idąc

(e) Sanctus Epiphanius hæresi. 40. de Manichæis, de Archanticis: Qui Matrimonium contra-

idąc zaś  
lubo prz  
postanow  
tem p  
że tak  
menten  
Rolnict  
Katholic  
niego, kt  
się, gdy  
nietylko  
ale jest  
Naydaw  
rzy byli  
i wżyc  
uczylis  
jest. Ko  
mego p  
na Kon  
dnostay  
mieć st

hunt eos op  
dimidiam  
Diaboli.  
formam D  
fis format  
cunam bo  
scientiam a

idąc za nauką Herezjarchow swoich, lubo przyznają Małżeństwo od BOGA postanowione, ale że jest Sakramentem przecza; Mówią bluźniersko, że tak Małżeństwu służy bydz Sakramentem, iakby pewnie służyło bydz Rolnictwu albo Szewstwu. My zaś Katolicy z nauki Kościoła prawowierneho, którą ma od BOGA, niemylemy się, gdy wyznaiemy, że Małżeństwo nietylko jest postanowione od BOGA, ale jest i Sakramentem prawdziwym. Naydawnieysi Oycowie Święci, którzy byli ietzcze Uczniami Apostołów, i wszyscy po nich następujący, zawsze uczyli, że Małżeństwo Sakramentem jest. Kościół Święty Katolicki od samego początku po wszystkich swoich na Koncyliach obradach, zawsze iednostajnie, Małżeństwo za Sakrament mieć stánowi, i ktoby się temu przeciwil.

---

*hunc eos opus Sathanae explere dicunt, adduntque dimidiam partem Hominis, esse DEI, dimidiam Diaboli. Nam ab Umbilico & supra, dicunt esse formam DEI, ab Umbilico & infra esse malae partis formationem. Quapropter dicunt, omnia secundum voluptatem & astri stimulum, ac concupiscentiam ab Umbilico & infra fieri.*

ciwił, a inaczey trzymał, klątwy na takich powydawał. (f) Jeżeliby się kto ważył mówić że Małżeństwo nie jest prawdziwie i właściwie jedynym z siedmiu prawa Ewangelicznego Sakramentow, od Chrystusa Pana postanowionym: niech będzie przeklęty jest to Kanon ułożony od Świętych Oycow Trydentskich. Gdyby Małżeństwo Sakramentem nie było, nigdyby takich Ceremonii u Starego Kościoła Apostolskiego nie miało, zawsze od pierwszych czasow Kościoła Chrystusowego Małżeństwo Kapłani błogosławili, w Ich Ręku (iako i teraz) zawsze się odprawowało; Jest Małżeństwo prawdziwym Sakramentem, ponieważ w Małżeństwie znajduje się to wszystko, co należy do Sakramentu, Co należy do Sakramentu, jest to: że Sakrament powinien się stać z rzeczy iako z materji, z słów pewnych iako formy. Powinien

(f) *Si quis dixerit: Matrimonium non esse vere ac proprie unum ex septem Legis Evangelicae Sacramentis à Christo Domino institutum Anathema sit. Conc: Trid: Sess: 24. Can: 1.*

nien by  
powini  
niewid  
przycz  
Małżeń  
Sakram  
ślubow  
jest tw  
Sakram  
mówią;  
Ja Gieb  
też zna  
Oblubie  
bienica  
a zaślub  
ślubieni  
ko uczy  
ku wid  
jest ta  
dzy M  
bą, ja  
JEZUS  
też prz  
Małżon  
dentscy  
dziesiąt

nien bydz postanowiony od BOGA!  
 powinien bydz znakiem widowym  
 niewidomey łaski, i powinien bydz  
 przyczyną łaski, wszystko to iest w  
 Małżeństwie: *Rzeczą* czyli *Materyą*  
 Sakramentu tego są Osoby które do  
 ślubowania Małżeństwa idą; *Formą* to  
 iest tworzeniem, czyli czynieniem  
 Sakramentu tego; są słowa które oni  
 mówią; *Ja Ciebie biorę za moję Zonę;*  
*Ja Ciebie biorę za mego Meża.* Jest  
 też znak widomy uiewidomey łaski. Bo  
 Oblubieniec znaczy Chrystusa, Oblu-  
 bienica znaczy Kościół Chrystusow,  
 a zaślubienie się Małżonkow, znaczy zaś-  
 łubienie Chrystusa z Kościołem, iako  
 uczy Święty Paweł: W tym zná-  
 ku widowym, ta niewidoma zawarta  
 iest łaska, to iest: miłość taka mię-  
 dzy Małżonkami, i złączenie się z so-  
 bą, iako iest miłość i złączenie się  
 JEZUSA Chrystusa z Kościołem. Jest  
 też przyczyną łaski poświęcaiącey  
 Małżonkow, iako ucza Oycowie Try-  
 dentscy ná tymże posiadzeniu dwu-  
 dziestym czwartym o Małżeństwie

(h)

(h) Jest przyczyną łaski Matżeńskiej: to jest: miłości takiej do siebie iaka ma Chryftus do Koś iota, to jest do Dusz wiernych i świętych; Bo jeżeli zaślubienie Matżeńskie znaczy zaślubienie Chryftusowe z Kościołem, trzeba żeby to zaślubienie się nie było samym tylko złączeniem według natury i ciała, ale żeby było złączeniem według łaski i miłości Duchowney; tego Matżeństwo z siebie mieć niemoże, musi tedy mieć to z mocy Sakramentu, aby było Matżeństwo godnym znakiem tak świętey rzeczy, iako jest Chryftus Oblubieniec i Jego Kościół Oblubienica. Jest też w Nowym-Testamencie Matżeństwo, ile Sakrament, postanowione od BOGA. Bo, kiedy Syn Boży obecnością swoją w Kanie-Galileyskiej poświęcił Matżeńskie Gody, i kiedy Faryzeuszow uczył iako niepowinny być wielożeństwa w Matżeństwie i rozwody, postanowił Matżeństwo iakie powinno być według myśli

(h) *Gratiam quae Coniuges Sanctificat, Ipse Christus Sacramentorum institutor et Perfector suis nobis passione promeruit.*

mysłli  
krámen  
bydź t  
Sakram  
ieft kt  
żeństw  
wią to,  
przeto  
daią:  
dowiari  
dobrze  
krámen  
Arcyśw  
krámen  
zachodz  
ten sp  
zaśluga  
żego o  
święty  
I  
bie M  
ieszcz  
liczy ic  
ám, Iz  
tyfiacz  
żeństw  
któż p



myśli Bożey doskonałe i święte. Do Sakramentu też należy i to, że powinien być taki coby go sprawował, Otóż Sakramentu Małżeństwa sprawcą nie jest kto inny, tylko sami biorący Małżeństwo; Ponieważ ci i czynią to, i mówią to, co do całości Małżeństwa należy, przeto oni sami sobie i tego Sakrament dają: Więc przeciw wszystkim niedowiárkom, my sami tylko Katolicy dobrze trzymamy, że Małżeństwo Sakramentem jest, a zátym i stanem Arcyświętym: Bo że Małżeństwo Sakramentem jest, choćby więcej nie zachodziło do Małżeństwa, to już w ten sposób Małżeństwo wszystkimi záługami życia, prac, Męki Syna Bożego odważa się, a jeżeli jest stanem świętym, pewnie i zbáwiennym.

III. Co to jest Świętych w Niebie Małżeńkiego stanu; w Starym iezcze Testamencie niezmierna rzecz liczy ich się, Adam, Ewa, Noe, Abraham, Izàák, Jakób, Job, Dawid, i inne tyfiaczné Święte Stározákonne Małżeństwa; w Nowym zaś Testamencie któż przeliczy wszystkich co się przez

Małżeństwo poświęcili. Stan Małżeń-  
ski bardzo utarta do Nieba droga, Mał-  
żeństwo droga to jest do Nieba, podob-  
na oney, którą szedł sam Syn Boży  
przez znośzenie Krzyża; Małżeństwo  
najwięcej tą drogą idzie, w Małżeń-  
stwie do ćwiczenia się w świętych  
cnotach bardzo obfzernie otwarte po-  
le, w Pokorę, w Cierpliwość, w Od-  
wagę, w Męstwo, w Miłość, w Wia-  
rę, w Nadzieję, i w inne tyfiaczne.  
Małżeństwo koniecznie nawet i tych  
co nie lubią cnoty, wprawia i naraża  
na nie; w Małżeństwie zaśluga Nie-  
bieskich Korony same w ręce wpada-  
ją: Wieleby nam przyszło otym mó-  
wić, gdybyśmy tu chcieli wszystko  
wspomnieć wiele to nieuftannie pra-  
wie trafia się hieroicznych i cudnie  
świętych spraw w Małżeńskim poży-  
ciu, iuż z strony wydania i wycho-  
wania dziatek, iuż z strony zpólnego  
pożycia, iuż z strony Gospodarstwa, i  
innych Małżeńskich obowiązkow. tak  
jest święte Małżeństwo. Małżeństwo  
stan wielce chwalebny, bo godny, bo  
święty, bo zbawienny, uważamy.

Mów=

Mówm  
żeństw  
ce poz

Z Ma  
bra.

óne.

Inne są

Ol gdzie

my w

nowią

dnego

na ziemi

skiego

Wszyst

wszyst

chown

rze, K

scy w

przyia

leństw.

cy, Ap

wcy, v

i na

Mówmyz jeszcze ná zaśczyt Małżeństwa, że Małżeństwo jest stan wielce pożyteczny.

## CZĘŚĆ DRUGA

**Z** Małżeństwa wielkie pochodzą Dobra. Powszeczne i publiczne są iedne. Prywatne i domowe są inne. Inne są doczesne, inne są Duchowne. O! gdzieżbyśmy tu zabiegli; gdybyśmy wszystko mówili. Ale krotko mówiąc, to powiadam: że co tylko godnego wspomnienia między ludźmi na ziemi, co Świętych w Niebie wszystkiego tego początkiem Małżeństwo. Wszyscy Papieże, wszyscy Biskupi, wszyscy Kaptani, i Nauczyciele Duchowni, wszyscy Monarchowie, Cesarze, Krolowie, Xiążęta, Panowie, wszyscy wielcy zwycięzcy, Woytk i Nieprzyaciółgromiciele, Obroniciele Krolestw, wszyscy Patryarchowie, Prorocy, Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, wszyscy zgoła ludzie na Niebie i na ziemi wspomnienia godni.

wiży-

wszyscy ci Rodzicow mieli, wszystka ta ozdoba Nieba, i pociecha ziemi owoc to jest Mátzeństwa. Z Mátzeństwem dobrze Kościołowi, dobrze Wierze, dobrze wszystkim Państwom, dobrze wszystkiemu światu, dobrze i wszczegulności ludziom. Przez Mátzeństwo Rodzay się ludzki utrzymuje. Państwa i Krolestwa sioją i trwają, Kościół Kátolicki kwitnie, wiara prawym Potomstwem pomnaża się, ziemia i Niebo wszystko Boską napelnia się chwałą, Miłość szczerą w ludziach rodzi się. Ludzie pomocą Towarzystwą w pracach, potrzebach, i tesknościach życia tego nędznego wzajemnie wspierają się. Nędzne to jest życie ciężkie i trudne na iednego, pod ciężarem iego prędko może nie tylko osłabiec ale i upasc; niechże będzie sam Człowiek, któżby mu wprzygodzie podał rękę? Biada samemu iednemu Człowiekowi, lepiej dwom, mowi Pismo Święte. *Væ soli, melius est esse duos simul.* (i) Bo sam iak zapadnie w nędze,

---

(i) *Ecclesj: 4 v. 9 10,*

dre, zgi  
tuie, Q  
letacze  
ieft po  
n ne v  
dno u  
Habent  
unus ce  
dobrze.  
memu,  
stworzo  
num es  
ad iust  
pomocy  
dney i  
cy, an  
wzysk  
o zadna  
iednak  
stawac  
Non e  
teraz  
wiek  
zmiern  
potrzeb  
rybymi

(k) G

dze, zginie w niey, bo go nikt nieporas-  
 tuie. *Quia cum ceciderit non habet sub-*  
*levatentem se.* W Towarzystwie zaś  
 i jest pomoc, iest pociecha, iest wzai-  
 e rne w przygodach wsparcie, iezeli ie-  
 dno upadnie, drugie go podziwignie  
*Habent emolumentum societatis suae, si*  
*unus ceciderint ab altero sulcietur.* Nie-  
 dobrze, niedobrze iest Człowiekowi sa-  
 memu. B. G. tak mowil, gdy Adam  
 stworzony sam tylko był. *Non est bo-*  
*num esse hominem solum faciamus ei*  
*adjutorium.* (k) Trzeba Człowiekowi  
 pomocy, wspomóżmy go. Adam za-  
 dney ieszcze nędzy nieznał, ani pra-  
 cy, ani potrzeby, bo w Raju miał  
 wszystko gotowo robić i frasować się  
 o żadną rzecz niebyło mu potrzeba.  
 iednak Adamowi bez Towarzystwa zo-  
 stawać niedobrze zdawało się BOGU,  
*Non est bonum, non est bonum* A coż  
 teraz dopiero po grzechu, gdy czło-  
 wiek nędzy nabył, gdy go tak nie-  
 zmierne ogarnęły ciężkości, bardziey  
 potrzeba Towarzyskiej pomocy, kto-  
 ryby mu się stał przyjacielem życzli-  
 wym

---

(k) Gen: 2 v. 18.

wym. przyacielem nierozdzielny  
 przyacielem tak bliskim, iak każdy  
 sam sobie, przyacielem bez podeyrze-  
 nia, przyacielem na ktorymby się omy-  
 lić i oszukać nie można. Takich przy-  
 jaciół Matzeństwo czyni. Tak zprzymie-  
 rzeni już bezpiecznie sobie dufać mo-  
 gą, już wzajemnie spuścić się na sie-  
 bie, bardziey ieszcze niż dzieci na  
 Matkę lub Oycę. Nie można się tu  
 omylić, ani zawieść bo jeżeli w Mat-  
 żeństwie nienalazłoby się wierney i  
 uprzejmey życzliwości, a gdzież iey  
 szukać? Jeżeli cię własne twoie ciało  
 oszuka, a iakż do inney pomocy na-  
 dzieia zostanie?

Inny ieszcze pożytek z Matzeń-  
 stwa zplywa na Matżonkow ile z Sa-  
 kramentu, oczym nieco już mowi-  
 liśmy, to jest: że sprawuje łaskę po-  
 święcającą iako też i inne łaski te-  
 mu stanowi potrzebne, ktore, z zaślug  
 Męki i Krwi JEZUSA Chrystusa  
 zplywają na Matżonki. Tak, iako Sa-  
 krament Chrtu Świętego odradza du-  
 szę, Bierzmowanie umacnia w wierze,  
 Ciało i Krew Przenayświętsza zasila  
 Du-

Duszę, odnawia, i w dobrym wspomaga. Pokuta ożywia, i rany duszy leczy. Kapłaństwo poświęca do służby Bożej, Ostatnie namaszczenie pomocy dodaje na przeciw nieprzyjaciółom duszy; Tak też Małżeństwo wydoskonala miłość Małżonków, i sposobu do znoszenia obowiązków i ciężarów Małżeńskich.

Z tego wszystkiego obracam też do was mowę moją. Małżeństwo jest stan godny, święty, zbawienny, pożyteczny. Was, którzy się tym stanem obowiązać myślicie; to cośmy dotąd mówili, upomina: iakie macie mieć baczenie na tak zaszczycony stan, iak się macie sposobić żebyście go nie zelżyli. Was zaś coście się Małżeństwem obowiąziali, to, cośmy dotąd mówili, strofuję; iakęście podobno, stanu tego nieuczuli. Stan to jest wielce godny: iakżeście go przyjęli? iak się w nim sprawuiecie? Stan to jest wielce Święty, a wy w nim iak bezbożnie żyjecie. Stan to jest wielce zbawinny, a wy się w nim tak sprawuiecie, że boday potępieni niebędziecie. Małżeń-

żeństwo stan pożyteczny, z was żadnego pożytku niemaż; Podobno z was wielka krzywda i wielka szkoda wszystkiemu się dzieie? Złe z wami Kościołowi Bożemu, złe zwami wierze, złe z wami Krolestwu, złe Miastom, złe wsiom, złe domom; złe Bliźnim, złe z wami wszędzie, złe z wami wszystkiemu. Ey! nieczyńcie tey krzywdy Kościołowi Bożemu, rączey bądźcie iemu pociechą; nieczyńcie krzywdy wierze, bądźcie iey rączey pomocą. Nieczyńcie krzywdy niczemu, nieczyńcie krzywdy i nikomu, niech rączey z Was bądźcie wszędzie dobrze, niech z was będzie wszystkim dobrze. Nieczyńcie krzywdy sobie, żebyście się na nic dobrego nieprzydali, ale rączey staraycie się, żeby z was była stokrotna pociecha. Nieczyńcie krzywdy BOGU, żebyście się do Niego dostać nie mieli, ale rączey staraycie się żeby BOG był waszym zawsze, i wy Boskiemi zawsze. Nieczyńcie krzywdy Ukrzyżowanemu Zbawicielowi, Jego męce, Jego Krwi, Jego Najswiętszym Raczynom,

nom, że  
ły bydz  
ma to z  
czynicie  
utracić  
się wż  
wiem  
do Mał  
nieznos  
tepiener  
to was  
i sprawi  
ni byli.  
tak Swi  
żyteczn  
życie, s  
wżyfcy  
żyli



nom, żeby Iego zamyślił na was mia-  
 ły być daremne, ale raczej niech  
 ma to z was co sobie zamierzył. Nie-  
 czyńcie krzywdy Niebu, żeby was  
 utracić miało, ale raczej starajcie  
 się wszystkimi siłami o nie. Albo-  
 wiem nie na to was BOG powołał  
 do Małżeńskiego stanu, abyście byli  
 nieznośnym ciężarem na ziemi, po-  
 tępionymi do piekła, ale raczej na  
 to was powołał abyście teraz dobrzy  
 i sprawiedliwi żyli, a potem zbawie-  
 ni byli. O BOZE! któryś tak godne,  
 tak Święte, tak zbawiennie, tak po-  
 żyteczne w Małżeństwie postanowił  
 życie, sprawżę to łaską swoją, żeby  
 wszyscy w nim tak jakieś postanowił  
 żyli, i potem Ciebie chwalili  
 na wieki, Amen.



## KAZANIE II.

JAK SIĘ STARAĆ O PRZYIACIELA  
W MAŁZENSTWO

**O**Bierać sobie Stan Małżeński, obierać sobie Przyjaciela w Małżeństwo, jest to rzecz całego życia, a nawet i rzecz wieczności. Za tą sprawą pochodzi szczęśliwe albo nieszczęśliwe życie, zbawienie albo zguba wieczna. Trzeba tedy w ten sposób starać się o Przyjaciela w Małżeństwo, żeby się uszczęśliwić w życiu tak, aby też siebie opatrzeć w zbawienie. Trzeba sobie takiego obierać przyjaciela, żeby z nim żyć można dobrze i dużą zbawić. Cóż za sposób do tego? Ja dwa do tego widzę sposoby, dla tego na tym Kazaniu w jedney i drugiey one podaie części. Jeden sposób starać się o dobrego Przyjacie-

iaciela  
jest u B  
pierwsz  
sób w  
tak go  
drugiey

CZ

Sposób  
Mał  
czyiele  
sowny  
przyw  
Stanu.  
zaſzczy  
ſposoby  
przeciw  
Domy  
Domy  
Przech  
Kryiow  
żeńskie  
mają p  
zbieg  
przyia  
wane.

\* \* \* \* \*  
 przyjaciela w Matzeństwo mówię Ja że  
 jest u BOGA tám go szukać nauczę w  
 pierwszej Części Kazania Drugi spo-  
 sób w pobożnym Chrześciańskim życiu  
 tak go szukać że dobrze nauczę w  
 drugiej Części Kazania Ad M. D. G.

## CZĘSC PIERWSZA.

**S**posób iak się starać o Przyziela w  
 Matzeństwo, my zwyczajnie Nau-  
 czyciele Duchowni przepisuiemy stu-  
 fowny BOGU, pobożności i Wierze,  
 przyzwoity tak godnego i świętego  
 Stánu. Przecież i rozumem i Wiarą  
 zaśzczyceni mają Oni do tego inne  
 sposoby, naszym iakie podaiemy całę  
 przeciwnę. Karczmy, Redutalnie,  
 Domy podeyrzane, Domy szynkowe.  
 Domy táncow, i zgrái, Schádzki,  
 Przechádzki, Ogrody, Gaiki, Ukradki,  
 Kryiowki, to mieysca, zmówin Mat-  
 żeńskich. Reduty teraznieysze to iuż  
 mają pospolite wzięcie, że się ná nie  
 zbiegają dla upatrzenia i pozyskania  
 przyiáźni; Matki, Pánie dyftyngwo-  
 wane, iuż tak dalece stráciły czoło.

że

30 *Jak się staraś o przyjaciela*  
że swoje Córy Godne Damy, od Mias-  
ta do Miaſta wodzą po Redutach, iák-  
by Towar iaki albo Bydlądka po Tar-  
gowiskach, po Jarmarkach. Oco to zá  
upodlenie się! W co poszła teraz po-  
waga Domow i Dworow? iák ponižo-  
ne zostało i w niepamięć puszczone  
dawnieyſze ćwiczenie Młodzi po Dwor-  
rach Polſkich? Co zá powaga była ná  
ów czas Rodzicow, odbierających głę-  
bokie ukłony od Kawalerow młodych  
szukających przyiaźni? Co zá powaga  
była ná ów czas Dworow i Domow.  
Familii? kiedy Kawaler młody mu-  
siał pierwey náwyknąć chwalebnych  
zwyczai domu owego, w którym my-  
ślił szukać przyiaźni, musiał się náu-  
czyć pierwey ostrożności, co tam po-  
chwalają, á czego nie lubią, iák pa-  
radować, iák przyiechąć, iák wſtąpić,  
iák ſtánąć, iák co począć, iák mówić.  
Przenikniono pierwey młodego, niže-  
li pozwolono znaomości, á cóż dopiero  
niżeli przypuszczono do przyiaźni.  
Dziś zaś Kawalerowie młodzi z Damow  
bawiących się po Redutach náuczają się  
co warte, tam oni ná takich ſalach u-  
patrzają

patrzają  
ich przy  
mają,  
albo w  
walero  
duty,  
gdzie fi  
o co ukł  
ne, one  
dobno i  
żow, R  
łatwo l  
sobie,  
płoch  
tum &  
xorem,  
żako i t  
wac zw  
mody i  
mu bę  
nikom  
widzie  
ża, zad  
nikomu  
w zata  
przypi

patrzą w Damach ich niedoskonałości, ich przygany, ich wady, jeżeli iaki mają, jeżeli się z iakiemi porodziły, albo wychować mogły. Dziś dla Kawalerow można mówić że dobre Reduty, tam oni wiadomość wezmą, gdzie się niemasz o co pofatygować, i o co ukłonić, ale dla Dam Reduty fatalne, one nietylko z Redutnych ale podobno i z Domatorów niedostaną Mężow, Redutni Kawalerowie bardzo łatwo Damy ná Redutach obmierzą sobie, Domatorowie zaś iak umyśliły płocze i lekkie z niechęcią sobie. *Scortum & vile prostibulum non ducet in uxorem.* (a) Ale cóż Młodzież, tak ta, żako i ta mówi? Trzeba nam zachować zwyczaj, trzeba się stósować do mody i czasu; jeżeli tak tylko w Domu będziemy siedzieć i w cichoci, nikomu się niepokazemy, z nikim się widzieć nie będziemy, to żadna Męża, żaden Zony niedostanie. Zeby się nikomu niepokazać, i żeby żyć całe w zatajeniu, kto to mówi? kto to przypisuje? kto to przykazuje? ale

prze-

---

(a) *Leviti 21. v. 7.*

32 *Jak się starć o przyjaciela*

przeciw niegodnym wspomnienia zamyślom, sztukom, i zabiegom, w tey okoliczności w iakiey się tu teraz czyni Kazanie, przeciw temu nam Nau czycielom niepodobno nie zawołać, przez iakże niegodne sztuki iak wielu teraz itará się o przyjaźń: podarunkami ludzą się, namowami chytremi, kłamstwami, fałszywemi obietnicami namawiają się, słowa szkatadne, igrafski bezeczne, ukradki pokatne, z okien się pokazywanie, przed Domem stawanie, ubiór poobcinany u płci iedney, powycinany u płci inney. Ubiór robiony moynie, aby niedokrywał ciała, przeto aby kusić, i kusić się. A u iak wielu iuż! Zabobony, Guślarstwa, Czarodzieystwa prawie same, zawziętości, zwady, tumulty, najazdy, pojedynki, zábóystwa, Domy BOZE! Domy BOZE! ach bez tez niema się wspomnieć, względem iak wielu iuż nieśluzą do Nabożeństwa, ale do zale tow; iawnie się widzieć daie. Oto zgoła mówiac takie temi czasy zawięły się między Chrześciańską młodziezą o dożywotnią przyjaźń zabiegi i sta-

i starani  
i wszelak  
innych  
się sam  
kątne  
nawet  
sobą prz  
wię, że  
kamię, i  
linie lizi  
widzi m  
cych się  
się gubi  
zatraca  
w oczac  
dą; gdy  
wolą pr  
na co się  
i wstę  
któremi  
w Małz  
wielu i  
chodzi o  
radzi te  
ślubu c  
Ale też  
para w

i starania, iakich u Turkow, Tatarow, i wszelákich Machometanow, iáko i u innych Pogan nieobaczy. Wolno im się samym iáko chcą bawić, wolno po kątnie o tym rozmawiać, nocami á nawet i iawnie iak wielu tak iuż z sobą przestaią iakby po ślubie. Ja mówię, że tam niewinność tak karki łamię, iak ów kuglarz, gdy pilany ná linę lizie, łatwo ná głowę leci. Kto widzi młodych bezpiecznie bawiących się zártu, można takich sądzić, że się gubią, że duszę swoją do Piékła zátaracaią; Bo jeżeli niewstydzaią się w oczach ludzi iako się wstydzic będą, gdy będą sami. Jeżeli tak swawolą przed drzwiami i przed domem, ná co się nieodwaziá za kila drzwiami i wskrytości domu. Teć są sposoby któremi się bardzo wielu stara o siebie w Małżeństwo, tym sposobem bardzo wielu sobie się dostaię, tak, że przychodzi do tego iż Rodzicy choćby nie radzi tey partyi, muszá wydać, do ślubu czym prędzey muszá spieszyć. Ale też w ten sposób, gdy się dobierze para w Małżeństwo, wicież co to za

34 *Jak się starać o przyjaciela*

ludzie? wiecież co to za para? oto taki Oblubieniec ma iednego Diabła, taka Oblubienica ma Diabła drugiego, którzy idąc z sobą w Małżeństwo Diabeł z Diabłem się łączy. Co to za zelżenie Sakramentu? co to za krzywda Chrystusowi? co to za życie dalsze takiego Małżeństwa, z ciężkością takich złe się puści. Wszyscy którzy postanowienie swoje w Małżeństwo zakładzacie na fundamentach i sposobach z obrzą Pána BOGA, tak nie znayduiecie dobrego przyjaciela w Małżeństwie, bo wám go Bog nieda, biedy kłopotu, utrapienia, zgryzoty się nabawicie, á tak piekło za życia, piekło i po śmierci nie ledwo mieć będziecie wszyscy tacy. Dla czego jeżeli fobie dobrze rádzić chcecie w teymierze pierwszy sposob u BOGA. To jest. *Trzeba na Boga pamiętać Trzeba się z Bogiem zgadzać. Trzeba Boga prosić.* To sposob ziednać przyjaciela w Małżeństwo Trzeba na BOGA pamiętać á więc trzeba unikać sposobow, które są z obrzą BOGA Trzeba się z Bogiem zgadzać: á więc trzeba miarko-

wać

wać po  
prosić:  
I.  
się o p  
ba BO  
GA na  
jest wá  
żne, w  
hedmdz  
ptatur  
ulposab  
ko i pr  
żeli BO  
wi náz  
BOGA  
by zná  
skiego  
go, trz  
poniew  
dzony  
rzyška  
kto trá  
li cię  
A przez  
iego w  
nieprof  
jest to



wać powołanie Jego. Trzeba BOGA prosić: bo to jest łaska szczegulna.

I. Mowię od ostatniego, starać się o przyjaciela w Matżeństwo, trzeba BOGA prosić. Mąż i żona od BOGA naznaczona, tak mawiacie, i to jest wásze przyślowie; Święte, i poważne, wychodzi na to, co z Pisma S. siedmdziesiąt Tłomaczow czyta. *Aptatur uxor Viro à Domino* Sám BOG usposabia, i gotuje żonę mężowi, iako i przeciwnie Męża żonie. A jeżeli BOG Męża żonie i żonę Mężowi naznacza, przysposabia, toć trzeba BOGA usilnie i bárdzo oto prosić, żeby znaleźć przyjaciela do Towarzystkiego pożycia w Matżeństwie dobrego, trzeba trafić na podobnego sobie, ponieważ równość chumorow, i wrodzonych ukladności fundnie Towarzystką miłość. A któż to zgadnie? kto trafi na takiego Człowieka jeżeli cię BOG do niego niedoprowadzi. A przez wnętrznosci miłosierdzia Twiego wieczny BOZE, iakże cię oto nieprosić. Podobnego sobie dobrać, jest to rzecz samego BOGA; On tylko

36 *Jak się starać o przyjaciela.*

Sam może umiarkować iako co z czym pogodzić. BOG sam stofowania się z sobą, i sprzeciwiania się sobie rzeczy najlepiej zna, á więc trzeba Pana BOGA prosić, żeby trafić na tego Człowieka, ktorego on ci naznaczył, ktorego on tobie przysposabia i gotuje. Zeby dostać Męża álbo żony bogatych, żeby dostać Męża álbo żony godnych, to można mieć od Rodziców, Rodzicy to potrafią, ále żeby mieć męża dobrego álbo żonę dobrą, tego znaleźć nie można tylko u BOGA, jest na to Pismo Święte. (b) *Domus & Divitiæ a Parentibus, a Domino autem propriè uxor prudens.* Y choć Rodzicy będą upáttrywać, przemyślać, uważać, szukać Przyjaciela dobrego, jeżeli go BOG sam niezdárzy, pomylą się Ci co żeglują, álbo na ziemi podróż odprawiają, gdy się widzą bydz opuszczeni z gościńca, z drogi, álbo z ścieżki przynajmniej jakiej, za przewodników swoich mają gwiazdy, i obroty Niebieskie, na nie się ustawicznie zapatrują, z Nieba rady zasiągają. Tak,

po-

(b) *Prov: 19 v. 14*

poniew  
la życi  
biegi;  
o radę  
jest pi  
przyja  
dale,  
Wiec  
dość w  
Goo to  
cha Pr  
szej P  
do inn  
cie tez  
ce w c  
moga,  
BOGA  
Bogier  
ta leg  
I  
wołam  
cie pr  
wa  
li Bo  
żebyś  
lił, i  
wiem

ponieważ i w tym obraniu przyjaciele życia, wszelkie ludzkie ufaia zabiegi. Niemasz innego sposobu, tylko o radę Pana BOGA prosić. Y ten ci jest pierwszy sposob w staraniu się o przyjaciela w Małżeństwo który ja podać, jest to BOG żeby go prosić. Wiec do Niego się uciekajcie w tey dość wielkiej wagi potrzebie, proście Go to, mieycie Nabożeństwo i do Ducha Przenajświętszego, do Najświętszey Panny, do Świętego JOZEF A, i do innych Świętych Patronow. Bądźcie też nabożnemi za Dusze cierpiące w czyscu, te wam wiele uprosić mogą, i wiele pomodzą. A prosząc tak BOGA, trzeba się też i zgadzać z Bogiem, jeżeli on chce i jest to Święta Jego wola.

II. To jest trzeba uważać powołanie Boskie do tego stanu, jeżeli cię prawdziwie BOG do niego wzywa. Trzeba ile możności dociec woli Boskiej, jeżeli to BOG sam chce, żebyś w tym stanie żyjąc BOGA chwalił, i duszę swoją zbawił. BOG bowiem lubo postanowił Małżeństwo,  
ie-

38 *Jak się starać o przyjaciela*

jednak niepowołanie do niego bez bra-  
ku, ale szczególną Opatrznością przez  
wewnętrzne natchnienie i oświece-  
nie, podaje iak komu widzi zbawien-  
no. Coż ludzie cielesni, ludzie Du-  
cha światowego pełni, na oślepi, bez  
wzelkiego rozmyślenia się z sobą, bez  
naradzenia się z Bogiem, iak ich bu-  
rzliwy namiętności wichler pędzi, pę-  
dzą się do Małżeństwa, i tak, na sa-  
mo tylko trefunkowe szczęście los-  
życia całego, i wszystkiey wieczno-  
ści mieca. O prawdziwiec moment  
to straszliwy, gdy rzecz idzie o wy-  
branie stanu, od niego bowiem zawi-  
śła szczęśliwa albo nieszczęśliwa wie-  
czność. Ah! przez BOG że żywy rze-  
czecie: jeżeli tak od obrania stanu  
zawisło zbawienie? Iakże to tedy  
poznać, kogo BOG wzywa, albo nie  
wzywa do tego albo nie do tego sta-  
nu? Na to odpowiedzieć, przydłużey-  
by potrzeba nauki i osobney, jednak  
żebym nieodstępował od rzeczy mo-  
iey. krotko ia to aby zbieram, oczym  
Oycowie Święci obzernie uczą.

*Nay-*

Nayprzod: Każdy kto zamysła o stanie życia, niech sobie stawi w uwadze ostatni koniec, do którego stworzony jest, że to tym końcem jest **BOG**, że to do Niego wszystkim trzeba zmierzać, aby do tego końca wszystkich szczęśliwości trafić. Więc trzeba każdemu, który chcesz wiedzieć o powołaniu swoim poyść do **BOGA** z czystym sumnieniem, z sercem szczerym i prostym, uwolnionym od namiętności, uwolnionym od upodobania i kochania tych stworzonych rzeczy, uwolnionym nawet od przywiązania do samego siebie. Nieśklaniaj się náymniej ani do tego ani do owego bárdziej stać u, ale tak, iakby wyzuty sam z siebie będąc przed Bogiem, poddaj się **BOGU**, z zupełną gotowścią do czynienia tego czym On cię natchnie. Stań się tak przed Bogiem, iako więc owa bryła gliny przed Garncarzem, która mu się dała brać na iakie on chce naczynia. Tak i ty daj się **BOGU** niech zrobi z ciebie co chce, a bądź gotów byź tym czymby cię mieć chciał. *Powtore.* Staw sobie  
osta

40 *Jak się starać o przyjaciela.*  
ostatni moment śmierci, gdybyś ko-  
nał teraz, w jakimżebyś stanie umie-  
rać wolał? z jakiegoż stanu wolałbyś  
się Bogu rachować? jaką drogą obrał-  
byś raczy poysć do Boga. *Potrzenie.*  
Sam siebie pomiarkuy, poznay sám sie-  
bie, do czegoś bárdziej skłonnieszy?  
Co łatwiey możesz? Jakie są twoje  
talenta? jaka twoja sposobność? A tak  
między dwiema stronami zostając, mię-  
dzy stanem naprzykład Duchownym  
i Małżeńskim, miarkuy do ktorego  
cię weźmie chęć a do ktorego wstret.  
Niemasz do tego stanu powołania Bo-  
żego, ieżeli myśląc o nim wzdrygasz  
się go i boisz. Ieżeli zaś czuiesz  
pobudkę w sobie z pokoiem we-  
wnętrznym, z uinością w Bogu, z  
zgoda i z pociechą sumnienia, do te-  
go lub owego stanu, możesz go sobie  
obrać, znak jest że cię Bóg do niego  
wzywa. A choćby ten stan niebył  
tak doskonały, jako ow do ktorego  
mieć niemożesz serca, nic to nie szkodzi  
Nie każdemu stan doskonalszy  
z siebie bydz może zbawienny. Bar-  
dzo wielkiej liczbie ludziom służy  
owo,

owo, co  
possum  
hac par  
mogę b  
de zbaw  
ku. T  
gora  
wych.  
jest stan  
tem nie  
przed p  
uda do t  
chronić  
Ale  
bieranin  
giem all  
radza?  
żeli w ka  
wiony.  
w obran  
stanu?  
cyą do  
Dzieci.  
ią, czyn  
iak Mat  

---

(c) G  
Pastor: Ad

owo, co tam Lot mówił o sobie. *Nee possum in monte salvari = est civitas hac parva, salvabor in ea.* (c) Nie mogę być zbawiony na gorze, będę zbawiony w tym małym miasteczku. Tłumaczy to Święty Grzegorz, góra ta jest stan powściągliwych. Małe zaś owe Miasteczko jest stan Małżeński. [d] Kto tedy z Lotem niemoże się zachować na gorze przed pożarem Sodomskim, niech się uda do tego Miasteczka, tam się ochronić może i zbawić.

Ale któż się tak rozmyśla w obraniu stanu? kto się o tym z Bogiem albo z Jego Namieśnikami naradza? Wielu na tym przestaje; jeżeli w każdym stanie, być może zbawiony, na coż mi się tak rozmyślać w obraniu raczy tego, niż owego, stanu? wielu bardo idzie z tą rezolucją do Małżeństwa, iako tam owe Dzieci, których gdy przez żart pytała, czym będziecie? odpowiadała: tak iak Matynka, tak iak Tatynek, a co to jest

(c) *Gen: 19 v. 19.* (d) *S. Greg: part: 3 Pastor: Admonit: 28.*

42 *Jak się starać o przyjaciela,*

jest tak byź nierozumieją. Jak wielu zapatrzywszy się na swoje Rodzice, albo na swoje krewne; tak sobie obierają, czym ie być wiedzą; á tym czasem nieuważają: że co jest zbawienno Rodzicom, byź może niezbawienno Dzieciom, co służy jednemu z Rodzeństwa, może niesłużyć drugiemu. Inni: w obieraniu stanu nieupatrują tylko żeby się mieć dobrze, byź zawsze szczęśliwym, byź zawsze w sławie i godności. Inni: iuż się namyśliwszy, iuż sobie upodobawszy, dopiero do Boga się udają, nie-tak dla tego, żeby czynili upodobanie Jego, ale żeby wolą Boską nákręcili do swoiey. A przecię: iak do każdego stanu, tak wszczegulności i do obrania Matżeńskiego trzeba upatrywać woli Boskiey, i oniey się ile byź może upewnić. A nie tylko trzeba uważać powołanie Boskie, czy twoie do Matżeństwa? Ale gdy iuż cale z natchnienia Pana Boga i z woli Iego Swietey stan Matżeński sobie obierasz, masz ieszcze szukać woli Pana Boga z kim Cię mieć chce

w tym

w tym it  
znaczy,  
niem i  
się omyl  
bie w te  
by podob  
w tym,  
A ieżeli  
przyjacie  
do Boga,  
lą Boga te  
czynić to  
III  
sine ipso  
Boga nic  
że kto s  
cu? Bog  
Boga w  
ipsum.  
ich zam  
wność F  
Bog ofob  
dza, á m  
śliwe, u  
myslone  
gwalt pr



w tym stanie; Bo kogo on tobie naznaczy, będzie to z twoim zbawieniem i dobrem też doczesnym, a gdy się omyliłz na woli Jego, a ślepo sobie w tey mierze poczniesz, wynikłoby podobno na wielkie nieszczęście, w tym, a może i w przyszłym życiu. A jeżeli ten jest sposob obierając sobie przyjaciela w Małżeństwo, Modlitwa do Boga, zgadzanie się w tym z wola Boga toć trzeba i obierając go sobie, czynić to z pamięcią na Boga.

III. Bez Boga nic się nie stało, *sine ipso factum est nihil*, (e) i przez Boga nic się nie dzieje. A coż może kto sprawić zapomniawszy o Bogu? Bog wszystko sprawuje, i przez Boga wszystko się dzieje. *Omnia per ipsum*. A któż nieprzepádnie w swoich zamysłach ułożonych na przeciwność Bogu? Wszystkie Małżeństwa Bog ofobliwą swoją Opatrznością zrządza, a mogąże doysć, albo być szczęśliwe, umyślone przeciw Bogu? umyślone przez obrazę Boga, przez gwałt przykazania Bożego, umyślone

---

(e) *Joan. 1 v. 3*

44 *Jak się starać o przyjaciela.*

ne nie w sposób zamierzony od Boga. Ludzie młodzi przez swoje zwyczajne zalety i nieforemne zabawy, spodziewają oni się zaskarbić między sobą wzajemną miłość, i umocnić ją na całe życie, lecz myślą się; Jest to sposób, ale on pochodzi od świata, a nie pochodzi z Nieba od Ojca światłości. Sposób to jest, doradza go przymysł ludzki, a ten zepsowany, ale go niedoładnie Mądrość Boża. Sposób to jest, z pobudki ciała, nie jest zaś sposób z natchnienia Ducha Świętego. Jest to sposób, który podaje czar, ale nie jest sposób, jaki podaje Pan Nasz Jezus Chrystus. O nie te to są drogi, nie te środki, nie ci przewodnicy do tego stanu tak Świętego i godnego: wstydy, poczciwość, pobożność, skromność, cichość, i od wszelkiego zgietku swawolnego umknienie się, [ iako się w krotce nauczymy ] to sposób Ewangelii Chrystusowej dla Chrześcian na pozyskanie czystey przyjaźni, i złączenia się w Imię Jego Święte. Krom zaś sposobow Bogiem tchnących, wszystkie inne sposo-

foby, a c  
brego sp  
zał Moy  
Cherubi  
robić, a  
do siebi  
Gdy zas  
binow d  
rozkazał  
Kościół  
się uwa  
Bog zrze  
się i do  
go mieli  
umyślił,  
bie byli  
bróceni  
dziecie, k  
do Boga  
tylko p  
dne wf  
swo w  
iak od B  
wroca, t  
zę Boga  
czenie  
wością

foby, á czy podobno áby mogły co do-  
 brego sprawić. Kiedy sam Bog ka-  
 zał Moyżeszowi robić do Arki dwóch  
 Cherubinow, kazał ie wtaki sposób  
 robić, áby ich twarzy były obrocone  
 do siebie i do Przybytku Páńskiego.  
 Gdy zaś Salomon kazał robić Cheru-  
 binow do Kościoła, to wtaki sposób  
 rozkazał, áby odwroceni od siebie, za  
 Kościół twarzą obroceni byli. Pro-  
 szę uważyc: Cherubinowie, których  
 Bog zrzádził, to ich tak zrzádził, że  
 się i do siebie i do Przybytku Boskie-  
 go mieli. Ci zaś których Człowiek  
 umyślił, to tak przypadli, że i od sie-  
 bie byli odwroceni, i za Kościół o-  
 bróceni Tak, tak się i w Małżeństwie  
 dzieie, ktore Bog łączy, do siebie, i  
 do Boga się mają; Ale ktore same  
 tylko przemyśly ludzkie, albo niego-  
 dne wspomnienia zapędy w Małżeń-  
 stwo wprawiaią, takie Małżeństwa:  
 iak od Boga, tak się i od siebie od-  
 wroczą, takie Małżeństwa: i na obra-  
 zę Boga podważaią się i Święte złą-  
 czenie Małżeńskie rozliczną złośli-  
 wością rozszepywać i lżyć będą.

Co

46 *Jak się starać o przyjaciela.*

Co to za pociechę ma Kościół  
Práwowierny z Świętey Elżbiety Kro-  
lowy Portugalskiey? Jako się cieszy?  
Jakie iey chwały wyśpiewuie? z trzech  
w Niebie otrzymanych Koron wysta-  
wia ią, z iedney że nieskalanym to-  
rem stan przebiegła Panieński, z in-  
ney że się w Matżeńskim zachowała  
wiernie, z trzeciey że w Wdowim ży-  
ła Święta. Chryſte JEZU Oblubień-  
cze Dusz czyſtych, oiaak twoie upo-  
śledzone Gody! Wzywasz na nie, nie-  
wiele Panien. Noszą to imię, ale z  
owym przydatkiem z Ewangelii *quin-  
que ſatuae*, ani rozumu, ani cnoty. *Non  
ſumpserunt oleum ſecum.* [f] Nie o-  
zdobione, nieprzyſpoſobione na Gody  
Jezusowe, idą też zbrukane i na ko-  
bierzec. O Boże Zbáwicielu na tożes  
Matżeńſtvo poſtanowił Święte, żeby  
pod zaſłoną i pretextem iego, nie-  
zmiernie obrażali Boga? Na to żes  
Matżeńſtvo wynioſł do godności Sá-  
kramentu, żeby się takie piekłu dzia-  
ły ofiary? Na to żes tak ciężko zraniony  
Panie, Męką ſwoią, taką Matżeńſtwu

wy-

(f) *Math: 25 v. 3*

wyſłuży  
Przená  
dzono?  
te Boſ  
wicieł  
ne. D  
wie m  
nym ży  
ſze bez  
ty, Bog  
Przyiac  
go, albo  
Podług  
ſwo ſt  
Boga,  
Chrzeſc  
sob.

SAlon  
pete  
przyiac  
bożnym  
bona M

(g) E

wyfluzył łaskę, żeby tak zelżywie w Przenąświętszey Krwi twoiey brodzono? O Dusze miłe! pomnieycie na te Boskie Rany Ukrzyżowanego Zbawiciela świata, iakęście drogo kupione. Do was w tym Kazaniu osobliwie mówię: ktorzy ieszcze w wolnym żyecie stanie, przez takie wazne bezbożeńskie do Matżeństwa zalety, BOGA obrazicie, duszę potępicie, Przyiaciela w Matżeństwo albo żadnego, albo dobrego mieć niebędziecie. Podług BOGA o przyiaciela w Matżeństwo starać się należy, áżeby podług BOGA, trzeba tu do tego pobożnego Chrześciańskiego życia, to drugi sposób.

## CZĘSC DRUGA

**S**alomon pełen Mądrości Bożey, i pełen Ducha Bożego, z rządzenie przyiaciela dobrego w Matżeństwo, pobożnym w życiu przyrzeka. (g) *Pars bona Mulier bona dabitur viro pro factis*

48 Jak sie starać o przyjaciela;

*Etis bonis.* Ludzie suminni życia dobrego i sprawiedliwego, są to wybrana cząstka farnego BOGA, z których oka swoiey Opatrzności nigdy niepuszcza; A przeto ten Bog Przedwieczny; dozorny Oyciec około swoich dzieci; opatrzny Gospodarz około swoiey czeladki, niedopusci nigdy nieszczęśliwey maszyny na swoią wybraną cząstkę, mowi Prorok Pański: (h) *Non relinquet Dominus virgam peccatorum super sortem justorum* Czemuż to? Daie przyczynę Prorok: żeby dobre nie zepsuło się od złego, żeby Mąż albo żona sprawiedliwa, nieściągnęła Ręki, swoiey do nieprawości takiej; iakimby mąż był albo żona *Ut non extendant iusti ad iniquitatem manus suas.* Uważacież tę naukę? Tylko dobrze życie, fami się niespodzieiecie iak was Bog Przyjacielem dobrym opatrzy. Tylko życie dobrze, Przyjaciela złego niedostaniecie. Bog iest dobry i sprawiedliwy, niepodobno aby dobrym nieczynił dobrze, aby za dobre twoie uczynki ktorými się Bogu korzycisz, żeby ci

nie

(h) Psał: 124 v. 3.

nie miał  
by było  
twoim.  
Boga,  
sły, trz  
czynko  
Ale iak  
fobie B  
czył wa  
brami?  
macie s  
bydź te,  
ustawic  
mężny  
dobrowo  
tych Sa  
częste, l  
swo, i n  
wość, w  
poważn  
dzicami  
mienne  
mi & c  
Co  
się na w  
potrzeba  
życia d

nie miał dąć Przyiściela takiego, co-  
 by było z chwiałą iego i zbawieniem  
 twoim. Już aby sobie ták uiednać  
 Boga, aby uszczęśliwić swoje zámy-  
 sły, trzeba tu pobożności: Iákiey? U-  
 czynkow dobrych, i cnot Świętych.  
 Ale iakiemi to uczynkami mácie  
 sobie Boga iednać łaskawość, aby rá-  
 czył was opátřywać przyiściółmi do-  
 bremi? uczynki święte, ktorem i się  
 macie sposobić do tego stanu, májz  
 bydź te, i tym podobne: Módlitwy  
 uściáwiczne, Nábożeństwa, Posty, Já-  
 mużny i inne miłosierne uczynki, i  
 dobrowolne umartwienia, do Świę-  
 tych Sákramentow przystępowánia  
 częste, Rodzicom nábożne Posłuszeń-  
 stwo, i nábożne Ich szánowanie, trzeź-  
 wość, wstrzemięźliwość, skromność,  
 powážność, &c Nárádzenia się z Ro-  
 dzicami, z ludźmi rozeznánemi, su-  
 miennemi, cnotliwemi, Duchowne-  
 mi &c:

Co zás się cnot tyczy? Nieślicie  
 się na wiele ich. Iedney wám tylko  
 potrzeba. Przez nią będziecie ludzie  
 życia dobrego, dla niey dá wám Bóg

50 *Jak się starać o przyjaciela.*

Przyjaciela dobrego. Coż to tedy za cnota taka ofobliwa? BOGA się Boycie. Boiaźni Bożey wam trzeba. Boiaźń Boża iest początkiem Mądrości. *Initium sapientiae timor Domini* (i) A więc ta was nauczy roftropności potrzebney, żebyście potráfili obierać Przyjaciela dobrego. Boiaźń Boża iest przyczyną wszelakiey cnoty? Kto się Boga boi, firzeże się wszelkiego złego; kto się BOGA boi, co tylko może dobrego, czyni. A więc ta cnota rządzić i władać wami będzie, żebyście unikali od złego mieli się do dobrego. Ta cnota boiaźni BOGA, zkaże Człowieka, że to iest ten dobry, á ten iest zły, do złego uczyni wam wstřet, do dobrego uczyni wam serce; á ták łatwo przy boiaźni BOGA potráficie sobie obierać przyjaciela dobrego. (k) *Pars bona mulier bona, in parte timentium DEUM dabitur*, Więc cey ieszcze BOG mowi: Przyjaciel dobry i szczery, kto go mieć może, przy nim zdrowia przybýwa, i przy ta-

(i) *Pfal: 110 v. 10*

(k) *Ecd: 26 v. 3.*

tákim z  
delis me  
litis  
BOG ob  
kto się  
minum,  
tę obiet  
cey to n  
ca swoi  
DEUM,  
quoniam  
illius [m  
BOGA k  
iaciela d  
báf. A  
ty będzi  
dzie się  
prawda,  
mi przy  
mogł n  
Jzaák  
bekę.  
pelen, i  
zała w  
bożności

(l) *Ecd*  
(m)



tákim życia się przedłuża *Amicus fidelis medicamentum vitæ, & immortalitatis* (1) Ale komuż to takiego BOG obiecał? kto to takiego znajdzie? kto się BOGA boi. *Qui metuunt Dominum, invenient illum.* Ażeby BOG tę obietnicę bardziey utwierdził, więcey to rázy i dosadniey przez Mędrca swojego powtarza. *Qui timent DEUM, aquæ habebit amicitiam bonam, quoniam secundum illum, erit amicus illius* [m] Kto jest tak dobry, że się BOGA boi, równie będzie miał Przyjaciela dobrego, co się będzie BOGA bał. Albowiem według tego jakim ty będziesz, taki i Przyjaciel znajdzie się dla ciebie: To wszystko że prawda, stwierdzić się może różnymi przykłady. Abraam wierny nie-mógł mieć żony tylko Świętą Sarę, Jzaak niewinny, tylko cnościwą Rebeke. Tobiasz że bojaźni Bożej był pełen, iemu się tylko samemu należała w Matżeńską przyjaźń, pełna pobożności Raguela Córka, siedmiu się

Dz

onię

(1) *Ecl:* 6 v. 16(m) *Ibid:* v. 17

52 *Jak się starać o przyjaciela.*

onię kusiło, żaden mieć nie mógł  
tylko ieden Tobiasz. *Huic timentī  
DEUM debetur conjux Filia tua, pro-  
pterea alius non potuit habere illam.*  
(n) Sofroniusz w Xiędze nazwaney  
*Pratum Spirituale* w Rozdziale 201 Wy-  
pisuję chystoryą taką: Oyciec pewny  
dosyć Máiętny miał syna iednego,  
ktorego przyzwał raz do siebie. Mo-  
ie dziecie (rzecze mu pokazując mu  
wszystkie pieniądze i dostatki) coż  
ci się bárdziej podoba, czyli żebym  
ci te Dobra wszystkie dał w Ręce  
twoje? Czyli żebym ciebie samego  
oddał w Ręce i Opiekę Chrystusowi  
Naszemu? Námilszy moy Oycze: czyn  
z tym wszystkim co chcesz, á mnie  
Chrystusowi odday, te rzeczy co mi  
pokazujesz giną, dziś są iutro ich nie-  
masz, á moy Zbáwiciel Chrystus BOG  
wieczny, wolę samego Iego. Odebra-  
wszy taką rezolucyą od kochanego  
syna, szczerą bárdzo ręką, choynie  
począł szafować na ubogie wszystko  
swoie dobro; tak że, po Oycu ow dzie-  
ciuch ubogim został będąc Panięciem,  
pe-

(n) *Iob. 7 v. 12*

pelen  
wzyski  
Panu  
remu  
Tym  
bogac  
now,  
stow  
li cor  
wieni  
Mowil  
my la  
dno  
ią wy  
wać  
bogate  
obycz  
szczęs  
le ży  
lepie  
go cę  
się bo  
zyli,  
zrobź  
no do  
kto p  
wiesz

pełen tedy pokory i Nabożeństwa, wszystkie swoją nadzieję pokładał w Panu Chrystusie BOGU swoim, któremu go Oyciec w opiekę oddał. W Tymże samym miejscu był nieiaki bogacz i jeden z przedniejszych Panow, żona zaś jego służebnica Chrystuśowa, i BOGA się bojąca, ci mieli córkę jednę, około ktorey postanowienia poczęli się też naradzać z sobą. Mówiła żona do swojego Męża, mamy łaskę Pana BOGA. á dziecko iedno tylko, tę córkę naszą, zá kogóż ją wydamy? Jeżeli będziemy upatrywać dla niej w Małżeństwo Pana i bogatego, ále iák nie będzie dobrych obyczaj, to nasze dziecko będzie nie szczęśliwe, to nasze dziecko będzie całé życie utrapienie miało; szukamy lepięy dla córki naszey, choć ubogiego cgłowieka á cnotliwego, i BOGA się bojącego, żeby z sobą w miłości żyli. Dobrze mowisz rzeczy ow Pan, zróbże tedy tak: Idź intro bárdzo rano do Kościoła, Modl się, á uwážay, kto pierwszy wnidzie do Kościoła, dowiedz się, że pewnie tego sporadzi

BOG

54 *Jak się starać o przyjaciela,*  
BOG corce naszej. Tak uczyniła  
Pani owa, poszła na Modlitwę do Ko-  
ścioła, za którą wszedł też zaraz w  
krotce ow wspomniony Młodzieniec,  
ktorego Oyciec rozszafowawszy na u-  
bogie wszystko Panu Jezusowi był  
oddał. Po nabożeństwie Pani owa bie-  
rze owego Młodzieńca na stronę, ktoś  
jest, i coś za iaden spyta? Ten á ten  
rzecze, z Miasta tutéyszego. Wiem  
wiem, rzecze Pani. Toś ty jest syn  
owego świętego Oycy Jámuznika, ználi-  
my twego Oycy, slyszeliśmy i o two-  
ich cnotach. BOG cię tu dał moje  
dziecię. Iesli wola twoja corkę na-  
szę mieć za żonę? rádci ci ją dámy,  
i wszystkie dobra z nią. Padł na ko-  
lana Młodzieniec, podziękował Bogu,  
i swojemu Panu Jezusowi Opieku-  
nowi za Jego świętą Opátrznosc. O-  
świadczył wolą swoią, ofiarowaną łá-  
skę pokornie przyjął.

Z tey Historji Słuchacze, iáko  
i z tych tam przykádow Pisma Świę-  
tego przywiedzionych macie dowod,  
iáko BOG dobrych dobremi opatruie  
Przyiációłmi, Cnotliwie i światbli-  
wie

wie v  
Człow  
tobliw  
Panie  
bożni  
w bo  
to z  
BOG  
go i  
cha,  
chosć  
mody,  
do po  
przeł  
ściań  
wyper  
żące  
jest f  
ry z  
tliw  
mysł  
dziej  
niepo  
ciela  
Decl  
set L

wie wychowaney Pánience, dostał się  
 Człowiek dobry, cnotliwemu i świę-  
 tobliwemu Młodzieńcowi, dostała się  
 Pánienka dobra, żyli z sobą bárdzo ná-  
 bożnie, używając łaski Pana BOGA  
 w boiaźni Jego. Dowod macie, iako  
 to za Święte uczynki, i Jákmużny-  
 BOG dobrze opátruie; Jako pokorne-  
 go i nábożnego BOG modlitwy słu-  
 cha. Trzpiotařstwa, świstařstwa, pło-  
 chość, lekkość, lekkomyślność, sroie,  
 mody, parady &c te niewiele pomogą  
 do postanowienia dobrego, owřzem  
 przeszkodzą. BOG i pobożne Chrzer-  
 ściańskie życie, możecie iuż byđ  
 wyperśwadowani, że te są cale słu-  
 żące do tego sposoby. Niepodobno  
 iest słu-hacze wierni, żeby BOG kto-  
 ry z upodobanym sercem iest do cno-  
 tliwych, nie miał o nich dobrze po-  
 myślić. Ale teź niecnotliwą Mło-  
 dzieź na iáką BOG iest zagniewány,  
 niepodobno, żeby w obieraniu przyia-  
 ciela takiego niemiał ciężko skarać.  
*Declinantes autem in obligationes addu-  
 set Dominus, cum operantibus iniquita-  
 tem*

56 *Jak się starać o przyjaciela*

tem: (o) Złych ludzi do złych przy-  
wiedzie. Złych ludzi na złych nara-  
zi. Czego się masz tedy spodziewać  
hultayska młodzieży, Rospuście nie-  
cnotom, pijaństwu, swawoli, niewsty-  
dom poddana? Ah drzyście przed  
surowością BOGA, wszystkich was  
takich, sprawiedliwym sądem swoim  
BOG mściwy w niezczęśliwe Małżeń-  
stwo jako w piekło wrzuci. Despe-  
racka Młodzieży, bez pamięci na Bo-  
GA, na wieczność, na sumnienie, na  
wiarę, bez pamięci na duszę i zba-  
wienie, podobnież desperackich skłon-  
ności w Małżeństwo wam się dostanie  
partya. *Adducet Dominus cum operam  
tibus iniquitatem.* Jakim ty jesteś tá-  
kiego mieć będziesz przyjaciela; Do-  
brym dobry, złym źli się dostaną, tak  
to BOG obiecał, wierzcie BOGU Ie-  
go słowo chybić nie może. *Secundum  
illum erit amicus illius.* Chcecie zna-  
leś przyjaciela żeby był bogoboyny,  
cichy, powolny, cnotliwy, czyfity trze-  
źwy, pilny, a bądźcież też takimi,  
zachowaycie się takimi, iakich so-  
bie

(o) *Pfal: 124 v 5,*

bie ży  
fryn (E  
vate vo  
eas imp  
Bądźcie  
chcecie  
qui no  
z Męż  
nieczy  
szukaci  
frych f  
mi mo  
taffam  
purus e  
Ju  
wydana  
przyja  
Wod t  
uczynk  
jednac  
bie u  
spużc  
spoloby  
Małżeń  
ta we  
(p)

bie życzyście, mówi Święty Augu-  
fryn (p) *Si ducturi estis uxores, ser-  
vate vos uxoribus vestris; quales vultis  
eas invenire, tales & ipsæ inveniant vos*  
Bądźcie tacy sami Mężowie iakie  
chcecie żeby były żony. *Quis est  
qui non castam velit ducere?* Ktożby  
z Mężczyzn chciał mieć za żonę  
nieczystą, sprosna? Nienaruszonych żon  
szukacie, bądźcież też takimi. Czy-  
stych szukacie, bądźcież też czyste-  
mi mówi tenże Święty Oyciec *In-  
tactam queris, Intactus e. to puram.  
purus esto.*

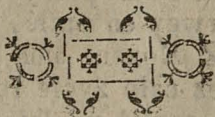
Już tedy macie naukę, i w niej  
wydana Tajemnice, iak się starać o  
przyjaciela w Matżeństwo. Ufilnemi  
Wodl twami BOGA prosić, świętymi  
uczynkami BOGA sobie łaskawego  
jednać dobrym życiem na łaskę so-  
bie u niego zasługować, na BOGA się  
spuszczając i na BOGA pomnieć, to to  
sposoby starania się o przyjaciela w  
Matżeństwo. Opatrzność Jego świę-  
ta weyrzy na takich. Naymilsze  
Chrze-

58 *Jak się starać o przyjaciela,*  
Chrześcijańskie dusze, z miłości BOGA, i z miłości zbawienia dusz waszych, uczyniłem to Kazanie dla waszey przestrogi, poczynaycież sobie według niey. Miarkuycie się po sobie, i po swoim sumnieniu, miarkuycie życie wasze. Jeżeli widzicie godne, żeby was BOG powinien za nie martwić, zmiłuycie się nad sobą. Jeżeli sobie dobrze życzyte w tym życiu i w przyszłym na wieki. Odmieńcież złe życie, nawróćcie się szczerze do BOGA, tak się sprawuycie, bądźcie takimi, iako od nas Natczyteli waszych slyszycie. Inaczej nięszczęśliwi będziecie. *Malos male perdet.* Złym złe się dzieć będzie, iest to Ewangelia Chrystusowa. Mowię i wam Rodzicy przez BOGA żywego i przez wszystkie affekta Rodzielskie obowięzuję was. Tę samę naukę którą ja wam mowię, mowcie dzieciom naszym, według niey rządzcie niemi i utrzymuycie ie. Nakoniec mowię wam ieszcze raz wszystkim: Zmiłuycie się nad sobą, slychaycie rady naszey, boć to straszliwy punkt

punkt  
zawisł  
wszyst  
GA,  
też z  
łam,  
wiecz  
o sobie  
go. S  
wszyst  
niu sta  
Oobli  
żne du  
ne su  
swoiey  
nis & r  
i w  
C



punkt obieranie sobie stanu, na nim  
 zawisło zbawienie. Więc padniycie  
 wszyscy na kolana, zawołajcie do BO-  
 GA, który wszystkim rozrządza, i ia-  
 też z strony moiey tak do niego wo-  
 łam, i za wami go błagam. **BOŻE**  
 wieczny, niechże wszyscy co myślą  
 o sobie myślą według upodobania twe-  
 go. Spraw to łaskawy Panie, niech  
 wszyscy będą dobrmi, aby, w obiera-  
 niu stanu życia wszyscy trafili dobrze.  
 Osobliwie Oycze dobrośliwy, na pobo-  
 żne dusze, na dobre serca, na niewin-  
 ne sumnienia, Okiem Opatrzności  
 swoiey weyrzyi. *Bene fac Domine bo-  
 nis & rectis corde.* (q) A tak tym, iako  
 i wszystkim, co się szczerze do  
 Ciebie nawroca, uczyn do-  
 brze, błogosław, Amen.



KA.



# KAZANIE III.

## O JAKIEGO

### PRZYJACIELA STARAC SIĘ

### W MAŁZENSTWO

**O** Jakiego przyjaciela starac się w Matżeństwo? bez wszelkiego ważenia. i długiego myślenia, zapewne każdy powie, że obierać przyjaciela w Matżeństwo trzeba obierać dobrego; bo jeżeli sługę zamawia się na czas, którego i przed czasem gdyby się nie zdał można pozbyć; upewniamy się pierwey co umie, co potrafi, co wart. Z Mężem albo Zoną być trzeba przez całe życie rostać się iuż niemożna, czyliż wielkiego nietrzeba mieć baczenia? Ztąd ci to bardzo wielu omyliło się, że potym odżatować nie mogli, iż obierając sobie w Mał-

w Mał  
bie poc  
dzo by  
á poią  
potym  
tny  
ukoch  
Zonę  
z tego  
placit;  
rozgni  
Na te  
dzą ci  
żeńskie  
Matże  
flu, be  
czynna  
Święty  
la est  
nerit  
obiera  
go, á  
bierze  
bliwie  
wia M

(a) G  
(c)

\* \* \* \* \*

w Małżeństwo przyjaciela, ślepo sobie poczynali. Jakób Patryárcha bardzo był oszukany, że się niedoyrzał, á poiął Zonę, iaką mu wraźono, oco potym bardzo był żałofny i markotny (a) Sychem że bardzo szalenie ukochał się w Dynie, i wziął ją za Zonę bez wszelkiego rozmyślu. Cóż z tego wynikło? życiem tego przypłacił; bo iey Bracia Symeon i Lewi, rozgniewali się o to i zabili. (b) Ná te i podcbne nieszczęścia wychodzą ci wszyscy, co w obieraniu Małżeńského stanu, albo w obieraniu do Małżeństwa przyjaciela, bez rozmyślu, bez uwagi, bez porady, ślepo poczynają sobie. Gniewa się ná takich Święty Hieronim (c) *Plerisque nulla est Uxoris electio, sed qualis obvenit habenda* Wielu (powiada) nieobiera sobie przyjaciela dożywotniego, ále iaki taki trafi się Człowiek, bierze go álbo za niego idzie. A osobliwie ten Święty Oyciec przymawia Męszczynom, iż bardzo wielu  
ich

---

(a) Gen: 29. v. 17.      (b) Gen: 34.

(c) Contra Ióbin: Cap: 28.

62 O iakiego przyjaciela stara się  
ich tak bezrozumnych, że nieuważają, co jest za Ofoba ta, którą oni  
za Żonę bierą, czy złą, czy gniewliwa, czy głupia, czy charda, czy sprośna? Ale byle co się trafi bierze, *Si iracunda, si fatua, si ambiciosa, si fastida quodcumque vitii est post nuptias discimus.* Po weselu dopiero, iak z sobą pomieszkaiają który czas poznają czego się nabawili, radziby się pozbyli, ale darmo. Kupisz sobie dom albo niewolnika mówi Święty Chryzostom, ieżelibyś się oszukał, albo ci się nie zdało kupno mógłbyś ieszcze oddać od kogoś wziął, albo się iakokolwiek pozbyć, albo iakokolwiek powetować; Żonę zaś oddać, albo się Męża pozbyć już po ślubie niemożna. *Domum vitiosam & servum si ineptus videatur, reddere venditori licet Uxorem verò ductam, reddere his qui dederunt non licet.* A zátym że w tey mierze trzeba wielkiego baczenia, kto nie miarkuje? Jednak że bardzo wielu niema go w obieraniu sobie przyjaciela życia, widzieć się daie, przeciw takim mówić nieco będą w tym Kazaniu.  
Každy

Každy  
trzeba  
Czem  
czyne  
ze z  
żeńit  
brze  
chac.

C

ZE  
rą  
nie?  
życie  
dzie a  
Szcze  
dzie  
dzie  
dobra  
bona  
Boże  
obiera  
się zd  
lu pr  
każe.

(d)

Każdy to miarkuje że w Małżeństwo trzeba obierać Przyjaciela dobrego. Czemuby to? prosta tego daię przyczynę i z niej stanowią kazanie. Bo ze złym źle, z dobrym dobrze w Małżeństwie, iak źle ze złym, iak dobrze z dobrym, Proszę o tym posłuchać. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

### CZĘŚC PIERWSZA.

**Z**E sobie w Małżeństwo trzeba obierać przyjaciela dobrego? Jakże nie? Jakże inaczej? z nim na całe życie sprzyjadz się trzeba. Rzecz idzie aż do śmierci o szczęśliwe życie. Szczęśliwyż to Człowiek kto znajdzie przyjaciela dobrego. Kto znajdzie przyjaciela dobrego, wielkiego się dobra nabawi. *Qui invenit mulierem bonam invenit bonum* (d) Pismo jest Boże. BOG sam dobrego przyjaciela obierać w Małżeństwo przykazywać się zdaie gdy rozeznania w przyjacielu przez Mędrca swojego upatrywać każe. *Homini sensato da illam.* (e)

Wszyst-

---

(d) Prov. 14. v. 22. (e) Eccl. 7. v. 27.

64. *O iakięgo przyjaciela starać się*  
Wszyscy zaleceni Piśmem świętym,  
którzy się tylko Bogiem i rozumem  
rządzili, zawsze do Matżeństwa co go-  
dnego BOGA, i rozumu uważali, Y  
tak: ów Eliezer sfluga Abraámow, aby  
dobrze sprawił interes w zارةczeniu  
Oblubienicy Izàákowi Synowi ięgo,  
Pana BOGA wziął sobie za powodu-  
jącą do tego rękę, którego On pełne-  
mi serca affektami prosił, aby go dopro-  
wadził, i trafić mu dał, ná przeznaczo-  
ną Izàákowi Zonę. (f) Ludzkość zaś,  
łaskawość, i skrzętność w postudze któ-  
raby mu się ochotna w podróży po-  
trzebie okazała, wziął za znak, że ta  
będzie godna Matżeństwa z Synem  
Pana swojego. [g] Jetro Arcy-Kapłan  
Maryánitański upodobał sobie Moyze-  
sza za zięcia, a Seforze Córce swoiey  
obrat za Męża, że go widział Czło-  
wieka pełnego dobroci i sprawiedli-  
wości,

(f) *Domine DEUS obsecro fac misericordiam  
cum Domino meo Abraham*

(g) *Cui dixero inclina hydriam tuam ut bi-  
bam & illa responderit bibe quin & camellis tuis  
potum dabo ipsa est — & per hoc intelligam.*  
Gen. 24. v. 12. 14.

wosci  
nie ob  
Puty  
nowi  
Jozef  
mądr  
Dawid  
szczęs  
brał A  
Waler  
Oycu,  
iakięg  
choć u  
Czyli  
Od pow  
virum  
digent  
niżeli  
lomon  
kóra  
rolę  
(h) S  
Niektó  
z który  
mienk  
dnych  
(h)

wości, i że on tyż to w pewnym razie obronił dzieci jego. Faraon naraził Putyfałowi Heliopolitańskiemu Kapłanowi, aby w Małżeństwo dał Córkę Jozefowi, że go doznał obdarzonym mądrością Bożą. Saul Król dał Córkę Dawidowi za Zonę, że go widział szczęśliwym na woynach. Dawid obrał Abigail za Zonę dla rostopności. Waleryus Maxymus pisze o pewnym Oycu, który się radził Temistoklesa, jakiegoby Męża obrać Córce? czyli choć ubogiego a rozeznanego dobrze? Czyli bogatego a mniej rozeznanego? Odpowiedział trefnie Mędrzec. *Mala virum pecuniā quam pecuniam virō indigentem* Lepiej niech Mąż pieniędzy, niżeli pieniądze potrzebuja Męża. Salomon chwali owe mądrą Niewiaścę, która pierwey uważała niżeli kupiła rolę. *Consideravit Agrum & emit eum*: (h) S. Damascen pisze Historya taką: Niektórzy bogaci Rodzicy mieli Syna, z którym Ojciec chciał zająć Pańienkę Córkę również bogatych i godnych Rodziców, począł z Synem swo-

E

im

66 *O* jakiego przyjaciela starać się  
im mówić o tym, co on pomiarkowa-  
wszy, że Oyciec ná same tylko boga-  
ctwa ma uwagę, odszedł z domu od  
niego, á znużywszy się chodzeniem  
wstąpił w dom ieden, w którym zá-  
stał Gospodarka już podeszłego w lata  
i ubogo mieszkáiącego, tego Córka  
siedziała, przed drzwiami domu, rę-  
kami swoiemi robiła, á usty BOGA  
chwaląc, bardzo nábożnym fercem  
dzięki mu czyniła. Uważa to ów  
Młodzieniec, i spyta się, co jest tá-  
kiego moja Panno rzecze, widzę cię  
tác ubogą i w tey nędzy, á przecię  
tác BOGU dziękujesz, iák gdybys nie-  
wiedzieć co miała? Ná co gdy mu owa  
Panienka w piękney układnosei bardzo  
mądrze, i bardzo nábożnie odpowiadać  
pocznie, porządny przywiązaniem  
ferca uięty, przystąpi się do Starca Oyca  
owey Panienki, z poklonem całując ie-  
go nogi i iego ręce, áby tę Córkę  
swoią dał mu zá Zonę prosi, ná co  
iey Oyciec rzecze owemu; Moie dzie-  
cie i moje Pánię, ty jesteś Syn boga-  
tych Rodzicow, taką sierotę iáká sam  
widzisz, brác ci się niegodzi w Mał-  
żeń.

żeństw  
moy s  
dlem  
mnie  
gátych  
dzicy  
dobała  
go roze  
bardzo  
rzecze  
ci nie r  
wadió  
ca twoi  
tę pocie  
Ale ja o  
zostaną  
będę, t  
tych su  
niechc  
cie, w r  
będę, ty  
dzie Zon  
skonatóś  
inaczej  
moy Oy  
będzie  
wytrzym



żeństwo. Na co Młodzieniec rzecze:  
móy ferdeczny Tatyńku: ia posze-  
dłem od Oycy moiego dla tego, że  
mnie chciał postanowić z Córka bo-  
gątych Rodzicow, iako i moi są Ro-  
dzicy, a mnie ta choć bogata niepo-  
dobała się, wasza zaś Córka dla takie-  
go rozeznania, i dla tak świętych cnot,  
bardzo mi się podoba. Idź z Bogiem  
rzecze Oyciec stary; Córki moiey dąć  
ci nie mogę, żebyś ją miał wypro-  
wadzić z domu moiego, do domu Oy-  
ca twoiego, ia też rad bardzo, że na  
tę pociechę oczyma moieimi patrzę.  
Ale ia odpowie Młodzieniec, tu u was  
zostanę, wasze obcowanie prowadzić  
będę, tak iako wy, i ia żyć będę, i  
tych sukien w których mię widzicie  
niechcę, dajcie mi takie iakie ma-  
cie, w nędzy i ubóstwie żyć ochotnie  
będę, tylko ta wasza Córka niech bę-  
dzie Zoną moją, bo dla takich iey do-  
skonłości nąd wszystkie ia ulubłem,  
inaczej iey nieodstąpię tylko bądź  
móy Oycze łaskaw niech iuż moją  
będzie. Wielu sposobami, i długim  
wytrzymaniem, ów starzec doświad-

68 *O iakiego przyjaciela starać się*  
czając Kawalera młodego, doznawszy  
gruntu serca, że nie z lekkomyślno-  
ści ani z płochości, ale prawdziwie z  
nabożnego i świętego upodobania za-  
da w Małżeństwo Córki, tedy ściśnie  
go i rzecze: kiedy tak wola Boska,  
żeby moja Córka była waszą Żoną,  
niech tak będzie, ujął go więc za rę-  
kę, zaprowadził do Komory, otwo-  
rzył mu wszystkie skarbysy swoje, w  
których pokazał mu niezmierne boga-  
ctwa, i wielkie pieniądze iakich ów  
Młodzieniec nigdy ieszcz nie widział,  
i rzekł mu: Synu, żeś sobie upodobał  
nasze fieroctwo i nasze ubóstwo, z sa-  
mey tylko cnoty, obrałeś sobie życie  
dobrowolnie nam podobne, otóż cię  
tedy przyjmuję za Zięcia, i tego  
wszystkiego dziedzicem cię stąnowię.  
Z tego postanowienia przyszedł ów  
Młodzieniec do tego, że przeszedł  
tyfiące godnych i bogatych tak  
to wypisuje Święty Jan Damascen.  
z Tey Historji i z tych tam Świę-  
tych przywiedzionych przykładów.  
uczycie się Rodzicy, iak macie uwa-  
żać dzieci gdy się o siebie staraia.

czeg  
ko Ci  
dobra.  
towne  
Histo  
się w  
stwo  
mówi  
Bo z  
Małże  
że M  
nych,  
chy p  
się sa  
duższ  
sama  
swoie  
goz n  
chod  
stwo  
iako  
więk  
to ju  
pokor  
tylko  
stwa  
swoie

czego szukaia? co kochaią? czyli tyl-  
ko Ciało? czyli wasze pieniądze i  
dobra, czyli rączey szczerey i grun-  
towney upatruia przyiaźni. Z tey  
Historyi i z tych przykładow uczycie  
się wszyscy, że przyiaciela w Matżeń-  
stwo trzeba obierać dobrego. Czemu?  
mówię ia przyczynę Kazania tego:  
Bo z złym złe z dobrym dobrze w  
Matżeństwie. Tyfiac na to dowodow,  
że Matżeństwo z złymi do opłaka-  
nych, a z dobrymi do pełnych pocie-  
chy przywiedło wyniknien. Ewa iak  
się sama naypierwey dała zepsuć po-  
duszczeniu szatana, iak się pierwey  
sama stała zła, zepsuła i Matżonka  
swoiego. Między ludem Bożym cze-  
goż nie czytamy, do czego im przy-  
chodziło, gdy záchodzili w Matżeń-  
stwo ze złemi. Job mocny w cnocie  
iako Opoka, w iego stateczności nay-  
większą mu była pokusą zła Zona, i  
to iuz był ostatni szatana fortel na  
pokonanie Joba. Salomon fracił nie-  
tylko sławę, ale i cnotę dla Matżeń-  
stwa z złymi. Samson zginął dla złey  
swoiey Dalili: Dawid: czytamy w  
Pi-

70 O jakiego przyjaciela starać się  
Piśmie świętym co wycierpiał od  
swoiey Micholi. Monika: czytamy w  
Historyách co wycierpiała od złego  
swoiego Patrycyusza. Przeciwnie:  
szczęśliwa była Sara z wierneho Abra-  
ama, i Abraam z pobożney Sary. Ze-  
na z Joba iakie miała pobudki do cnot  
z iego sprawiedliwości. Michol szczę-  
śliwa była z Dawida, Kłodawenz  
przez Kłotyldę, Patrycyusz przez Mo-  
nike, łaskę Boska znaleźli, i do zba-  
wienia przyszli. Które to przykłady  
cale nam mówią ze z dobremi dobrze,  
ze złemi źle w Matżeństwie. Dotknął  
tego dobrze Święty Paweł, gdy po-  
święcenie się jednego dla drugiego  
przyznaje w Matżeństwie. *Sanctifica-  
tus est Vir infidelis per Mulierem fide-  
lem. & sanctificata est Mulier infidelis  
per Virum fidelem.* (i) Jeżeli w iaki-  
kolwiek sposób przeftawać z dobremi  
dobrze, z złemi źle, iako iest napisano  
u Proroka w Psalmach. *Cum sancto san-  
ctus eris cum proverso preverteris* (k)  
Bardziej się tego trzeba spodziewać  
w Matżeństwie, rzecz z siebie oczy-  
wi-

(i) 1. Cor. 7. v. 14. (k) Psal. 17. v. 26.

wiſta.  
złemi  
na. da  
towar  
ſtwo  
wſze  
cze tu  
nieni  
ſtrzed  
zeſtwa  
myniſ  
mi, z  
może ſ  
brym  
iako p  
Unde e  
facies?  
ſalvam  
wić ſię  
pſucie  
teg ſię  
można  
przyk  
gdy zo  
ſtwie  
pokaza

(1)

wista, bo jeżeli na czas kompania ze złemi szkodliwa, z dobremi zbawien-  
na, daleko bardziej pociągnie do tego  
towarzystwo najsćisleysze, towarzy-  
stwo życia całego, towarzystwo za-  
wsze przytomne i domowe. Ale rze-  
cze tu kto: że Małżeństwa z złemi  
nie należałoby tak się bardzo lękać i  
strzedz, że dobrym z temi złe w Mał-  
żeństwie, prawda; Ale złym może  
mynić na dobre Małżeństwo z dobre-  
mi, złe iedno przy dobrym drugim  
może się naprawić, może się stać do-  
brym. Może prawda, ale niepewna  
iako powątpiwa i sam Święty Paweł.  
*Unde enim scis Mulier si virum saluum  
facies? Aut unde scis Vir si Mulierem  
salvam facies?* (1) Może zły napra-  
wić się od dobrego, ale też i dobry ze-  
psuć się może od złego podobno bardziej  
tego się trzeba lękać, niżeli tam tego  
można się spodziewać; Bo jeżeli są  
przykłady naprawy i nawrócenia złych,  
gdy zostawali z dobremi w Małżeń-  
stwie; Tysiąc więcej przykładów  
pokazało się i dotąd widzieć i słyszeć  
się

---

(1) I. Cor: 7. v. 16.

72 *O iakiego przyjaciela starać się*  
się daie, że dobrzy popswowali się, i  
plują się od złych. A tak słuchacze  
wierni, gdyby więcej niepochodziło  
zład tyko ruina cnoty, i szkoda du-  
szy, dosyćby wstrętu, dosyćby pobu-  
dki do uwagi, że w Matżeństwo przy-  
jaciela trzeba obierać dobrego. Zeby  
zās dobrąć do stānu Matżeńského przy-  
jaciela dobrego. Cóż takiego macie  
w nim uważać? Urodę, Familią Go-  
dność, Fortunę, Imiona, Posagi, u  
Wās to podobno, a iezeli nie uwszyst-  
kich, bardzo u wielu naypierwsze i  
nayprzednieysze dobra, tych podobno  
samy, i podobno naybardziej upa-  
truiecie. Są to dobra, prawda, i ko-  
go z nimi można znaleźć, dobry przy-  
jaciel, godzien żeby się z nim żenić  
albo pójść za niego. Są to dobra, ale  
nie te same, nie te naypierwsze. Wol-  
no jest prawda i ná to się oglądać bez  
grzechu idąc do Matżeństwa. Są i te  
potrzebne w Matżeństwie, dostatek i  
bogąstwa są pomocą w tym stānie.  
Także i ná urodę kto w Matżeństwie  
patrzy, byź może bez przygany, bo  
i Patryárcha Jakób, wolał za Zonę o-  
bie-

bierać  
nit be  
wzrusz  
nabyw  
i powi  
iaciote  
lepszy  
inne ty  
wdzięk  
żny, p  
wych.  
chritudo  
Swięty  
ad Eph  
cia z up  
przyczy  
Matżeń  
reče ty  
rać do  
rodą,  
się a i  
zās kto  
niema p  
i przyci  
dziew u

---

(m) Pr  
cop.

bierać Rachele, niżeli Lia, co uczynił bez grzechu. Zacnością domu wzruszyć się do tego stanu niezawadzi, nabywając potężniejszych przyjaciół i powinnych z tych jednak dobr przyjaciół niemacie sobie obierać za najlepszych. Uroda, piękność, godność, i inne tym podobne powaby, jest to wdzięk który myli i który jest próżny, podług owych słów Salomonowych. *Fallax gratia & vana est pulchritudo* [m] Takiemu Matżeństwu Święty J. Chryzostom (*hom: 20. in Ep. ad Ephes.*) nieobiecuje miłości i życia z upodobaniem tylko na rok ieden; przyczyna tego: że oczy tylko na Matżeństwo obracają się, a nie serce, ręce tylo drżą liczyć pieniądze odbierać dobra; oto prawdę mówiąc: z urodą, z fortoną, z godnością śtanowi się a nie z Osobą nie z Człowiekiem, A zaś kto z Matżeństwa szuka swobody niema patrzeć na przemilające ozdoby i przyciągnięcia, iak na obyczaje har dziey uczy Święty Ambroży. [n] *Qui*  
*svavi*

(m) Prov: 31. v. 30. (n) Lib. 1. de Abrach:  
 cap. 2.

74 O iakiego przyjaciela starać się  
*svavitatem quarit conjugii non ambiat  
monilibus ornatam, sed moribus.* Nie  
ná urodę, nie ná ustroienie się modne  
w złoto i bławaty, álbo ná samą para-  
dę, masz tak bardzo patrzeć, ále ra-  
czy obierając Męża álbo Zonę masz  
uważać Człowieka iaki jest w sobie,  
iaki jest w swo.m sercu. Uczy Święty  
Piotr Apostól [o] *Sed qui absconditus  
est cordis homo.* Miedzy pospolitszemi  
pobudki do Małżeństwa bystrość, ro-  
skosz, to przyczyny podobać się sobie,  
Ze pracowity, starowny, zaradny, to  
widząc zárecząją się sobie, á nieuważają  
iako tam przeważa utratność, álbo in-  
ne wady do takich przyiaźni. Miedzy  
záś dystyngwowánszemi: obieranie  
przyjaciela jest też krom tego, po-  
ządanie dobrego mienia, interes często-  
kreć iaki doczesny, godności, urzędy,  
Familii możność, ále co daley, to się  
nieuważa, iakim występkom poddana  
jest swoia partya, álbo iakich jest cnot,  
niepomysli się o tym, i czy tey iako  
i tey strony Małżeństwo, wyniknie ná  
chwałę Pana BOGA i ná zbawienie  
swoię

(o) 1. Petr. 3. v. 4.

swoię  
i nie te  
o Mał  
życia  
upatry  
sobie  
ci poty  
dziwa,  
lepiej  
żkać,  
mówi M  
rari L  
cum M  
się upat  
żeli by  
marnotr  
tego nie  
trzyma  
gubi w  
(mów  
sprzęty  
i zwadł  
będzie z  
dzie utr  
piak, le  
odludny

(p) E



swoię nic o tym. O nie tym sposobem i nie tego upatrywać się ma, kto myśli o Matżeństwie; cnot świętych, i do życia towarzyskiego talentow. masz upatrywać w tym Człowieku, którego sobie w Matżeństwo obierasz. Bo cóż ci potym że sobie obierzesz Zonę urodziwą. jeżeli ná niegodziwą trafisz, lepiej z Lwem, albo i z Smokiem mieszkać, niżeli z takim Człowiekiem, mówi Mędrzec Páński. (p) *Commorari Leoni & Draconi quam habitare cum Muliere nequam.* Co potym; że się upatrzy skrzętność i zaradność, jeżeli będzie przyszyta rozrutność i marnotracstwo, to tego nieułatwi, to tego nieusprawiedliwi, to tego nieutrzyma, występek pewnie talenta zagubi w dalszym pozyciu. Co potym (mówie ieszcze) żeć Zona wniesie sprzęty, posagi, jeżeli będzie złośliwa i zwadliwa. Co potym że z Męża nabędziez godności i Imion, jeżeli będzie utratnik, napastnik, pieniacz, i piliak, lepiejby mieszkać ná mieyscu odludnym i dzikim, á niżeli z takim

Me-

76 O iakiego przyjaciela starać się  
Mężem, a o sobliwie też z taką Zoną,  
*Melius habitare in terra deserta quam  
cum Uxore rixosa & iracunda.* (q)

Przeciwnie zaś, kto znajdzie  
Przyjaciela ozdobionego i z bogactwami,  
go cnotami, błogosławiony to człowiek,  
w pożyciu nad to nie masz nic  
szczęśliwszego *Mulieris bonae beatus  
vir* (r) Szczęśliwy mąż który dobrą  
znajdzie żonę. Takiemu Małżeń-  
stwu połowę życia, i druga część lat  
przybywa. Piśmo jest Boże, *Numerus  
enim annorum illius duplex* (s) Nie-  
wiašta mocna rozwesela Męża swego,  
i to jest Piśmo Boże, (t) *Mulier for-  
tis oblectat virum suum & annos vitae  
illius in pace implebit.* Otoż tedy, za-  
leceniem Piśma Świętego, i według  
podanej z niego nauki, iakich obie-  
rać w Małżeństwo jest wyrażono; To  
jest, trzeba obierać Przyjaciela na  
sam przód uważając żeby był roze-  
znany, sumienny, sprawiedliwy, a  
ile do żony: żeby była cicha milczą-  
ca,

(q) *Prov: 21. v. 19.* (r) *Ecc: 26. v. 1.*

(s) *Ibidem.* (t) *Ibidem v. 2.*

ca, skr  
a flower  
li zone  
rem pi  
refflow  
tego d  
dycy  
w/pomi  
drości  
z Rozd  
kto w  
sobie P  
dzie  
DEI ri  
mentum  
Salome  
wyfok  
świat  
i uwe  
left  
rzu n  
to iak  
brny  
na spi  
dum;  
gentea

(u)

ca. skromna, wstydliva, bogoboyna;  
 a słowem mówiąc: czyli to Męża czy-  
 li żonę, trzeba sobie upatrywać z da-  
 rem pilności, z przyjaźnia nie inte-  
 resowaną, z skłonnością do życia świę-  
 tego i do wszystkiego dobrego. Te kon-  
 dycye dobrego Matżeństwa które tu  
 wspominam, wybieram ie z Xiąg Mą-  
 drości Bożej Ekklezyastyk nazwanych  
 z Rozdziału dwudziestego szóstego,  
 kto według tego opisanja, dobierze  
 sobie Przyjaciela, wiele dobrego z nay-  
 dzie. *Sicut sol oriens mundo in altissimis*  
*DEI sic Mulieris bonae species in orna-*  
*mentum Domus (u)* To jest; mowi ta  
 Salomon pod podobieństwem: Iako na  
 wysokości Bożej wschodzące słoneczne  
 światło, świat zdoła i uwesela, tak zdoła  
 i uwesela dom posiadać dobrej niewiasty.  
 Jest to pochodnia na świętym lichter-  
 zku miłym rozgorzała światłem, jest  
 to iak słupy złote na podstawkach sre-  
 brnych stateczność niewiasty. *Lacer-*  
*na splendens super Candelabrum San-*  
*ctum; Columnae aureae super bases ar-*  
*gentear & pedes firmi super plantas*  
 sta-

(u) Ibidem v. 21.

78 *O iakiego przyjaciela starać się stabilis Mulieris.* (w) Serce świętey niewiaſty chowa Prawo Boże, utrzymuje dom, i niewzruszoną czyni ięgo szczęśliwość, iakby stał na fundamentach wieczyſtych. *Fundamenta æterna supra petram solidam, & mandata DEI in Corde Mulieris Sanctæ.* [x] Błogofławiony kto mieszka z takim Człowiekiem, tak tu opisanym według myśli samego BOGA *Beatus qui habitat cum Muliere sensata* [y] Błogofławiony kto obierając przyjaciela w Małżeńſtvo znajdzie do tego ſtanu Przyziaciela prawego. *Beatus qui invenit amicum verum.* [z] Kto takiego przyjaciela znajdzie, dar to ſzczegulny. *Datum DEI est.* Kogo BOG takim przyziacielem opatrzy, łaska to nad łaskami *Gratia super gratiam Mulier Sanctæ & puderata* [a] Wierny Przyziaciel ieſt mocna obrona, kto takiego znalazł, ſkarb znalazł. Wiernemu Przyziacielowi niemaſz porównania. Złoto i ſrebro tyle nie-  
waży

(w) *Ibidem v. 22.*

(x) *Ibidem v. 24.*

(y) *Ecccl. 25. v. 11.*

(z) *Ibidem v. 11.*

(a) *Ecccl. 26. v. 19.*

waży c  
ciel wi  
śmierci  
wię Pi  
ſne. V  
go: żon  
wy ieſt  
dzie, do  
i wielka  
tia Mu  
rum sw  
żąd don  
dzeniem  
w ciężko  
korona i  
mędrſzy  
diligens  
zoſtom  
jakimſi  
Cuilibet  
est ja  
wzięta  
ſtvo Kr  
niąc ia  
ſwie D  
ſkrzywd

(b) 16

waży co dobroć wiary jego. Przyiaciel wierny lekarstwo życia i nieśmiertelności. Wszystko co tu mówię Pismo jest Boże samo z siebie iasne. Więcey ieszcze mówię z Niego: żona roztropna i cnotliwa osobliwy jest dar dar Boży, kto taką znajdzie, dobro wielkie i skarb znajdzie, i wielką pociechę mieć będzie *Gratia Mulieris sedula delectabit virum suum.* (b) Dobra żona jest strażą domu, jest budownią domu, ulagodzeniem przykrości, pomocą potężną w ciężkościach. Dobra i pilna żona, koroną jest męża swojego, Mowi najmędrszy z ludzi Salomon. (c) *Mulier diligens corona est viro suo.* A Chryzostom Święty taką żonę Państwem iakimś i krolestwem zowie męża. *Cuilibet viro propria uxor. Regnum est* Jakoż BOG karząc Dawida za wziętą Betfabee Uryaszowi, na Państwo Króla tego plagi przepuścił, czyniąc iakieś odwetowanie na Krolestwie Dawida za Betfabee iakby za skrzywdzone Uryaszowi Państwo. Bo  
iako

(b) Ibidem v. 16.

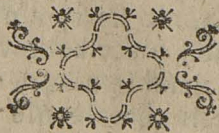
(c) Prov: 12. v. 4.

98 O iakiego przyjaciela starać się  
jako chwala Krolow, upodobanie i  
szczęście, jest odziedziczenie ob-  
szernych Państw, toż samo ma mąż z  
dobrej żony. Oto zgoła mówiąc wy-  
powiedzieć się niemoga i Pisma Bo-  
że i nauki Świętych, co za szczęśli-  
wy mąż z dobrej żony, co za szczę-  
śliwa żona z dobrego męża.

Wy zaś wierni w Chrystusie Ka-  
tolicy co mnie słuchacie, takichże-  
ście sobie upatrywali albo upatruje-  
cie w Małżeństwo przyjaciół? Coż  
sobie teraz jesteście? Pomocą czy cięż-  
żarem? szczęściem czy nieszczęściem?  
dobrocią czyli złością? Przypomniy-  
cie sobie, gdyście się o siebie starali,  
wy ktorzy już pod obowiązkiem ślu-  
bow Małżeńskich żyiecie, na coście  
uwagę mieli? czegożście bardziej  
szukali? rozkoszyfz bardziej czyli  
przyiaźni? wrodylfz czyli cnoty? do-  
mąż godnego tylko, czyli też i Du-  
fzy świętey upatrywaliście? na po-  
fagifz tylko mieliście oczy otwarte,  
a na zbiory pobożnego serca rzucili-  
ścież też aby raz okiem rozeznaney  
uwagi? O iak wielu ślepo porwaliście  
się

się do Matżeństwa, uwodząc się do niego samą doczesną skłonnością, myśl pobożna daleka była podobno, o toż teraz czemuście nieszczęśliwi, płaczcież na siebie. Wy zaś co dopiero o Matżeństwie myślicie, nauczcie się od tych, co w nim już są postanowieni: Co szczęśliwych i zczęśliwemi, nieszczęśliwych nieszczęśliwemi poczyniło i czyni, a poczynaycie sobie rozeznanie, pobożnie i poważnie; Radźcie się BOGA, słuchaycie ludzi mądrych, pobożnych, i Duchownych, słuchaycie i nas którzy was uczemy: niechodźcie w Matżeństwo z trzępotaми, z szalapatami, z owemi u których pobożności i BOGA najmniej niema w sercu. Tacy nie tylko Matżeństwa, ale iakiżkolwiek przyjaźni i najmniej nie są warci; Gdyby miliony liczyli złota, gdyby ich uroda taka była, żeby z nich i Aniołom mawować można, nie się tym nietymujcie, jeżeli ich nietylko towarzyskie, ale i Chrześciańskie niezalecają przymioty. Jeżeli chcecie nie wpaść w iarżmo nieszczęśliwey niewoli, precz

odrzućcie takich. BOG świadek  
 famych serc pobożnych, opatrz podobnymi onym, niecnotliwe zaś du-  
 dze niech gniją w latach, i w niebłogo-  
 gossawieństwie Bożym. Tak mi mo-  
 wić przychodzi, gdy się patrzę na te  
 płaczu godne nieporządności; prze-  
 cież czego innego wszystkim sercem  
 pragnę, dla tego z Świętym Ambro-  
 zym i z Świętym Augustynem pro-  
 szę BOGA *Salvum fac populum tuum*  
*Domine & benedic hereditati tuae*. Pa-  
 nie: wszyscy wierni to Twoje Dzie-  
 dzictwo, przywiedź wszystkich do sku-  
 sznego pomiarkowania, aby uważali  
 co czynią, albo czynić myślą, a tak  
 łaska Twoja BOZE, tą ich droga pro-  
 wadząc, niech sciągnie błogosła-  
 wieństwo, i do zbawienia  
 niech przywiedzie,  
 Amen.





## KAZANIE IV.

### JAKIEGO PRZYJACIELA OBIERAĆ W MAŁŻENSTWO.

JUŻ to Pytanie ułatwiłem nieco  
przeszłym Kazaniem, gdy iakiego-  
by obierać Przyjaciela w Małżeństwo,  
obierać dobrego, potrzeba uczyłem; i  
który aby był dobry, iakich ma być  
właściwości i darow nieco opisałem Je-  
szcze raz zadaię podobne pytanie, i w  
okoliczności tego stanowią Kazanie.  
iakiego obierać Przyjaciela w Mał-  
żeństwo; nato i odpowiadam: że obie-  
rać przyjaciela w Małżeństwo, aby  
był dobrym przyjacielem w tym sta-  
nie, trzeba go też obierać podobne-  
go sobie; ponieważ równość humo-  
row i wrodzonych ukladności, i fun-  
duie i utrzymuie towarzyską miłość;  
iakosmy to w iednym mowili Kaza-  
niu. Zeby sobie obrać przyjaciela  
dobrego, trzeba go obierać podobnego  
sobie mowię; ale iak się to ma

rozumieć? Pewnie jeżeli ty skłonności dobrych, przybrać sobie w Małżeństwo ferce skłonne do dobrego? Jeżeli ty skłonności złych, upodobać też sobie skłonnego do złego, tak, żeby gniewliwy gniewliwego, pijak piąka, próżniak próżniaka, &c brał w Małżeństwo. Nie tak ma być Słuchacze: żeby zła poyść miała za złego, żeby zły brać miał złą. ale trzeba być koniecznie dobrym, kto myśli o Małżeństwie, i kto jest złych obyczajai, a nie myśli ich statecznie odmienić niech ani myśli o Małżeństwie. Jeżeli się tylko pokrywał bóranka skurą, będąc wilkiem w sercu, dla tego tylko żeby dostać żony, albo Męża, lepiejby takiemu uwiązać kamięn u szyi i rzucić w przepaść morską. Trzeba zgruntu iak odmieniasz stan, odmienić też i obyczaje złe w dobre, żeby i dobrzy się brali w Małżeństwo, i dobrze żyli w Małżeństwie, nad to jeszcze, żeby dobrać sobie przyjaciela dobrego w Małżeństwo, zda mi się że z Bogiem rzeknę, iż go trzeba obierać i rownego sobie; a to w tro-

trojaki  
wnego  
brze: r  
mi cz  
dzie l

Dobra  
wie  
mego l  
venit l  
leść, o  
żeństwu  
wiarą.

Z  
go w M  
bierąc  
likowi  
Dystry  
dystryd  
i Apol  
Prawo  
wet pr  
sobie.  
(a) że

trojaki sposób: Równego *Wiarą*, równego *urodzeniem*. Zdami się że i dobrze: równego *fortuną*. O tym osobnymi częściami podzielone niech będzie Kazanie, Ad M. D. G.

### CZĘŚC PIERWSZA

**D**obrać sobie przyjaciela dobrego wielkie dobro: Iest to prawda samego BOGA. *Qui invenit bonam invenit bonum*. Ale żeby dobrego znaleźć, obierać sobie równego w Małżeństwo uczyć, a nayprzod równego *wiarą*.

Żeby znaleźć Przyziaciela dobrego w Małżeństwo, trzeba go sobie obierać równego *wiarą*, to iest: Katoликowi niezachodzić w Małżeństwo z Dyssydentem, Małżeństwo Katoлика z dyssydentem, iest przeciwne i Bogu i Apostolskiej nauce, i powszechnym Prawom Kościoła i pobożności, nawet przeciwne, to iest szkodliwe i sobie. Święty Paweł wyraźnie uczy. (a) żeby z takimi niezachodzić w Mał-

---

(a) 2 Cor. 6 v 14

Małżeństwo: *Nolite iugum ducere cum infidelibus*, nieciągnijcie iarżma z niewiernymi. Czemu? daje przyczynę Święty Apostoł. *Quæ enim participatio iustitiæ cum iniquitate, quæ societas luci ad tenebras*. Bo sprawiedliwość z niesprawiedliwością nie może mieć w niczym uczestnictwa światłość z ciemnością, niemoże towarzyszyć a iakże i takie Małżeństwo może się z sobą znośić dobrze. Ze to Święty Apostoł mowi o Małżeństwie tłumaczy Święty Hieronim; ponieważ naysprawiedliwiey się mowi że Małżeństwo jest iarżmo, w którym dwoie ludzi spiętych, ciągną kłopoty i prace tego świata. Coż byto za fatalne było sprzężenie, gdyby kto do iednego iarżma na ciągnienie pracy i ciężaru, zaciągnął wołu i jossła. Ofieł bydlę nie do iarżma, leniwy i uparty z wołemby się niezgodził, przeszkadzałby i zawadzałby, a tak nic dobrego sprawiłby się nie mogło; tak podobnie w Małżeństwie dysydent z Katoikiem niewiem coby oni mogli dobrego uczynić. Takiego sprzężenia

nia B  
 á iakb  
 woli l  
 rabis  
 takie  
 jest n  
 wać fi  
 grzeł  
 spie ze  
 dysyde  
 ci taw  
 i zepł  
 dzie d  
 nie Ma  
 zaniem  
 łaskaw  
 chlebst  
 mowia  
 że się  
 z zara  
 mow  
 tyfiac  
 mowil  
 dziło.  
 Achab

nia BOG zakazywał między bydłem,  
 a jakby podobne nie było przeciwne  
 woli Jego między ludźmi (b) *Non a-*  
*rabis cum bove simul & asino* Owszem  
 takie Małżeństwo około zbawienia  
 jest niebezpieczeństwa pełne, wdą-  
 wać się zaś w niebezpieczeństwo jest  
 grzeszyć, bo wdawać się w niebe-  
 pieczeństwo jest chcieć zginąć. Przy  
 dyssydencie strona Katolicka i dzie-  
 ci łatwo się mogą zarażać w wierze  
 i zepsuć w obyczajach. Niech bę-  
 dzie dyssydentka żona, że zwyczaj-  
 nie Mąż zawsze z większym przywią-  
 zaniem. Żona zaś, łatwo swoją  
 łaskawością, łagodnością, swoimi pod-  
 chlebstwami, miękkością swoją, łatwo  
 mowię ugłaska, uymie serce Męża,  
 że się da użyć do owocu zakazanego  
 z zarażeniem się nim; Gdybym chciał  
 mówić o tym wszystkie przykłady,  
 tyłabym i h mowił. Ewa przena-  
 mowiła Adama do tego co się niego-  
 dzilo. Jezabel Sydoniańska skłoniła  
 Achaba do czczenia Bożka Balaal, i  
 do

(b) Deut: 22. 9. 10

do wszelkiew nieprawości. Egipcy-  
 anki, i inne Cudzoziemki niewierne,  
 mądrego i Świętego zepsuły Salomo-  
 na, że ich Bogom wyflawiał Ottarze  
 i świętokradzka ręką sprawował ka-  
 didło dla samey niewieściey miło-  
 ści. Dalila Filistynka ulagodziła Sam-  
 sona, i zgubiła, wszystko to są przy-  
 kłady Piłma Świętego, że Mężowie  
 uwiedli się za niewiernością żon. Je-  
 żeli, też i mąż niewierny dyssydent,  
 będzie miał żonę Kátoliczkę; żona  
 jako pod Rządzą i pod głową swoją,  
 z maleis w swojey wierze, i ustanie  
 w twoim Nabożeństwie, łaszac się o-  
 gromności Meża i łagodząc jego o-  
 firość, a tak podlegać będzie, i usta-  
 wać wierną. Wierzcie temu że na-  
 to wynidzie, przeto takiego Małżeń-  
 stwa strzeżcie się, bo posrolicie pra-  
 wdą się owe słowa z natchnienia Bo-  
 żego mocno upominające w podobnym  
 rózie, są one bardzo jasne z przyda-  
 tkiem przykładu o Salomonie w Xię-  
 dze trzeciej Krolewskiej w Rozd: 11.  
*z Narodow o których rzekł Pan synom  
 Izraelowym; niewnidzicie do nich, ani  
 z nich*

z nich n  
 odwroc  
 ich Bog  
 Salomon  
 Dz  
 kład, p  
 wiarą,  
 w czte  
 będą ia  
 dney wi  
 ką prze  
 będzie  
 siebie,  
 wane n  
 twiey f  
 dzasie;  
 lubo by  
 kow C  
 kow ni  
 żydow  
 ły ięz  
 narodo  
 czytani  
 roka [  
 zotyć  
 bantur

z nich nie w nida do waszych: bo pewnie odwrócą serca wasze, że poydziecie za ich Bogami. Z temi tedy złączył się Salomon, bardzo gorącą miłością.

Dzieci co będą mieli za przykład, patrząc na Rodzice niezgodne wiarą, niezgodne w Nabożeństwie, i w czczeniu BOGA? Choć one wierne będą iako być powinny dla sirony iedney wierney, przecie mieć będą wielką przeszkodę do zbawienia. Oyciec iedzie pociągał do siebie. Matka też do siebie, i tak owe dzieci zostana rozerwane nje wiedząc za kim poyść, co łatwiey stać się może iż za złą sironą udadzą się; Iako tam owe dzieci żydowskie, lubo były z Oycow wiernych, a z Matkow Cudzoziemkow, trzymały się Matkow niewiernych; Także owe dzieci po żydowsku nieumiały, ale tylko mowiły ięzykiem Azotyckim i ięzykiem narodow owych, iakie były ich Matki, czytamy to w Xiegach Ezdrasza Proroka [c] *Filii eorum loquebantur Azotycè nesciebāt loqui Judaice loquebantur juxta linguam populi & populi.*

Ta-

(c) 2 Esdr: 113 v. 24

Takich Rodziców dzieci często wykrocza przeciw uszanowaniu posłuszeństwu, i Miłości którą winni Rodzicom. Bo jeżeli dzieci będą, zastroną wierną: jaką chęć mogą mieć i serce do niewiernego Ojca, albo Matki. Jeżeli zaś niewierne będą. Tak będą mogli lubić, i kochać wiernego Ojca albo Matkę. Od takich Rodziców dzieci niemogą mieć ćwiczenia w obyczajach dobrego. Jeżeli będzie upominać Matka, poydą do Ojca na przeciw Matce; Będzie ie chciał karać Oyciec, poydą do Matki przeciwko Ojcu; A tak bunt i zakłócenie ustawiczne, bluźnienia, szydzienia, i lżenia Rodziców częste, iako od dzieci takich Rodziców samem się nasłuchał.

A między samym Małżeństwem takim, iakie byż może ku sobie serce i Miłość? Gdzie iedno drugiego strzedz się musi, a o Panu Bogu i zbawieniu zgody niemasz, iedno idzie do Kościoła drugie do krypla; Jedno do Xiędza Rzymkiego, inne do Predykantą niewiernego, u których prze-

ci-

ciwko  
dno św  
śmiej  
gie się  
siem, a  
co to t  
Bez lw  
może  
iako m  
bożeńst  
gdzie  
niema,  
O  
pomini  
Nabat  
On wi  
nie fi  
BOG  
no.  
macz  
od: T  
masz  
gusty  
czą z  
się po  
tylko  
mi z



ciwko sobie rozumieją i mówią. Jedno święci, drugie się z tego święta śmieie. Jedno idzie do Kościoła, drugie się oto gniewa. Jedno sobie postem, a drugie mięsem stół zastawia. co to tam między takimi za zgoda? Bez swarow i rosterkow tam być nie może gdzie wiary różność jest. A iako mowi Tertulian, używanie Nabożeństwa łacne tam ma przeszkody, gdzie Małżeństwo w Wierze zgody niema.

O! z Ducha Przenajświętszego napomina Mążonkow Święty Paweł. *Nubat tantum in Domino.* Dopuszcza On wiernym poyść za mąż albo żenić się, ale żeby to było podług Pana BOGA uczy. *Nubat tantum in Domino.* To Mieysce pisma Świętego tłomaczy, Oycowie Święci Ambroży Theod: Theofil. Anzelmus Sedulius, Thomasz A. I osobliwie też Święty Augustyn *1 de Adult: Conjug: cap: 21.* Uczą żeby poyść za mąż, albo żenić się podług Pana BOGA nieczynić tego tylko z równemi wiarą, z nierównemi zaś wiarą mówią, że to nie podług

dług Pana BOGA Małżeństwo. Takie Małżeństwo nie jest złączeniem według BOGA; do jednego ma prawo BOG, i do niego należy, do drugiego ma prawo Czart, i do niego należy. Cóż może tedy być za zeyście się w Imię Jezusa i w Imię Czarta? w Małżeństwie wiary i obyczai obydwu stron powinien być zgodny dźwięk, który łaska Pana BOGA sprawuje, i pofobiac Zonę Mężowi, i Męża Zonie, iako strony do głosu Muzycznego. A iak może być między Katolikiem i Dysydemt zgodna melodya? między którymi niezgodna wiara, niezgodne nabożeństwo. Ich serc łaska Pana BOGA niejednoczy, w iednym sercu BOG, w drugim Diabeł, tacy niemoga się według BOGA ale tylko według ciała polubić. Gdzie wiary niemasz, BOGA niemasz. Gdzie BOGA niemasz, miłości niemasz, ponieważ BOG miłością jest. A gdzie miłości niebędzie, tylko niezgody i rosterki tam będą. *Quomodo potest congruere charitas si discrepet fides?* iak można [pyta się Święty Ambroży w Xiędze 1, 9

Abra-

Abraham  
się mił  
nie, nie  
Osobam  
którymi  
Dla teg  
Chrześc  
żeństwo  
ty Oyci  
tetitiam  
Uzorem  
żeństwo  
jedno w  
gie w s  
niebep  
T  
Testam  
stodze  
ba, ze  
Niewi  
fok [o  
litowie  
wiary,  
tania c  
kał z w  
ścił, b

(d) 2.

Abrahamie w Rozdziale 9.] zgadzać się miłością różniąc się wiarą? Nie, nie, niemożna się spodziewać między Osobami z wiązku miłości, między którymi niemasz równości wiary. Dla tego wszystkim prawowiernym Chrześcíanom z niedowiarkami Matżeństwem strzedz się ufilnie radzi Święty Oyciec. *Et ideo cave Christiane hæreticam & omnem alienam à fide tua Uxorẽ accersas tibi &c.* Takie Matżeństwa są istna postać Egipska, gdzie jedno w gębnych ciemnościach, drugie w świetle chodzi, ale z wielkim niebezpieczeństwem zaciemnia się.

Takowych Matżeństw i w starym Testamencie ieszcze broniono. Izaak srodze upominał Syna swojego Jakóba, żeby z niewiernych Filistyńskich Niewiaśc niebrał Zony. Ezdrasz Profook [d] gdy się dowiedział, że Izraelitowie brali w Matżeństwo obcey wiary, iako wyrzekał náto, iakie krzątania czynił, żeby temu zabiegł, płał z wżyftkim wiernym ludem, poświęcił, błagania BOGA dla tego publiczne

(d) 2. Esdr: 13. v. 25. 26. &c.

czne czynił, rzucił przeklinania, przywoził namiętności przykłady takowych, wszystkich na BOGA obowięzywał, iako mógł, ile mógł zabiegał temu złemu, żeby tak niegodnych rzeczy nieczyniono ażeż różniejszy Kościół Chrystusow, naróżnych Koncyljach i obradach swoich, wielkie prawa o tym poczynił, żeby prawowierni Katolicy nieśli w Małżeństwo z Dyssydenty, ma je tam Koncyljum Chalcedońskie i Laodyceńskie, i Kanon Agataneński o tym jest wdany w Kanoniczne prawo Kościelne; zakazuje tam wyraźnie Małżeństwa Katolików z Heretyki, i żeby Rodicy katolicy za takich nie dawali dzieci swoich stanowi. *Non oportet cum hominibus Hereticis miscere connubia, vel Filios vel Filias dare.* (e) Benedykt XIV. Papięz w Konstytucyi swojej 34. która się zaczyna *Matrimonia* bardzo ściśle obowięzuje Biskupow, aby od takich Małżeństw iako od zgubnych duszy i zbawienia, mocą swoją i powagą

(e) Cap: 16. Can: 28. quest: 1. XXVIII.

waga w  
kich w  
wferzyn  
Małżeń  
cyi wag  
ścielnyc  
contemp  
o Synod  
fie 3. b  
wodzi t  
twem.  
ka z D  
cia T  
sa o rz  
oobliw  
kiew ko  
wnych  
Dyssid  
czynny  
ważne  
zany  
iego C  
wie za  
wiązan

(f)  
ab illis  
henas C

wagę w Dyecezyjach swoich, wśryft-  
kich wiernych wszelkim sposobem  
wstrzymywali (f) Nazywa takie  
Małżeństwa w teyże samey Konfytu-  
cyi wzgarda świętych Kanonow Ko-  
ścielnych *Non sine Sacrorum Canonum  
contemptu celebrantur.* W Xiędze 6.  
o Synodach Dyecezalnych w paragra-  
fie 3. bardzo uczonie i wybornie wy-  
wodzi takie Małżeństwa świętokradz-  
twem. Dla czego zaręczyny Katolika  
z Dyssydentem nieważne być u-  
czą Theologowie Katolicy, ponieważ  
są o rzecz tę która się niegodzi. a to  
osobliwie gdyby się działo bez wszel-  
kiej kondycyi, czyli warunkow pe-  
wnych. Bo gdyby zaręczywszy się  
Dyssydent z Katolikiem, takie zarę-  
czyny z strony Katolika miały być  
ważne, tedy Katolik byłby obowią-  
zany koniecznie ślubować czatu swo-  
iego Dyssydentowi Małżeństwo. Mó-  
wić zaś, żeby Katolik miał być obo-  
wiązany ślubować dyssydentowi Mał-  
żeń.

(f) *Debet Episcopus in sua praesertim Synodo  
ab illis in propriam animarum perniciem contra-  
hendis Catholicos absterere.*

żeństwo, jako się zaręczył, jest to mówić, żeby był obowiązany na to co się niegodzi, że jest przeciw BOGU sumnieniu, i przeciw Prawowiernemu Kościołowi. A któryż to zdrowy rozum mówić dozwoli? by kto miał być obowiązany na to co się niegodzi. Jeżeli Teologowie katolicy przypuszczają zaręczyny katolika z dyssydentem ważne, to tylko pod warunkiem pewnych kondycyi, bez nich zaś nieważne uczą, i ktoby się tak bez warunkow zaręczał, nietylko może, ale i powinien odstąpić takich zaręczyn Katolik. W dwóch tylko przypadkach Małżeństwo katolikowi z dyssydentem się godzi, w których też i zaręczyny ważne są i rościć się nie powinny. *Pierwszy*: gdyby Osoba katolicka, niemogła sobie dobrać i znaleźć partyi równie podobney i godney. *Druga*: gdyby takie Małżeństwo miało być bardzo potrzebne, i pożyteczne publicznemu dobrać. Jednak żeby to było bez ruiny duchowney Osoby katolickiej, i żeby aby niektóre dzieci ile możności były Katolickie. Inne zaś

zås zarę  
niemog  
kondyc  
bliwße  
stać kat  
cka niep  
zapłucia  
boję p  
cku. Z  
tolice,  
katolicy  
skonale  
do tego  
Zawzd  
Małżeń  
bowiem  
strzedz  
Niepew  
nawtóc  
niówl.  
ścianon  
wierny  
ituz da  
spłodzi  
Niewie  
wiedli  
wierne

z zaś zaręczyny Katolika z Dyssydentem niemogą być ważne, tylko chyba pod kondycjami, które te mają być osobliwsze: Zeby niewierny obiecał zostać katolikiem: Zeby Osoba Katolicka niepodpadała w niebezpieczeństwo zepsucia się. Zeby wszystkie dzieci obojey pici edukowane były po katolicku. Zeby Mężowi, czyli Zonie katolicce, dzieciom, czeladzi, którzyby katolicy byli, wolno było pełnić doskonałe powinności katolickie, i żeby do tego żadney niemieli przeszkody. Zawzdy iednak lepiej jest, takiego Małżeństwa strzedz się. Niepewna bowiem jest, że się będzie można ustrzedz niebezpieczeństwa zbawienia. Niepewna i to jest że się niewierny nawróci, iako to i sam Święty Paweł niówi. Dopuſzcza on zostać Chrześcianom albo Chrześciánkom przy niewiernym Mężu lub Zonie, którzy już dawno byli się pojęli, i dzieci spłodzili, a to w nadzieie że może Niewierny zostać nawrócony, usprawiedliwiony, i poświęcony przez wiernego, iednak czynić to więcej

na potym w też nadzieie, żeby niewiernego pozyskac odradza Święty Apostoł Kto to wiedziec moze [mowi On] żeby Zona niewiernego Męża, albo Mąż niewierną Zonę mógł pozyskac. *Unde enim scis Mulier si Virum saluum facies; aut unde scis Vir, si Mulierem saluam facies.* (g) Jeżeli się stara która Osoba z dyflydentow o Osobę katolicką, niechże pierwey katolikiem zoftanie, jako uczyniła Dąbrowka Xieźniczka Czeska, która niechciała poyść za Mieczysławowa Xieźcia Polskiego, ażby był pierwey katolikiem prawym. Prawda iż jest wiele przyktadow w Piśmie i Historyách Kościelnych, że wierni brali Zony niewierne, i przeciwnie wierne szły za niewiernych Mężow, ale to było za osobliwszym natchnieniem Boskim, że zepsucia od niewiernych miało nie bydź, aże niewierni miesi się nawracać przez takie Matzeństwo Y tak Jakób Patryárcha, Jozef, Moyżesz, mieli zony Poganki. Święta Monika, Święta Klotyldys, mieli mężow Po-

ga -

(g) 1. Cor. 7. v. 16.



gánów, których i pozyskały. i przy nich się poświęciły. Teraz zaś co między wiernemi większa do złego skłonność, między zaś niedowiarkami większa upartość, takie Małżeństwa całe niegodne. Ale jeżeli cię pożąda odszczępienie w Małżeństwo, możesz mu dać słowo, ale niech ci da też słowo, że Katolikiem będzie i niech pierwey się uści, niż byście sobie ślubowali. Y luboby Osoba była godna wiary, że się uści, i wiernym zostanie, jednak lepiej że to uczyni przed ślubem, gdyż dyssydentem ieszcze przystępując do Sakramentu Małżeństwa, przystąpi niegodnym i niegodnym będzie łaski Sakramentalney do pożycia Małżeńskiego koniecznie potrzebney, i taki zawsze żyje w grzechu.

Dyssydenci powiadaią, że nieuczynie Katolicy brzydzą się z niemi Małżeństwa, ponieważ i my (mówią) jesteśmy też tacy Chrześciance iako i Katolicy. Co dyssydenci są za Chrześciance? Oni nie są tacy Chrześciance iako są Katolicy, bo oni nie są tak

wierni. iako Katolicy, oni tylko to  
 wierzą co im się podoba. Zmawiać  
 się wiernemu z niewiernym w Mał-  
 żeństwo niegodzi się, i takie z mowi-  
 ny mogą być nieważne bez przyczy-  
 ny i bez kondycyi czynione. Jednak  
 gdyby zaśły śluby Małżeńskie, i tak  
 nawet Małżeństwo byłoby lubo niego-  
 dziwe ale ważne, i roziaćby się nie-  
 mogło, tak osądził Kościół Boży. Co  
 samo Benedykt XIV. Papież potwier-  
 dził iako mamy w Jego Bullaryuszū  
 w Tomie III Liście 2, który się za-  
 czynia *Singulari nobis consolationi* te-  
 mi wyrażono słowy *Illicita quidem  
 sed rata esse Matrimonia Catholicorum  
 cum Hæreticis*. Ważne są Małżeństwa  
 katolików z niewiernymi, ale nie  
 z tymi niewiernymi którzy nie są  
 chrzczenie, iacy są żydzi, Turcy, Po-  
 ganie, z tymi tylko są ważne którzy  
 są chrzczenie. Przecież lubo takich  
 Małżeństw Kościół Święty nie chce  
 mieć rozwiedzionych, niekontent ie-  
 dnak z nich, niebłogosławieństwem  
 swoim i Bożym takim Małżeństwem  
 grozi, na cóż dobrego ma wyniść ta-  
 kie-

obierać w Matżeństwie. 101

kiemu Matżeństwu, kiedy mu BOG i Kościół niebłogosławi. Jeżeli Rodzicielskie błogosławieństwo do tego stanu bardzo potrzebne, a iakże to kto otrzyma, kiedy BOG i Kościół takim błogosławi nie chce? Jakoż takie Matżeństwa, doznają się częstokroć że BOG nieplodnością karze. Otóż najlepiej niezachodzić w Matżeństwo tylko z równemi wiarą. A dobrawszy sobie przyjaciela cnotliwego, do życia Towarzystkiego skutznego, sobie podobnego, wiernego katolika, żeby był całę dobry, bardzo do tego służy obierać też równego sobie urodzeniem.

## C Z E Ś C D R U G A.

**D**osyć to często trafia się, że nierówni urodzeniem i kondycją biorą się w Matżeństwo. U ludzi światowych zdaje się że ta okoliczność, niema przyczyny żeby podpadać miała pod srołowanie Nauczycieli Duchownych. Ja zaś mówię, że w tey okoliczności mamy o co upomnieć ludzi wiernych i potrzebnie nauczyć. Wiem

ia

ia że Xiążęta, i Domow Urodzonych  
 biorą i brąc mogą w Matżeństwo  
 Wieśniaczki i poddanki swoje, lub ia-  
 kiej kondycyi niższej od siebie; Jeśli  
 to nie jest przeciw Prawu wyraźnemu  
 w Państwie, ani z krzywdą czyią, czy-  
 li Domu, i Familii, czyli przyszłych  
 dzieci, a sam to BOG tak zdarzy, nie  
 mówię przeciw temu, szczęście to  
 jest, że Dom niższy kondycyi, ugodni-  
 fi Domem zacniejszym, ale naciągac  
 sprzętyny przypadkow, i nakręcać.  
 Kółka fortuny wymyślnemi sposobami,  
 żeby można dostać przyjaciela  
 Szlachetnie urodzonego, niebędac uro-  
 dzenia takiego, to ganię. Bo że to  
 fortuna, samą BOG tak zdarzy, nie  
 można przymawiać Opatrzności Jego,  
 ale umyślnie tego chcieć, umyślnie  
 tego szukać, umyślnie się ná to oglądać  
 nieuważaiąc iaka wola Boska, pycha  
 to jest naybardziej Niewieścia, py-  
 cha wielu Rodzicow godna nagany.  
*Est superbia Mulierum genus elatum.*  
 Rodzay to jest pleć Niewieścia py-  
 szny, wyniośłości pełen, mówi Świę-  
 ty Chryzostom, (h) którym gdy się

(h) *Lib: de Virg: c. 53.*

którym gdy się okazyika iaka do du-  
my poda, czyli to uroda, czyli fortu-  
na nad innych, iuż się w swoim stanie  
utrzymać nieumieią i niemoga, mó-  
wi ten święty Oyciec. *Cum super-  
biae occasiones habent, non possunt in of-  
ficio contineri.* Ze się trafić może, ko-  
mu partya godnieysza nad swoje uro-  
dzenie, nieprzymaw am BOGU z kim  
on tak rozrządza, albo kiedy rozrzą-  
dzić może: ale to z Bogiem mówię:  
Ze Małżeństwa między któremi za-  
chodzi różność urodzenia, nie są Mał-  
żeństwa dobre, osoblwie kto się u-  
myslnie o takie stara, kto takiego w  
Małżeństwie chce mieć przyjaciela,  
nie dobrego chce mieć Przyziaciela. *Si  
qua voles aptè nubere, nube pari.* Je-  
żeli chcesz dobrze poyść w Małżeń-  
stwo bierz się z równym. Owidius ie-  
szcze to napisał. Bardzo rozeznanie:  
żelazo niespoi się z złotem albo z sre-  
brem, ale z drugim żelazem dobrze się  
ziednoczy, i bardzo trefnie w iedną  
się sztukę zbierze, tak Mąż i Zona  
równego urodzenia lepiej się udaia,  
różnego zaś nie dobrze się zgodzą. Ja-  
ko

ko złoto albo srebro zmieszane z żelazem odpadają od siebie, tak w Małżeństwie nierówni sobie różnić się niewątpliwie będą. Para była w iarzmie kiedy są równe wzrostem i siłą, bardzo się dobrze w pracy udają, ale kiedy jedno bydle mniejsze, drugie wyższe jedno możniejszy, drugie podleysze zaprzężone będzie, nie dobrze z takimi bydłami robota idzie, zniżają się wzajemnie; tak i w Małżeństwie nierówni z sobą złączeni, niepociągną zgodnie Małżeńckiego iarzma. BÓG dając Adamowi żonę Ewę z którejby miał pomoc, nieinaktzą chciał mu dać tylko iemu podobną. *Faciamus ei adiutorium simile sibi.* [1] A więc Małżeństwo między nierównymi sobie, nie jest Małżeństwo według myśli Boskiej. Syn Boży żeby tobie zaślubił duszę wierną, stał się pierwej na podobieństwo Duszy wiernych. *In similitudinem hominum factus.* A więc Małżeństwo między nierównymi sobie, iakże będzie Figurą Małżeństwa Chrystusowego? a

prze-

(1) Gen. 2. 8. 18.

o  
przecie  
bydł w  
Małżeń  
żeństw  
W  
czwart  
tam u  
(k) O  
stał do  
nowi i  
prosty  
nym d  
w kroto  
set wż  
i wniw  
kopyt.  
o sobie  
ka, ale  
bardzo  
tensye  
żeństw  
albo ni  
li przy  
piey u  
ow Fál  
ta, że

przecię każde Małżeństwo powinno być według ustawy BOGA. Każde Małżeństwo powinno wyrażać Małżeństwo Chrystusowe z Kościołem.

W Hystoryach Pisma Bożego w czwartej Księdze Krolewskiej jest tam użyniona przypowieśćka taka. (k) Oset który na Libanie rośnie, posłał do Cedru też na Libanie, aby Synowi jego dał Corkę. Oset chwast prosty chciał się zkoligacić z dostojnym drzewem Cedrowym. Coż się w krotce stało? zwierza wypadły, oset wszystkie potretowały, skruszył się, i wniwecz obroczył od zwierzęcych kopyt, co gdy stał iak wyrost, wiele o sobie rozumiał. Jest to dyktoryjka, ale że z Pisma Świętego wzięta, bardzo poważna. Uczy tego: że pretensye podobne w okoliczności Małżeństwa, być muszą zmártwione; Bo albo nieprzydą do skutku, albo jeżeli przydą to nie z pociechą. Najlepiej uczynił, i wszystkich nauczył ow. Fálbierz nieiaki, o którym Fabuła, że nierowni sobie w takim osobliwie

wie towarzystwie niezgodzą się z sobą: kiedy węglarz prosił go żeby mógł z nim mieszkać i mieć jego Corkę. odmówił mu tego: Boję się rzekł mu, aby co ia umaluję, i iasne uczynię, ty zaś żebyś nie okopcił tego *Timeo enim, nequaqua ego dealbo, tu fulgiine repleas.* Należy tedy wieyscy z sobą. Mieyscy z sobą. Szlachetni z sobą w Mążestwo niech idą. U Cholsatow pod utratą życia Prawo wydano, żeby się niebrali w Mążestwo tylko równi z sobą. (1) Należy tedy bracie się w Mążestwo równi sobie urodzeniem. Czyńcie wy co chcecie, ale wspomnicie moje słowo, że przyjdzie na to kiedy, iż wyrzec musicie, dobrze ow Kaznodzieia mówił. Ale żebym ieszcze dopełnił tey nauki; Jakiego Przyjaciela obierać w Mążestwo przydaie ieszcze żeby dobrze, trzeba obierać i rownego fortuna.

CZĘŚĆ

(1) *Joannes Perterius in Chronico. Holsatis*



## CZĘŚC TRZEICIA.

**M**Owiłem już, że upątrzywszy sobie dobrego Przyjaciela, dobrego Towarzyszą, i cnotliwego Kátolika w Małżeństwo, wolno też jest uważać na Urodę posagi, dobra, sprzęty, i dostatki, i to kogo tym BOG opatrzy zaleca Człowieka do przyiaźni Małżeński-y, kto też i na to pątrzy bydz może bez przygany. iakoż w rzeczy samey widzimy, że pospoliciey tak się dzieie, iż upątrucie idąc do Małżeństwa też dobrego mienia. Y gdy się komu tak tráfi mawiacie: dobrze się ożenił albo dobrze poszła za mąż, albo kiedy Páni poydzie za ubo-giego, albo Pan poymie ubogą, mawiacie BOG go opątrzył, albo BOG ją opątrzył. Przeciw temu niemám ja co mówić; z kim tak BOG sam roz-rządził, mácie tácy za co BOGA chwalić, mácie tacy za co BOGU dzię-kować; z tym wszystkim będąc (iák powiadacie) chudym Páchołkiem, a jednak niechcecie tylko wyfoko pa-trzać

trzać, to się niechwali. Wolno to  
 jest prawdą ubogiemu szukać szczę-  
 ścia, iednak tak bårdzo onie dbać,  
 nie mieć czego prągnąć. Jeżeli znay-  
 dziez Przyjaciela z bogaconego inne-  
 mi doskonałosciami temu stanowi o-  
 sobliwemi, te tam BOG potym przy-  
 da. Owszem ta nierownosc bogate-  
 go z ubogim, często wychodzi na niez-  
 zgodne Matzeństwo łatwo do tego  
 przydzie że bogaty gardzić będzie  
 przyjacielem ubogim, i za iakakoł-  
 wiek okazyą rozroznienia wyrzucac  
 sobie będą podłość. Z tąd to pocho-  
 dzą owe wywoływania na siebie: bie-  
 daku, odartusie, co mam z Ciebie, coś-  
 mi wnieffz? niegodzienes mię i tam  
 daley? To się nie godzi, jest to grzech  
 ciężki, bo choć był ubogim ale żeć  
 jest poprzyjęzonym Przyjacielem, po-  
 winienci bydz nad wszystko szaco-  
 wny, i wszystkie twoie bogactwa wpo-  
 rownaniu z tym, że to twoy przyi-  
 ciel nic nie są. Ta iednak nierow-  
 ność podszczywa impet, i daie czę-  
 stokroć okazyą niepomnieć na wzory  
 przy-

przyjaź-  
 żeństwie

Te

upátrow-  
 mu się

znóm,

nieszuk

przy bo

idzie, z

czym n

żeli sobi

dzisz że

znaydzie

będzie

ley się

fiat i tu

się iedn

bie zom

dość t

się nie

iey po

moim P

Święteg

(m) Si

max

na

ofa

przyjaźni, żeby się w Świętym Małżeństwie rozróżniać i lżyć.

Tey nierówności co do fortuny upátrować w Małżeństwo, iezeli komu się trzeba strzedz, to Mężczyznom, żeby będąc ubodzy bogatych nie szukali żon; bo Mąż ubogi z siebie przy bogatey żonie bårdzo łatwo przyidzie, że ni zác u niej będzie. Oczym mądrze napisał *Warrjusz*, Iezeli sobie przeto obierasz żonę iż widzisz że jest gdzie u niej mieszkać, i znaydzie się u niej co z czego począc, będzie taka Mężowi panować a niech tey się w czym sprzeciwi będzie musiał i uciekać. (m) Z kąd też to gdy się iednego pytano czemu ubogą sobie żonę obrął, gdyż mu się bogatych dosyć tráfiało? Odpowiedział: żebym się niezdawał bydz Mężem żony dla iey posagu, z kądby w Małżeństwie moim przyiść mogło przeciw Nauce Świętego Pawła, gdyby z tey przyczyny

---

(m) Si ditior uxor fuerit & in domo ejus uir manserit, incipit enim non uxor sed Domina esse & viro, se offendecit, migrandum est.

110      *Jakiego Przyjaciela,*  
ny żona Głowa Męża bydź chciała.  
*Et ita contra Apostoli doctrinam Viri*  
*caput fiat mulier.* Rzadko to te-  
raz kto na to uważa, i tey ostrożno-  
ści przestrzega, co z tego będzie; Je-  
żeli on ubogi bogatego sobie Przyja-  
ciela dobierze. Wawiaia tak nie kto-  
rzy: tylko dokażę co myślę, wezmę  
ia to w moie obroty. *[Moy m ty bra-*  
*cie, nic potym jeżeli tak myślisz iu-*  
*żes ty taki Przyjaciel, niewart, bo ty*  
*nieszukasz Przyjaciela, ale pieniędzy;*  
*z taką myślą do Mążenstwa poysć się*  
*niegodzi, źle taki myśli żyć w Mąż-*  
*żeństwie. Bez rozumne to zdanie,*  
*wiele ty przeciw złemu złością wko-*  
*rasz. Nikt ognia ogniem niegasi, że-*  
*lazo żelazem nieztepi się ale zaostrzy;*  
*Tak złością iednego; złość innego ro-*  
*zeyzrze się, mowiac według Pisma*  
*S. (n) Ferrum Ferro exaucuitur &*  
*homo execut faciem Amici sui.* A że  
w Mążenstwie nierówność Fortuny,  
sprawie niestufowność iakowas w  
tym stanie, zawsze to mowię: Okręt  
niech będzie wielki i obładowany, a  
ster

(n) *Prov: 27 u. 17*

ster k  
stufow  
niego,  
Znow  
lekki,  
plynie  
podob  
wysok  
nierow  
dzie n  
Y prze  
żny i  
niebes  
żone  
mieć  
się. D  
towarz  
kotła  
Quid  
Kocie  
niech  
glinia  
rupy.  
fringe  
go po  
czy n

(o)

ster którym się kieruje, będzie nie-  
 stufowny do okrętu i niepodobny do  
 niego, nie dobrze poydzie taki okręt.  
 Znowu jeżeli okręt będzie mały i  
 lekki, a ster potężny i ważny, niepo-  
 płynie taki okręt chyba do dna Tak  
 podobnie jeżeli żona będzie bogatą i  
 wyfokiego urodzenia, a Mąż ubogi i  
 nierownego z nią urodzenia, niebę-  
 dzie mógł dobrze rzadzić taką żoną.  
 Y przeciwnie jeżeli Mąż będzie mo-  
 żny i dostoiny, żona uboga i podła,  
 niebezpieczna rzecz zgubić może żo-  
 żonę. Mędrzec upomina żeby nie-  
 mieć towarzystwa z bogatym nad  
 się. *Ditiori te ne socius fueris.* Co za  
 towarzystwo być może pyta on się )  
 kotta zgarkiem? i na co wynidzie?  
*Quid communicabit cacabus ad ollam?*  
 Kociel kruśczowy mocny i możny  
 niech się zetknie z ubogim słabym  
 glinianym garkiem. skrutzy go wsko-  
 rupy. *Quando enim se coliserint con-*  
*fringentur.* (o) z Tych flow i z te-  
 go podobieństwa w noście sobie każdy,  
 czy może być dobre, Towarzystwo w  
 Mał-

(o) *Ecclesi: 13 v. 23.*

Małżeństwie między nierównemi urodzeniem albo fortuną? Iasna tu nauka i upomnienie, oczywiste.

O Ruchące wierni potrzebne tu upomnienie w materyi obierania sobie Przyziaciela do Małżeństwa. Jeżeli do iakiżkolwiek przyiaźni, do iakiżkolwiek Towarzystwa albo obcowania uważa się kogo przypuścić, kogo odsądzić, i od kogo odpisać się. Coż to dopiero do przyiaźni Małżeńskiej, do towarzystwa i obcowania w sposób obowiązkow Małżeńskich, i jaką uwagę i baczenie mieć się należy. Czyliż niekażdy miarkować może, nie tylko z tego co się tu za Darem Bożym mówi, i mowiło, ale i z samego oświecenia rozumu. O Przenajświętsza Opatrzności Boża! sprawuyże w tym Świętym stanie twoie zrzządzenia, rozpościeray w nim twoie upodobania, i na takie łaskawy Panie wiernych twoich na-  
 rażay, Amen.

## KAZANIE V.

O OBOWIĄZKACH DO GODNEGO  
I WAŻNEGO ŚLUBU MAŁŻEŃ-  
SKIEGO.

Ślubować Małżeństwo, i kwoli tey sprawie wzywać na świadectwo BOGA Wszchemogącego: Ślubować Małżeństwo, a ślubować ież taką uroczystością, z iaką się zwyczajnie dzieje: w Obliczu Kościoła, w Obliczu BOGA Utaionego w Sakramencie Ołtarza, ślubować Małżeństwo na całe życie. Te uwagi iako zdolne są przeżać, tak powinnyby każdego przywieść do baczzenia na to, co czynić poważa się. Orzecz pewna słuchacze, trzeba uwagi, trzeba baczienia, trzeba tu iak Świętego Chrześcijańskiego przysposobienia do tych przenikliwych Tajemnic: Przecież iak sobie w tey mierze poczynają Prawowierni Katolicy? Jako się sposobią, gdy zamyślają sprawować śluby Małżeńskie? Oto w to

H

się

114 o Obowiązku do godnego  
się naywięcey iposobią: iakby się pa-  
radnie wybrać do ślubu, a po ślubie  
iakby się dobrze ucieszyć: O tymci  
przed ślubem umysłonym naywięcey  
przemysłu, i bardzo wielu gdy im co  
ieszcze do tego brakuie, ślub zwło-  
czą. Prawda trzeba i tego, niena-  
stępuię na to. Trzeba się przybrać  
do ślubu, można się i ucieszyć po ślu-  
bie, byle to wszystko niesprzeciwiało  
się skromności Chrześciańskiej, i że-  
by nieczyniło zniewagi, tak świętey  
w Kościele Bożym sprawie, iako to  
potym nauczę. Ale krom tego, trze-  
ba tu bardziey i pierwey przyspo-  
bienia takiego, żeby się godziło ślu-  
bować Małżeństwo, i żeby po ślubie  
ważne było Małżeństwo: A więc trze-  
ba tu przysposobienia takiego, iakie-  
go chce Święty Katolicki Kościół, iakie-  
kiego wyciąga Święty Stan Małżeń-  
ski, iakiego potrzebują, ci fami, co do  
Małżeństwa idą aby byli godnemi.  
Dla tego też to zwykli zadawać, i po-  
winni zadawać pewne pytania Paste-  
rze Duchowni, gdy Osoby zmowione  
im się oświadczaią i wpraszaią. aby  
we-

i waz  
wedlug  
kiego b  
Małżeń  
sterza,  
zadają  
gdzie t  
kie, p  
żeńskie  
żapowie  
i Oycie  
przyczy  
woli B  
dzi, z O  
tego, ia  
zbawien  
dnych,  
o Rodzi  
dzi oso  
jeżeli  
Rodzie  
ścią Ita  
nien,  
bliwie  
kiej do  
i inne  
ki, ocz  
zaraz t



według Obrzędów Kościoła Kátolic-  
kiego byli przypuszczeni do ślubów  
Matżeńskich. Proszą oni swóiego Pa-  
stera, aby raczył przyśtać na to, co  
żądają, i według zwyczajü u nas,  
gdzie są przyjęte Artykuły Trydent-  
skie, proszą aby ich przyszłe Mat-  
żeńskie śluby były ogłoszone przez  
zapowiedzie. Pasterz zaś Duchowny,  
i Oyciec Dusz, gdy widzi, iż niema  
przyczyny sprzeciwiać się: najprzod  
woli BOGA, a potym też i woli lu-  
dzi, z Obowiązku swóiego; daie im do  
tego, iako ie dawać powinien pewne  
zbawienne nauki, naucza rzeczy ie-  
dnych, pyta też o niektóre; osobliwie  
o Rodzicach albo starszych, gdy wi-  
dzi osoby nie bydź swóiey wolności,  
ieżeli to iest z wolą i wiadomością  
Rodzicow, albo też z wolą i wiadomo-  
ścią starszych; pyta się i pytać powi-  
nien, o Naukę Chrześciańską, a oso-  
bliwie pyta się też ieżeli niemają ia-  
kiey do Matżeństwa przeszkody; Toż  
i inne potrzebne ma z takimi nau-  
ki, oczym wfzytkim nie będzie u  
zaráz to iedno samo kazanie, niekto-

116 o *Obowiązku*ch do godnego  
re nim odprawię tylko, to jest: *W*  
*pierwszey Części*. o samych zapowie-  
driach. *w Drugiey części* o samych do  
Małżeństwa przeszkodach, á to w po-  
wszechności tylko *w Trzeciey części*.  
o przeszkodách w osobności, á to o tych  
tylko, co do Małżeństwa przeszkadza-  
ia, ále go nierozrywają. Ad M. D.  
Gloriam.

## CZĘŚC PIERWSZA

Niżeliby przyszło do Uroczystego  
sprawowania ślubów Małżeńskich,  
zwyczaj jest u nas, że te uroczyste  
Obrzędy poprzedzają zapowiedzi, á te  
troiakié, i to przez następujące trzy  
święta Uroczyste, wczas walniey ze-  
branego ludu wiernego na nabożeń-  
stwo Nie jest to wymysł jaki oso-  
bny Kościołow iakich, ále jest to tá-  
kie ustanowienie Świętego Naszego  
Kościoła Katolickiego kzymkiego u-  
chwalone na Świętym Zborze Try-  
denckim. (a) Przyczyna zaś tych za-  
po-

(a) *Ind. n. t. m. S. ff: 24 in Decreto de Reform: Matrim: cap: 1. Benedictus XIV. in Constit: satis*

powiedzi ta jest jedyna i osobliwa, iako iey dochodziemy z myśli świętych Oyców Trydentfkich: iż ieżeli by była iaka między temi co się ząbierają do ślubow Matrzeńskich przeszkoda wydała się. Z tego tedy Prawa Kościelnego ktore tak jest iak przykazanie ten ząchodzi obowiązek: *Nayprzod* na Pąsterzy Duchownych, żeby takie ząpowiedzi czynili. i gdyby kto wiedział iaką przeszkodę do Matrzeństwa w tych o ktorych ząpowiedzi, donieść upominali. *Potym* obowiązek na wiernych ludzi, ktorzy o ząpowiedziach slyszą, aby donofili, gdyby wiedzieli o przeszkodzie iakiey.

Ze mają obowiązek Duchowni czynić ząpowiedzi przed ślubem Matrzeństwa, i że w tym niema się dzieć rozwolnienie, chyba za przyczyną ktoraby okazywała niepodobieństwo do tego, niemaż tu oczym mowić, wiemy My Duchowni Prawo Kościelne. To tylko zda mi się nieco rzecz potrzebna, przepowiedzieć wiernemu  
flu-

118    o *Obowiązkach do godnego*  
słuchaczowi, że gdy Duchowni za-  
szczytzeni Powagą Pasterką mają o-  
bowiązek zapowiedzi czynić, niż słu-  
by Matrzeństwa nastąpią, i upominać  
przytomnych, jeżeli przeszkodę jaką  
do Matrzeństwa których zapowiadają  
wiedzą donosili, tedy ci przytomni,  
ci wszyscy świadomi, i znajomi zabie-  
rających się Osob do Matrzeństwa, a  
wiedzą ich jaką przeszkodę do tego,  
rowny obowiązek mają donieść. Bo  
jeżeli jest obowiązek zapowiadac, a-  
by się wydała przeszkoda, tedy jest o-  
bowiązek wydawać je kto wie onich,  
Kościoł to przykazuje, obowiązek ma  
każdy wierny słuchać Kościoła. Ztąd  
pochodziłaby obraza Boska, z tąd po-  
chodziłaby zniewaga i nie część Sa-  
kramentom; obowiązek ma każdy, ile  
bydź może, niedopuszczać tego.

Przecież: lubo w tym zachodzi  
taki obowiązek, ma się iednak i w  
tym zachować pewne baczanie, a bā-  
czenie nie inne, tylko iakiego nas uczy  
Chrystus. Rzecz to tu idzie o o-  
skarżenie przed Zwierzchnością Ko-  
ścioła bliźniego, bydź może przeto o-  
ko=

i  
kolicz  
tkliwz  
chować  
skiey.  
wiciela  
mnieć  
szy, ta  
Słytzy  
słuba,  
przeszk  
mego,  
żał się  
za rzą  
nowe p  
upor, o  
nienie  
ie prz  
Tym  
by się  
niem  
nie-  
tam ty  
nigdzi  
kiem z  
należy  
sławi.  
poniew

*i ważnego ślubu Matżeńskiego.* no  
koliczność iedna zewszyskich naydo-  
tkliwsza sławy, więc należy się za-  
chować porządek miłości Chrześciań-  
skiey, bardzo nam zaleconey od Zbá-  
wiciela Pána. Uczy On żeby upo-  
mnieć samego brata naszego gdy grze-  
szy, tak i w tym razie począć się ma,  
Słyszysz że wychodzą zapowiedzi do  
ślubu, á wiesz zapewne do tego iego  
przeszkodę, upomniże go wprzód sa-  
mego, áby w takiej okazyi nie powa-  
żał się do ślubu, gdybys niewkurał  
za razą powtorz upomnienie, przez  
nowe periwazye, gdybys zaś widział  
upor, oświadcz: że tego na swoje sum-  
nienie brać niebędziesz, ále uwolnisz  
je przez doniesienie gdzie należy.  
Tym sposobem sobie począwszy gdy-  
by się nic niewkurało, pod sumnie-  
niem ścisly obowiązek zostaje, do-  
nieść o przeszkodzie do ślubu, á to  
tam tylko gdzie się należy, á więcęy  
nigdziey; i choćby to było z uszczerb-  
kiem znacznym sławy, donieść iednak  
należy; w takim razie, nie kto go o-  
sławi, ále sam sobie będzie winny,  
ponieważ bardziey tu mieć trzeba u-

120 o Obowiązku do godnego  
wagę, na obrazę BOGA, na zniewa-  
gę Sakramentow, na rozkaz Kościoła  
i Urzędow Jego, niżeli raczey na to  
co winnego potka. Nawet: choćby  
był obowiązek milczeć o tym pod  
sekretem naturalnym, nawet choćbyś  
i przysiągł milczeć o tym, uczy Świę-  
ty Tomasz, że tam sekretu dotrzy-  
mać niemaż obowiązku. (b) mowi  
on tam tylko gdzie idzie o szkodę pu-  
bliczną, o szkodę trzeciej osoby, bár-  
dziey mowić służy tę Naukę w oko-  
liczności naszej, tu krzywda BOGA,  
tu krzywda i zelzenie Najsświętszych  
rzeczy, iakie są Sakramenta, tu krzy-  
wda, ba samo niebezpieczeństwo zba-  
wienia dusz, osobliwie gdyby zacho-  
dzić miała przeszkoda ktoraby rozry-  
wała Matżeństwo.

Łaskawi Nauczyciele w wyda-  
waniu przeszkód do Matżeństwa, tę  
też radę dają, żeby temu co w prze-  
szkodzie zostaje do Matżeństwa, a w  
niej pójść do ślubu myśli, gdyby  
niechciał posłuchać przyjacielskiej  
perswazyi, i co zamyśla gdyby nie-  
chciał

(b) 2 q. 70 a 1 ad 2

i wazn  
chciał z  
cie, że b  
odważył  
wiednik  
zaś win  
albo sku  
radzić  
szkody  
Pierwsz  
szy i p  
coby z  
przeszko  
też za  
rady o  
o Sposo  
by z teg  
mego o  
zgotrze  
ney z  
Spowie  
dziec c  
powied  
szkodac  
chności

chciał zaniechać, doradzić mu naresz-  
cie, żeby pierwey niżby się do ślubu  
odważył, tego przynajmniey aby Spo-  
wiednikowi zwierzył się, Spowiednik  
zaś winien będzie postarać się, żeby  
albo skutecznie przy ucaleniu sławy od-  
radzić takie Matrzeństwo, albo prze-  
szkody do niego pierwey uprzętnąć.  
Pierwszy iednak sposob bezpieczy-  
szy i przyzwoitszy. I ten zdami się,  
coby znał swoy obowiązek donieść  
przeszkodę, dobrzeby uczynił, żeby  
też zasięgnął od swego Spowiednika  
rady o Obowiązku, a bardziey ieszcze  
o Sposobie doniesienia, osobliwie: gdy-  
by z tego wyniknąć co mogło dla sa-  
mego donoszącego, albo też iawne  
zgorzienie, albo też dla strony niewin-  
ney znaczna iaka fatalność, w tym  
Spowiednik oświecony powinien wie-  
dzieć co radzić. Ta jest Nauka o Za-  
powiedziach, zaczniemy drugą o Prze-  
szkodach do Matrzeństwa, a to w powsze-  
chności nayprzod.

CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ DRUGA.

**P**rzekazy do Małżeństwa, mówiąc o nich powszechnie, są to, to: że gdy kto z nich w ktorej zostaje, albo się niegodzi ślubować Małżeństwa, albo nie tylko się niegodzi, ale choć się ślubie ślub nieważy. Z tego opisanja mamy już: że przekazy do Małżeństwa dwojakie są: Jedne przeskadzają tylko do Małżeństwa aby niebyło, ale go niepsują gdy po ślubie. Drugie i przeskadzają aby się niestało, i choć po ślubie psują ie i rozrywają.

Ta przeskada ktora tylko przeskadza do Małżeństwa, a ślubowanego nierozrywa, względem samego Małżeństwa, jest tylko przeskadą, przeskadzającą do niego; ale względem Zaręczyn jest przeskadą rozrywającą ie, tak; że kto w takiej przeskadzanie zostaje do Małżeństwa, a zaręcza się, Zaręczyny nieważne i żadne. Przyczyna tego: bo kto zostaje w takiej przeskadzanie, ślubować Małżeństwa niegodzi się takiemu, poki w przeskadzanie,



á więc ręczyć Matrzeństwa nic niewa-  
ży. Zachodziłby tu bowiem obowiąz-  
zek ná to co się niegodzi. á iakże się  
kto może obowiązywać ná to co się  
niegodzi? i ná to obowiązywać się co  
się niegodzi iak może ważyć? Gdyby  
zaś zaręczyny w takiey przeszkodzie  
mogły bydź ważne, zachodziłby obo-  
wiązek uczynić to, co się niegodzi, á  
kto ná to pozwoli?

Kościół Prawowierny może sta-  
nowić przeszkody do Matrzeństwa: iest  
to rzecz prawdziwa i bez wątpienia w  
Wierze naszej, dowodzi się to z Swę-  
tey Teologii Katolickiey, ufundowaney  
ná niezbitych dowodach rozumu, ná  
nauce Oycow Świętych, ná powadze  
powszechnego prawowiernego Kościo-  
ła, á osobliwie ná powadze Świętych  
Oycow Trydentskich, gdzie ná takich  
ktoby mówił że tylko Linia Pokrewień-  
stwa, ábo Powinowactwa, wyrażona w  
Xiedze Lewityckiey Starego Testamen-  
tu, żeby tylko to było przeszkodą nie-  
dopuszczającą Matrzeństwa; Albo że Ko-  
ściół Chrystusow niema mocy do sta-  
nowienia tych przeszkod; że niema  
mo-

mocy rozporządzać i odmieniać w nich, ná tych co to, i inne potwarze mówią, iako i natych ktoby mówił że Kościół rozrządzać takie Przeszkody pobłażdził, ná takich wszystkich wspomnieni Oycowie, zebrani w powadze Powszechnego Kościoła przekłństwo rzucają. [c]

Heretycy to są: zwyczajni nieprzyjaciele wszytkiey prawdy i wszytkiey pobożności, a zatym i Kościoła, który sam prawdziwy. Oni to są sami, którzy ná te Święte wrzeszczą ustawy, Oni ich niechowaiają. Oni sobie czynią iakie chcą około Małżeństwa. Jedni mówią iż dosyć przeszkody do Małżeństwa: Pokrewieństwo, pierwsze i wtore pokolenie, o którym Moyżesz napisał, drudzy mówią: że Powinowactwo po Małżeństwie niema bydź przeszkodą do Małżeństwa, á tak Kazirodztwá mnożą. Krew bliską mieszają, i drudzy iako bestye żyją, nieuważając ná żadną bliskość krwi. Kościół zaś Katolicki, co około przeszkod Małżeństwa stanowi, nic się niemyli. I w Prawie Moyżezowym: krom Prawa Natury, ktore  
ni

(c) *Trid. Sess. 24. de Sacra. Matrim. Can: 3. 84*

i ważnie  
nigdy od  
tam rozr  
rządu,  
tego, i  
skich.  
ko Zyd  
Kościół  
dy po s  
Te, iak  
Chrystu  
do pozy  
koju i p  
Kościół  
Kościół  
obdarzo  
on to rz  
cho. (d)  
nim mo  
go. (e)  
wie z  
są to sa  
Apostol  
zawsze  
chowi S  
chac w

(d) L  
(f) 4

*i ważnego ślubu Matżeńskiego.* 125

niegdy odmianie niepodpadało, były tam różne prawa przydawane, do Porządku, do Sądów, do Pokoju Pospolitego, iako i do Kontraktów Matżeńskich. Tych Praw: iako jednemu tylko Żydowskiemu Narodowi służących, Kościół Chrystusow na wszystkie Narody po świecie rozszerzony, niechowa. Te, iako inne Ceremonialne, przez Chrystusa zniesione są, lecz inne swoje do pożytku Kościoła nowego, do Pokoju i porządku służące stanowią sobie Kościół może. Chrystus dał tę moc Kościołowi, dał Apostoły i Urzędniki obdarzone Duchem Świętym. Do nich on to rzekł: *Kto was słucha, Mnie słucha.* (d) Piotrowi On to mówił, i po nim mówi do wszystkich następców Jego. (e) *Paś owce moje.* Dziś, Oycowie zebrani na Obrady po Koncyljach, są to samo, co owe pierwsze zebrania Apostolskie. Co tam oni, i ci teraz, zawsze dobrze mówią: *Tak się zda Duchowi Świętemu; i nam* (f) Tych słuchać w nimśmy. Kto Kościoła nie słucha.

(d) Luc. 10. v. 16. (e) Joan: 21. v. 15.

(f) Act: 15. v. 28.

126 o Obowiązku do godnego  
cha, Poganin jest, wyklety jest. Chrze-  
ścianin nie jest. Święty Ambroży (g)  
wspomina: że świeccy Panowie, dawa-  
li i przypisywali Prawa o Małżeńskich  
stopniach, i aż do Czwartego w Kre-  
wieństwie, zakazywali Małżeństwa, a  
Koncyliom i Papieżom nie miałyby być  
wolno Praw stanowić o tym, to do do-  
brego i uczciwego Kościoła i Wiary  
służy, a zwłaszcza o Małżeństwie, kto-  
re jest Sakramentem Kościelnym, nie  
własnym Sądzia tego co się Sakramen-  
tu tyczy być nie może, iedno Święty  
Kościół, i Urzędnicy Jego.

To zaś wiedzieć trzeba: że ta  
moc stanowienia przeszkod do Małżeń-  
stwa, niepada na tych niewiernych,  
ktorzy nie są Chrzczeni, choćby ci na-  
wet swoje osiedzenia mieli w Państwach  
Chrześcijańskich, ponieważ tacy nie są  
Członkami Kościoła Chrystusowego.  
Chrzest jest drzwiami do tego Kościo-  
ła, że niechrzczeni, nieweszli ieszcze  
do niego, więc ich to niedotyka, co ten  
Kościół stanowi. Inaczej Heretycy:  
na nich Kościół Prawowierny ma Pra-

wo.

(g) Epist: 66.

wo. Rali się oni już członkami Kościoła Chrystusowego przez Chrześc, lubo przez swoje odszczepieństwo odciętemi, poddani jednak prawu, i powadze iako to ucza Teologowie szkolni, co i Benedykt XIV. Papież obiaśnił; A więc względem Prawa Kościelnego, o przeszkodach do Matrzeństwa zostają w obowiązku. Ktoby zaś wiedział że ma przeszkodę do Matrzeństwa, a poważyłby się ośobliwie jeszcze z tych przeszkod, które przeszkadzają do ważnego Matrzeństwa, grzeszyłby śmiertelnie, ponieważ przestąpiłby Prawo Kościelne w wielkiej rzeczy, a nawet i wieloako tu może grzeszyć śmiertelnie, wydałby się też do browolnie na ustawiczny grzech; (h) co należy do rozsądku Spowiednika. Ktoby zaś powątpiwał, czy niema przeszkody do Matrzeństwa, pod sumnieniem obowiązany jest znieść powątpiwanie, przez uwiadomienie się. O przeszkodach do Matrzeństwa w powłzeczności znajduie się, i więcej jeszcze różnych nauk, ale nam natym niech będzie dosyć, a przyśtąpmy do nauki o Przeszkodach

128 o Obowiązках do' godnego  
dach z osobna kaźdey, a nayprzod o  
Przeszkodach, ktore tylko przeszkadzają  
do Małżeństwa, ale go nierozrywają:

### CZĘŚC TRZECIA.

**P**Rzeszkod przeszkadzających tylko  
do Małżeństwa, dawniey dosyć było:  
iako to: Zrękowiny, ślub czystości.  
Zbrodnia, czyli grzechy nieiakię: iako  
to grzech cielesny między krewnemi,  
porwanie cudzey i zmowionej Oblu-  
bienicy mocą, kto z poświęconą Mni-  
szką upadł, kto Żonę albo Kapłana za-  
bił, kto własne Dziecię do Chrztu trzy-  
mał, albo bez nagłej potrzeby ochrzcił:  
Tym wszystkim na karanie grzechu Ko-  
ściół do Małżeństwa przeszkadzał; Ale  
gdy w nie i tak w chodzili, niepsował  
takiego Małżeństwa. Także i tym prze-  
szkadzał do Małżeństwa, ktorzy publi-  
cznie pokutowali, przez czas poki trwa-  
ła pokuta. Teraz przypadki do Małżeń-  
stwa przeszkadzające cztery się tylko  
liczą: Zakaz Kościoła. Czas wyjęty od  
sprawowania God Małżeńskich. Zręko-  
winy. Ślub prywatny czystości.

I.

i wazn  
l. E  
Kościół: d  
ślubu, p  
Wikary  
w Paro  
dzi wa  
mi nie  
się rze  
by prz  
ofzukan  
ślubu,  
ważnoś  
ney) b  
liby, p  
oddziel  
niebyła  
zało, z  
wiedli  
II  
pierwi  
w taki  
ty, to  
wentu  
li. O  
Niedzi  
(i)  
trafio

I. Pierwsza przeszkoda *Zakaz Kościota*: dla czego niegodzi się poyść do ślubu, gdyby albo Biskup, albo iego Wikaryusz, albo Pleban czyli Proboszcz w Parochyi bronił, dlá tego że zachodzi wątpliwość, ieżeli między stronami niema iakiey przeszkody, pokiby się rzecz pewna niepokazała. [i] I gdyby przeciw takiemu zakazowi, stało się oszukanie, iżby sobie wynaleźli sposob ślubu, Matrzeństwo prawda (byle do ważności iego niebyło przeszkody inney) byłoby ważne, iednak zgrzeszyliby, powinni bydź karani, i ná czas oddzieleni, pokiby przyczyna zakazu niebyła uspokojona, chybaby się okazało, że zakaz niebył słuszny, i niesprawiedliwy cale.

II. Druga przeszkoda podobna pierwszey jest: *Czas zakazany*: aby się w taki śluby Matrzeńskie nieodprawiały, to jest: od Niedzieli pierwszey Adventu, aż do dnia całego Trzech Krolu. Od Popielcu, aż do dnia całego Niedzieli, iako ią zowiemy Białey albo

---

(i) L. 4. Decret. tit. 16. de Matrimonio Contracto contra Interd. Eccles.

130. o Obowiązku do godnego  
bo Przewodni. Winne zaś wzyſkie  
dpi wolno ſpawować, i uroczycie go-  
dy Małżeńskie. (k)

III. Trzecia takż przeskoda Za-  
ręczyny uczynione z ſtroną i nierozięte,  
przeszkadzają do Małżeństwa, z inną  
partją, podług Róścielnego Prawa. A  
pomijając to co ſię przeskody tyczy  
z zaręczyn, nauczmy ſię nieco, co ieſt  
godnego Nauki o zaręczynach. Na  
trzy punkta nam tu wychodzi o zarę-  
czynach Nauka. Co ſą zaręczyny? Co  
za kondycje Zaręczyn? Jakie Obowiąz-  
ki z Zaręczyn?

Co ſą Zaręczyny? Dwojako ſię o-  
pisać mogą co do Imienia, i co do ſa-  
mej rzeczy. Co do Imienia: Imie to  
Zaręczyny bardzo iasne do rozumienia,  
znaczy: że Mężczyzna z Niewiaſtą rę-  
czą ſię ſobie, i ſami za ſiebie, że ſię w  
Małżeństwo wezmą. Po takim zarę-  
czeniu ſię Mężczyzna zowie ſię *Oblu-  
bieniec*. Niewiaſta zowie ſię *Oblubienica*  
z tad w Języku Polskim, wzięte to na-  
zwisko, że *polubili ſię ſobie*. Co zaś do  
ſamej rzeczy zaręczyny, opiuſie ie Pra-

wo

(k) Trid. Seſs: 24. Cap: 10. Can: II.

i waz  
wo Koś  
ca, przy  
logowie  
ie przez  
eye z k  
ny; we  
Jeſt o  
rozmy  
Wyraż  
dzy Ob  
To  
były wa  
ta być o  
a nie ſa  
Powinn  
dzwia w  
zaś zm  
albo w  
znakach  
zaręczy  
ſłaiąc  
zgrzeſz  
(l) R  
nohates  
(m)  
e mutua  
nij inter



*i ważnego ślubu Matżeńskiego: c 31*  
wo Kościelne Kanoniczne: *jest obietnica, przyszłego Matżeństwa. (1)* Teologowie zaś opisując zaręczyny, opisują je przez samą ich rzecz, i przez kondycye z ktoremi się dżać mają zaręczyny, według ich tedy nauki zaręczyny: *Jest obietnica prawdziwa, dobrowolna, rozmyślna, wzajemna, znakiem czułym wyrażona, przyszłego Matżeństwa, między Osobami Prawem sposobnemi. [m]*

To tedy są Zaręczyny, które żeby były ważne te mają kondycye: Powinna być obietnica przyszłego Matżeństwa, a nie samo tylko onego postawienie. Powinna być obietnica *szczerą prawdziwą wewnętrzna, w sercu i w woli, a nie zaś zmyślona, w samych tylko słowach, albo w jakich samych powierzchownych znakach, takā obietnica niesprawiałaby zaręczyny ważnych. Ktoby tylko zmyślając obiecywał komu Matżeństwo, zgrzeszyłby ciężko śmiertelnie, boby*  
12 w wiel-

(1) *Futurarum naptiarum promissio. Cap: 3. nostrates XXX. q. 5.*

(m) *Est promissio vera, voluntaria: deliberta. Et mutua, signo sensibili expressa, futuri Matrimonij inter personas Jure habiles.*

w wielkiej rzeczy oszukiwał drugiego, popełniłby kłamstwo wielce złośliwe, o czym trzeba się dobrze z Spowiednikiem rozmówić, kto tego winny. Powinna być obietnica *rozmyślna i dobrowolna*, i nie iakożkolwiek taka, ale doskonale i wyraźnie rozmyślna i dobrowolna obietnica ma być do zaręczyn, która to rozmyślność i dobrowolność tego chce: aby mieć używanie rozumu doskonale i zupełne; iakiego to używania rozumu, nie ma Dziecko w latach od Prawa zakazanych, szalony, pijany &c. Powinna kydż obietnica *wzajemna* tak iak jedna strona obiecuje, tak też i druga strona ma odpowiedzieć obietnicę, i niedosyć jest przyiąć tylko obietnice drugiego, nieobiecawszy mu też wyraźnie. Powinna być obietnica *wymowiona wyraźnemi słowy, albo znakiem takim uczyniona, któryby tyle ważył co i słowa*: ponieważ umowa inaczey między ludzmi stać się nie może. Ma być ta obietnica *przyszłego Małżeństwa między Osobami sposobnemi Prawem*: To jest: żeby między temi co się zaręczają sobie w Małżeństwo, nie-

i ważn  
niebyto i  
słwa. Z  
żeństwo  
aby mie  
Także  
tego, ż  
kiemu  
strone,  
ręczeni  
dzicow  
mi zofta  
tey wia  
zaręczy  
tym. o  
dziey. N  
wnemi  
dnym  
T  
żeby b  
międz  
tek i ob  
drugi  
Kościel  
że z ni  
wieńst  
ca i o  
gradu

Niebyło iakiey przeszkody do Matżeń-  
stwa. Zeby ci co się zaręczają w Mat-  
żeństwo doszli już tego roku, który  
aby mieli, przepisuie prawo Kościelne,  
Także do ważnych zaręczyn trzeba i  
tego, żeby zaręczyny niepodpadały ia-  
kiemu oszukaniu, żeby niebyły wymu-  
szone, wystrafzone. Do porządnego za-  
ręczenia się trzeba też pozwolenia Ro-  
dziców albo starszych, ktoby pod nie-  
mi zostawał, iednak gdyby się stało bez  
tey wiadomości i woli, byłyby prawda  
zaręczyny ważne, tak iednak nie po-  
tym, o czym więcey nauczymy się in-  
dziey. Maią być między Osobami ro-  
wnemi w Wierze, o czym się już w ie-  
dnym uczyło Kazaniu.

Te tedy są kondycye zaręczyn,  
żeby były ważne, które gdy tak zaydą  
między Osobami, maią ten dwoiaki sku-  
tek i obowiazek, ieden z samey natury,  
drugi z Prawa Kościelnego. Z Prawa  
Kościelnego ten maią zaręczyny skutek:  
że z nich samych już się zaciąga pokre-  
wienieństwo, między krewnemi oblubień-  
ca i oblubienicy, w pierwszym tylko  
gradusie, tak naprzykład: że gdyby z  
kil-

134 o Obowiązku do godnego  
kilku redzeństwa, zaręczyłby sobie kto  
jedną siostrę, albo jednego brata, inż  
po takich zaręczynach, niemożnaby się  
zaręczyć z drugą rodzoną siostrą Oblu-  
bienicy, albo z rodzonym Bratem Oblu-  
bieńca, zaniechawszy pierwszego, iako  
jest postanowiono na Świętym Zborze  
Trydentkim. [n] Takie Pokrewień-  
stwo nazwane jest przystoyność publi-  
czna. Drugi obowiązek zaręczyn z *Ja-  
mey Natury* pochodzi ten: że zaręczy-  
ny ważne; niemoga być bez siulzney  
przyczyny rozjęte, i co się sobie zarę-  
czyli, obowiązani są uścić się sobie, i  
pojąć się siebie w Matzeństwo czasu na-  
znaczonego. Niemowię ia tu całej nau-  
ki w tey materji, iednak kogoby stro-  
fowało sumnienie o więcey, radzę z tym  
do Spowiedzi. To ieszcze tylko raz po-  
wtarzam: że zaręczyny ważne roz-  
jęte być niemoga, i ktoby bez przy-  
czyny tego się ważył, zgrzeszyłby cięż-  
ko przeciw sprawiedliwości, ponieważ  
by w rzeczy znaczney uczynił krzywdę  
drugiemu, á niemoże być na sumnie-  
niu wolny pokiby nieuścił się. może  
być

(n) *Trid: Ses: 24. Cap: 3. de Reform: Matr.*

być i przymuszony gdyby niechciał; albo gdyby zdradziecko która strona porzuciła sobie, zaręczwszy się z jedną, z inną w Małżeństwo poszła. wiarołomna strona powinna być karana. Dla tego też to jest zwyczaj w Kościele, pytać się tych co się zabierają do Małżeństwa, jeżeli procz sobie nieprzrzekli, albo nieślubowali Wiary Małżeńskiej komu innemu, gdyż się to często trafia: że niecnotliwa młodzież, żeby pozyskać do obrazu BOGA, albo żeby odbierać podarunki, obietnicami Małżeństwa łudzą się, i uwodzą, a potem się sobie nieuiszczą, albo z zakłóceniem u sądów, albo z wstydem i zromotą publiczną. Zwyczaj jest że po zaręczynach, Oblubieniec daie Oblubienicy upominek, czyli wiano, albo jako zowią, stroj Niewieści. Jeżeliliby więc Oblubieniec, nie słusznie niedotrzymał słowa, powinien tracić wszystko, nie mu się nienależy oddać. Gdyby Oblubienica niedotrzymała słowa, powinna dwarazy tyle oddać, i to co wzięła, i drugie tyle, albo i w czwornasob, ale to tylko gdyby się tak umowili.

136 o Obowiązku do godnego

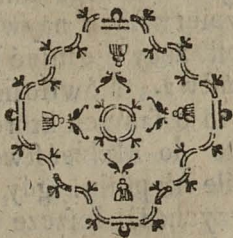
IV. Czwarła przeskoda podobna  
pierwszym jest: *ślub* czystości wieczney  
w protey obietnicy, albo *ślub* wstąpienia  
do Zakonu iakiego utwierdzonego  
od Kościoła, albo *ślub* przyięcia święce-  
nia Kapłańskiego, albo *ślub* nigdy nieieść  
w Małżeństwo. w Tych przeskodach,  
ktoby szedł do Małżeństwa, śmiertelnie-  
by zgrzeszył, gdyby iednak i tak ślubo-  
wał Małżeństwo, ważneby było i roziać-  
by się niemogło, iak opiewa Święte  
Prawo Kościelne, i iak na to odpowie-  
dział Alexander III. Papież. [o] Trá-  
fia się to częstokroć między młodemi,  
że z prędkiego i porywczego Nabożeń-  
stwa obowiązują się BOGU, ślubując się  
Mu, á potym światem i próżnością u-  
wiedzeni, niedotrzymują co przyrzekli,  
rozumiejąc że im na tę, i na tę stronę  
wolno, co iako żywo. Wolno jest obo-  
wiązać się BOGU tak, albo nie, ále o-  
bowiązawliży się, iuż nie wolno odmia-  
nony czynić. Ktoby taki niedyspenso-  
wany, odważył się ná ślub Małżeński,  
taki

---

(o) Cap: Meminimus 3. Cap: consuluit 4-  
qui Clerici vel voventes.

*i ważnego ślubu Matżeńskiego. 137*

taki obowiązany jest w Matżeństwie na  
pewną ostrożność, z czym do Spowie-  
dzi należy; A we wszystkim co się sta-  
nu tego tyczy, do BOGA się uciekać,  
z BOGIEM i podług BOGA sobie poczynać,  
żeby znaleźć lego łaskę i zbawie-  
nie. Day to Boże, Amen.



KA.



## KAZANIE VI.

### O DALSZYCH OBOWIĄZKACH DO GODNEGO Y WAŻNEGO ŚLUBU MAŁZENSKIEGO

**Z** Wszytkich obowiązków do godnego i ważnego ślubu Małżeństwa, nayspierwszy i naysiększy obowiązek iest, żeby nie mieć przeszkody do Małżeństwa. Mówiło się już o iednych, i to o samych które przeszkadzają tylko do Małżeństwa, żeby się nie stało, ale niepsują, gdy się stanie; mówić przychodzi ieszcze o innych, i już o tych, które i przeszkadzają do Małżeństwa żeby się nie stało, i gdy się stanie, rozrywają ie; takich przeszkód liczy się teraz piętnaście, o których z osobna niech będzie Nauka. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Przeszkody do Małżeństwa są wyrokami

rokiem  
Katolick  
jednak  
przepisa  
i praw  
Małżeń  
żeszow  
przeszk  
Pokrów  
aby dzi  
dziecni  
Rodzeń  
zakaza  
Macoch  
dniew z  
Siostrą  
zSynow  
nietyk  
nowact  
Małżeń  
teraźni  
Natury  
i nie k  
i porzą  
nit, i v

(a) Omni  
acce



\* \* \* \* \*  
 rokiem i powagą Świętego Kościoła  
 Katolickiego postanowione, nie które  
 jednak z nich są tak mocą Kościoła  
 przepisane, że też są i prawem Natury  
 i prawem Bożym przeszkodami do  
 Małżeństwa. Y tak w prawie Moy-  
 zeszowym czytamy (a) o niektórych  
 przeszkodach do Małżeństwa: iako to:  
 Pokrewieństwo, w pierwszym stopniu,  
 aby dzieci z Rodzicami, Rodzicy z  
 dziećmi niezachodziły w Małżeństwo.  
 Rodzeństwo wzajemnie między sobą  
 zakazano Małżeństwa, Pasierbowi z  
 Macochą, Bratu albo Siostrze przyro-  
 dniey z Wnukiem, albo Wnuczką, z  
 Siostrą Oycy, albo Matki, z Stryjami,  
 z Synową, toż i winnych stopniach,  
 nietylko pokrewieństwa, ale i powie-  
 nowaństwa, starozakonnym prawem  
 Małżeństwa broniono. Kościół zaś  
 terażnieyszy nie tylko te, które prawo  
 Natury, albo prawo Boże podaje, ale  
 i nie które inne co do przystoyności,  
 i porządku należy przeszkody poczy-  
 nił, i wiernych nimi obowiązwał, aby

(a) Omnis homo ad proximam sanguinis sui non  
 accedet Levit: 18. v. 6. 7. &c.

któ w iakiey z nich zoiłcie, na Małżeństwo niepoważyl się. Pierwsza taka przeszkoda która i niedopuszcza Małżeństwa, i ślubowane pśowa iako nieważne. Jest.

I. *Błąd*: to iest, omylenie się, albo oszukanie około Osoby: Kiedyby kto, lub przez niewiadomość, lub przez oszukanie ludzkie, brał ślub z inszą Osobą, a nie z tą, którą ma w intencyi, albo w myśli swoiey. Naprzykład ma kto intencyą poiąć za *Zonę Katarzynę, Córkę Piotra*; a tym czasem bierze ślub z *Barbarą*, o której nie myślał, albo naprzykład: chce która brać za *Męża starszego brata*, a tym czasem nic o tym niewiedząc, bierze ślub z młodszym *Bratem*, w takowych i tym podobnych okazach, ślub byłby nieważny, dla niedostatku zezwolenia i intencyi Osoby, która do inšzey sfłowana była. Kiedyby zaś był błąd około inšzych okoliczności przypadkowych, albo powierzchnowych, iako to: że ta Osoba ma być bogata, dorodna, w stánie Panieńskim, szlachetna, zaradna, skrzątna, pobo-

pobożna, czerstwa &c. takowe okoliczności, ślubu nieważnego, nieczynia: choćby się w rzeczy samey nieznajdowały. Bo gdyby takie przypadkowe omyłki, albo błędy, miały być przeszkodą rozrywającą Małżeństwo, ledwoby się które Małżeństwo utrzymać mogło, iako się to pokazuje, z owych wyrzeczeń Małżonków, co się to odwołują: gdybym był wiedział, nigdybym cię niepojął, nigdybym za cię nie poszła, to jednak nic niesłuży do rozłączenia. Chyba: żeby kto przed ślubem tak postanowił, że ślubu brać, i na Małżeństwo zezwolić niechęć, tylko pod taką, albo taką kondycją, który to błąd tak z osoby męszczyzny, iako i białogłowy, ślub nieważny mógłby uczynić; Jeżeliby zaś niebyło wyraźnego zakładu przed czasem, względem takich tylko przypadkowych, albo powierzchownych okoliczności, nieprzyzwoita rzecz, żeby Małżeństwo: stan wieczny, stan nierozjęty, dla ich samych takich, miał podpadać odmianie i poprowadzeniu.

II. Druga przeszkoda. *Kondycja*: to jest, stan niewolniczy; Jakozkolwiek będzie kondycyi niewolniczey, czyli że się tak urodził, czy że poymany, czyli że kupion, czyli jakimkolwiek innym tytułem, aż do śmierci własnym jest Pana iakiego, z wolnym takiego Matżeństwo nieważne, gdyby w tym kto oszukany był. Że błąd niezmyślony i w tey okoliczności rozrywa Matżeństwo, dowodzi się to z Prawa Kanonicznego, (b) o czym i Alexander III. Papież, który takie Matżeństwo rozrywać pozwala; chyba, żeby potym Osoba oszukana, albo omylona, żyć i mieszkać z takim Matżonkiem pozwoliła, wiedząc iakim jest. (c) Ale ten stan niewolniczy, rzadko teraz między Chrzęścianą znayduie się.

III. Trzecia przeszkoda. *Ślub*: mówiliśmy tam, w przeszkodach pierwsz-

(b) Cap. proposuit. 2. de Coajug: Serv: Cap: 4. ibidem eodem titulo.

(c) Alexan: III. Seperandum esse Matrimonium, quando liber ignoranter contraxit cum Ancilla, nisi postea hoc sciens illam cognoverit.

S  
wszego  
da prze  
lecz gdy  
ale to fi  
tam roz  
wi, że s  
Matżeń  
solenny  
konie i  
nym, al  
większy  
Sub-Dya  
albo Pro  
wyższeg  
poważ  
takie M  
mac (d  
Trydent

(d) Trid  
quis  
stituto  
Prop  
centr  
Eccle  
Un,  
tra  
& E

wszego rodzaju, że ślub jest przeszkoda przeszkadzającą do Małżeństwa; lecz gdy się już stanie nierozrywa go; ale to się ma rozumieć w opisanym tam rozumieniu. Tutaj się zaś mówi, że ślub jest przeszkodą i psującą Małżeństwo; rozumieć się ma, o ślubie solennym, o ślubie uroczystym, w zakonnie jakim od Kościoła potwierdzonym, albo o tym który się zamyka w większym święceniu na Kaptanstwo *Sub-Dyakoła*. Ktoby miał taki ślub, albo Professyi Zakonu iakiego, albo wyższego święcenia na Kaptanstwo, a poważyłby się do ślubu Małżeństwa, takie Małżeństwo niemoże się utrzymać (d) iako to stanowi Koncylium Trydentskie.

IV.

(d) *Trid. Sess. 24. de Sac. Matr. Can. 9. Si quis dixerit, Clericos in Sacris Ordinibus constitutos, vel Regulares Castitatem solenniter Professos, posse Matrimonium contrahere, contradicendumque validum esse, non obstante lege Ecclesiastica vel Voto. . . Anathema sit. Cap. Un. de Voto in 6. S. Hieronimus L. 2. contra Iovin. cap. 7. S. Augustinus in Psal: 38. & Epist. 6. ad Theodorum Monachum.*

IV. Czwarta przeszkoda. *Pokrewieństwo*: przeszkoda Pokrewieństwa jest: która znalezienia do siebie, albo Duchownego, albo Prawnego, albo z krwi pochodzi, a przeto Pokrewieństwo troiakie jest: Pokrewieństwo Duchowne, Pokrewieństwo prawne, Pokrewieństwo z krwi. *Duchowne* pochodzi z Chrztu, albo z Bierzmowania. *Prawne* pochodzi z przysposobienia; kiedy kto podług Prawa przysposabia sobie kogo, za Syna, albo Córkę, z *Krwie* jest między Osobami Familii iedney.

Pokrewieństwo *Duchowne* które pochodzi z Chrztu albo Bierzmowania, tak zachodzi. *Nayprzód* co Chrzci z tym co od niego chrzcony jest. *Potwóre* ten co chrzci krewnym się stáie z Rodzicami dziecięcia których dziecię ochrzcił. *Potrzenie* ten co do chrztu trzyma, krewnym się stáie z tymże dziecięciem, które z wody chrzcielney podnosi. *Poczwarte* ten co do chrztu trzyma, to jest Oyciec chrzestny, albo Matka chrzestna, ma krewieństwo z

Ro.

Rodzica  
to gdy  
dziecię  
Osobą o  
ani z  
trzym  
szczy  
potym  
Rodzic  
i takow  
żne. T  
stwie  
Bierzm  
Po  
zowie,  
Nayprz  
potym  
utwier  
Prawn  
wane i  
cięci  
wał się  
(f) T  
działe  
nażwo

(e) Tri  
(f) Le

Rodzicami tegoż dziecięcia. (e) Przeto gdyby kto w potrzebie ochrzcił dziecię iakie, niemógłby potym z tą Osobą od siebie ochrzoną ślubu wziąć, ani z Rodzicami jego. Także kto trzyma dziecie do chrztu, lub Męszczyzna, lub Białogłowa, niemoże potym ani z tym kogo trzymá, ani z Rodzicami jego, Matrzeństwa zawierać, i takowe Matrzeństwo byłoby nieważne. Toż się rozumie o Pokrewieństwie Duchownym pochodzącym z Bierzmowania.

Pokrewieństwo *Prawne*: tak się zowie, że Prawem wprowadzone jest. Nayprzód Politycznym Cywilnym, a potym też i przez prawo Kościelne utwierdzone. To pokrewieństwo Prawne, przez przybieranie, uknowane jest dla pocięchy sieroctwa dziecięcia, przez które dzieci przyjmować się zdaie ten których nieurodził. (f) To pokrewieństwo má trzy rodzaje: *Oycowstwo Braterstwo* i *Powinność* prawne. To wszystko jest

K prze

(e) *Trit. Sess. 24. Cap. 2. de Reform. Matrim.*

(f) *Lege 11. Si is qui Filium. ff. de Adop.*

przeszkodą do ważnego Matżeństwa, iako to bardzo uczenie wywodzi z Prawa Cywilnego. Benedykt XIV. Papież. *Nayprzód* niemoże być ważne Matżeństwo między przysposabiającym i przysposobionym, i z pochodzącymi od niego, á to się zowie *Oycowstwo* w pokrewieństwie takim. *Powtóre* między przysposobionym, i między samemi dziećmi przysposabiającego, nie może wazyć Matżeństwo, i to się zowie *Braterstwo* w tym pokrewieństwie. *Potrzenie* między przysposabiającym i Zoną przysposobionego, i przeciwnie &c. i to się zowie *Powinowactwo*. To krótko przełożywszy, więcey nauką o tey przeszkodzie niebawię, kładę tu tylko dalsze słowa wspomnionego Oycy Świętego Papieża (g) bardziey tylko dla czytających, niżeli z potrzeby.

tu

(g) *Libro 7. de Synod. Dioces. Cap: 36. n. 4. Civiles Leges irritas decreveré nuptias. Imo. Inter adoptantem & adoptatum, adque ab ipso descendentes. Leg: quin etiam 55. ff. de Rit: Nuptiarum. Vocatur Paternitas. 2do. Inter adoptatum & filios naturales adoptan-*



tu u nas w Polsce wchodzić w Pokrewieństwo legalne niebywa w używaniu.

K 2

Po-

tis. Leg. per Adop: 17. ff. eod: § inter eas insit: de nupt: Hæc vocatur Fraternitas, gtio. Inter adoptantem, & Uxorem adoptati, ac vicissim. Leg: Adoptivus. 14. ff. cit. Hæc dicitur affinitas. Ultra SS. D. N. ita pergit Ad id discriminis, inter enumeratas personas, adoptione conjunctas intercedere leges vultiere, ut inter primas quæ sunt quodammodo in linea recta ascendentium, & descendentium, nunquam, ne solutâ quidem adoptione, matrimonium consistere valeat, ut enim dicitur in cit: leg: quin etiam semper nefas reputatur, eam Uxorem ducere, quæ per adoptionem Filia, aut Neptis fuit, idemquæ servandum edixere, inter personas tertii generis, inter quas semel ortam ex adoptione affinitatis speciem, quæ matrimonio contrahendo obicem ponit, perpetuam esse decernunt, quo circa adoptivus filius, si emancipetur, eam quæ patris adoptivi Uxor est, ducere non potest, quia novercæ locum habet, inquit Sextus, in cit: leg: Adoptivus. ff. de rit: Nupt. Sed inter personas secundi generis, quæ adoptione interveniente, sibi è latere gundi videntur, impedimentum durat, quamdiu durat adoptio, seu quamdiu filii permanent sub patria potestate. sicuti habetur in cit: leg: Per adoptionem. 17. de rit: Nupt: ;

Pokrewieństwo podług *Ciała*:  
 jest należenie do siebie krwi, między Osobami które od iednego Przodka pochodzą. To pochodzenie dwoiako się bierze: Jedno pochodzenie bierze się z *linii prostej*: iako jest Oyciec, Dziad, Pradziad, Syn, Wnuk, Prawnuk: Y pochodzenie z *linii poboczney* iako są: Stryiowie, Wuiowie, Bracia Siostry rodzeni, Bracia Siostry Stryieczni, Wuieczni, Cioteczni, i inni od nich idący, Ci wszyscy od iednego idą, i iednę w sobie krew bliską mają; iak zaś miarkować stopnie krewności w iakim się jest z kim? łatwo. Tyle bowiem jest stopni Pokrewieństwa ile Osob, czyli ile Rodzenia. Y tak náprzykład: ty masz familią, biorąc *linią prostą*, iako też i *linie poboczne*, iedni są tacy względem ciebie. od których ty po-  
 cho-

---

*soluta vero patriâ potestate, vel per mortem adoptantis, vel per emancipationem filii, sive adoptivi sive naturalis, cessat impedimentum, & potest filius adoptivus in uxorem ducere filiam naturalem ejus, à quo fuerat adoptatus, juxta apertum textum in cit: § 2. Inter eas. Insit: de nupt.*

chodzisz. Inni są tacy względem ciebie co od ciebie pochodzą. Od których ty pochodzisz, iest to naypierwey Oyciec i Matka twoia. Ci mieli Oyca i Matkę, iest to twóy Dziad i twoia Baba. Ci mieli Oyca i Matkę, iest to twóy Pradziad i twoia Prababa. Ci mieli Oyca, i Matkę, iest to twóy Prapradziad, i twoia Praprababa, z swoim Oycem i Matką iestes w pierwszym stopniu, z Dziadem i z Babą w drugim, z Pradziadem i Prababą w trzecim, i tak daley wzwyż wstepując, będzie tyle stopni ile rodzenia. Uważając też tych którzy od Ciebie pochodzą; Ty masz Syny i Córki ci mają znowu dzieci, to są twoie wnuki, ci mają znowu dzieci, to są twoie prawnuki. Y tak: z dziećmi twoimi iestes w pierwszym stopniu, z wnukami w drugim, z Prawnukami w trzecim, i tak daley, i to iest Pokrewieństwa linia prosta; tak należący do siebie nigdy się i w dziesiątym, i w piętaśnym pokoleniu, i bez liczby w po-

i kole-

koleniu, brać niemoga. (h) Y tak Adam, gdyby się wrócił na świat, żadney Białogłowy niemógłby wziąć za Żonę bez dyspensy, bąc się iednak oto nietrzeba, bo i do czwartego pokolenia przez starość doysć, i do Matżeństwa sposobnemi być niemoga, iednemu by było tak sto lat, a drugiemu dzieięć, albo iedney sto czterdzieści, a drugiemu piętnaście. Znowu Pokrewieństwo z *linii poboczney* naprzykład: ty masz Braci i Siostry, iesteś z nimi w pierwszym stopniu, Ci twoi Bracia i Siostry mają dzieci, te dzieci z twoim Bratem i z twoją Siostrą są w pierwszym stopniu, iako z Rodzicami, a z tobą w drugim. Te dzieci twoiego Brata i twoiey Siostry, mają znowu dzieci. Ci z dziećmi twego Brata są w stopniu pierwszym, z Twoim Bratem albo Siostrą w drugim, z tobą w trzecim, i tak przez dalszy

(h) *Leg: nuptiæ 53. ff. de rit: nuptiarum. Nuptiæ consistere non possunt inter eas personas, quæ in numero parentum liberorum ve sunt, sive proximi, sive ulterioris gradus sint usque ad infinitum.*

sze á dalsze rodzaje, bardziej w dalekich á dalekich stopniach mieć się będzie Pokrewieństwo. Znowu idąc wzwyż: twój Oyciec ma Braci i Siostry rodzone, Matka też to samo, Bracia też i Siostry twoiego Oycy i twoiej Matki, mają dzieci, z swoim Oycem i z swoją Matką; iesteś w pierwszym stopniu, z Rodzeństwem twoich Rodziców w drugim stopniu, z dziećmi tych w trzecim, z dziećmi znowu tych w czwartym, i tak co raz daley. Y te są linie poboczne którzy od rodzonych idą, tacy w piątym pokoleniu z czwartego wyszedłszy pomyślać się mogą. Pierwey niemogli aż w siódmym, wedle starych Dekretów Kościelnych, iáko Alexander II. Papiież wylicza. Ale gdy Pan BOG wiek ludzki skrócił, á ná pamięci też ludziom z chodzi, z zapomnienia wieleby się ich może w Małżeństwo nad zákaz brało przeciw sumnieniu: dlatego Kościół uiał tey krewności, á w piątym pokoleniu brać się dopuścić; Jako iest Prawo ná Koncylium lateraneńskim pod Innocentym III. Papiieżem.

V. Piąta Przeszkoda. *Powinowactwo*: Iest to należenie Osob do siebie z Małżeństwa, to iest po Mężu, albo po Zonie. Gdy kto w iednym Domu Zonę bierze, z krewnemj Zony swoiey powinnowaci się. Także Zona, z krewnemj Męża powinnowaci się; Ale to tylko iedna osoba w dom wchodzi, i do takiego powinnowactwa należy. Krewni Mężowi, niemają powinnowactwa z Krewnemj Zony iego, iedno z samą Zoną z którą się krwią złączą. Także krewni żenini, nie mają powinnowactwa z krewnemj Męża, tylko z samym Mężem, A to tak: w iakim stopniu kto iest krewnym Mężowi, czyli w linii prostey, czyli poboczniey, w takim też stopniu Zona ma powinnowactwo z iego krewnemj, którzy w pierwszym stopniu są krewni Mężowi, to też w pierwszym stopniu są w powinnowactwie z Zoną, jeżeli w drugim to w drugim iest. Popobnież Mąż z krewnemj żony. &c. Więcey zaś nikt w to powinnowactwo z krewnych Męża albo żony niewchodzi. I tak; dwa Bracia rodzeni, mogą poiąć dwie siostry rodzo-

dzone.  
iego co  
dzoney  
za Zon  
mieć C  
Po śm  
wiąć  
rodzeń  
trzeci  
iedną  
wiąć i  
we, w  
żow; a  
iedna t  
powino  
waci so  
aż w pi  
szedłszy  
tey' bl  
Małże  
żne. I  
grzechu  
ważnie  
wey O

*Ślubu Matżeńskiego.* 153

dzone. Może i Oyciec Matkę, á Syn  
iego corkę iey za żonę wziąć. Brat ro-  
dzony Oyczyma iak ego, może wziąć  
zá Zonę pasierbicę iego. Pasierb może  
mieć Oyczyma swojego matkę za żonę.  
Po śmierci żony swoiey, mogłby kto  
wziąć pasierbicę żony swoiey. Dway  
rodzeni bracia gdyby obumarli żon,  
trzeci obcy nic nie krewny, gdyby wziął  
jednę z tych, á ta mu umarła, mogłby  
wziąć i drugą, z Sobą były one brato-  
we, w powinowactwie z przyczyny Mę-  
żów; ále z tym obcym nic; ponieważ  
jedna tylko Osoba z domem wszystkim  
powinowaci się, i krwią złącza Powino-  
waci sobie z Matżeństwa brać się niemoga  
aż w piątym pokoleniu z czwartego wy-  
szedłszy, iako i w krewności; i kto by w  
tey bliskości Matżeństwo wziął, iego  
Matżeństwo grzechemby było, i niewa-  
żne. Kiedyby zaś kto dopuścił się  
grzechu z Oosobą iaką, nie może potym  
ważnie ślubu wziąć z pokrewnemi o-  
wey Osoby aż do drugiego stopnia. [i]

VI

---

(i) *Trid: Sess: 24. c. 4. de Refor: Matrim.*

VI. Szofła przeskoda. *Występek:* ś to w dwoiaki sposob: *Naprzod* kiedy Mąż zmowiwszy się z infzą Białogłową, z tą intencyą, żeby się z nią ożenił, zabia, albo stara się o zabicie Zony swoiey, albo przeciwnym sposobem: Zona zmowiwszy się z kim infzym, z tą intencyą zabia Męża swoiego, między takowemi Osobami ślub ważny bydź niemoże. Także choćby zmowy o zabicie Męża albo Zony niebyło, ale tylko cudzołstwo za żywota Męża lub Zony między sobą popełnili, i jedna tylko z nich Osoba zaboystwo wykonała Męża lub Zony, luboby z nich druga Osoba o zabicie się niestarala, i na nie niezezwołala, między takowemi także ślub ważny bydź niemoże. (k) *Drugi występek* jest: kiedy dwie Osoby popełniają cudzołstwo, albo obiecuiąc się nápotym wziąć, albo kiedy wziąwszy z jednym, z drugim znowu ślub bierze i cudzołoży z nim; to choćby pierwszy Małżonek umarł, z tym powtoronym ślub ważny bydź niemoże, to

się

(k) *Cano: Si quis 5. XXXI. qu. 1. § Cap. 1. 3. 6. De eo qui Duxit.*



się rozumieć ma i o Mężczyźnie, z którą inszą po wziętym ślubie cudzołożącym, i oneyże albo ślub na potym obiecującym, albo biorącym. [1]

VII. Siodma przeszkoda *Rożność Religii* To jest nieważne Małżeństwo między Osobą Chrzczoną i niechrzczoną, nawet choćby już i sposobiącego się do Chrztu czyli Katechumenem. Ale rzekiby tu kto kiedy między Chrześcianinem i nie Chrześcianinem nie jest ważne Małżeństwo; to Świętey Moniki z Patrycyuszem Poganinem, Klodydy z Klodoweuszem i innych podobnych, niebyło prawe Małżeństwo? Było między takimi prawa Małżeństwo, i dla sirony wierney było i Sakramentem; gdyż na ow czas niebyła ieszcze wprowadzona ta przeszkoda Prawem Kościelnym iako teraz. z Wyrokow Ewangeli, iako i z podań Apostolskich nieznaydowało się ieszcze, żeby takich Małżeństw albo Chrystus Pan, albo Apostołowie bronili, iako to rozważa Świę

(1) Jus. Can. Cap. Relatum 4. XXXI. q. 1.  
 Et Cap: 1. 2. 4. Item L. 4. Decret: tit: 7. De  
 eo qui duxit .

156 *O dalszych Obowiązках*

Święty Augustyn. (m) W późniejszy  
 czasy dopiero, mocą, jaką ma Kościół  
 Prawowierny, Matężństwa takiego za-  
 bronil.

VIII. Osma Przeszkoda. *Gwałt*  
 czyli przymuszenie. To jest: albo przez  
 moc, albo przez postrach prawdziwy,  
 wymuszone zezwolenie na Matężństwo,  
 czyli to przez Rodzicow, czyli to przez  
 kogo iaszego, na coby się nigdy nieze-  
 zwoliło gdyby nie to. *Gwałt* to jest  
 przymuszenie z wszelkich miar. *Postrach*  
 to jest wystraszone zozwolenie tak mo-  
 cno, i sztucznie, żeby było zdolne zwy-  
 ciężyć i fiatecznego Męża. W taki  
 sposób zawarte Matężństwo nieważne;  
 chyba żeby po uspokoieniu się gwałtu,  
 albo postrachu, potym sami dobrowol-  
 nie przystali wzajemnie na Matężństwo,  
 zezwoleli mieszkać z sobą, i używać  
 wolności; przez takie zprzymierzenie i  
 z y.

(m) Non enim tempore revelati Testamenti  
 in Evangelio, aut aliis Apostolicis Literis,  
 sine ambiguitate declaratum esse recollo utrū  
 Dominus prohibuerit, (scilicet sub irritatio-  
 ne, actus) fideles in fidelibus jungi. S. Aug:  
 a. de conjug: adulter.

zeyście  
 Matż  
 godzil  
 I  
 cenie;  
 ko to  
 takow  
 kł.  
 ktora  
 brać  
 przez  
 ny, lu  
 jedno  
 o zbie  
 mał  
 ces po  
 czynio  
 śmier  
 dow  
 żeństw  
 godzi,

(n)  
 (o)

m  
 no  
 no  
 no

zeyście się, utwierdziliby między sobą Matzēństwo, żeby go się rozrywać niegodziło. (n)

IX. Dziewiąta Przeszkoda. *Święcenie*; kiedy kto większe święcenie iako to Sub Dyakony Dyakony odbierze, takowy ślubu ważnie brać nie może.

X. Dziesiąta Przeszkoda. *Związek*. To jest: Matzēństwo z Osobą iedną, która ieszcze żyje, z kim inszym ślubu brać nie może, i chociażby niewiem przez iak długi czas lub Mąż od żony, lub żona od Męża oddalona była, i iedno o drugim niewiedziało, i luboby o zbiegłym Matzōnku, czy żyje, czy umarł przez publiczną gazetę, albo Proces po Dyecezyach wywiadywanie uczynione było, poty iednak, poki o śmierci susznykh i prawdziwych dowodow niebędzie, do powtorzenia Matzēństwa, nietylko przystępować się niegodzi, ale i ślub niebyłby ważny. (o)

Na-

(n) Cap: ad id 21. *Desponsali & Matrim.*

(o) Cap: in presentia 19. *Desponsali*: ubi Clemens III. respondet: Quod quantocunq; annorum numero Conjuges dubii ita remanent... nec permittendi sunt contrahere, donec certum nuntium recipiant de morte Virorum.

Nawet gdyby, iako się to traſia, że mia-  
wſzy dowody o śmierci żony albo Męża,  
z kim inſzym za pozwoleniem Zwierz-  
chności Duchowney ſlub ſię zawarł,  
á potym że pierwsza Zona albo Mąż  
żyje, pokazało ſię; tedy opuſciwſzy  
powrotnego Męża albo Zonę, do pier-  
wſzego Małżeństwa powrócić ſię po-  
winność ieſt. Dla tego powinna tu bydź  
pewność taka, że żadną miarą niemo-  
żnaby dowieſć iuż, iż ten Człowiek  
z którym ſię pierwey miało Małżeństwo  
żyje. Niedolęć tu ieſt ſwiaſteſtwo ál-  
bo powieſć ſama iednego człowieka,  
Powieſć bowiem iednego, ieſt powieſć  
żadnego, według Prawa. (p) chyba  
żeby przy ſwiadeſtwie takim, były też  
i znaki tego, czyli koniektury upewnia-  
jące; albo żeby ſwiadeſtwo było czło-  
wieka bardzo godnego wiary, oſobli-  
wie gdyby to i przyſięgą potwierdził,  
iako patrzył na śmierć, álbo zapewne  
wie o śmierci; a niemożnaby też mieć  
dla wielkiej odległości więkſzych do-  
wo-

(p) L. *Fusjurandi veri: ſimili modo Cap:  
de Teſt.*

wodow  
śmierc  
gdyż t  
śmierc  
by prz  
to kly  
dać t  
go in  
iakię  
nieży  
byłob  
ſzeze  
do śl  
bowią  
ſię sp  
ko ży  
iedner  
to ta  
gu, ie  
pową  
o ży  
pierw  
gi cz  
trzeba  
ſprzi

wodow. (q) Nawet rozruch sam o śmierci nie jest, dowodem mocnym, gdyż się często trafia, że powiadaią o śmierci tych co ieszcze żyją. Chyba żeby przynajmniej aby dwóch było coby to wyszeli od wiary godnych, a powiadać tego niemieliby w tym prywatnego interessu. Gdyby powątpiwanie z jakiej okoliżności urosło, że boday nieżyje pierwszy Mąż albo Zonę, abyłoby już po ślubie, i gdyby ieszcze w takim powątpiwanu obojgo do ślubu poszli, mają najprzód obowiązek prawdy doysć, i też tego się spowiadać, żeby naukę wziąć iako żyć w takim Matzeństwie czyli jednemu z takich, jeżeliby jedno miało takie powątpiwanie, czyli obojgu, jeżeliby obojgo zostawali w takim powątpiwanu. To takie powątpiwanie o życiu albo o śmierci pierwszego, lub pierwszej Matżonki, gdyby i przez dłuższy czas niemogło być upokoione, trzeba ważności pierwszego Matzeństwa sprzyiać, mając tym czasem za nieważne

---

(q) Sanchez: Pallao.

zne drugie; Pooważ pierwsze ieszczep  
lepsze iest, że tym sposobem posiada ieszczep  
swoią trwałość, á zaty i ważność.

XI. *Jedenafta Przeszkoda. Przy-  
szoyność iawna:* Ta przeszkoda pochodzi z Zaręczyn: kiedy kto zaręczy iaką Osobę, nie może potym ważnie ślubu wziąć z kim inszym krewnym osoby zaręczoney w pierwszym pokoleniu, ná przykład kto zaręczy Matkę, niemoże potym opuściwszy matkę ożenić się z Córką. Także po zaręczynach z iedną siostrą, drugiey iey siostry rodzoney wziąć niemoże. Co się także o Białych głowach rozumieć ma, że ktora zaręczona była za syna, poyść niemoże za Oyca, albo przeciwnym sposobem. Także zaręczona za Brata, z drugim brać ślubu niemoże rodzonym bratem iego. To iednak wiedzieć potrzeba: że jeżeli zaręczyny niebyły ważne ta przeszkoda w ten czas niedotyka. (r) Zaręczyny zaś choćby za wzajemnym przyftaniem rozzerwane zoftaly, przeszkoda by iednak nieuftala: gdy były raz ważne,

(r) *Trid: Scff: 24. c. 3. de Ref: Matrim.*

żne, tak to objaśnili Zbor Roty Kardynałow. co potwierdzone od Świętej Stolicy Apostolskiej. poszło w prawo Papieskie. (s) Ani ta przeszkoda nieustaje przez śmierć iednego z zaręczonych. (t) I tego tu ieszcze uczyć; że z Malżeństwa należyte, zawartego, choćby niewykonanego, na przykład dla śmierci prędkiej po ślubie, albo przez odbieżenie Małżonka ktorego po ślubie, albo przez życie na podobieństwo Kunegundy z Bolesławem, przeszkoda aż do czwartego stopnia powinowactwa rościąga się.

XII. Dwunasta Przeszkoda. *Wiek:* to jest przeznaczone lata od prawa do zawierania Malżeństwa. Zawarcie Malżeństwa w latach wiakich broní prawo nieważne. Zawarcie Malżeństwa w latach zakazanych od prawa moc zaręczyn przynajmniej mieć może [u]

L

XIII.

(s) Sac: Congreg: Cardin: Cap: Irid: interp.

(t) C. Siquis: 1. De eo qui cognovit ibid: c. veniens. 2.

(u) Cap: uniu: de spons: Impub: in 6. § idemquoz:

XII. Trzynasta Przeliczka. *Po-  
tajemność*: To jest: kiedy kto ślub bie-  
rze bez przytomności własnego Pleba-  
na, i bez przytomności dwóch świad-  
ków. Pleban zaś czyli Oblubieńca,  
czyli Oblubienicy będzie przytomny,  
dotyc jest do ważności ślubu. (w)  
Może także lub Biskup, lub Official,  
lub też Pleban własny oblubieńca albo  
oblubienicy dać pozwolenie in szemu  
Kapłanowi do asystowania przy ślubie,  
i w ten czas, przy takim pozwoleniu  
ślub jest ważny. Gdyby zaś in szy Ka-  
płan, nawet i Biskup in szey Dyecezyi  
żadney władzy niemający nad tymi  
którzy do ślubu przystępują, do ślubu  
asystował, takowy ślub ważny nie jest,  
jako o tym wyraźnie w słowach Try-  
dentkich. I choćby ślub był przy wie-  
lu

(w) *Trid: Sess. 24. Cap: 1. In Decreto de  
Reform: Matrim: Qui aliter quam praesente  
Parocho, vel alio Sacerdote de ipsius Parochi  
vel Ordinarii licentia, & duobus vel tribus  
testibus Matrimonium contrahere attentabunt,  
eos S. Synodus ad sic contrahendum omnino  
inhabiles reddit, & hujusmodi contractus ir-  
ritos & nullos esse decernit, prout eos praes-  
enti Decreto irritos facit & annulat.*



lu Kapłanach, i przy wielu świadkach, jeżeliby niebyło własney Parochyi Xiędza, albo iego pozwolenia na innego. Matzёнstwo sprawowałoby się potaie-  
mnie.

XIV. Czternaasta Przeshkoda. *Niesposobność*: Niesposobność żeby była przeshkodą psującą Matzёнstwo, ma się rozumieć o niesposobności znayduiącey się przed słubem.

XV. Pietnaasta Przeshkoda. *Porwanie*: To jest: kiedy kto gwałtem weźmie jaką Białogłowę, poty poki zostanie pod mocą i władzą tego który ją wziął, słubu z nią ważnie brać niemoże, chyba żeby na miejscu bezpiecznym i wolnym była, i tam dobrowolnie na Matzёнstwo z nim zezwoliła; które i tak-  
by ieszcze nieważne było, choćby przy-  
stała na Matzёнstwo zostając w mocy tego co ją porwał, á nie na miejscu wolnym. Ten co porywa, czyli każe porywać, iako i ci wszyscy, którzy temu sprzyiają, pomagają, rady dodają, tym samym wszyscy wpadają w kłatwę, ma na takich zostawać wieczna nie-  
dawa, że mają być niegodni do u-

164      *O dalszych Obowiązках*  
rzędu, do godności, iakieżkolwiek Oso-  
by w to wchodziłyby, czyli Duchowne,  
czyli świeckie, tym podpadają karom.  
Nadto: ten co porywa, obowiązany por-  
waney czyli ją poymie, czyli niepoymie  
za żonę dać posag, według wyro-  
ku sędziego; takie jest o tym Koncili-  
um Trydentskie. (x) Ale to rozumieć  
się ma o porwaniu gwałtownym, prze-  
ciwnym cale woli porwaney, o porwa-  
niu dla Matżeństwa, nie z inney iakiey  
przyczyny, o porwaniu z mieysca ná  
oddalone mieysce, nie zaś naprzykład z  
izby do izby tegoż domu, albo do ia-  
kie-

---

(x) *Trid: sess: 24. c. 6. de Reform: Matrim:  
Decernit S. Synodus inter Raptorem & Rap-  
tam, quamdiu ipsa in potestate Raptoris  
manserit, nullum posse consistere Matrimo-  
nium. Quod si rapta a Raptoře separata, &  
in loco tuto ac libero constituta, illum in vi-  
xorem habere consenserit, eam Raptor in u-  
xorem habeat, Et nihilominus Raptor ipse,  
ac omnes illi consilium, auxilium & favorem  
præbentes, sint ipso Jure excommunicati, ac  
perpetuo infames, omniumq; dignitatum in-  
capaces, & si Clerici fuerint, de proprio gra-  
du decident. Teneatur præterea Raptor mu-  
lierem reptom sive eam uxorem duxerit, sive  
non duxerit, decenter arbitrio Judicis dotare.*

kiego  
glaby  
poryw  
bydź  
i prze  
lub o  
to tak  
nieby  
i tak  
wedlu  
pliwof  
rywa o  
ną, ie  
gdy g  
sza rz  
niewa  
wiąc  
pifuie  
dzie  
sobie  
to p  
li byl  
porwa  
takiey  
tu bo  
warc  
czyła

kiego innego niedalekiego domu. Mogłaby tu urość *wątpliwość*: czy ten co porywa tę, która pozwala i chce sama być porwaną, ale krom wiadomości i przeciw woli Rodziców, lub starszych, lub opiekunów, czyby to porwanie było taką przeszkodą? Takie porwanie nie byłoby taką przeszkodą; jednak kto i tak porywa, niema być bez kary, według zdania sędziego. *Druga wątpliwość* bydzby mogła, czyli ten co porywa oblubienicę swoją z sobą zaręczoną, jeżeli podpada w taką przeszkodę gdy gwałtem ją porywa? Dowodniejsza rzecz, że jest taką przeszkodą. Ponieważ Koncilium Trydentskie, stanowiąc prawo o porwaniu, iako tu się opisuje, nieczyni różnicy, czyli to będzie wolna, czyli też już zaręczona sobie oblubienica, chyba żeby sama na to przystała. Gdyby zaś przeciw woli było gwałtowne porwanie, byłoby porwanie przeciw prawu, godne kary takiej iaką bię prawo. Stałaby się tu bowiem krzywda co do sposobu zawarcia Matżeństwa, iak sobie nieźyczyla, i iak niechciała; porwana; ofo-  
bli-

bliwie w przypadku, gdyby Oblubienica miała prawo rozerwać zaręczyny. *Trzecia wątpliwość* urośby mogła, gdyby Białogłowa gwałtem porwała Mężczyznę, bez namawiania się, i bez najmniejszego spiknięcia się, tą intencją, żeby ślub wziąć, czyby była taka przeszkoda? Według popołitszego Teologów zdania; niebyłaby, gdyż o tym w dekrecie Trydentskim niemażnic. Prawo tam tylko jest na poymniącego, na przypadki które się zwyczajnie niezwykły trafiać, prawo się niedaje. (y)

Te tedy są prawa około Małżeństwa Świętego naszego Kościoła Katolickiego, na które każdy wierny obowiązany; tak że choćby dobrą wiarą zawarł Małżeństwo, iż całe niewiedział o przeszkodzie, żeby w niej zostawał, nie zgrzeszyłby on prawdą, Małżeństwo przecię nie byłoby ważne, choć dłu ukrytey której z tych przeszkody. Bo te przeszkody są: co nie tylko bronią, ale i psują Małżeństwo, a przeto są nieposobnością prawną, Kanoniczną do Małżeństwa, która gdy jest  
iaka.

(y) *Sanch: Pont: Molina Wiesner.*

jąka, ważność Małżeństwa być nie może. Dowodzi się to i ztąd też: iż kiedykolwiek trafiło się komu, i przy niewinney niewiadomości w takiej przeszkodzie ślubować Małżeństwo, gdy się potym wydało, zawsze używano Dyspensy, iakoż i używać iey zawsze należy w podobnych przypadkach, według słow Trydentkich. (z)

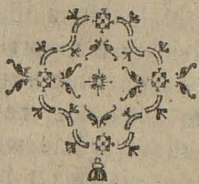
Te są Prawa Święte około Małżeństwa. Prawa BOGA Ojca naszego, Prawa Świętey Matki Kościoła, te wam przepowiadamy, i te wam wiadome czynimy, iako nam to przykazuje Zwierchność Kościelna. Z takich wiadomości i nauk upomnieć się wierni macie, abyście do Małżeństwa idąc, Praw Bożych i Kościelnych nieprzestepowali, a porządek i Zakon Chrześciański chowali. Nietam gdzie oczy zawodzą, gdzie łakomstwo radzi, gdzie wielkie imiona ciągną, gdzie cielesoa i bestyalska pożądliwość wabi, Małżeństwo brać; Ale  
gdzie

---

(z) *Trid: Sess: 24. C. 5. de Rf: Matrim: Si verò Solemnitatibus adhibitis, impedimentum aliquod postea subisse cognoscatur, cujus ille probabilem ignorantiam habuit, tunc facilius cum eo, Et gratis dispensari poterit.*

gdzie Prawa Święte dopuszczają, abyście w nim Boskie błogosławieństwo które z tego Sakramentu pochodzi, otrzymać mogli. Przekłęstwa się nabawi, kto te prawa łamie, bo nieczci w nich Zakono-Dawcę Ducha Świętego, który w Kościele Chrystusowym rządzi, a bez ~~przyczyny~~ nic niepodaie. Takich ~~B~~OG i na tym świecie, i wiecznie po śmierci ukarze. Czego ucho-  
way Chryste JEZU Zbawicielu naz.

AMEN.



KA-

K  
NAUK

Poty  
kiedy  
się Kos  
pyta si  
chce b  
ci co d  
o Rodz  
też to  
domoś  
co do  
grzech  
Boże  
też teg  
błogoś  
wybier  
dziele  
ańskiej  
i z ni

## KAZANIE VII.

NAUKA JESZCZE PRZED ŚLUBEM  
MALZENSKIM.

POTYM Obowiązku aby nie mieć iakiey przeszkody do Małżeństwa, o co się Kościół pilnie pyta i wywiadaie, pyta się też o naukę Chrześcijańską: chce bowiem żeby ją pierwey umieli ci co do ślubu zamyślają. Pyta się też o Rodzicach: chce bowiem żeby się też to działo z ich wolą i z ich wiadomością; Chce też tego: żeby ci co do ślubu poyść mają, niebyli w grzechu śmiertelnym, albo czego broń Boże, niebyli w klątwie iakiey. Chce też tego: żeby nowe Małżeństwo było błogosławione. Z tych kilku punktow wybieram trzy, i niemi ná trzy części dzielę to Kazanie. O Nauce Chrześcijańskiej, że obowiązek jest, umieć ją, i z niey sprawić się przed ślubem

Pier-

*Pierwsza Część.* o Rodzicach: że też to z ich wiadomością poysć się ma do ślubu, *Druga Część.* o błogosławieniu nowego Małżeństwa, że ma być błogosławione, *Trzecia Część.* Ad Majorem DEI Gloriam.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**M**ałżeństwo jest to stan do ktorego BOG powołuje: więc trzeba tu mieć nie tylko powołanie Wiary, ale mając już dobrą Wiarę, trzeba ją umieć i rozumieć pierwej, niż się kto do tego Sakramentu zabierze, Małżeństwo jest to stan pewny i doskonały, jest to stan ludzi bardzo dobrego rozsadku, należy tu tedy poysć do tego stanu w tym dobrym rozsadku, Dzieci to tylko co jeszcze rozumu niemają, rzecz niewinna, nieumieć nauki Chrześcijańskiej; zaś o zostających w Małżeństwie, gdyby się to prawdź miało, o coby to za poszepczenie było tak wielce poważnego stanu. Zeby tacy ludzie tego umieć nie mieli co umieć powinny dzieci, które dopiero używanie rozumu



mu maia, a wiecy go dopiero docho-  
dza; Tacy mowie ludzie zeby tego u-  
mieć nie mieli, ktorych stan ma bydz  
ten, zeby uczyć potomność którą BOG  
może da. A iako Rodzicy uczyć bę-  
dą, nieumiejąc sami? Tać to jest nie-  
szczęśliwa, ta placzu godna niewiado-  
mość iako z żywą gorliwością mowi  
ta nie Benedykt XIV Papież, ta nieu-  
miejętność nauki Chrześciańskiej, kto-  
ra się rozszerza od Rodzicow nią nieo-  
świeconych do potomstwa, od potom-  
stwa do dalszey i znowu dalszey potom-  
ności; I tak się napelnia Prawowier-  
ny Kościół niewiedzieć jakimi ludzmi;  
wiernemi niby iako się zdaie, wierne-  
mi ale grubo prostami, wiernemi ale  
nie niewinnie niewiadomemi Wiary, i  
powinności Wiary. Temu okropnemu  
złemu, zabiegając pelen troskliwości  
około dufz swoich prawowierny Ko-  
ściół, prawo stanowi: zeby nieprzypu-  
szczać do ślubu Małżeńskiego nikogo,  
coby niebył wyuczony w nauce Chrze-  
ściańskiej, na dowod takiego prawa Ko-  
ścielnego, dosyć mi się zda, przywieść  
tu naynowsze postanowienie Oycy Świę-  
tego

tego Benedykta XIV. Papieża. Jest zaś takie w Liście Jego okólnym który się znajduje w Jego Bullaryum.

(a) To jest: przykazanie tam Pasterzom, żeby nieważyli się pozwalać do ślubu, ażby pierwey sami zadosyć uczynili swojemu obowiązkowi, który mają, przed ślubem pytać się o naukę Chrześciańską, i gdyby ktore z tych co proszą o przytomność Pasterza do ślubow swoich, nieumiało tego co do Wiary i zbawienia należy, takich do ślubu przypuszczac zakazuje, i odsyłać pierwey na uczenie się. Bardzo tam na tę prośbę następuje, zabiegać temu ziemu do kogo należy obowięzanie.

Przyczyna tego prawa że tak ścisłe obowięzanie na to, dosyć jest, i wielkich, z ktorych i ta jedna bardzo

(a) Epist. Encyclica Bullarii T. 1. 42. Et si minime § II. Verum cum Matrimonio iungendi non sint, si Parochus, ut debet prius interroganda deprehendit, marem seu feminam, quæ ad salutem necessaria sunt ignorare; vix tante ac tam lucidose ignorantie locum relinquet Episcopus, qui Pastores animarum admoncat officii sui, & huic si desint negligentie repetat penas.

walną:  
Oyciec  
umie t  
leży do  
kiem  
ale i  
wzre i  
go; T  
się do  
śmier  
taki po  
nia Sa  
przełz  
ale nie  
Amoż  
pufcz  
Niech  
tem tr  
gi i p  
mym  
wam.

(b)  
ta  
re  
e  
p  
h

walna: Którą daie tenże wspomniony Oyciec Święty Papież, że taki, co nie-umie tego á umieć powinien, co należy do Wiary pod wielkim obowiązkiem [bo niesamym tylko Kościelnym, ále i Bożym przykazaniem] taki zawsze jest w stanie grzechu śmiertelnego; Taki gdy zaniedbywa przykładać się do tey powinności, ustawicznie śmiertelnie grzeszy; A więc dusznie taki powinien bydź wstrzymany od brania Sakramentu. Bo lubo on niema przeszkody prawney do Malżeństwa, ále niegodny jest dla złego sumienia. Amóżnaż to z złym sumieniem przypuszczać kogo do brania Sakramentów? Niech kto iak chce sądzi, ia z Kościołem trzymam, i iego popieram powagi i prawa. (b) Dla tego na nim samym tę pierwszą część Kazania zrywam, zaczynam drugą.

## CZĘŚĆ

(b) Synod: Diac: C 29. n. 5. qui fidei rudimenta ignorat, quæ ex gravi præcepto scire tenetur, quamdiu illa non addiscit, cum potest; versatur in statu peccati mortalis, ac propterea jure ac merito à matrimonio contrahendo arcetur.

## C Z Ę Ś C D R U G A.

Nikogo by tu nie trzeba uczyć, ani dzieci: iaki mają Obowiązek ku Rodzicom, iuż to podległości, iuż poszanowania, iuż wdzięczności; Ani Rodziców: co to oni są względem dzieci, iaką przemożność, iaką z wierzchność, iak zupełne panowanie mają nad nimi. Uznaie to Kościół Prawowierny, i przyznaiąc to Rodzicom względem dzieci, przez wszystkie sposoby tego życia, żeby niepoważały się dzieci obierać sobie, stanu w szczególności osobliwie Małżeńskiego, bez woli Rodziców; chce tego prawowierny Kościół, żeby dzieci zawierały z sobą Małżeństwo, z wiadomością i z wolą Rodziców. W i i zaś sposób wyciąga tego, czyli ile przysposobienia do godnego tylko zabrania się do tego Sakramentu, czyli ile do godnego oraz i ważnego? Heretycy tak uczą: żeby Małżeństwo było ważne, powiadają że trzeba koniecznie do tego przyzwolenia Rodziców, bez ktorego ná przeciw BOGU Małżeń-

żeństwo  
Kalwin.  
ucz: z  
żeństwo  
nie dlate  
niemog  
woli E  
nając o  
Sakram  
byłoby  
gło. T  
trzymał  
Tryden  
potępla  
krom w  
żne, do  
Ezau w  
cow aż  
na jego  
wiadom  
cież to  
mens l  
nie: że

(e) T  
Eos  
affr  
con  
Par

żeństwo bezbożne i nieważne powiada Kalwin. Unas zaś Katolików inaczej ucza: Zezwolenie Rodziców na Małżeństwo dzieci potrzebne mowiemy. niedłatego żeby bez niego Małżeństwo niemogło być ważne, ale że przeciw woli Rodzicielskiej niesłusznie poczynając dzieci, przystapiliby niegodnie do Sakramentu tego, Małżeństwo przecię byłoby ważne, i roziać by się niemogło. Tych wszystkich ktoby inaczej trzymał i uczył, Święty Zbor Oyców Trydentskich piekielnemi przekłętwy potępia. (c) Za Małżeństwo zawarte krom woli i wiadomości Rodziców ważne, dowodzi się to i z Pisma Świętego Ezau wzięł żonę przeciw woli Rodziców aż do zagniewania ich, jednak żona jego już była żoną. Tobiasz bez wiadomości Rodziców ożenił się, przecież to Małżeństwo utrzymało się. Klemens III. Papież wyraźnie wydał zdanie: że ponieważ każde dzieci dorosły

(zy

(c) *Trid. Sess. 24. C. 1. de Reform. Matrim: Eos S. Synodus Anathemate damnat... qui affirmant Matrimonia à Filis Familias sine consensu Parentum contracta irrita esse, & Parentes ea rata vel irrita facere posse.*

szy lat dobrego rozeznania, wolność mają w obieraniu sobie stanu, woli Rodziców niemuszą słuchać koniecznie. *Quia liberum habet arbitrium in electione propositi, Parentum sequi non cogitur voluntatem.* [d]

Ważne jest prawda Matrzeństwo gdy się staie bez przyzwolenia Rodziców ale niegodziwe. Ciężko grzeszą dzieci ile niemawszy przyczyny, gdy bez rady Rodziców, albo ieszcze przeciwko ich woli do Matrzeństwa idą. Tak się niegodzi, ztąd może pochodzić wiele złego, i wiela grzechow, to bydź może przyczyną między domami i familiami poróżnienia, kłutni, hałasow, pozywania. Ztąd przewrotności, zdrady, desperactwa, zagniewanie Rodziców, utracenie u nich affektu, i innych nieszczęśliwych okropnych wyniknień, to bywa źródeł, a ztąd przyczyną niezliczonych grzechow.

Rodzicy rządzić mają dziećmi we wszystkim; a czemuż i w tak wielkiej rzeczy niemieliby niemieliby

kie-

(d) C. Cum visum de Regularibus.

kierow  
Rodzic  
rzeczy  
święte  
stwie  
tym p  
ni Rod  
Rodzi  
swoje  
Chara  
tylko  
Matze  
przy  
mówi  
ciom;  
Pogańs  
Zonę s  
słowa  
weźmi  
non cu  
i przy  
około  
Stáro  
wali d  
Abrah

(e) Fili  
ill

kierować. Dzieci mają być podległe Rodzicom, a czemuż i w tak wielkiej rzeczy niemają ich słuchać. Piśmo święte ile razy upomina o Małżeństwie dzieci, w którym sam BOG o tym przepisał im prawo, to wszystko na Rodziców zdać. Nie dzieciom, ale Rodzicom to BOG przykazał, żeby swoje syny niedawali w Małżeństwo Chanáneykim Niewiaścóm. Żeby tylko z temi a z temi ich dzieci w Małżeństwo się brali. Rodzicom to przykazał, nie o tym dzieciom nie mówił, Rodzicom to mówił, nie dzieciom; *Córki twej niedawaj synowi Pogańskiemu, i córki jego niebierz za Żonę synowi twojemu.* (e) Otóż są słowa Boskie do samych Rodziców nieważniejsz iey, i niedasz iey *non dabis non accipies.* Rodzicom to mówiono, i przy nich zostawiono rozporządzenie, około stanu dzieci za którym idąc Stároząkonni ludzie, Rodzice wydawali dzieci, dzieci słuchali Rodziców. Abraham sam kierował synem swoim

M

Izda-

(e) *Filiam tuam non dabis Filio ejus nec Filiam illius accipies Filio tuo Deuter. 7. v. 3.*

Izàkiem, iaką miał mieć Zonę. Młody Izàk nie tey w Matżeństwo pożądał, któraby sobie sam upatrzył, ale któraby się iego podobała Oycu. Nawet nienapierał się, żeby rączey on sam iachał, á nie zaś sluga tylko ná upodobanie sobie przyziaciela; ale zupełnie w tym zdał się ná rozporządzenie Oycy swojego. Tenże Izàk: doradzał potym synowi swojemu Jakóbowi żeby z córek Labana obrał sobie Zonę. Samson upodobawszy sobie partya w dożywotnią przyiáźń. Rodzicom się zwierzył, i dopraszał się ich upodobania. (f) *Vidi mulierem in Thammari, queso ut mihi accipiatis Uxorem.* Mędrzec Pański ná Rodzicow gali, żeby oni wydawali dzieci. (g) *Trade filiam.* wydaj córkę mówi. Święty Paweł wydawanie dzieci w Matżeństwo, albo záchowanie Rodzicom przyśadza. [h] Święty Ambroży chwali lednę Pannę, która spy-

tana

(f) *Judic: 14. v. 2.* (g) *Eccl: 7. v. 27.*

(h) *Qui Maerimonio iungit Virginem suam benefacit & qui non jungit melius facit 1. ad Cor: 7. v. 38.*



tana o swoim do tego stanu weyściu, odpowiedziała: że o tym nie myśli sama, ale się na Oycę zdała. *Sponsaliorum meorum Pater meus curam subibit, hoc enim non est meum.* Jakoż sam rozum przeświadcza, że dzieci w obieraniu stanu Matżeńskiego mają na Rodzicach polegać. Rodzicy doskonały się znać mogą na tym co z lepszym dla dzieci, są oni w tey mierze rozsądnieysi, umiejętnieysi, lepięy się znaia, więcey mają rozumu. Rodzicy dzieci swoje kochają, i powinni kochać, że im życzyć dla tego nie mogą. Rodzicy winni upatrywać dzieci swoich szczęścia i dobrego, starać się aby uczciwie i przystojnie wydane były; a więc sprawiedliwa jest rzecz słuchać ich rady, i do ich słów ić się woli. Inaczej zaś sobie poczynić z samey lekkomyślności, jest wzgardzić Rodzicami, jest to krzywdę czynić Rodzicom, bo ich koligacją z tym domem z którym oni sobie nieżyczą; czynią następcami i dziedzicami ich fortuny tych, których oni mieć nie chcą, przez słuszne według zdania

M.

swo.

swoiego przyczyny, a ztym jest to grzech ciężki, a przeto niegodność się zaciąga do tego stanu, który Sakramentem jest. O rzecz pewna niegodzi się żyć tak Najświętszych rzeczy, iak Sakramenta są, niegodzi się w złym stanie tak uroczyta przyśięgą wzywać BOGA. Chyba że niechęcią sobie poczynąć w błogosławieństwie Bożym, kiedy tak nieścią o błogosławieństwo Rodziców; chyba że chcą z ciągnąć na siebie gniew Boży, gdy tak gniewają Rodziców. Jeżeli Małżeństwo każde jest wizerunkiem Małżeństwa Chrystusowego, którym oni sobie zaślubili Kościół dusz wiernych; tedy w okolicznościach Małżeństwa każdy winien poczynąć na wzór Chrystusa. Chrystus Bóg prawdziwy równy Oycu przedwiecznemu, a zaślubiając się z tym to Kościołem, nieuczynił tego bez woli Ojca swojego. Takież wszyscy żeby pochwalić BOGA, żeby z jednać sobie błogosławieństwo Jego, żeby uczcić święte Małżeństwo, żeby godnym się stać skutkow tak Sakramentalnych, trzeba przyzwolenia i

bło-

blagosł  
nego v  
wnego  
cale p  
chac,  
BOG

zabie  
kiedy  
żeński  
dzicow  
row  
cow,  
ły byd  
ko ty  
Rodzi  
ciw w  
Bożem  
despot  
ciom  
to obi  
czyni  
się bla  
radzi  
oczy  
py alb  
łaską i

błogosławieństwa Rodziców. Co innego w obieraniu sobie stanu Duchownego, gdyby Rodzicy mieli być całe przeciwni, nie są ich winni słuchać, bo w ten czas starszego mają BOGA.

Przecież gdy tu jednemu złemu zabiegam, niechcę w inne złe wprawić. Kiedy uczę, żeby w obieraniu stanu Małżeńskiego nie poczynali Dzieci bez Rodziców. Kiedy w tym punkcie Rodziców przeznaczam rządców i doradców, niechcę tego: żeby tu dzieci miały być jako niewolnicy, a Rodzicy jako tyranni, mówię tu przeciw takim Rodzicom. Grzeszą Rodzice, gdy przeciw wrodzonej miłości i upodobaniu Bożemu, przyznając sobie w sposób despotyczny prawo nad dziećmi, dzieciom sam tylko mus zostawiają; iżby to obierali, co im przepisują, iżby to czynili, co ich fantazya, ich widzi mi się blache, a częstokroć ich dziwaństwo radzi i raczy. Niech blask uderzy w oczy Rodzicom pokazujące się fortuny albo godności, i proźbą i groźbą, i łaską i strachem, i darami i razami, gwałtem

tem nagłą. A choć też z inney strony  
 mogą miarkować fatalne wyniknienie  
 z postanowienia napiętego; przecież zo-  
 wają Rzymską Agrypiną matką Nerona  
 brną w głupstwo: choćby i zginęło by-  
 le panowało kochane dziecię. [i] Tak  
 jest gotowych iak wiele Rodziców, że  
 gdyby tysiące i milony słoſow przyszło  
 cierpieć dziecięciu w przyszłym takim  
 Matzeńſtwie iakie upatrują, odważają,  
 niech idzie, byle się taką rozwielmo-  
 żało fortuna, albo takim ugodnione zo-  
 stało honorem. O biadaż takim Ro-  
 dzicom, swoje dzieci i w czasie i wie-  
 cznie gubią, a podobno i sami tak  
 zginą. Trzeba tu więc tego żeby też  
 Rodzice miarkowali wolą i skłonność  
 dzieci. Mają dzieci upatrywać rady  
 i woli Rodziców, ale Rodzicy niemają  
 przymuszać dzieci. Grzeszą Rodzicy  
 gdy przymuszają dzieci do Matzeńſtwa,  
 które duchowne obierają życie. Grze-  
 szą Rodzicy gdy w dzieci stan duchow-  
 wy wmawiają które w Matzeńſtwie  
 być pragną. Grzeszą i w tym Ra-  
 dzi

(i) Occidat modo regnet. Menoch. Cent:  
 8. c. 95.

dzicy,  
 przymu  
 Powinn  
 to jest  
 same d  
 zatym  
 kiej w  
 brahan  
 Rodzic  
 swoieg  
 wezwz  
 ła. W  
 volunta  
 iac oni  
 wilo w  
 i [zaak  
 ścia i  
 nym u  
 kim tr  
 Rodzi  
 ci. W  
 albo s  
 cie skł  
 dzieci  
 nieprz  
 się go

dzicy, gdy z tą stroną do Mażeństwa  
 przymuszają, do ktorey nie mają chęci.  
 Powinni pomnieć na to Rodzicy, że  
 to jest stan całego życia dzieci, że to  
 same dzieci mają ten ciężar ność, a  
 zatem potrzebą też ich własney wiel-  
 kiej wolności. Kiedy Eliezer Huga A-  
 brahamow, domagał się o Rebekkę u  
 Rodziców iey za żonę dla syna Pana  
 swojego, dobrzy Rodzicy corki pierwey  
 wezwzli z nią samą mówić, czyby chcia-  
 ła. *Vocemus puellam, Et quaeramus ipsius  
 voluntatem.* [k] W taki sposob poczyn-  
 iąc oni sobie, dobrze się wszystko spra-  
 wiło w Mażeństwie między Rebekką  
 i Izaakiem; stało się z Radą z wiadomo-  
 ścią i z wolą Rodziców, i z dobrowol-  
 nym upodobaniem dzieci; Tak wszyst-  
 kim trzeba poczynąć, aby dzieci bez  
 Rodziców, Rodzicy nie czynili bez dzie-  
 ci. Wtrącać dzieciom sprosną żonę,  
 albo sprosnego męża, do ktorego dzie-  
 cie skłonić nie może serca, jest to raić  
 dzieciom nie męża, albo żonę, ale  
 nieprzyjaciela; jest to dzieci pozbywać  
 się gorzej niż bydłęcia, i wdawęć ie-  
 nie.

nie tylko w niewola, ale i w straszne nie-  
 bezpieczeństwo zbawienia; Ztąd co to  
 nieszczęśliwych postanowień? Wy sa-  
 mi o tym więcej pewnie wiecie niż-  
 li ja przypadków, gdybym wam je miał  
 przywodzić, napłakaćbyście się niemo-  
 gli na nieszczęście Rodziców i dzieci  
 z tey przyczyny. To wam tylko pra-  
 wdziewie powiadam, że m czytał nie-  
 dawno Cudzoziemską publiczną druk-  
 owaną gazetę, co się stało w Mieście  
 pewnego Krolestwa, że z rego przymu-  
 szenia do Małżeństwa corki swoiey pe-  
 wni Rodzicy z kim chęci niemiała,  
 zboczyli Kościół Krwią, i rozboystwem  
 zmazali przez położenie trupem kilka  
 osob, w samey Świątyni Pańskiej i w  
 obliczu Ołtarzy Bożych, Radziłbym  
 tu wszystkim dzieciom, gdy Rodzicy nie-  
 chcą im pozwolić na to, co dzieci chcą,  
 dzieciom się też nie zda, co się Rodzi-  
 com podoba, niech że sobie upatrują  
 inną partyą, taką, ktoraby im była mi-  
 ła i Rodzicom się zdała. Dla Rodziców,  
 to ieszcze przydaię: Rodzicy grzeszą,  
 gdy zbyt w młodych latach wydaia  
 dzieci. Grzeszą Rodzicy i w tym, gdy  
 choć

choć im się trafia, przetrzymują długo dzieci, upatrując łakomie większego ich szczęścia; A co się często trafia z samych wymyśłow i chimer; albo żeby się nie pozbyć z domu, że jest do posługi wygodne, i potrzebne &c. A ztąd o jak często się trafia, że dzieci przyiść nie mogą do postanowienia potym. Takim Rodzicom życzę się narodzić z dobrym Spowiednikiem w tey okoliczności. Życzę im się pomiarkować z sumieniem o wieloraką krzywdę, a może i o wiele grzechow cudzych. Grzeszą też i o wi mili szwatowie, co to w te interesa zamęścia wdaią się radzi często, często rają wiele i nazbyt. Maią oni być w tey mierze pośrednikami tylko między stronami, maią między nimi wagę trzymać pomiarkowania, co dobrze i słusznie, radzić tylko maią. Co by nieprzyzwoito miarkowali nie przyśwadać, nie potwierdzać. Niegodzi się fabrykować Matżeństwa z stronami niechętnymi do siebie. Przez perswazyę, przez łagodzenia, przez podchlebstwa, przez uymowania sposobami, a broń

Bo-

Boże przez podeyścia, i przez różne sztuki niegodzi się wymagać, wyludzać, wyciskać zezwolenia u partyi, która nie chce, nieżyczy sobie, nierada. Ten co Małżeństwo szwatał między Tobiaszem i Raguela corką, Anioł to był; i tym naszym szwatom Aniołem być trzeba, Aniołem ostrożnością, Aniołem przeniknieniem, rozeznanieniem, wyrobieniem interessu, Aniołem cnotą, sprawiedliwością, Aniołem wszelakimi zalety; Bo to tu o straszney wagi rzecz idzie względem bliźniego; uciąża się sumnienie swoje wielce, i wszystkie potym wyniknienia bierze się na swoją duszę. W Tey materyi, w ktorey jest ta część druga Kazania, niech nam będzie tym czasem nauki dosyć, zaczniemy część trzecią o błogosławieniu nowego Małżeństwa.

### CZĘŚC TRZECIA.

**D**La ufzczęśliwienia się przyszłemu Małżeństwu trzeba błogosławieństwa Bożego: daie ie BOG, a daie ie przez ludzi, tacy są Rodzicy w świecie,



cie, i Kapłani w Kościele prawowier-  
nym, więc dwoje błogosławienia  
brać mają idący do Mażeńskiego  
ślubu, od Rodziców swoich, albo kto  
ich niema, od starszych ná ich miej-  
scu, i od Kapłanów Bożych. Błogo-  
sławieństwo Rodziców, jest to błogo-  
sławieństwo prywatne coś niby, ale  
tak potrzebne, że bez niego w stanie  
Mażeńskim żyć dobrze nie można.  
Zeby zaś otrzymać to błogosławień-  
stwo trzeba je zasłużyć. A to iak?  
przez całe lata swoiey młodości trzeba  
dzieciom, świadczyć posłuszeństwo Ro-  
dzicom, szanowanie, pobożną miłość,  
w niczym im się nie náprzykrzać, w  
niczym nie obrazić, w niczym czci  
nieuiąć. Takim dzieciom w czasie  
potrzeby kiedy Rodzicy będą błogo-  
sławić, i BOG im będzie błogosławił.  
Inaczey dzieci Rodzicom swoim nie-  
posłuszne, które ich iako się náleży  
nie kochają, nieszanują, ale ráczey  
czyli to pokątnie, czyli w ręcz lżą,  
iakołkolwiek nieczęść wyrządzaia, im  
są przykre mi, błogosławieństwa swo-  
ich Rodziców nie są warci, i choć  
czasu

czasu potrzeby Rodzicy takim swoim dzieciom będą błogosławić, BOG im nie będzie błogosławił. Tak tak owi co tając grzechy świętokradzką czynią spowiedź, choć ich Kapłan który serca przeniknąć nie może rozgrzesza; Ale BOG który przenika serca nierozgrzesza, i tacy niebывают rozgrzeszeni; tak też choć Oyciec i Matka niezgodnemu dziecięciu będą błogosławić, niebędzie błogosławione.

Inne błogosławieństwo potrzebne koniecznie nowemu Matzeństwu, do szczęśliwego przyszłego życia, jest błogosławieństwo publiczne, które Kościół Boży daje przez ręce Kapłanów. Nieuczę was tego co to jest błogosławieństwo Kapłańskie i jakiej wagi. Katolicy jesteście łatwo to powinniście wiedzieć i rozumieć, że błogosławieństwo Kapłanów jest to błogosławieństwo samego BOGA. Oni miejsce BOGA trzymają, i jego urząd na ziemi sprawują. Y trzeba to wiedzieć że kiedy Kapłani nowe Matzeństwo błogosławiają, Matzeństwo na ten czas biorą to samo błogosławieństwo, iak  
gdy-

gdyby ie BÓG dawał, to samo gdy błogostawiał pierwsze Małżeństwo Adama z Ewą. Dla Małżeństwa to błogosławieństwo bardzo jest potrzebne, kto się o nie nie stara, wielką sobie krzywdę czyni.

Błogosławienia Oblubienicy i Oblubieńca jest bardzo dawny zwyczaj w Kościele Bożym. Mikołaj I. i Hormizda Papieże wspominają o tym błogosławieństwie. Oycowie święci na Zborze Kartagineńskim Dekret o tym napisali, aby błogosławieństwo nowemu Małżeństwu dawane bywało. Przeto o takim błogosławieniu Małżeństwa nie tylko jest rada, ale i przykazanie Kościelne, jest o tym prawo Kanoniczne (1) Y Koncylium Trydentskie. (m) Ktoby ceremoniami które się sprawują około Małżeństwa gardził, iako i błogosławieństwem takich Święci i Nayprzewielebniejsi Oycowie Trydentscy przekląstwo rzucą

(1) C. 1. 2. 3. 4. 5. *XVX. q. 5.*

(m) *Trid: Sess: 24. Cap: 1. de Reform: Matrim:*

(n) *Trid: Sess: 24. Can: 11.*

caia. [o] Ewarystus ieszcze Papież  
 Mszą potwierdził właściwą o Oblu-  
 bieńcu i Oblubienicy złożoną z same-  
 go błogosławienia im. Dla czego pię-  
 kna jest rzecz komu to być może, w  
 Wilię ślubu, a bardzo i dobrze w sam  
 dzień ślubu odprawiwszy spowiedź,  
 prosić o taką Mszą, na której należy  
 komunikować, na takiej Mszy Oblu-  
 bieniec i Oblubienica z wielkim ná-  
 bożeństwem i z wielką skruchą mają  
 być przytomni, aby się stali godnemi  
 tego wszystkiego o co w takiej Mszy  
 Xiądz Pana BOGA prosi za niemi.  
 Na tej Mszy bardzo święte słowa mó-  
 wi, i bardzo święte Modlitwy czyni  
 Kapłan do BOGA za przytomnemi O-  
 blubieńcem i Oblubienicą.

Zaczyna tę Mszę od owych słów  
 z Xięgi Tobiąsza: .. BOG Izraelski  
 .. niech was złączy, niech będzie z  
 .. wami, z miłowałeś się nad dwiema  
 .. Jedynaki, dajże im Pánie aby Cię  
 .. zupełniefy błogosławili. Mówi też  
 .. i ów Psalm Dawidow: którym wiel-  
 .. bi

(u) Introitus Missæ pro Sponso & Sponsa Tobiasz  
 7. x. 15. & 8. v. 19.

„ bi BOGA, że w domu bojących się  
 „ Go Matżonkow, idących drogą Jego  
 „ dziwne swoje błogostawieństwa zle-  
 „ wa; [p]á wewszystkich swoich takiey  
 „ Mszy Modlitwach prosi pokornie  
 „ BOGA, áby to co my sprawuiemy  
 „ z Urzędu nášzego, BOG uiszczáł  
 „ błogostawieństwem swoim, áby  
 „ te dary, ofiary strážliwey przyiáć  
 „ raczył zá te przytomne Oblubieńca  
 „ i Oblubienicę, áby ich strzegł wiel-  
 „ kim i przedłużonym pokojem swo-  
 „ im, áby przy tym nowym Matżeń-  
 „ stwie, szczegulney tńskawości swo-  
 „ iej raczył sam byđ przytomny „  
 (q) Po skończoney Modlitwie Páń-  
 skiey iako iest w Mszy, obraca się do  
 Oblubieńca i Oblubienicy, błogostawi  
 im, i modli się, „ áby ten BOG, któ-  
 „ ry w ten sposób pomnozenie rodzaju  
 „ ludzkiego zrzádził, raczył byđ łá-  
 „ skawy przytomny, áby co zá Jego  
 „ wynalazkiem łączy się, zá lego po-  
 „ mocą záchowywało się. Boże (mo-  
 „ dli się daley) Boże, któryś władzą  
 „ „ mo-

(p) Orat: Missa pro Sponso & Sponja.

(q) Offert: post commu: ibidem.

„ mocy twoiey zniczego wszystko uczynił, który rozrządziwszy wszystkiego Świata początki Człowiekowi na Obraz twój uczynionemu, z Niewiaſty uczyniłeś pomoc, i onę z Mężczyzny dla tego wyprowadziłeś, ucząc: aby co się podobają z jednego postanowić Małżeństwo, rozwodzić się go niegodziło nigdy.  
 „ BOZE, któryś tak wyborną Tajemnicą związek Małżeński poświęcił, aby JEZUSA CHRYSZTUSA z Kościołem zaślubienie oznaczał: BOZE przez którego Niewiaſta łączy się z Mężem, niechże będzie tym samym twoim błogosławieństwem udarowana, które ani przez grzech pierworodny, ani przez potop powszechny nie jest iſzczę umknięte. Spoyrzy miłościwy na tę Służebnicę twoją, która ma być Małżeńskim złączona Towarzystwem, prosi żeby twoją obroną być mogła opatrzona. Niech będzie na niey iarżmo miłości i pokoju. Wierna i czyſta niech się zaślubi w Chryſtusie. Niech się stanie

„ na-

„ naślac  
 „ Niech  
 „ iako b  
 „ tna i  
 „ niepr  
 „ nic n  
 „ czar  
 „ przy  
 „ trwa  
 „ jedny  
 „ z in  
 „ wſtr  
 „ wſty  
 „ Niech  
 „ płod  
 „ obdy  
 „ docz  
 „ czyn  
 „ Nie  
 „ kie M  
 „ w tej  
 „ bienic  
 „ aż gdy  
 „ mieysc  
 „ muni  
 „ przeze

„ naśladownica świętych niewiaśc.  
 „ Niech się stanie upodobaną Mężowi  
 „ iako Rachel. Niech będzie staroży-  
 „ tna i wierna iako Sara. Wynalezca  
 „ nieprawości czart przeklęty niech  
 „ nic niema do niey, i z spraw swoich  
 „ czartowskich niech nic w niey nie-  
 „ przyznaje. Złączona wiarą niech  
 „ trwa w przykazaniu. Złączona z  
 „ iednym: niech rzeczy niegodziwych  
 „ z innemi unika. Niech będzie  
 „ wstrzemięźliwością upoważniona.  
 „ wstydem uwielbiona, mądrością  
 „ Niebieska wyćwiczona potomstwem  
 „ płodna, doskonała i niewinna. A  
 „ obóygo wzajemnie świętey niech  
 „ doczekają starości; a potym do spo-  
 „ czynku błogosławionych i Królstwa  
 „ Niebieskiego niech dóyda.. [q] Takie  
 „ Modlitwy czyni Xadz do BOGA  
 „ w tej Mszy za Oblubieńcem i Oblu-  
 „ bienicą, i tak na niey im błogosławi,  
 „ aż gdy przychodzi Msza do swego  
 „ miejsca, przystępuia też i do Kom-  
 „ muniij; na końcu Mszy przed ośtátnim  
 „ przeżegnaniem, i przed ośtátnią E-  
 „

N

wan-

(q) Benedictio i. in Mis.

wangelią obraca się znowu do Oblubieńca i Oblubienicy, tak im na koniec błogosławi: „BOG Abrahamow, BOG „ Izàákw, BOG Jakobow, niech będzie z wami, i on niech dopełni „ błogosławieństwa swojego w was, „ abyście patrzali na dzieci dzieci „ swoich, aż do trzeciego, aż do „ czwartego pokolenia, a potym miejcie „ życie wieczne bez końca, za „ pomocą Pana naszego JEZUSA „ CHRYSZTUSA, który z Oycem i „ z Duchem Świętym żyje i króluje. (r)

Tę Mszę wytłomaczyłem wam tu krótko, abyście wiedzieli czego wam to Kościół Boży życzy, i winzowie, i o co się za wami do BOGA wstawia; abyście sobie to wybrane błogosławieństwo umieli poważać, i o taką Mszę ile możności żebyście się starali, dla tego was w tym objaśniam, i do tego zachęcam; kto zaś takiej Mszy mieć nie może, tym podobne do tej Mszy, daje się błogosławieństwo zaraz przy ślubie, które przyjmować ma-

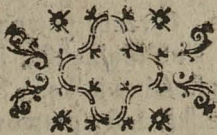
(r) *Benedic: ultim.*

macie  
dzieci  
byście  
go ia  
zycze  
uisci  
szerz  
šli a  
i Zb



macie z wielką wiarą, z wielką nę-  
dzieją, z wielkim nabożeństwem. a-  
byście ściągali je na siebie, które-  
go ja wam z Kościołem Świętym  
życzę, i BOGA proszę, niech je  
uści nad wami, i niech je tak roz-  
szerza w czasie, żebyście je przenie-  
śli aż do wieczności. Spraw BOŻE  
i, Zbawicielu nasz Chryście JEZU,

A M E N.



N2

KA.



# KAZANIE VIII.

## SLUB MAŁZENSKI.

**P**Rzez poprzedzające aż dotąd Kazania, podawały się różne nauki wiernemu Słuchachowi, służące osobliwie dla tych co dopiero zamysłają o stanie Małżeńskim, i nieco też służące do zreflektowania się tym, którzy już zostają w stanie Małżeńskim; zaczynam już dalsze Kazanie o samey największey Uroczystości około Sakramentu Małżeństwa, to jest: o samym ślubie Małżeńskim. O rzecz pewna Słuchacze, sprawować ślub Małżeński, jest sprawować uroczystość wielką. Sprawować ślub Małżeński, jest sprawować jedno Święto wielkie. Tu przy ślubie Małżeńskim, czyni się przysięga **BOGU**, dzieje się Sakrament, wypełniają się Tajemnice Święte i straszliwe, iako to już indziej wytłumaczyłem. Przytym ślubie Małżeńskim otwiera się Niebo, i płyną łaski na ludzie, otwierają się rany

rany C  
żonkon  
szey. T  
potrze  
być ty  
nie i  
mam  
ma p  
Dwoie  
jedno  
mniei  
ca mo  
ślubu  
Kazani  
że trze  
brym  
zania,

C

D

brym  
brym  
żeński  
koniec  
czysta  
urzyzi

rany Chrystusowe, i udziela ją się Mal-  
żonkom zaślugi krwi Jego Przenajświę-  
szey. To jest ślub Matrzeński z siebie, nie-  
potrzeba nic więcej tylko żeby mogli  
być tym z ludzi. Dlatego też na ten ko-  
niec już o samym ślubie Matrzeńskim  
mam wolą uczynić Kazanie; Jak się  
ma przystępować do takiego ślubu?  
Dwoie ja tu przysposobienia naznaczam:  
jedno z strony serca, drugie z strony su-  
mnienia przystępujących. Z strony ser-  
ca mówię: że trzeba przystępować do  
ślubu dobrym sercem. *Część pierwsza*  
*Kazania.* Z strony sumnienia mówię:  
że trzeba przystępować do ślubu do-  
brym sumnieniem. *Część druga Ka-*  
*zania, Ad M. D. G.*

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

**D**O Ślubu Matrzeńskiego trzeba przy-  
stępować dobrym sercem, i do-  
brym sumnieniem uczyć, a najprzod do-  
brym sercem. Ci co do ślubow Mat-  
rzeńskich idą, ich serce na dwie rzeczy  
koniecznie potrzebne ma się zdobyć na  
*czystą chęć do Matrzeństwa. I na szczerę*  
*przystawienie na Matrzeństwo.* 1.

I. Chęć idących do Małżeństwa powinna być ta: aby prapnąć Małżeństwa dla tego jedynie, dla czego SAM BOG chciał postanowić Małżeństwo. Chęć idących do Małżeństwa, powinna być taka, któraby była godną tego stanu, i ze czcią tak Świętych obrzędów, taka powinna być intencya idących do ślubów Małżeńskich. Was niepytam którzy jeszcze zostaciecie w stanie wolnym, bo wy dopiero czekacie nauczyć się; Ale którzy już tym stanem obowiązani jesteście, od wasby przyszło wziąć wiadomość, dla czego BOG Stworca postanowił Małżeństwo, i jakie temu stanowi poprzecznał myśli. Gdyście szli do ślubu cóście za intencya mieli, jakim sercem szliście przed Oltarz? gdybym chciał czekać odpowiedzi o tym każdego, niewielu podobno znalazłoby się, cohy odpowiedzi iako się należy. Wielu podobno raczej znalazłoby się, co szli złą intencya do ślubu, złym sercem, a może podobno znalazłoby się, co szli i złym sumnieniem. Zamyśl jak wielu idących do ślubu jeżeli niebydłęcy, bardzo wielu

lu próżny, doczesny, marny, światowy  
 a' cale niegodny tak Świętey rzeczy,  
 iaką jest każdy Sakrament, a iaką się  
 dzieie około Małżeństwa. Bardzo wie-  
 lu idzie do tego stanu, żeby się było  
 poważnieyszym, żeby niebyć pod pod-  
 ległością Rodziców, starszych, żeby też  
 bydź na swoim iak powiadaia chlebie,  
 żeby gospodarzyć, rządzić, rozkazywać,  
 żyć w wolności, a rządzenia, rozkazow,  
 i podległości nieznać. Nie są to go-  
 dne myśli tego stanu, inną tu trzeba  
 mieć myśl idącym do Małżeństwa, i in-  
 ne chęci, z BOGIEM tu trzeba się  
 zgodzić, i na BOGA pomnieć, a po-  
 czynać sobie do tego stanu, i do niego  
 poyść według iego zamysłow, jest tu  
 kila przyczyn dla ktorzch BOG posta-  
 nowił Małżeństwo: Pierwsze i nay-  
 przednieysze chwala iego z pomnožo-  
 nego potomstwa, uniknienie obrazy BO-  
 GA z przyczyny pożądliwości, wsparcie  
 ludzi Towarzyską pomocą, iako się z  
 tym Sam BOG wydał mowiąc na A-  
 dama że mu niedobrze samemu. Ten  
 to jest zamysł Boski w stanowieniu Mał-  
 żeństwa, aby bystrość pożądliwa po-  
 skra-

skramiała się bez winy, aby w Potom-  
 stwie był BOG chwalony, Kościół pra-  
 wowierny i powszechne dobro pomna-  
 żało się; Naywiększy koniec Małżeń-  
 stwa jest, rozmnożenie rodzaju ludzkie-  
 go, nie tak dla tego żeby ie dziedzica-  
 mi dobr swoich i swego imienia zosta-  
 wić; ale naywięcey żeby ie ku chwale  
 i Czcii BOGA w wierze Świętey wy-  
 chować uczy to Święty Augustyn. (a)  
 Są o tym starozakonne Świętych Oy-  
 ców przykłady, o czym historye Pisma  
 Bożego. Dla tych przyczyn, osobliwie  
 z miłości Potomstwa żeby był ktoby  
 chwalił BOGA jest myśl dobra do Mał-  
 żeń wa, kto z taką idzie, dobrym ser-  
 cem do Małżeństwa idzie; ale gdy czy-  
 ja przewrotność przeciwna jest tym za-  
 mierzeniom Boskim, gdy się kto niesto-  
 suie z nimi, a idzie do Małżeństwa z  
 myślą i chucią niegodną onym, ktorzy  
 do tego stanu idą z bydlęcą skłonnością,  
 żeby dogadzali roskoszy, tacy bardzo  
 ciężko grzeszą, ná takich ow Diabeł

Asmo-

(a) *Hæc debet esse piorum Conjugum inter-  
 tio ut regenerationis generatio præparetur*  
*S. Aug: L. 4. in Johán: c. 1.*

Asmodeusz w Piśmie Świętym zwany moc bierze, i posiada takich Malżonków; takie Malżeństwa zwyczajnie niezczęśliwe. Strażna jest o tym historya w Piśmie Świętym w Xiędze Tobiasza, tym co się do Malżeństwa zabieraia bardzo potrzebna, żeby o niey wiedzieli, i na niey pomnieli. Ta Historya z samego zrzędzenia BOGA stała się, aby się Swiat nauczył, jak sobie w tey mierze poczynać, taka zaś jest: w Mieście Ragies z przednieyszych Obywateli ieden imieniem Raguel, miał Corkę jedynaczkę Sara nazwaną, wychowaną dobrze i świątobliwie, tę bierali w Malżeństwo naymożnieysii miast, ale to dzwona, że kto ią tylko poiał w Malżeństwo, zaraz pierwszey noccy umierał; siedmiu się w Malżeństwo o niey pokusili ieden podrugim, ale że wżycy nieporządną chucią do niey się mieli, z dopużczenia Bożego skoro do niey wchodzili Czart ow Asmodeusz zabiał ie i dusł; niepodobno, iakie strapienie z Rodzicami swojemi niewinna cierpiała Panienska, widząc że iuż siedm razy wdową tak strażnym sposobem przed

przed wykonaniem małżeństwa zosta-  
 wała, ale BOG dobry duszę bojącą się  
 siebie potym pocieszył, Tobiasz Pa-  
 tryarcha wysłał był syna swojego do  
 tegoż samego miasta, do iednego z O-  
 bywateli Gabellego imieniem, po ode-  
 branie długu; za przewodnika w tę  
 podróż synowi iego BOG zrządził sa-  
 mego Świętego Rafała Archanjola, pro-  
 wadzi go tedy Anioł Boży, między in-  
 nemi mowi mu też i to w drodze; jest  
 tu w tym mieście Raguel, ma iednę  
 corkę, trzeba żebyś ją miał za żonę  
 proszę o nią. Ach zmiału się rzeczce  
 niechcę, iużci to przy niey siedmiu  
 Mężow zginęło, i slyszalem że tam iest  
 iakieś diabelstwo co każdego zabiaa,  
 boję się żeby się i mnie to samo nie-  
 stało. Nieboy się rzeczce utajony w  
 postaci ludzkiej Anioł, mnie słuchay,  
 ja ciebie nauczę, na iakich to Małżon-  
 kow diabelstwo moc bierze, ktorzy Pa-  
 na BOGA od siebie i od serca swego  
 odmiatają, a Małżeństwo tak przyjmują,  
 aby tylko cielesney roskoszy służy-  
 li, iako ofiel i mól nierozumny, takich  
 Diabli w moc biera. Ty zaś taką mys-  
 ślą

ślą nie w  
 się z nia  
 Patryarch  
 z bojaźni  
 niżeli tu  
 Abraham  
 nich do  
 lony od  
 Corkę i  
 na to se  
 dobrego  
 było, że  
 przed ni  
 Oycze  
 Anioł T  
 bojącem  
 Żonę, i  
 zo się B  
 gli, Z  
 Bożego  
 kim ser  
 stwo.  
 mentu  
 iako i n  
 annych,  
 iako z S  
 ktem l



ślą nie weźmiesz iey, ale złączeniem  
 się z nią nasładować będziesz Świętych  
 Patriarchow. Weźmiesz tedy Pannę  
 z bojaźnią Pańską, więcey chęcią dziełek  
 niżeli lubością zięty, żebyś w nasieniu  
 Abrahamowym błogosławieństwa w Sy-  
 niech dostał. Tak nauczony i ośmie-  
 lony odważył się do Raguela; prosi o  
 Cerkę jego w Matżeństwo, westchnął  
 na to serdecznie Ragucl, widząc na-  
 dobnego Młodziana bardzo mu go żal  
 było, żeby mu się to samo, co i innym  
 przed nim niestało. Nieboy się rzecze  
 Oycze ow Anioł, co za przewodnika  
 służył Tobiaszowi, nieboy się dać temu  
 bojącemu się BOGA Cerkę twoję za  
 Żonę, iemu się należy, dla tego inni  
 co się BOGA niebali, mieć iey niemo-  
 gli, Z tey Historji wziętey z Pisma  
 Eożego bardzo iasną macie naukę, ia-  
 kim sercem ma się obierać Matżeń-  
 stwo. Na świątobliwość tego Sakra-  
 mentu należy się mieć rowny wzgląd,  
 iako i na świątobliwość Sakramentow  
 innych, nie należy się z nim obchodzić  
 iako z Sprawą doczesną, iak z kontra-  
 ktem lub zytkiem ziemskim. Nie dla

jakiey doczesney przyczyny obierać się ma ten stan. Weście naukę i przykład, z tych to wspomnionych w Historji, z jakim oni nabożeństwem zaręczeni sobie już się w Małżeństwo biorą: Nayprzed ow Młodzieniec począł upominać Oblubienice swola, świadczy Piśmo Boże. [b] Słuchay Oblubienico moja, trzeba nam się pierwey modlić BOGU, jesteśmy bowiem wieraych potomstwo, i Świętych Oycow dzieci, niemożemyć tak poyść do Małżeństwa, iako Poga nie co BOGA nieznaią, [c] á zatym począł się modlić Młodzian (iako jest w Historji Świętey) Panie, Panie i Boże Oycow naszych, niech cię błogoliwią Niebiosá i ziemia, i morze, i wszystkie stworzenia twoie, Tyś stworzył Adama z mułu ziemie, i dałeś mu pomoc Ewę. Ty wiesz Panie że nie dla zbytku bioreę żonę ále tylko dla miłości potowstwa, w ktorymby było błogo-

Ra-

(b) *Tunc hortatus est Virginem Tobias dixitque ei, Sara exurge, & deprecemur DEUM, Hodie & cras, & secundum cras, Tob: 8. v. 4.*

(c) *Filii Sanctorum sumus & non possumus ita conjungi, sicut Gentes que ignorant DEUM ibidem. v. 5.*

Śławione Imie Twoje ná wieki wieków.  
Toż samo podniosła wołanie swoje do  
BOGA, i Oblubienica Jego: *Zmiłuy się  
nad nami Panie, zmiłuy się nad nami.*

Do tego wszystkiego com tu przy-  
wiodł, niemam już co przydać, bo w  
tym iak bydź może nayiaśniej wyda-  
ną macie naukę, z iakim to sercem  
poyść się należy do Małżeństwa, bo je-  
żeli starożytni choć rządźili się na ow-  
czas i nie tą Wiarą, i nie tym Prawem,  
i nietą nauką iaką my teraz około  
Małżeństwa rządźiemy się, my mówię  
teraz żyjący pod prawem BOGA, bar-  
dzo przyśtośowanym do rozumu ludzi  
pod prawem BOGA człowieka przy-  
pisczętowanym Krwią Jego, w Wierze  
ułagodzoney łaską nowego Testamentu,  
á co też przydám: ludzie w tym czasie,  
kiedy rozum i pólér ná pierwszym wi-  
dzą się stopniu; Ludzie też osobliwie z  
dziadów i pradziadów wierni, á iak  
wielu, Imion i Domów dostoynych; ciż  
to tacy mogliby niepamięć ná te wszy-  
łkie wzory, ktore każdemu dosadnie  
wmawiają, i wtracają w serce uwagę  
i baczenie. Ach nienam że to teraz  
bar-

bardziej Suzy mówić, co mówił ow  
 Tobiasz. *Filii Sanchorum sumus, Et non  
 possumus ita conjungi, si ut Gentes quae  
 ignorant DEUM.* Ludzie jesteścieśmy  
 wierni: mamy BOGA. Dzieci jesteś-  
 my: Oycem naszym jest Chrystus. Ma-  
 tką naszą jest Kościół, nasi pradziado-  
 wie już BOGA widzą, naszej krewno-  
 ści, o co iey w Niebie, naszej Rodo-  
 witości Imiona w Xiędze są życia; My  
 jeszcze na ziemi żyjemy; Będziemyż  
 się z sobą łączyć jako niewieroi co BO-  
 GA nieznają? A tak być niemoże *Non  
 possumus ita* takie to były zdania, ta-  
 ka Slachetnego umysłu wspaniałość, o-  
 wego Młodziana Tobiasza zaleconego  
 tu Pismem Świętym; taki bydź po-  
 winien i wszystkich teraz wiernych,  
 gdy się zabierają do tego stanu. A tak  
 czystą chęcią biorąc się w Matżeństwo  
 ma się jeszcze serce na rzecz iedną  
 zdobyć.

II. To jest: ma się zdobyć na wo-  
 lą do Matżeństwa. Trzeba tu mieć  
 wolą szczerą, a niezmyśloną, wolą  
 wolą, a nie wymuszoną. Bo gdzieby się  
 znalazło i dowiodło, iż serdecznego przy-

zwolenia niebyło, z Małżeństwa by też  
pewnie nie niebyło. Ale gdy obojgo  
z terca przyzwała, to przyzwolenie czy-  
ni prawe Małżeństwo. To wewnętrzne  
zezwole nie potwierdzić się należy sło-  
wy i mową wyraźną znaczną, i rozu-  
mianą: *Ja ciebie biorę za żonę, a Ja  
ciebie za Męża.* Ma być to przyzwo-  
lenie przez słowa któreby czas zaczy-  
ły już być, nie zaś dopiero czas przy-  
szły, gdyż by to niebyło zawarcie Mał-  
żeństwa, ale tylko ręczenie, i obietni-  
ca onęgoż, takim iposobem niemiel-  
by ieszczę żadnego do siebie Małżeń-  
skiego prawa. Z tego mowię tu zaraz  
przeciw onym, ktorzy mnie mają, że  
po iakichkolwiek zmowinach już ma-  
ją prawo do siebie, a że im wszystko  
wolno; ale mylą się, i przeto ciężko  
zawsze grzeżą przez iakąkolwiek wol-  
ność, gdyż zmowiny nie jest to już  
Małżeństwo, ale tylko zaczy że be-  
dzie Małżeństwo; a iakże ma być  
wolno do tego co się mieć ma dopiero.  
Wiesz w Wielki Piątek że w Niedzie-  
lę nastąpi Wielkanoc, w którą wolno  
będzie używać mięsa, to i w Wielki Pią-  
tek

tek już wolno? To nie, i to tam nie. Przeklina Pismo Święte takowych, co się kwapią do używania przed czasem. *Ecce Terra cujus Principes mane comedunt.* Już wiecie iako ferce ma wypełnić swoją powinność względem słu-  
bu Małżeńkiego, nauczcie się ieszcze z jakim sumieniem poysć trzeba do słu-  
bu.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**Z**Eby poysć do ślubu dobrym sumie-  
niem, trzeba nayprzod, żeby to su-  
mienie było *wolne od grzechu*; á tak su-  
mienie, iako i ferce, żeby było przy-  
brane *w inną pobożność, i w pewne Na-  
bożeństwo.*

I. Poysć dobrym sumieniem do  
ślubu, iest to poysć do niego z sumie-  
niem wolnym od grzechu mianowicie  
śmiertelnego, iest ná to przykazanie  
Kościelne wydane z Koncylium Try-  
dentkiego, (d) áby pierwey uczynić  
spowiedź, i przyiąć Nayśw. ętlzy Sakra-  
mert.

(d) *Conjuges antequam contrahant... Suae pec-  
cata diligenter confiteantur Et ad Sanctissimum  
Eucharistiae Sacramentum pie accedant. Trid-  
ent: a Baradi de Matrim: c. 1.*

ment, niżby przyszło do Ślubu Małżeńskiego; tak ci się pospolicie widzi, że pierwey idą do uczesnictwa tych Sakramentow, niżeli do Sakramentu Małżeństwa, ale iak wielu świętokradzko może, taiąc z sobą poczynione niegodziwościna Spowiedzi, a tak odważają się łączyć świętokradzwa z świętokradztwami. Inni na kilka dni, albo na tydzień przed ślubem czynią Spowiedz, a potym iako im się podoba poczynają sobie z obrazą Boga, bawią się około sprawowania rzeczy weselnych, z kąd trafia się że powielu pijaństwach, obżarstwach, niewstydach, i innych szkaradnych występkach bez powtorzenia spowiedzi idą bezpiecznie do ślubu. A przecie wiedzieć to trzeba, [niemowię ia tu o świętokradzkiej Spowiedzi i Komunii, o tym tu tylko chcę mówić iako grzeszą ci, którzydo ślubu Małżeńskiego w grzechu śmiertelnym poysć odważają się] Tym to mówię, trzeba się miarkować z sumnieniem, że gdy czynią ślub Małżeński, że to oni sami i sprawują Sakrament, i dają sobie Sakrament. Nieroztrząsam ia tego daley, tylko ieszcze mo-

wię, że do ślubu poyść trzeba z sumnieniem wolnym od grzechu, bo tego wyciąga i świętość rzeczy, iaką jest Małżeństwo że jest Sakramentem, o czym dosyć już do zrozumienia mowiło się. Iest Sakramentem Małżeństwo, a iest Sakramentem żyjących, wyciąga tedy stanu łaski od biorących go. Chrześ, Pokuta, te są Sakramenta umarłych, do tych Sakramentow idzie się w grzechu, żeby zostać wolnym od grzechu, ale do innych Sakramentow ktore są żyjących, iak o Małżeństwo, niegodzi się poważać poyść w grzechu. Do pokuty choć się idzie w grzechu, należy się jednak mieć wolą niegrzeszenia więcej; Do Małżeństwa trzeba poyść bez grzechu, i bez woli do grzeszenia. Krom tego żeby sumnienie nie przeświadczało o grzech śmiertelny, trzeba tu ieszcze przybrać się i w pobożność.

II. Zdaie się że tu i na to iest przykaz Kościelny, i że rownie chce tego świętość Sakramentu, nawet są tego wielkie przyzwoitości, są i potrzeby, żeby w pobożności i nabożeństwie przystępować do ślubu, Święci  
Oy-

Oycowi  
Spowie  
przed ś  
pobożn  
ktoreż  
kize, n  
Sakram  
więk  
Dawni  
gustyn  
ścią i o  
sobą zaw  
mniema  
stwem  
te obrz  
wość n  
Bogow  
ścianie  
obowią  
wagę  
mieli P  
ich zab  
swoim  
goż się  
maieć  
Dzień s



Oycowie Trydentscy gdy przepisują Spowiedź i Najsświętszą Komunią przed ślubem, tym samym przepisują pobożność i nabożeństwo do ślubu: Bo któreż nabożeństwo może być większe, nad nabożeństwa używania tych Sakramentów, i gdzie go powinnośc większa iako do tych Sakramentów. Dawni Rzymianie pisze Święty Augustyn (e) że z przedziwną ukladnością i obyczajnością osobliwą, między sobą zawierali Małżeństwo; To bowiem mniemali; że im z większym nabożeństwem i zakonnością sprawować będą te obrzędy, tym też osobliwszą łaskawość na cale życie ziednąją sobie u Bogów swoich. O gdyby nasi Chrześcianie z miłości Chrystusa, z miłości obowiązków Chrześciańskich, mieli uwagę na to co czynią iaką, nawet mieli Poganie z przywiązania do swoich zabobonów, i z poszanowania ku swoim Bogom. Ale przeciwnie czegoż się niedoznaie? Ach wstyd wspomnieć co się bez wstydu dzieie. W Dzień ślubu iakimi nieporządnościami

Oz

mi

---

(e) De Civ: Dei L. 6. Cap: 9.

mi napelniony dom Nowo-żeńców, tam się pierwey ci coby affystowali Małżeństwu obżarstwy ponapelniają, rozpustę i występki mają iakby za rzecz należącą się temu aktowi, a pokazując to posobie godownicy, idą tak nie-trzyźwi, swywolni aż do Kościoła. Widzieć się to daje osobliwie w odprawo-waniu godow Małżeńskich między pro-fitemi, zbierają oni się w iakąś zgraję i chalastrę, albo się poporzucają na po-iazdy, albo też inni poposiadają na ko-nie, niemal wszyscy opili, krzyki, puki, śpiewania, grania, i inne niestworności sprawują. Rozruch, gwałt, tumult, trzaskania, właśnie iak gdyby ci co się zabierają do ślubu, do woiowania do zabijatyki się brali, loni w wybiera-niu się do Kościoła dla ślubu, nioczym innym niemyślą, tylko rozpościerać pychę, pompę, okazałość, wyniechłość, próżność, swawolność. Powrócić z Kościoła niemalz inney myśli, tylko iakby w mowie, w żartach, w śmie-chach, rozbestwiać się, iakby w tańcach, w zabawie swawolic, iakby w często-waniu się zbytkować; Tak, że kto bar-dziej

dziej b  
ny, ten  
Dopiero  
wnicy  
to kato  
rzeczy  
Ach  
ty Chr  
żeńców  
igrzyk  
non est  
Małżeń  
tym,  
się czy  
cuot, e  
nym C  
SI  
leży  
cessyi,  
poważn  
rzeczy  
Sakram  
infze S  
go iak  
zy zach  
my do

dziew bezwstydnym, bardziej niestwor-  
nym, ten najlepszy do takiej kompanii.  
Dopiero gdy godami, kiedy godo-  
wnicy na błazny się udadzą. A także  
to katolicy? a także to około świętych  
rzeczy zachowywać się czy przytłoi?  
Ach słuchajcie jak woła na was Świę-  
ty Chryzostom, [f] Sprawowanie Mał-  
żeństwa, nie jest to iakie widowisko do  
igrzysk, ale Sakrament. *Matrimonium*  
*non est Theatrum, sed Sakramentum.* Ślub  
Małżeńki powinien być dniem świę-  
tym, i poświęconym BOGU, a godzi-  
sz się czynić go dniem szkaradnych nie-  
cnot, dla których staie się poświęco-  
nym Czartu?

Służyć i asystować do ślubu na-  
leży się zachować iak gdyby w Pro-  
cessyi, skromnie, układnie, z świętą  
poważnością. Sprawa to tu jest około  
rzeczy Najświętszych, to jest około  
Sakramentu równie świętego, iako i  
inrze Sakramenta są, a więc około nie-  
go iako i około innych iednaką nale-  
ży zachować pobożność. Kiedy idzie-  
my do Spowiedzi, do Kommmnii, ma-  
my

---

(f) Hom: 12. ad col.

my sobie zapowinność, zachować te nauki ktore nam przepisują Duchowni, sby zachować taką układność, i postać w iaką nas wprawiają ich przepisy; to jest żeby się sposobić, modlić, ułożyć się w pobożność, żeby zaś nie iść iako było do tych Sakramentow. Po przyjęciu tych Sakramentow, należy się dzięki czynić, nabożeństwem bawić, skromność, i ostrożność chować; zawsze się to prawda czynić i być takim należy, ale przynajmniey pamięć na świętość tych Sakramentow, każe mieć uwagę i wzgląd aby dnia tego, Małżeństwo Sakramentem jest rownie Świętym iako i inne, rownie wysłużony przez zasługi krwi Chrystusowey; Te skarby iego prac i męki rownie wdane, czemuż niema mieć podobnego względu i uwagi, gdyż i iego z wszystkimi Sakramenty ieden szacunek. Iuż wiecie bom to nieraz wspomnieć: Co to jest za Tajemnica Małżeństwa ile Sakramentem; Tam Oblubieniec kiedy stawa przed Ołtarzem, znaczy Chrystusa i iego wyraża; Oblubienica zaś znaczy Kościół Chrystusow,

fow. i  
 moy B  
 w obow  
 przed B  
 dwie c  
 mnic K  
 się sta  
 Owak  
 w Koś  
 najm  
 solach  
 się stae  
 żeństw  
 nia że  
 wię M  
 w sam  
 też za  
 nieczę  
 tu bł  
 kow  
 ranu k  
 przesa  
 Diabe  
 wielki  
 nabaw  
 dzie.  
 wkras

low. i święte Dusze Jego wyraża. O moy Boże! Para ludzi którzy wchodzą w obowiązki Małżeńskie, w Kościele przed Bogiem, i przed Ołtarzem Bożym dwie osoby, dwie Najsświętszych Tajemnic Figury; w domu, na weselu, wnet się stają strazydła gdyby z Piekła wzięte. Owa kompania przy ślubach małżeńskich, w Kościele niedawno święta, albo przynajmniey po winna być święta, na wesolach zaś Małżeńskich, w domu, wnet się staje burza i zgraja szatańska. Tak Małżeństwo święte [ co za szkoda tego ] imienia że się nim zwać należy ] tak mówię Małżeństwo Święte, zelżone bywa w famych zaraz początkach. A ztąd, coż też za dziw że takie Małżeństwa na nieczęście i Piekło gorące wychodzą. tu błogosławieństwa Boskiego i skutków łask Sakramentalnych do tego stanu koniecznie potrzebnych, dla takich przeszkod niewiem iak się spodziewać? Diabelftwu tym sposobem daie się wielki przystęp, którego najgorzej nabawić się niewiem iak się go pozbydzie. O toć się Piekło stara, żeby się wkraść między nowe Małżeństwo, Diabeł

beł idącym do ślubu wielkie zaszadki  
 czyni, żeby ná sztuki swoiey złości  
 mógł nárazić, bo wie że na kim się  
 to iemu uda, takie Małżeństwo i pie-  
 kielne się stanie, i ciężko piekła uni-  
 knie. Wie; nakim się to iemu uda,  
 iż i inne pokolenia pochodzące z tá-  
 kiego Małżeństwa będzie mógł woio-  
 wać, i mieć w swoiey mocy. Jest te-  
 go przykład ná owym Teodoryku Bur-  
 gundy Królu: zawarł on Małżeństwo  
 Królowną Hyszpáńską Hermenbergą  
 Bertryka Króla Hyszpáńskiego Córka;  
 cóż Pana młodego źle było do ślubu  
 przygotowanie, w czym nie wspomi-  
 nam, to tylko mówię, że źle się przy-  
 sposobił, i źle poszedł do ślubu, dia-  
 beł wielką moc wziął nad nim, któ-  
 remu tym sposobem dał do siebie przy-  
 stęp. Owę miłość, z iaką się starał o  
 przyiáźń, po ślubie prędko w okru-  
 cieństwo przemienił; z owego przy-  
 iaciela; iakim się poprzyśiął, stał  
 się Tyranem. Nieszczęśliwa Małżon-  
 ka, w prędcyby była zginęła z iego  
 ręki, gdyby do Oycowskiego nieum-  
 knęła

knęła d  
 Jan Spr  
 dobył  
 pądkow  
 gdy się  
 uda, i  
 tak się  
 ślubie  
 wne m  
 tu bacz  
 sumieni  
 żności,  
 fidel.  
 czynili  
 brzędow  
 gorliwo  
 Tryden

(s) Joan  
 L. 1  
 (h) Joan  
 C. 2.  
 miał  
 quod  
 chari  
 (i) Episc  
 nestate  
 trimo  
 24. C

kneła dowu piſze o tym Jan Bapt. [g] Jan Sprengerus, wylicza on wiele podobnych i bardzo ſtraſzliwych przy-  
pádów, i to ná końcu przydaie: że gdy ſię czartu do których Małżonkow uda, znak tego ten daie, że pewnie tak ſię ſiało; gdy Małżonkowie po ſlubie záciiniają z ſobą życie przeci-  
wne miłości. (h) Dla czego trzeba tu baczenia trzeba oſtrożności, trzeba ſumienia dobrego, i wszelakiej pobo-  
żności, aby uniknąć tych ſzatańskich fideł. Duchowni Paſterze dobrzeby czynili, żeby około ſprawowania obrzędow Małżeńſkich przybrali ſię w gorliwość iaká przepiſuie Koncyhium Trydentſkie (i) żeby tam niebyło  
wi-

(g) Joan: Bapt: de Glen: in Aconon: Chriſt: L. 1: C. 33.

(h) Joan: Sprenger in malleo Maleſi. p. 2. q. 2. C. 2. Quando talia maleſicia inter matrimonialiter conjunctos contingunt, ſignum eſt, quod vel ambae perſonae, vel altera extra charitatem exiſtant.

(i) Epiſcopi, ut ea, qua decet modestia & honeſtate ſiant, curabunt. Sancta enim res Matrimonium & ſancte traſtandum. Trid: Seſſ: 24. C. 10.

widzieć tylko samą pobożność, układność, skromność, żeby to zalecić Małżonkóm, zkądby się mogli przypodobać BOGU á czarty popłofzyć. Dla czego naprzeciw ich sztukom potrzebna rzecz, tym co iuż do ślubu pójść mają krom Spowiedzi i Przenayświętzey Kommunii, opatrzyć się też świętościami, i innemi Nabożeńftwy Koscielnemi, iakie są naprzykład Krzyż święty, Woda święcona, Szkaplerz, Relikwie, i inne świętości. BOGU Nayświeitzey PANNIE, Aniołowi Stróżowi, Świętym Patronom &c. polecieć się, bez tego z domu do ślubu niewychodzić. Ta iest nauka Chrześciańska która się daie, i która zachować mają Nowożeńcy, ieżeli chcą z Bogiem począć i łaskę sobie ziednać szczęśliwego dalszego życia. Tey nauki pewnie tu nie ieden nie miłośnika, ci może ofobliwie, co iuż zostają w tym stanie, á źle sobie poczelili. My nieszczęśliwi rzekną, iuż się stało, iuż po czasie, co nam czynić? co slyszemy wszystko to prawda, co tu przepowiadaia iuż doświadczamy.

Jeże-

Jeżeli i  
wi, co  
iaka do  
la dobr  
Jezuso  
leżało,  
wiel  
rada  
teraz  
żyłisc  
kramen  
wiedzi  
grzeffe  
przez  
inne d  
mitofie  
myśl,  
mieli,  
temu  
raz tak  
co moy  
szcze w  
uczyni  
naczey  
stwórc  
iak far  
zámier



Jeżeli jesteście którzy tak niezczęśliwi, coście się poważyli z niegodnością iaką do ślubu, źleście uczynili; wiele dobrego co wam się z zasług Krwi JEZUSOWEY przez moc Sakramentu należało, pozabawiliście się, a przeciwnie wiele ziego nabawiliście się. Przeto rada moja: słuchajcie. Pokutować teraz trzeba za grzech ów, jeżeli wazyliscie się pójść w iakim do tego Sakramentu; po uczynioney z niego spowiedzi, po otrzymanym od niego rozgrzeszeniu, nad to błągajcie BOGA, przez posty, iakmużny, modlitwy, i inne dobre użynki iednajcie sobie miłosierdzie Boże, z iaką intencyą, z iaką myśl, jeżeliście taką do Małżeństwa mieli, poprawiajcie przez przeciwnie temu oświadczenie się. Mówcie teraz tak do BOGA: Panie Boże stwórco moy, gdyby stan moy, stan był jeszcze wolny, gdybym dopiero miał to uczynić, co już uczyniłem, to nie naczeyby się stało, tylko iakieś Ty mój stwórco zamierzył, iakieś postanowił, iak sam chcesz. Nie inną myślą i zamierzeniem poszedłbym do tego stanu

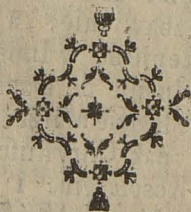
nu, tylko iaką mi się godzi, tylko iakom powinien. Dla was, dla was mówię, coście się pomylili, coście sobie źle poczeli w obowiązywaniu się tym stanem, ten nadgradzania sposób. **BOGA** przepraszajcie o zdrożność swoją, przez pobożne Chrześcijańskie życie; przez wydawania się na święte uczynki, poprawiajcie takie przygany. W ten sposób swojej straty i szkody jeszcze powetuicie, złego, tego diabła Asmodeusza, jeszcze się odżegnacie, obiecują to Oycowie święci, i uczą Teologowie katoliccy. Ci zaś co się dopiero do tego zabierają stan, tak się niech **BOGU** modlą: **BOŻE** obieram sobie ten stan, przeto, żebym Ci sposobniej i lepiej służył, abym się od okazji obrażania Ciebie oderwał, abym się w ułomnościach które są przydane ciału mojemu opatrzył, abym przez potomność Kościoła prawowierny pomnożył, i po śmierci mojej, ktoby wychwalał święte Imię Twoje zostawił, cześć twoją tak w wojującym, iako i w tryumfującym Kościele rozprzesfirzenił, i tak duszę moją zbawił.

Tak

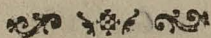
Tak jest najmiłsi Chrześciance, nie inaczej ma się pójść do ślubu Małżeńskiego, tylko z intencją czystą i świętą; Nie wolno go przyjmować, tylko sumieniem wolnym od grzechu, Nie wolno go używać tylko w oczach Boskich, i dla końca któryby był go dzien BOGA; tym zamysłem i duchem, jaki miał sam BOG, gdy ten Sakrament stanowił. Tym końcem, jaki sobie zamierzył ten Najświętszy Oślubieniec JEZUS CHRYSZTUS, gdy sobie dusze nasze zaślubił, aby była BOGU chwala, Kościołowi jego pomoc, sobie zbawienie; a to dopiero będzie złączenie się w Imię BOGA, to będzie zjednanie się Duchem Chrystusowym, to będzie Małżeństwo Chrześcijańskie, znak Chrystusowego Małżeństwa z Kościołem; i z tym jego Kościołem takie Małżeństwo, będzie przymierzem wierności, ucałowaniem pokoju, uściśnieniem w miłości. Z takich dopiero Małżeńskich zaślubień, co za tyfiączne wynikną pożytki, i zleją się na przyjmujących ten Sakrament; owe pomocy Niebieskie,

owe

owe skuteczne i niezmierne błogo-  
 sławieństwa Boskie. O! BOŻE day-  
 że wszystkim takie serce, iakiego po-  
 trzeba i chceż do świętego Matżeń-  
 stwa. Prowadź do niego wszystkich  
 z dobrym iako należy sumieniem.  
 Wzywaj Panie iak ci się podoba do  
 tego Przeświętego stąnu, á z niego  
 do Nieba, AMEN.



K  
 G  
 Spr  
 prz  
 tze s  
 ściol k  
 czci, z  
 czay w  
 u nas  
 te Jm  
 wszystk  
 gdy si  
 iest pr  
 sprawo  
 ści, zd  
 dać pr  
 na tak  
 nił, że  
 cieszyc  
 przy ś  
 złego.  
 sprzeci



# KAZANIE IX.

## GODY MAŁZENSKIE.

**S**prawowanie ślubow Małżeńskich, przez naysławniejszego i nayswiętszego swoje uchwały, Święty nasz Kościół Katolicki Rzymski tym imieniem czci, że to jest uroczyłość. (a) Zwyczaj w Chrześcijaństwie, zowie Gody, u nas zwyczajnie Wesela. Wszystkie te Imiona, czyli tytuły dobre są, wszystkie te do tego zmierzają, że gdy się sprawują śluby Małżeńskie, jest przyczyna cieszyć się. A zatym sprawować ochotę, z takiej okoliczności, zda mi się, iż niepowinno podpadać przyganie. Pan JEZUS sam był na takim weselu, i jeszcze cud uczynił, żeby godownicy mogli się daley cieszyć. Tak jest Słuchacze, Wesela przy ślubach Małżeńskich nie są nie złego. I gdybym był innego zdania, sprzeciwiłbym się Ewangelii, w której

(a) Trident. Sess. 24. Cant. 11.

rey mamy przykład Zbawiciela świata. Nie jest tedy Wesele nic złego; ale kiedy jest do niego okazya i przyczyna, iakie są Gody Małżeńskie; po ślubie Małżeńkim jest przyczyna cieszyć się. Po Narodzeniu i Chrzciznach jest przyczyna cieszyć się. Kiedy BOG obdarza Państwo zwycięstwem, toż mówiąc o innych przypadkach radosaych, które gdy dają okazya wesela, cieszyć się wolno jest. Tak obywatele Betulii sprawili sobie z swoją Heroiną Judythą buczne wesela, z przyczyny zwyciężonego Holofernesa. Tak Państwo wszystko Zydowskie brało ochotę dla zwycięstw Dawidowych. W Xiędze Tobiasza czytamy, że Raguel kwoli młodemu Małżeństwu dobrą sprawił ucztę. Pan JEZUS sam przyczynił się Małżeństwu do lepszej ochoty, ale sprawiać wesela i ochoty, niemiałszy żadney przyczyny tylko z zbytku, jeżeli iestcze przystoynie i z bojaźnią Pana BOGA, to za taką prożność podobno aby przed piekłem trzeba się będzie ochynąć. Jeżeli zaś i bez przyczyny

spraw-

sprawia  
nie kro  
to wly  
bno da  
karania  
rozko  
sał Sw  
ich, kt  
in deli  
tum &  
bli, od  
tyle ma  
w życiu  
niech t  
czyła w  
czy w c  
O  
choty b  
te że z  
żeby z  
Bo zap  
od Koś  
su aż d  
Małżeń  
przyczyn  
uciechy.

sprawiacie wesoła i ochoty, i ieszcze nie skromne, nieprzyzwoyne, swawolne, to wszystkim takim każe BOG podobno dać taką miarę gorzkości, mąk, i karania w piekle, iaką miarą zażywał rozkoszy i słodyczy w życiu, tak napiął Święty Jan w objawieniach swoich, które miał od BOGA: *Quantum in deliciis fuit, tantum date ei tormentum & lacrum.* (b) Kacia piekielni, Diabli, oddajcie tey nieszczęsney duszy tyle mąk w piekle, ile miała rozkoszy w życiu, iako się cieszyła na ziemi, niech tak płacze w piekle, iako tańczyła w ciele, niech się tak teraz męczy w ogniu.

O tey próżności co sprawia ochoty bez przyczyny, i niemają tylko te, że zapuły, to nie jest przyczyna, żeby zbyt kawać, tańcować, swawolić; Bo zapuły są to tylko czas ogłoszony od Kościoła Bożego, że od tego czasu aż do pewnego, wolno sprawować Małżeńskie gody, kto zaś niema tey przyczyny, albo podobney, a sprawia uciechy, a ieszcze swawolne, tacy idą

P

z

---

(b) Apoc. 18. v. 7.

za owym zwyczajem Pogan, którzy w miesiącu Styczniu i Lutym świętokradzko około swoich zborzyszcz rospuścowali, czego zwyczaj lubo nie tym modeluszem, ale podobny zastał Święty Jan Chryzostom już u Chrześcian Carogradzan, i Święty Piotr Chryzolog u Rawenatów. O tey próżności, á nawet i o tańcach nie będzie dziś to moje Kazanie, ále tylko będzie o Godach Małżeńskich. Po ślubie Małżeństwa zwyczaj jest sprawować wesele. O tym ci to prawie naywięcey starania i naywięcey krzątania się, żeby się z weselem popisać, niżeli żeby się w łaskę Pana BOGA do tego Świętego stanu przysposobić, i Jego Błogosławieństwa nabawić. Przyaciółstwa i Krewni, bardzo takich wielu, co się na to naywięcey kuszają: na twoim weselu dobrze się naskaczą, tak zwykliście mawiać. To niegodna myśl. Nie na teń to koniec Gody Małżeńskie mają hydź stanowione, żeby rospuścować ná nich, i pozwaląc sobie nazbyt, nie zapieram ja wolności o weselu po ślubie, kto chce mo-  
że

że ie  
wefola  
ia o t  
Gody  
ále po  
w/za  
gą by  
naboz  
rozumi  
tym K  
com; i  
na cza  
wić o  
łożyle

Gody  
oc  
zowią  
gody  
zá slub  
złączon  
gody to  
wać kt  
tego iel  
przykła



że ie sprawiać. Ale iak. i iakie to wesola bydz mają proszę posłuchać, ia o tym mowić będę Kazanie takie: Gody Małżeńskie mogą bydz wesole, ale powinny bydz skromne. *Część pierwsza Kazania.* Gody Małżeńskie: mogą bydz wesole, ale powinny bydz nabożne. *Część druga Kazania.* Nie rozumieycie mnie, żebym tu miał w tym Kazaniu mowić co przeciw tańcom; mowić o tym zostawiam sobie na czas następujący, teraz tylko mowić o samych godach będę, iak założyłem. Ad M. D. G.

## CZĘŚĆ PIERWSZA

**G**Ody Małżeńskie, nie tak szczególnie ochoty, uczyty, częścacye, bankiety, zowią się niemi, iako nayszczegulniey gody Małżeńskie, iest sam Ślub, to zaś za ślubem pochodzi, i tylko z ślubem złączone właściwie są gody. Takowe gody to iest wesola po ślubie sprawować kto chce, wolno iest. Zwyczaj tego iest dawny od samych początkow, przykładow o tym iest pełno po Świę-

tych Historyách. Abraam sprawił ucztę na Gody Małżeńskie Jzákowi. Laban sprawił wesole Corce swoiey z Jakobem. Raguel także Corce swoiey z Tobiaszem. Ale naśladowiac tych przykladow w iednym, przyložcie się do naśladowania i w drugim. Macie sprawiać wesola Małżeńskie iako ie sprawiali dawni, co do wesolosci, niech wasze wesola będą też podobne im co do skromności. Starozakonnym Oycem sprawującym wesola dzieciom swoim, daie zalecenie Pismo Boże, że te wesola bywały z boiaźnią BOGA. Ale teraznieyszych wesol Małżeńskich tryb i modelusz, fundujesz się na boiaźni BOGA? Jest to tam boiaźń BOGA, gdzie jest zbytek? Boiaźńże tam Paná BOGA gdzie obzarstwa? Boiaźńże to Pana BOGA gdzie pijaństwa? Boiaźńże to Paná BOGA gdzie wszeláka rozgardya? gdzie swawolnicy tylko kipią na te okazyiki. Bo ná takim weselu iakie zwyczajnie bywają, pozwolą sobie, iako zła fantazyja raczy. Otoż wesola Małżeńskie żeby były z boiaźnią Pana BOGA, mo-

gą

gą by  
skromn  
M  
czyna  
się, że  
go i  
swoleg  
nia, to  
przyw  
dzie ro  
nawia  
ciechą  
przez  
milią  
i czyn  
z tą r  
sele D  
przyia  
starani  
zafczy  
gdy w  
wione  
Corka  
Zonę  
czyn p  
okazy  
kiedy

gą być wesole, ale powinny być skromne.

Mogą być wesole: Bo jest przyczyna z nowego Mażeństwa cieszyć się, że BOG wezwał ludzi do pewnego i doskonałego stanu, że Kościoła swóiego pomnaża, wiernych przyczynia, towarzystwá i pomocy ludziom przbywa, ląká się Pana BOGA na ludzkie rozchodzi, Tajemnice Święte ponawiają się, Domy i Rodzicielstwá potciechą nabawiają się, kiedy Dziecię przez postanowienie Mażeńskie, Familią obcą w wprowadza w dom swoy, i czyni go domem jednym z sobą, á z tąd radość i wesele. Radość i wesele Dziecięciu, że przez Mażeństwo przyjaciela dostaje, który je miłością, staraniem, i godnością swoją iaką ma zachycza. Radość i wesele Rodzicom, gdy widzą Dziecię swoie uszczęśliwione stanem, i że tym sposobem Corka Męża Synem Ich czyni, Syn Zonę Corką. Z tych i ionych przyczyn przy początkach Mażeństwa jest okazya cieszyć się. Sam Pan JEZUS kiedy Mu przymawiano o Jego Uczniow.

uczniów, czemu nie wiedli życia tak ostrego iako uczniowie Faryzajscy, ci tetrycznemi twarzami zaślepiali się, owi zaś wesołemi się pokazywali, Pan JEZUS bronił ich tym, że oblubieniec jest, i gody jego, przy nim niemożna się smucić. *Numquid possunt Filii sponsi lugere quamdiu cum illis est sponsus.* [c] Tak też wzajemnie uowiąc co do naszey okoliczności: Nowe Małżeństwo mają wesele i pociechę, iaką dusze i serca sam BOG mocą łaski Sakramentalney napełnia, słuszną rzecz pomagąc im tę radości. Pomagąc im macie radości, ale nie włączynać nowej. Jako przy ślubie BOG sam w Małżeństwach to wesele zaczyna duchowne, tak je macie kończyć, żeby było do końca duchowne. Inaczey, jeżeli to wesele duchowne, przerabiacie na światowe i doczesne, BOGA ciężko obrażacie, poczynacie przeciw zamiśsom BOGA. Bo jeżeli z przyczyny nowego Małżeństwa BOG cieszyć się pozwala, cieszcie się tak, iak On sam chce. Cieszcie się tak iak się BOGU

po.

podoba. Swawola zaś i zbytek, ma-  
 ią być dalekie od wesoi Małżeńskich.  
 bo się te BOGU nie podobają. Otoż  
 gody Małżeńskie mogą być we-  
 sołe, ale tak wesole, żeby się BOGU  
 nie sprzeciwiły, tak wesole, żeby się  
 BOGU podobały. Już, żeby według  
 gustu Boskiego sprawiać wesolą Mał-  
 żeńskie, mają być przy wesoloci skrom-  
 ne. *Tak to przyszoi zacnym ludziom.  
 Tak to należy pobożnym Chrześcianom.*

I. Nie tylko wierni Chrześci-  
 nie, ale i ci wszyscy co się tylko  
 rozeznana ludzkością rządili, iak  
 tylko mogli przemyślali, aby na swo-  
 ich ucztach, na swoich traktamen-  
 tach, na swoich wesolach, iako nay-  
 skromniey się zachowywali; dla cze-  
 go opisywali się prawami, które ka-  
 rami obostrzone były gdyby ie kto  
 przestąpił. Niegodziło się wesol i o-  
 chot sprawiać gdzieby kto chciał, ale  
 tylko na pewnych mieyscach. Nie-  
 godziło się na nie więcey zapraszać,  
 tylko pewna liczbę osób. Niegodziło  
 się na nich dłużej bawić, tylko do pe-  
 wney

wney nąznączoney godziny. Rozchodzono się zwyczajnie z wszelakich ucztow ząwczasu, póki ieszcze co dnia było, i ktoby z iakiey ochoty powracał w nocy przy świetle, taki wpadał w censurę u wszytkich, miano takiego człowieka zą lekkiego i płocheo, miano go zą podeyrzanego, zą nąprzykrzonego, zą łakomeo, iakoby był chciwy z cudzego nąpchać się i nalać. Niegodziło się przestąpić w iedzeniu, napoiu, w rozmowach, i wcałym obcowaniu nad przepisy.

(d) O prawdziwie tych prawby potrzeba żeby ie wznowiono, żeby terazniejszych obostrzono niemi. Niemasz teraz ną wesolach żadnego pomiarkowania, tylko same szaleństwo. Są bez wstydu niektórzy, co się nąrazają nąprzykrzają i nieproszeni. A choćby nie któr y radzi swoje wesola odprawili w mnieyszey liczbie, muszają ząpraszać wielu, boby było gniewu bez miary, bez ublagania, choćby radzi skromniey z mnieyszym wydatkiem: iuż zwyczajnie wiedzają, że się trzeba

(d) Heracti: in Font:

expensować bez pomiarkowania, bo iak się złączą koniec miary niemasz, zaproszeni bawią się bez pamięci, dnie i noce, prawie już i wyniszczyć nie chcą; a tym czasem domowi żeby utrzymać swoją postać i rezon, d puszczają, i wydają się, a kochani goście i godownicy burzą, hałasują, szaleją. Ey bawienie się takie na weselach, a osobliwie Małżeńskich nie jest to ludzi zacnych i rozeznanych. Niepięknież też to jest w cudzym domu iżaleć; Fe: przed innemi ludźmi, tak rozpościerać niewstrzymaną łakomość. Fe: tak niewstrzeźliwie roztwierać się chciwością na cudze rzeczy, bydź bez pomiarkowania, bez baczenia, bez względu na cudzy dom, i na samych traktujących. Ale bo tak radzi rzeczysz, że i puścić nie chcą, nie można wyiechać, wydobyć się od nich. Radzi: bo drugdy muszą. A jeżeli całe tak radzi, źle czynią ci, co tak marno-trawią, źle czynią i ci, co tak marno-trawstwa używają, próżno się tu na mus zganiania. Niech się każdy miarkuie.

Pisze Jozef sławny dzieiow Zydowskich Historyk, (e) że u Zydow ieszcze przed przyściem Chrystusa Pana, z ustaw któremi się byli obowiązali, ná wszystkie ucztach i wesolach taka u nich bywała skromność, że gdyby ich było naprzykład dzieściu, między sobą, i iednemu z nich nie godziło się rozmowy zacząć bez pozwolenia dziewiści. Zás u innych był ten zwyczaj: (f) że tam gdzie była iaka ochota, ná drzwiach pisywano literę S, á to dla pamięci wszystkich, iż skromnie i cicho cieszyć się náleży. U Egipcyan zaś (g) áby sobie kto w czym nazbyt niepoczął, ná mieysca wesela i ucztystawiano w pośród wszystkich trupa; áby wszyscy patrząc ná tę okropność śmierci, wstrzymywali się od zbytkow. gdyż w krótee mogą bydź tym czym widzą tego nieboszczyka, iakoż częstuiąc się czyli potrawami czyli napoiem, zamiast tych ceremonii których

my

(e) Lib. 2. C. 7. Belli Jud.

(f) Celsus Cap: 18.

(g) Plutar: de Iffide & in Convivio.

my uży  
hunc int  
post mor  
tego um  
nato pol  
też taki  
do świę  
że zycie  
żarstwe  
ci. Bod  
szy. h we  
chybney  
to kiedy  
te och  
gdyby  
zem por  
cie, iak  
á was z  
Piekla.  
U  
skim Pa  
ctotę o  
winność  
frzedz z  
Przełoż  
zupelnie  
zdrowia



my używamy, oni tak mamiłi; *In hunc intuens, pota, & oblecta te, talis post mortem futurus zápatruiać się ná tego umarłego iedz, pii, ciesz się, á nato pomniy że po śmierci będziez też taki* Tą ceremoniá pobudzali się do świętey miłości, i upominali się, że życie iest krótkie, á więc żeby obżarstwem nie przyspieszali sobie śmierci. Bodayżeby wam też ná tych wafzyh wesołach, te żywe trupy nieochybney śmierci w oczach stały; Co to kiedy was zápraszają ná wesoła, ná te ochotki, to to ná nie licicie, iak gdyby Eliáš do Raiu ognistym wozem porwany, tak się w nich zatapiać, iak gdyby to w Niebie z Bogiem, á was z nich diabli tylko kopią do Piekła.

U Grekow, i dawniey w Sycylijskim Państwie, ná każde wesele lub ochotę obierali, dozorców, ktorych powinność była utzymywać mierność i strzedz zbytków: Ci bywali zazwyczaj Przelozonemi aktu weselnego, ktorym zupełnie rozrządzali. Cześlowania, zdrowia, rozmowy, cieszzenia się oni

zaczynali, i jeżeli się kto czego domy-  
 ślił, co od niego nienależało, fro-  
 motnie takich zawstydzano, wręcz im  
 przy wszystkich mowiono *Si fatuus es,  
 sapientis opus facis, si sapiens fatui.* Al-  
 boś jest głupi, albo mądry? Jeżeli mą-  
 dry czemuż tak poczynając sobie głu-  
 pim się czynisz? Jeżeli zaś głupi? siedź  
 sobie spokojnie a niewdawaj się. (h)  
 Ten zwyczaj i teraz zachowują w tym  
 obojwie: Ze obierają na Wesolach  
 Matżeńskich Oycy i Matkę weselnych.  
 Ale na co? żeby przestrzegali bojaźni  
 BOGA, skromności? nie; w Domach do-  
 stoynych bywa jeszcze ta ceremonia,  
 ale już tylko tą samą się polityką zby-  
 wa, że im się daie Imię, i od Imienia  
 mieysce. Przy nich wolno wszystkim  
 co się komu podoba czynić, wolno ro-  
 spuścić iak kto chce, i tacy sami  
 jeszcze pomagają rospuťney kompanii,  
 W domach zaś pospolitszych Matce i  
 Oycu weselnym więcey pozwalają; Do-  
 puszczają im niejakiegoś rozrządzenia  
 rze zami. Jakże sobie poczynają? Oto  
 tak:

(h) *Erasmus In Adac. Cel: L. 28. c. 6. & Plu-  
 tar: L. 3. Symp:*

tak; Oyciec weselny wziąwszy się za ręce, dobrawszy sobie kogo, oto się stara żeby wszystkich wystawić. Matka zaś weselna o tym myśli, komu ona wie żeby każdemu co posłać, i tak bezpiecznie sobie cudzym szafują. A to jest grzech, to się niegodzi tak marnotrawić cudze dobro. Obrazy Panna BOGA, rozpusty, swawoli nie przestrzegają, wszyscy czynią co swawola raczey, oni im też pomagają ieszcze. Przedtym ná weselach takich miano to za największą uciechę, zadawać pytania ciekawe i mądre, których ułatwianiem trudności bawiono się, iako to mamy o Samsonie w Piśmie Świętym, w Xiędze Sędziaków w Rozdziale 16, który na własnym swoim weselu, zaproszonym Młodzianom trudnością zawikłane zadawał gadki. Toż samo czytamy o Salomonie. Ptolomeus Krol Egipski ná swoich ucztach miewał owych sławnych 70. Pisma tłomaczow, każdemu z nich różne i osobne zadawał okryte trudnością gadki, czym z wielką uciechą wszystkich goszczących bawił. Zygmunt Cesarz umyślnie mędr-

mędrcom chował, żeby gdy częstował  
mądrymi rozmowami bawili wszystkich.

Teraz na wesolach samych nawet  
Małżeńskich czym się bawią? Allego-  
rye, Rozmowy, i słowa nieczyste, Tań-  
ce, żarty, zalety, obraza taka Pana  
BOGA oczym i moia, i miejsca tego  
nie rzecz mówić, słowem powiem, wsty-  
d mowić. Poznaćcie pewnie słuchacze:  
że gody Małżeńskie mogą być wesole  
i nie mają być skromne. I z tego co  
wam tu mowilem, zdami się dość dla  
was nauki, iako te gody mogą być  
wesole, i iako mają być skromne.  
Mają być skromne: Bo tak zacnym  
ludziom przykoi. Zaci ludzie in-  
czy sobie nigdy niepoczyнали, iak do-  
tąd dowodzi Kazanie. A coż dopiero  
uważając żeście Chryścianie, Gody  
wasze Małżeńskie należy ażeby były  
skromne.

II. Wszelaka niestworność jest  
przeciw nauce Chrystusowej, i prze-  
ciw Jego przykładom; a coż dopiero  
rospućność z przyczyny Małżeństwa iak  
Go bardzo obrażać, i niezmiernie gnie-  
wać musi. Wiedział Pan JEZUS że

Gody

Gody Ma-  
kly się o-  
sam na ta-  
stkę pot-  
wszystki-  
takie, i  
Nauczcie-  
ki i tego-  
wasze ta-  
tkow, al-  
mne, w  
częstowa-  
wesele  
ZUS co-  
że inż  
w kłada-  
ciela,  
sprzyac-  
chości,  
Pana E-  
tam Pa-  
ci nieby-  
o który-  
wangelii  
to prze-  
niedzia-  
dane by

Gody Małżeńskie bez ochoty nie zwykły się odbywać, dla tego chciał być sam na takim weselu, aby nauczył wszystkie potomność wiernych swoich, że wszystkie Małżeńskie wesela mają być takie, jakie przy nim samym były. Nauczcież się tego a według tej nauki i tego przykładu, niech też będą i wasze takie wesela. Niebyło tam zbyt wiele przyzposobienie bardzo skromne, w co się przyzposobili, tym się częstowali, wcześniej skończyli swoje wesela, nikt się nie upił, boby Pan JEZUS cudu nieuczynił, gdyby widział że już mają dosyć. Niemożna tego w kładać na tego Niebieskiego Nauczyciela, żeby takiemu zbytowski miał sprzyjać. Niebyło tam Tańców, płochości, rozwiązłości, swawoli, Obrazy Pana BOGA i najmniejszej. Boby tam Pan JEZUS, i tak Największy Święci niebyli. I ow Przełożony weselnicy o którym wspomina Święty JAN w Ewangelii, żeby się nic takiego coby było przeciw ustawom swojego Narodu niedziało, które to na takie Akty wydane były, bardzo Święte, bardzo ostra

miał

miął wielce dozorze oko. A iako pi-  
sze Święty Gaudencyusz Biskup Bry-  
xieński, i Święty Ambroży, że ten do-  
zorca weselny był ieden z porządku Ka-  
planow. Jak tylko z podania doysć mo-  
żemy ( mowią ci Święci. ) [i] mamy  
tę wiadomość, że przedtym u Żydow  
kiedy sprawiano wesele, stawiano mu  
za starszego i Przełożonego iednego z  
Kaplanow. Takiego Przełożonego we-  
selnego były dwie powinności: Jedna  
ta: Żeby stojąc przy zącności nowego  
Mażeństwa, niedopuszczał nic w n kim  
nieprzystoynego, i wszelaką nieobyczaj-  
ność umykał z kompanii. Druga ta by-  
ła powinność, żeby porządek czynił  
we wszystkich rzeczach weselnych, i  
dla tego to miał Imię i godność prze-  
łożonego weselnego iako to wypisują  
wspomnieni Święci. Dochodziemy te-

go

(i) *Nuptiæ apud Iudeos cum fierent unus  
( quantum traditione comperimus ) dabatur  
de Sacerdotali ordine, qui morem disciplinæ  
legitime gubernaret, pudorisque curam gere-  
ret Conjugalis. Simul etiam conviviorum  
apparatus Ministros atque ordinem dispen-  
saret, Et pro hoc Officio Architriclinus id est  
Triclini præpositus dicebatur. Tract: 9.*

go i z innych Historyi, że Użydow takim Przelożonym weselnym; całą rzecz wesela pod rękę dawano, na niego się wszyscy zapatrowali, i według iegoometryi cielzyli się. Ten zwyczaj przenosił się też i do nas, że na Akty weselne, zawsze się starano mieć Pasterza, lub innego na iego miejscu Kapłana, do ktorego, dla dostoyności daleko różney od starozakonnych Kapłanow, nienależało tyle bagateli; Ale dla tego najszczegulniey bywali zapraszani, z czego się niewymawiali, ale zwyczajnie podejmowali się, iżby nayprzod darzyć Boże na wesele przysposobione błogosławili, aby wszyscy w boiaźni BOGA zdrowo ich używali. Potym żeby dla ich przytomności, dla ich powagi, dla ich przykładu, i wszelakiey zacney ukladności, mieli wszyscy wżgląd na iego godność, na iego charakter, i na iego poświęcenie: A tak żeby się wszyscy oglądali na iego przytomność, żeby przy nim nic nie wtrzęmieźliwego; nic nieprzyzstoynego, nic zbytniego, nic złego niedziało się: To jest: do czego na uctach Bies bardzo łatwo ciągnie;

Q

gnie;

gnie; to żeby za Kapłana przytomnością, i Jego błogosławieństwem wstrzymywało się. Bywa i teraz jeszcze ten zwyczaj, że na wesolach Matżeńskich ile bydź może, staraia się mieć Duchownych; Ale to podobno, nie tak bardzo dla tych tu wspomnionych przyczyn. O Jego Błogosławieństwo niewiele podobno dbaia, iego przytomnością niewiele się podobno uymuła. Jeżeli się teraz trafi mieć Pasterza na godach Matżeńskich, albo ktorego Kapłana, to tego chcą, żeby nietylko ich nie wstrzymywał w zdroznościach nieskromności w cieszeniu się; Ale żeby też nawet i sprzyiał ich prozności, są w pretenfyi.

Ze Chrześcianom należy sprawować wesola tylko skromne, i iak skromne, jest na to przepis, i Prawo Katolickiego Kościoła. Jako Chrystus Pan, który jest Głową i Fundatorem Prawowiernego Kościoła, a Oycem wszystkich nas wiernych, miał wzgląd czasu swojego na gody Matżeńskie. Tak i Kościół Oblubienica Jego, a Matka nasza ma go, wie że wesola Matżeńskie

skie nie  
ciechy,  
Chrześ  
czących  
Święte  
czego z  
dnego,  
o tym  
ru Lao  
sob we  
tu oden  
ny, nie  
la jest  
był za  
nych.  
chał,  
tetyk,  
szego  
rozpor  
ła. o s  
Katolik  
uką sw  
chać pr

(k) Co  
opoi  
lare,  
fou



skie nie zwykły się odprawiać bez u-  
siechy, pozwaia ich, ale przyzwoitych  
Chrześcijańskiemu Imieniowi; a nie szpe-  
czających stanu Katolików, i stanu tak  
Świętego, i czei godnego Aktu. Dla  
czego zgrai rozpustnych, pienia niego-  
dnego, tańczenia, ciele zabrania, jest  
o tym wyraźny Artykuł Świętego Zbo-  
ru Laodyceńskiego, (k) który to spo-  
sob wesół Matżeńskich tam opisany, a  
tu odemnie namieniony i przywiedzio-  
ny, nie jest rozwolniony; A więc wo-  
la jest Prawowiernego Kościoła, aby  
był zachowany od wszystkich wier-  
nych, ktoby zaś tego Kościoła nieślu-  
chał, stanie się gorzzy niżeli żyd, He-  
retyk, Poganin. Do tsey woli Pana na-  
szego JEZUSA Chrystusa, i do tego  
rozporządzenia prawowiernego Kościo-  
ła, o skromności wesół Matżeńskich u  
Katolików przyczyniają się do tego na-  
uką swoją i Oycowie Święci: Posłu-  
chać proszę o tym aby jednego z wszy-  

Q 2

Rkich,

(k) Conc: Laodicens: Anno 346. Can: 53. Non oportet Christianos ad nuptias euntes, vel ballare, vel saltare, sed castè cenare, vel prandere sicut competit Christianis.

skich, wielce poważnego nietylko dla cnot, świętobliwości, rozumu, ale ugodnionego dostojęństwa. Patriarchy i Biskupa Carogrodzkiego który o tym tak zaczyna swoją naukę. (1) *Convivium honestate honoretur*. Uczta weselna niech będzie skromnością uczczona. Wesołość stołu niech się rościaga aż do ubogich Chrystusowych. Dom wszystkiek jeżeli się chce przy niewinności utrzymać, niech się cieszy, ale jednak niech się trzyma w karności. Precz niech się umyka pijaństwo, zbytku niech niebędzie. Tańce zaraza powietrzna ną duże, niech wyrzucone będą, lubieżność pieśni, wszeteczności ponęty, wszystko to są zbytki, iako tam owo Herodowe wesele. Ale wy [mowi ten wspomniony Święty Oyciec do Chrześcian] kiedy sprawiacie wesele, niech będzie takie wesele wasze, żebyście z niego trafili do wesela wiecznego w Niebie. *Ut praesens gaudium vestrum ad latitiam perveniat sempiternam*. Proszę według tey nauki sprawiac gody, zape-

(1) *Sanctus Chris: Rom: 16. in de coll: S. Joann: Bap:*

zapewne nieinakże trzeba, tylko skromne i nabożne przy weselości. Takież są wasze wesola? Gdyby naprzykład umarł teraz kto na weselu, według tego zwyczaju jako ie sprawniecie, gdzie by poszedł? do Nieba czy do Piekła? Boże Ty widzisz, Ty wiesz, Ty sądzić i nadgradzać będziesz. Ledwoć to teraz i z wesol Małżeńskich, i z wszelakich ochot, gdyby niecierpliwość miłosierdzia Bożego, ochotuiących ledwo żywo z duszą i z ciałem Czarci niepobieraliby. O Boże sprawiżębyś to łaską swoją, żeby nietylko ci co mię szukaia, ale i wszyscy wierni Twoi, dalecy byli od takich wesol, co są z obrazą Twoią! O gdyby takich nigdy niesprawowali!

Jęż żeby ná wesolach BOGA nieobrzzić, i Nieba nieutracić, mogą być gody Małżeńskie wesole, ale skromne; Bo ludziom zacnym tak przystoi. Chrześcianom tak się należy. Jako Część pierwsza Kazania do tąd nas uczy. Zaczniemy drugą o godach Małżeńskich. Gody Małżeńskie mogą być wesole ale powinny być nabożne.

CZĘŚC

## CZĘŚĆ DRUGA.

**G**Ody Małżeńskie mogą być wesole: ale niewesołością do jakiej swawolny świat ciągnie, jaką rozpustność rozrzucać zwykła i drażnić skłonność ułomności ludzkiej; Ale mają być wesole jak rzecz jest przyłożona obliczności Świętych. Mają być wesole, jaką wesołością cieszyć się pobudza sumnienie dobre i sprawiedliwe Dusz zacnych i cnotliwych. Mogą gody Małżeńskie być wesole, ale jakośmy w pierwszej Części mówili wesole i skromnie; tak w tej drugiej uczyć zaczynam, że mają być wesole, i nabożne. Mają być wesole i nabożne tego potrzeba żeby przy wesołości były nabożne. Należy żeby były nabożne.

1. Potrzeba jest żeby były nabożne gody Małżeńskie: iako tam kiedyś w Kanie Galilejskiej. Trzeba żebyście na waszych godach Małżeńskich mieli Pana JEZUSA, Najświętszą Pannę Matkę Jego, i Świętych Pańskich.

Przy

Przy  
stwach  
Święte  
tego  
między  
Małże  
i na  
dził,  
stwy  
jami  
bestya  
bellua  
piekie  
niestr  
niem  
Nays  
l Ch  
ktoz  
dzien  
czy  
nays  
czcia  
nas  
wym  
dynie

(m)  
(n)

Przy swawoli zaś, zbyt kach, obżar-  
 stwach, pijaństwach, tańcach, BOG z  
 Świętymi swojemi być niemoże. Dla  
 tego Pan JEZUS za życia swojego  
 między ludźmi obcując był na weselu  
 Małżeńskim, czym chciał nauczyć, że  
 i na każdym być chce, aby nim rzą-  
 dził, i nowe Małżeństwo błogosławień-  
 stwy napelniał. Swawolnemi zaś wesel-  
 ńmi kto rządzi? Diabeł mowi Tertulian,  
*bestia sprofna i krwawa. Præest Dæmon  
 bellua maximus.* (m) Bacchus z samą  
 piekielną zgrają i burzą, na każdym  
 nieskromnym i swawolnym jest weselu,  
 niemoże więc tam być Pan JEZUS,  
 Najświętsza Panna, i Święci Pańscy.  
 I Chrześcijańskie to gody? Paganie  
 którzy nie tak ieszczę Religiją, jako bar-  
 dziey samym rozumem rządzili się, uc-  
 zty Małżeńskie takie czynić za rzecz  
 najszustniejszą sądzili, żeby były ze-  
 czcią Bogow. (n) A coż dopiero u  
 nas którzy mamy wiarę o prawdzi-  
 wym BOGU, którzy mamy wiarę ie-  
 dyńie Świętą, a to co się sprawuje o-  
 koło

(m) Lib: 2. Præfac: 1.

(n) Athæneus Lib: 5to.

oko Małżeństwa są same cudne Tajemnice, iakieśmy winni przyśtosowanie uczynić? Aby się wszystko co sprawujemy znieść mogło, a na przeciwność niewynikać; krotko mowiac; jeżeli gody Małżeńskie mogą bydź wesele, mają bydź nabożne. BOGA trzeba na nich; bo jeżeli nowe Małżeństwo mocą Sakramentu otrzymało łaskę, temu stanowi koniecznie potrzebną, więcey niepotrzeba tylko żeby się w niej pomnożyć, i w niej ztwierdzić; a więc trzeba by sobie przychylić Nieba. Po ślubie następuje wesele, i prawieć wesele, trzeba aby by takie: iżby mieć można na nim Pana JEZUSA, przytomność Aniołów, i Świętych; A tak dopiero nieszczęśliwe wyniknie zrzędzenie. Jeżeli gody Małżeńskie i zaczęte, i sprawowane będą z BOGIEM, to uszczęśliwi Małżonków. Piśze się na to jeden z starożytnych Mędrców. (o) Przeciwnie jeżeli Małżeńskie gody tak sprawować będą, że na nich bydź nie bę-

(o) *Ego ipso Nuptias fore bonum Omen arbitror si cum Deo capta, & celebrata fuerint. Val. Max. L. 2. c. 1.*

będzie  
święty  
kto, i fu  
z: nton  
miesz  
lus, ha  
tak spr  
Pana J  
fko sz  
fko fa  
tam Pie  
piemafz  
rze mo  
jeit na  
godne  
gdy go  
Gazie  
w za  
mnaż  
tne w  
godach  
jest prz  
potrzeb  
mafz w  
i biedn  
ią podc

będzie można JEZUSOWI Panu, i świętym Jego, zbierze się na nie Piekło, i futya Jego. O biadaż takim Małżonkom, biada ich życiu, biada ich mieszkanu. *Væ! quia descendit Diabolus, habens iram magnam.* (p) Trzeba tak i prawować gody żeby mieć na nich Pana JEZUSA, bo gdzie On jest wszystko szczęśliwe, gdy Go niemasz wszystko fatalne. Gdy On gdzie jest, nie tam Piekło mieć niemoże; gdy Go tam niemasz, Asmodeusz ow u Tobiasza bierze moc, i wznieca wszeteczność. Gdy jest na godach Pan JEZUS, to czci godne Małżeństwo, nieobrazi stanu, gdy go tam nie będzie zpniewiera się. Gdzie Pan JEZUS przy Małżeństwie, w zażyczyty chwalebne i święte pomnaża się, gdzie Go niemasz w chaniebne występki. Gdzie Pan JEZUS na godach Małżeńskich, niebrakuie wina, jest przy nim wino, jest dostatek łaski potrzebney Małżonkom, gdzie Go niemasz woda tylko, próżność, szpetność, i biedność. Przy Chrystusie, gody mają podobieństwo wesela Raiu, bez nie-

go

---

(p) Apoc: 12. v. 12.

go piekielne biada. O! Pana JEZUSA zapraszamy na Małżeńskie gody; ale ie sprawuymy godne przytomności tego, Venus, Cupido, Juno, Małżeństw i wesół Pogańskich sprawcy, i rządcy z Piekla wzięci, niech będą wyrugowani, przecz wyrzuceni od naszych Chrześciańskich Małżeństw, i godow Małżeńskich. BOG, Syn Boży Zbawiciel JEZUS, MARYA, Najświętsza Matka, Panna, i Krolowa Panien, wzor i pomoc Oblubieństwa, Tych, Tych mieymy na wesolach Małżeńskich osobliwie, a potrzebne życiu Małżonkom ziednane będą dary i przywileie. Świętych przyzwać na takie wesola, prawych uczniow, prawych naśladowcow Chrześciaństwa JEZUSOWEGO; ci niech będą świadkami, ci uczestnikami zabaw takowych. O przytomność Anielką starać się: Ci sprawią zrzadzenia Boże Abraamowym potomkom, Ci wiernie dotrzymaia uługi podrożnym Tobiaszom; wszak tego potrzeba wszystkim Małżeństwom; w ten sposob gody Małżeńskie, nietylko chwaly, ale i uszczęśliwienia przyczynają

sta-

flana fi  
tego, tr  
iedna.  
myślą z  
kim, co  
rzam:  
żeby p  
daley  
leży z

II.  
świętoś  
ga, zeb  
ko skro  
nabożn  
którym  
bożnie,  
mi Jeg  
dnych  
sprzcz  
Fan JE  
zał sw  
mu chw  
A wy z  
zuiecie  
ścińscy  
ście lud



stana się. Dla czego kto sobie życzy tego, trzeba je sprawować takie co to iedna. Niech iako chce kto nad tym myślą zabawia się; ja, iak tym wszystkim, co teraz mówiłem, do tego zmierzam: że gody Matżeńskie potrzeba żeby przy weselości były nabożne, tak daley więcey ieszcze mówię; że i należy żeby były nabożne.

II. Sama dostoyność godność, swiętość stánu Matżeńskiego wyciąga, żeby po ślubie cieszyć się nietylko skromnie ale i nabożnie. Tak się nabożnie cieszyli ná owym weselu ná którym był Pan JEZUS, zączeni nabożnie, bo z samym Bogiem i Swiętymi Jego, skonczyli też nabożnie, zádnych tam niebyło krzykow, śpiewek, sprzeczek, pijaństw, zbytów, tańców. Pan JEZUS tam ná tym weselu okazał swoją chwałę, i wszyscy oddali mu chwałę, iako czytamy w Ewangelii. A wy zaś co ná swoich weselach okazuiecie? To żeście ludzie nie Chrześcijańscy. Te chwałę okazuiecie, żeście ludzie nie Katolicy, nic potym nic

nic warto, niepobożni. Ze się ná wsze-  
lakich ucztach, tym bardziej ná Mał-  
żeńskich wesolach należy pobożnie  
zachować, więcej razy tego, przykła-  
dem swoim Pan JEZUS nauczył nas,  
gdziekolwiek tylko częstowano Go, zá-  
wsze co nabożnego uczynił, sam spra-  
wił, ucztę Ucznióm swoim ná ostatniej  
wieczery, wiele tam nábożeństwa z  
niemi náodprawiał. Nabożne hymny,  
dzięki, błogosławienia, ná tey to wie-  
czery spominają Ewangelie. *Hymno  
dicto gratias egit, Benedixit.* Ale wy  
mnie rzeczenie; że to ná tey wiecze-  
rzy była rzecz i zabawa około Nay-  
świętszego Sakramentu; á wafesz to  
Małżeńskie wesola co? Wesolać to  
Sakramentalne, ceremonia Sakramen-  
talna. Jeżeli z nowego Małżeństwa  
jest przyczyna cieszyć się, nieporó-  
wnanie większą przyczyną wesela by-  
ła ostatnia wieczerza; tam wszystkie  
pożądania wypełniły się, wszystkie o-  
bietnice á te przedziwne dożyły, iak  
świat światem, tam pierwszy raz do-  
zuáno, co to jest Sakramentow ucze-  
stnictwo, co BOGA przez Sakrament  
przyi-

przyimo-  
przez Sa-  
się dzie-  
przecię-  
cieżono-  
wielkie  
Sakram-  
innego  
nabożeń-  
ment M-  
przywo-  
iako się  
łosci t-  
wania  
wszak  
przyw-  
naksze  
to i ná  
sele C-  
wił or-  
żnosci-  
fzyli,  
wesela  
sunt, l-  
ciec w-  
swoię

przyimować, z Bogiem człowiekowi przez Sakrament się iednać, iako tam się działo, i odtąd teraz się dzieje, przecież tak się tam tylko nabożnie cieszono, i teraz z nabawienia się tak wielkiego Gościa, iakim iest BOG w Sakramencie przyięty, niewinno się innego wesela sprawiać, samego tylko nabożeństwa trzeba. Czemuz Sakrament Małżeństwa równie święty, ma przywodzić aż do rozpusty i swawoli, iako się dzieje, nie zaś iezeli do weselości to nabożney. Późmy do sprawowania wesół Małżeńskich dawniej; wszak tam iezcze nie było uczczone przywilejami takimi, a przecie nie inakże sprawiano, tylko iezeli wesole to i nabożne. Raguel sprawował wesela Córce swojej z Tobiąszem, sprawił on ie huczne według stanu i możności swojej, ale gdy się na nim cieszyli, cieszyli się nabożnie, bo używając wesela, błogosławili BOGA. *Epulati sunt, benedicentes Deum* [q] Tobiąsz Ojciec wspomnionego, gdy Oblubienicę swoją Syn wprowadził w dom, po cere-

(q) *Iob: 7. v. 17.*

ceremoniach bardzo nabożnych, i bardzo świętych, uczta nastąpiła godowa, odbyli ją weselo, oraz i nabożnie, bo też z boiaźnią Boga. *Accesserunt ad convivium, sed & cum timore Domini nuptiarum convivium exercebant.* (r)

Dawni chrześciance kiedy zaproszeni szli na weselo, zabierali się na nie z takim nabożeństwem, iak gdyby do Kościoła, zaczęli ie od nabożeństwa, kończyli ie wczesnie na nabożeństwie. A iako Święty Cypryan i Tertulian piszą: pod czas swoich uczt czytawali rzeczy nabożne, i śpiewywali Psalmi; a to dla tego mówi Tertulian, żeby uczta ich i na iedną godzinę nie była próżna, bez łaski Pana BOGA. *Nec sit vel hora convivii gratia celestis immunis;* a więc weselo skromne i pomiarkowane, chcieli żeby brzmiało Psalmami, *sonet Psalmos convivium sobrium.* U Gothow i w Szweji, póki ieszcze tam byli Katolicy, pisze Olaus. (s) Uczt. wesol prywatnych, żeby ie sobie iakby kto chciał według upodobania miał sprawiać, surowo

(r) Tob: 9. v. 12.

(s) Lib: 16. Cap: 18:

rowo za  
publiczn  
ku: dni  
trzy dni  
traktam  
fkárbu  
náznać  
wne m  
umysłn  
odprawi  
ceremon  
świętze  
nią na  
Trzecia  
którego  
którego  
który z  
wiano,  
BOGA  
nayıpie  
albo Se  
co rzęd  
wa, iak  
Zawaru  
swawol  
bydź p  
wielce

rowo zakazano było. Ustanowiono zaś publiczne częścacye, dwa razy do roku: dni trzy przed wielkim postem, i trzy dni około Zielonych świątek. Na te traktamenta z wżyftkiego Państwa do skárbu publicznego składano się, w te nánznaczony czasy zbierali się ná pewne mieysca, do czego tam iuż były umyślnie domy częścálne, które tak odprawiali: *Nayprzód* zaczęli ie od ceremonii, ná cześć Tróycy Przenayświętszey. *Drugą* odprawiali ceremonią ná pamiątkę Nayświętszey Panny. *Trzecią* ná cześć tego Świętego pod którego imieniem w Parochyi, i przy którego Kościele był dom częścálny, który zwyczajnie przy Kościele stawiano, áby weselący się pamiętali ná BOGA; po tych ceremoniach ieden z naypierwższych, który zwyczajnie był álbo Senator, álbo w Państwie Urzędnik, co rządził takim weselem, czytał Prawa, iak się mają zachować ná Uczcie. Zawaruy Boże, żeby tam miał kto co swawolnie począć, álbo sprzyczki iakiey bydź przyczyną. Cieszono się zaś w wielce zacney Chrześciańskiej skro-

mno-

mności, i w wielkiej młodości bawili się z sobą. Na takich ucztach zakłócający z sobą godzili, niezgodne Matżeństwo jednali, a wszyscy pocziwają wielce prziaźń zabierali z sobą. O! święte zwyczajnie! o święte prawa! prawych Chrześcian, gdzie on się to teraz podziwiał? z podziwieniem i z żalem mówi Tertulian *Quonam illae Leges abierunt?* Daleko daleko powiada, od wesoł i uczt dawnych Chrześcian odstąpili terazżeniejsi. *Quantum abestis à Convivijs Christianorum.* (t) Terazżeńsze wesoła i ucztynie są Chrześciańskie, terazżeńsze wesoła Matżeńskie, są podobne do owego wesela wszetecznego Heroda; dla którego Świętego Jana Chrzciciela zabito, terazżeńsze wesoła są podobne do owych bezbożnych o których Pismo. *Sedit enim populus manducare & bibere & surrexerunt ludere.* (u) Siadł lud mowi Pismo Święte iść i pić, potem wstali grać, iedli pili, potem wstawszy tańczyli. Tak i wy czynicie na swoich wesołach, siadłszy iecie i pićcie,

(t) Tertul: Apol: 6. &amp; 9.

(u) Exod: 32.

cie, a potym ani BOGU podziękowa-  
wszy tańczycie. Siadł lud, potym wstał.  
*Sedit Populus & surrexerunt.* Uważay-  
cie tylko dobrze rozumienia tych słow:  
siadł luz ziednoczony, wstał rozdzielo-  
ny. Siadł wierny wstał bałwochwal-  
ski; Tak się i teraz dzieie, iecie pie-  
cie, a potym porwawszy się tańczycie,  
burzycie, kłócicia się, biiecie się.

Ale pewnie rzeknie tu kto: iak to  
teraz może być wesele Małżeńskie bez  
kapeli, teraz niegodneby było wspo-  
mnienia takie wesele, na pośmiech  
byśmy poszli, gdybyśmy je tylko tak  
cicho odbywali. Toż to macie uważa-  
ć, i tego się bać żeby się świat śmiał?  
świat głupi i złośliwy, już tych zepsu-  
tych czasów prawie się z BOGA śmie-  
ie; Toż trzeba odstępować Pana BOGA?  
On się szydzi z Najświętszych rzeczy,  
toż święte rzeczy są złe? toż trzeba zanie-  
chać wszelakiey świątobliwości? A któż-  
to poczciwy i sumienny człowiek nato  
pozwoli? Niech świat śmieie się, ale  
BOG i Niebo z skromności i z nabożeń-  
stwa cieszy się. A nareczcie ktoby nie-  
chęciał cicho god Małżeńskich odbywać.

á kto broni kapeli. Niech będzie ka-  
 pela przy ślubie w Kościele, niech gra  
 Pieśń zwyczajną o Duchu Przenay-  
 świętszym, i inne swoje arye. Może  
 grać Państwu młodemu na dobry dzień,  
 albo na dobrą noc, może wygrywać  
 zdrowia, toż i innemi tonami mogą  
 bawić przytomnych, bez wszelkich sz-  
 łapućw tanecznych. Niepoważniźby  
 to było? żeby tu Panie i Damy, tu Pa-  
 nowie i Kawalerya, bawili z sobą w  
 granicach wszelakiej zacności. Kape-  
 la zaś tylko żeby cieszyli, nie zaś że-  
 by się tak sami trzpiotali. Dawniej  
 tak bywało: że Damy iako i Kawa-  
 lerya znali się na Kapeli, i umieli ich  
 sztuki, kiedy przyszło iakie wesele,  
 dzielili się na Chory, i echem różnych  
 aryi odpowiadali sobie, i odbijali ná prze-  
 miany.

Przedtym tak ieszcze bywało: że  
 na wesolach lub innych ucztach, oso-  
 bnie częstowano Mężczyzn, osobnie  
 Niewiaśc, Panie osobnie, Panowie o-  
 sobnie cieszyli się; iako mamy o tym  
 Historyą w Piśmie Świętym, kiedy  
 Krot Asverus sprawił owę Rawną u-  
 czte.

czte dla  
 iego, S  
 Panow  
 zaś Kro  
 Panie, i  
 Prawdzi  
 uczy,  
 należało  
 na swoie  
 skich iak  
 ią, gorz  
 wolność  
 kie Dia  
 pczenia  
 lu mieys  
 chowaię  
 Ikromno  
 hukawsz  
 gdyby  
 porwaw  
 ich san  
 JEZU u  
 nayswie  
 zallug N  
 mentalu  
 ka, zacc  
 á niema



cztę. dla przednieyszch Krolestwa swo-  
 iego, Sam Krol osobnie, częstował  
 Panow i zniemi się bawił. Wasłhi  
 zaś Krolowa sama osobnie częstowała  
 Panie, i zwielką godnością bawiła ie.  
 Prawdziwie bardzo to poważne takie  
 uczty, Chrześcianom takby się cale  
 należało. Przeciwnie zaś nasi Katolicy  
 na swoich wesolach, á ieszcze Malżeń-  
 skich iakże oni też BOGA nieobraża-  
 ią, gorzey niżeli Poganie; co za swa-  
 wolność i rozpustność niestwarzają, iak-  
 kie Diabelskie zabobony okolo czę-  
 pzenia i łożnice nieczynią. Na wie-  
 lu mieyscach zwyczajie pogańskie ieszcze  
 chowają. Niewiałsty ktorych natura  
 skromność i wstyd, to gdyby lwice roz-  
 hukawszy się, skaczą pod same stropy.  
 gdyby ie Czarci podrzucali, potym  
 potrawszy się lotą do łożnice, gdyby  
 ich same piekło zaganiało. O mój  
 JEZU ukrzyżowany! twoia Krew Prze-  
 nayświętsza lecie się z Ran, żeby z iey  
 załug Malżeństwo dostąpili łutki Sakra-  
 mentalney. Po ślubie, tylko z Kościo-  
 ła, zaczną wesele, wszystko się zelży,  
 á niemal wszystko się traci, á na dal-

sze życie i na dalsze obowiązki niema się pamięci. Ach zbawiennej nauki Świętego Jana Chryzostoma trzeba tu: uczy on żeby te doczesne wesoła, tak sprawowane były, iżby do pociech wiecznych doprowadzić mogły. *Ut praesens gaudium vestrum ad laetitiam perveniat sempiternam.* Co żeby tak się stało, nieślusnież mówię: że jeżeli sprawiacie wesoła, to przy wesołości mają być skromne i nabożne; bo rozpustne i swawolne, mieć niemogą miejsca w pośród pociech Anielskich, iako życzy wspomniony Święty Oyciec, a ja BOGA proszę żeby tak całe było, i czego w tej mierze dokazać niemogę słowy. Najwyższa Boża władzy, spraw to łaską twoją. Amen.





# KAZANIE X.

## O TANCACH.

**P**O Nauce o Godach Matżeńskich, zdało mi się też uczynić Kazanie przeciw tańcom. Nie będę ja tu mówił o tańcach samych, które się sprawują na wesolach po ślubie Matżeńskim, jakby z przyczyny takiej okoliczności, ale o tańcach w powszechności, czyli to na takich wesolach, czyli na ochotach jakich, czyli w jakimkolwiek sposob i okazy, oto zgoła mówiąc: Powszechnie co rozumieć o tańcach, będzie Kazanie. Na nie, biorę ja tylko dwie okoliczności: że to Ludzie tańczą, i że to Chrześciance tańczą. Na Ludzi tak mówić będę: że ile Ludziom nieprzyśtoi tańczyć. *Część pierwsza Kazania.* Na Chrześcian tak mówić będę: że, ile Chrześcianom przyśtoi raczey żeby nie tańczyć. *Część druga Kazania.* Ad M.  
DEI G.

CZĘŚC

## CZĘŚĆ PIERWSZA,

**R**Ozum, zacność, poczciwość, są to charaktery, które zdobią każdego człowieka, kto się według nich sprawuje, poczyna sobie przystoynie iako człowiek. Pominąwszy Wiarę, biorę tylko człowieka ile człowieka. Ja, kiegożkolwiek stanu bądź człowiek, gdy się odważa na tańce, popełnia wielką nieprzystoynność, bo grzeszy przeciwko tym dostoynościom natury ludzkiej. Grzeszy przeciw *Rozumowi*, przeciw *Zacności*, przeciw *Poczciwości*, zważmy to z osobna czy prawdziwa.

I. Człowiek który się w tańcach kocha i tańczy, można mówić że on niema rozumu, a że sale szaleje, bo co tu może zgadzać się z rozumem za głosem Kapeli, a co najczęściej w karczmach i szynkownych domach, za brzęczeniem iednego piščzka, gonić niewiedzieć co aż do uznoienia się, aż do umordowania. Kręcić się w koło, albo iuż pochodzi z zawrotu, albo się  
ła-

łatwo zawroci głowa: więc albo to jest głupstwo, albo się szuka głupstwa tańcząc; albowiem zawrot jest znakiem pomieszczenia w głowie, to zaś pomieszczenie sposobu do więcej. Choć Chrześcijaństwa jeszcze nie było, i Ewangeli jeszcze nie uczono, tańce już miano za szaleństwo, a tańczących za głupich, i kto się tylko samym rozumem rządził, od tańców i tańczących uciekał. Jako to czytamy o Indyanach zachodnich, za wyrzeniem tańczących Hiszpanow, i o Wetonach Hiszpańskich, za wyrzeniem tańczących Setnikow Rzymskich, którzy to, gdy ich tańczących wyrzeli, rozumie-  
li tych ludzi tak byż oszalałych, iż mniemali że niepodobno jest, aby trafić mogli do swoich mieszkań, więc z litości iakiejs ludzkiej konwojowali ich aż do ich namiotow. Cicero Krasomowca, w Pogaństwie jeszcze sławny, na złe obyczaje następcy, wyraźnie napisał: Kto ma rozum żaden nie tańczy, chyba że ogłupieie: *Nemo saltat sobrius, nisi forte insaniat.* Kto-  
re to zdanie jest teraz tym poważnie-  
sze,

że, że jest przejęte od Świętego Ambrożego, i to samo, i jeszcze więcej mowa: że tańczenia przyczyna jest albo pijąństwo, albo szaleństwo; *Saltationis auctor est aut temulentia, aut amentia*. Fryderyk III. Cesarz tańce miał tak za rzecz nierozumną, iż mawiał, wolałbym żeby mię chorobą tłukła, a niżelibym miał tańczyć. Są tedy tańce przeciw rozumowi, są powtore i przeciw zacności, i kto je lubi, jest człowiekiem podłym.

II. Zacność: iakiegożkolwiek stanu jest człowiek, powinien się o to starać żeby się utrzymać przy niej. Już co to jest zacność? Jest to umieć sobie uczynić powagę, i umieć się utrzymać przy powadze, każdy według miary swego stanu i urodzenia. Xiądz w Kościele, Pan we Dworze, Mieszczanin w Mieście, Gospodarz w Domu, Rolnik na skibie swojej roli, powinien się starać o zwyczajne sobie poważenie, ponieważ zacność jest przyrodzona rozumney kondycyi. Już tańczyć jest się obłoczyć w iedyną imposturę zelżywą, jest się czynić człowiekiem iedynie podłym

dłym, t  
trzy na  
czy Sa  
rzecz r  
rowo z  
d-r H  
Sycyli  
dzie p  
lubili t  
czw lu  
dział z  
Questor  
rany o  
i za to  
godnoś  
biniulz  
ko rze  
żył.  
że na  
nie pr  
sobem  
szczęśc  
żmierz

(a) L  
(b) V  
dia  
nu

dłym, tak to o tańcach i tańcujących  
 trzynali dawni. Rzymianie [ świade-  
 czy Salustyus: (a) ] Tańce mieli za  
 rzecz nieprzystępną. Egipcyanom; su-  
 rowo zakazano tańcow, pisze Alexan-  
 der Histor: Alfonsus Król Aragonii, i  
 Sycylii: Narod Francuski miał za lu-  
 dzie podle, przeto: że nawet podeszli  
 lubili tańczyć, Domicyan Cesarz: tań-  
 czyć ludziom uczciwym i zacnym są-  
 dził za rzecz cale niegodną, przeto  
 Questoryusza Senatorsa, że był przeko-  
 rany o tańczenie, z Senatu wyrzucił,  
 i za to iedno tak mu wysoką odebrał  
 godność. Cicero: mając Prawo z Ga-  
 binuszem w Senacie, zarzucał mu ia-  
 ko rzecz zelżywą, że się tańczyć wa-  
 żył. Tenże Cicero tego był zdania:  
 że ná cnotliwego i uczciwego nigdy  
 nie przystało tańczyć, gdyby tym spo-  
 sobem mógł przyiść i do najwyższego  
 szczęścia. (b) Ach co zawždyd tera-  
 źniejszy, zezwalać ná taką zelży-  
 wość,

(a) Lib. 2. Cap. 25.

(b) *Virum honestum et probum nolle saltare, etiam si eo modo posset ad maximum patrimo-  
 nium pervenire.*

wość, w jakiej rozumieli wszyscy tańce i tańczących; Ale bardziej jeszcze i z tąd: że taniec sprzeciwia się nie tylko zacności, ale i poczciwości człowieka.

III. Cicero: gdy bronił Murena o niejakieś przestępstwo oskarżonego, powstał inny, i tym zbił dowody Kratomowcy, że to, oco był oskarżony Murenus, musi być prawda, bo się i tańczyć waży. Takto przedtym miano. Kto lubił tańce, lubił i inne niecnoty. Ludovicus Historyk świadczy: że Niewiały Rzymskie które poczciwość kochały, nigdy nie tańczyły. Myniades, Leucyppe, Arystyppe, Alcytoes, Te przezacne niewiały, gdy zważały inne niewiały tańczące, mawiały, że to one dla tego czynią, aby Męszczyznę ku swojej pozyskały chuci. I całej prawda; bo owa niekromność, owa swawolność taneczna, owe weyrzenie nierządne, i całego człowieka lubieżne rozrzucenie, pokazuje: że tańczący czegoś więcej szuka, niżeli samego tańca. Dla tego też to Święty Am-  
bro-

brozy,  
nauce  
fikich,  
piłwie  
wy ni  
adulter  
w Ho  
Pawła  
kną p  
dzi ko  
te sam  
chowa  
stanu  
swojej  
cność  
pozyc  
wnac,  
swojej  
wagi;  
należy  
powag  
Oporn  
& gra  
Święty  
niebę  
czy?



broży, (c) w gorhwey iedney swoiey  
 nauce przeciw tańcom, wołał na wszy-  
 stkich, kto iest poczciwy niech się od-  
 pisuie od tańcow, chyba kto niepoczci-  
 wy niech się waży tańczyć. *Saltent  
 adulteræ filia.* Święty Jan Chryzostom  
 w Homilii dwanaściey na List Świętego  
 Pawła do Kolossyńczykow czyni tu pię-  
 kną przemowę o tańcach, do Osob lu-  
 dzi kochających swoią poczciwość. w  
 te same słowa: Osoby zaś ktore się za-  
 chowują iako się należy podług swego  
 stanu; i słubne; ktore się utrzymują w  
 swoiey Wierze, iest to osobliwa ich zac-  
 ność, i osobliwa ich powaga; takim  
 poyść w taniec, i z nieślawnemi się ro-  
 wnać, wielkie to poszarzenie takiej  
 swoiey zacności, i takiej swoiey po-  
 wagi; Takiey bowiem osobie, bardziey  
 należy kochać swoią zacność, i swoią  
 powagę, nad te ktore są nieślawne.  
*Oportet enim ipsam, hac esse honestiorem  
 & graviorem.* Zagadnie tu daley sam  
 Święty Chryzostom tak: jeżeli Panny  
 niebędą tańczyć, i Meżatki niebędą tań-  
 czyć? Ktoż będzie tańczył? Nikt, Od-  
 po-

powiada Święty Oyciec. *Nullus. Saltationis enim quanam est necessitas?* Co za potrzeba tańczenia. W obrzędach i Ceremoniach Pogańskich, ieżeli się działy tańce, niedziw; nieznali oni Chrystusa. Ale my, ktorzy mamy Syna Bóżeo Zbawiciela świata, przyięliśmy Jego Zakon, mamy obowiązek naśladować Jego cnot. Na naszych Ceremoniach i obrzędach [ zmierza tu Święty Oyciec do godow Małżeńskich swoją nauką: ] Na naszych obrzędach i Ceremoniach [ mowi ] ma być cichość, uczciwość, poważność, wstydlivość, skromność. *In nostris autem silentium, honestas, gravitas, pudor, & modestia.* Przywodzi tu przykład Labana, który sprawował gody Corce z Jakobem, iako przy wszelakiej skromności, i powadze oddawał mu ją za żonę, nie było tam żadney Kapeli, żadnych tańcow ( iako ie nazywa, mowi ) Diabelskich, *Choreæ Diabolicæ.* To Laban; był tak w tym ostrożny przy bałwochwalstwie ieższe. Coż my przy stanie łaski i poświęcenia. Tak wytyka, tak skazuje, tak mowi wipomniomy Świę-

Święty  
moje,  
nieflych  
były ta  
kiedy  
tak Sw  
tańce:  
ka, by  
przeci  
ko, że  
zbrzyd  
A coż  
Chryst  
mamy  
go Ko  
ieżeli  
toć il  
żeby n

CH  
tá  
prawu  
ważyc  
żemu  
prawu

Święty Oyciec. Mowię i ja, i kończę  
 moje, iezeli w ten czas kiedy iezcze  
 niesłychano o Zbawicielu świata, tańce  
 były tak rzeczą niegodną. W ten czas  
 kiedy się iezcze Diabłom klaniano, a  
 tak Świętego Kościoła niebyło iezcze;  
 tańce: na samo wspomnienie człowie-  
 ka, były tak niepotym; gdyby więcej  
 przeciw tańcom mówić niemożna, tyl-  
 ko, że tak charakter człowieka szpeci,  
 zbrzydzić by sobie to każdy powinien.  
 A coż dopiero teraz, my ktorzy mamy  
 Chrystusa, mamy Jego Wiarę Świętą,  
 mamy Jego Naukę Świętą, mamy Je-  
 go Kościół Święty; Niesłusznież? że  
 iezeli nieprzystoi tańczyć ile ludziom,  
 toć ile Chrześcianom przystoi raczey  
 żeby nie tańczyć.

### CZĘŚĆ DRUGA.

**C**hrześciance powinnyby nigdy nie  
 tańczyć. Taniec iest przeciw  
 prawu Bożemu; iakże się można od-  
 ważyć ná to co iest przeciw prawu Bo-  
 żemu? á choćby niebył taniec przeciw  
 prawu Bożemu, to iest iezcze przeciw  
 pra-

prawu Kościelnemu: to i ztąd niema  
 się odważyć nań Katolik. A choćby  
 taniec nie był przeciw prawu Boże-  
 mu i Kościelnemu, to jest ieszcze  
 przeciw nauce Świętych. toby samo  
 ieszcze powinno wstrzymać katolika  
 od tańców. A choćby i tego niebyło:  
 to na koniec ja mówię, że tańce są  
 przeciw sumnieniu; i gdyby więcej  
 nie było tylko to, już tańczyć niema  
 się poważać. Ależ kiedy ja tu daley  
 pokaze że tańce są i przeciw *prawu*  
*Bożemu*, i przeciw *prawu Kościelnemu*  
 i przeciw *nauce Świętych*, i przeciw  
*sumnieniu*. Czy można co mówić prze-  
 ciw temu Katolicy? pewnie nie mo-  
 żna; a iakoż odważyć się przec w te-  
 mu czynić będzie można? Pomówmy  
 co o tym przez te punkta.

I. Prawo Boże dwoiakie jest:  
 przykazujące i zakazujące: *Przykazu-  
 jące* jest: kiedy BOG każe czynić  
 rzecz jaką dobrą. *Zakazujące*: kiedy  
 BOG broni czynić iakiey rzeczy złey.  
 Tańce że jest rzecz zła, wydał  
 BOG przeciwko nim prawo swoje za-  
 kazując ich. Prawo Boskie zakazujące

W no<sup>a</sup>

w nofien  
 kazujący  
 albo z pr  
 cow w sz  
 zakazał  
 nie. Cu  
 Niewda  
 Boskie,  
 tańcow  
 lius. Z  
 grozi k  
 odgża  
 przeciw  
 ści peł  
 mówi  
 piorune  
 zetrę w  
 skoki ta  
 manu, p  
 toto aff  
 meam  
 contera  
 skoki t  
 upodoba  
 zabię c  
 co to str

(d) &c

w nosiemy, albo z wyraźnych słów zakazujących albo słow karą groźących, albo z przykładów kary. W materji tańców wszystko to jest. Wyraźnie ich Bog zakazał, karą pogroził, oftro pokarał o nie. *Cum saltatrice ne assiduus sis.* (d) Niewdawał się z taniecznicą oto słowa Boskie, i prawo jego, którym zakazuje tańców. *ne forte percas in efficacia illius.* Zebyś nie zginał: oto BOG grozi karą: ktoby tańczył. A owe odgrażania się u Ezechieła Proroka przeciw ludowi Bożemu zapalczywości pełne [e] podnieś rękę mściwą mówi BOG, rzuć się na lud ten, z piorunem i z mieczem, zgubię go, i zetrę wniwecz. Za cóż? za płaśy i skoki taneczne. *Pro eo quod plausisti manu, percussisti pede, & gavisus es ex toto affectu, id circo extendam manum meam super te, & interficiam te, & conteram.* Za te płaśy twoie, za te skoki twoie, i za tak zbytne w nich upodobanie, záwezmę się na ciebie, i zabiję cię. A prócz piśma świętego, co to strasznych przykładów w materji

(d) Eccl: 9. v. 4.

(e) Ezech: 25. v. 6.

ryi tańcow po różnych Historyach. Jedni w samym tańcu, inni skończywszy taniec, trupem padali nagle i niespodzianie. Pod tańczącymi mieysca się rostępowały. Ziemia pożerała tańczących, iako się to stało w Traiekiecie, i pod Laudunem w Francyi. W innych czarci wstępowali, i tańiecznikow trąpili, iako się to w Nowiomenie stało. Innych taiecznikow, gdy przestrog duchownych słuchać niechcieli, żeby nie tańczyli, Bog tak skarał; że iak zaczęli tańczyć rok cały tak tańczyli, ani iedli, ani pili ale się tak bez przestanku kręcili, i w tym gineli, naprzykład światu wszystkiemu, iako się iemu niepodobają tańcé. W Brabancyi: swawolna taiecznica tak ukarana została: kiż z ręki trzymającego wydarł się, w tańczącą niewiaścę uderzył, i zabił, i z owego wésela i ochoty, stał się smutek i strach, ciało iey gdy wyniesiono, czart w postaci byka sprośnego przystąpiwszy, rogami ją roztergał, i wszystko powietrze fetorem zafaził. Z innemi gdzie tańczyli, domy się zapa-

padaty.  
W Mog  
tańcu  
tych c  
zabił  
padku  
wyrzu  
wolnik  
wyrok  
kto ni  
H  
wsze i  
nam t  
pózw  
la, b  
swoim  
żeby  
me, i  
szlym  
Jest t  
żem  
jest i  
L  
tak Ł  
nieco  
i zapa  
Augu

padały, iako się to w Kalwienie stało. W Moguncyi: ogień z Nieba spadł, i tańcujących pożarł. W Marchii: w tych co tańcowali, pioruny biły, i zabijały. A tych, którzy w tym przypadku gineli, ziemia pogrzebanych wyrzucała, przyiac iako sprotnych swawolnikow trupow niechciała. Oto wyroki Boskie na tańce, iak straszne kto nie zadrzy na nie.

II. A kościół święty: który zawsze iedno z Bogiem trzyma, który nam tłumaczy i ooiawia wolę Boską, pozwoliż nam tego? nie. Niepozwała, broni tego wszystkim wiernym swoim, i wyraźnie na to daie prawo, żeby nie tańczyli wierni Chrześciance, iakośmy o tym mówili, w przeszłym kazaniu o godach Matżeńskich. Jest tedy tańczyć przeciw prawu Boszemu i Kościelnemu, obaczmy iako jest i przeciw nauce Świętych.

III. Wszyscy Oycowie święci: tak Łacińscy, iako i Grecy, na to niecnotliwe igrzysko zaostrzyli piora, i zapalili swoją gorliwość. *Święty Augustyn*: przypatrując się ludziom w

Kościół, i znowu tymże samym sprawującym tańce, mówi: że w kościele to Chrześciane, a krom Kościoła w tańcach, to poganie (f) *Święty Ambroży*: wyliczywszy niezmiernie duszy szkody, które się przez tańce dzieją, dowodzi i tego, że z tańców pewna duszy zguba, i potępienie. Na reszcie kończy: niewiem iak o tym występku bez cholery i gniewu mówić? Niewiem zkądby dobrąć dośiątek łez, na godne tey swawoli oplakanie? [g] *Święty zaś Efrem*: na gromienie tańców, tak strasznych słów używa, że uważając ich winni tey swawoli, drzećby i schnąć powinni, mówi on w ten sposób: gdzie (h) na schadzках światowych brzmi muzyka.

- (f) *S. Aug: ser: 115. de Tempore Christiani ad Ecclesiam veniunt, pagani de Ecclesia revertuntur.*
- (g) *S. Ambr: Lib: 3. de Virg: Quomodo patienter loquar, pie praetera convenienterque doleo.*
- (h) *S. Efrem. Ubi cytharæ & choreæ, ibi Virorum tenebræ, Mulierum perditio, Angelorum tristitia, diaboli festum. Orat: de Temp: eo in cont.*



ka, i tańce się odprawiają, tam Mę-  
 szczyzni zaślepiają się, Niewiasty gu-  
 biają się, Anieliżami zalewają się, dia-  
 bli uroczytują i cieszą się: Kto jest  
 ten (pyta się daley ten święty Oyciec)  
 co Chrześcian tańczyć nauczył? czy  
 to był Święty Piotr? czyto Święty  
 Paweł? czyto Święty Jan? czyto  
 który Apostół? czyto który Męczen-  
 nik? czyto który Święty? nie, nie.  
 Żaden z tych: i któż to jest ten co  
 w tych szalonych zakrętach wyćwi-  
 czył ludzie? stary smok piekielny,  
 mistrz nieczystości, i mistrz tańców.  
 On to ich nauczył, on to w koło zwiła  
 swój iadowity ogon, po nim ludzi  
 wozi, i do piekła sprowadza: *Draco*  
*antiquus docuit, Magister omnis*  
*impuritatis*. Nauczyliśmy się mówi  
 Święty Bazyli Pacierza, i śpiewania  
 kościelnego, zapominasz o nim, za-  
 niedbujesz go, do tańców zaś kwa-  
 pisz się: (i) Powinieneś zginąć kola-  
 no na cześć BOGA, i na cześć Pana  
 naszego JEZUSA CHRYSZTUSA, tań-

S<sub>2</sub>

czyisz

(1) S. Basil: Oblitus Psalmorum & Hymnorum  
 quos didicisti.

czyż, i mordujesz ie ná cześć spro-  
fnego diabła, nieprzyziaciela Bożego.  
Niewiem (mówi ten święty Oyciec)  
nad kim rzewniey płakać czyli nad  
Pannami? czyli nad Mężatkami? w  
tey álbowiem rospuście Panny wstyd,  
Mężatki poprzyjęzoną tracą wiarę,  
i ieżeli którym do samego nieprzy-  
chodzi grzechu, wszystkie iednak w  
myśli, wszystkie w sercu sprośnością  
mążą się. *Omnes tamen animo inquina-  
ta depravata sunt.* Święty Chryzo-  
stom: tę zabawę: cnoty, i dobrych o-  
byczaj powietrzem zowie, i igrafską  
szatańską; dowodzi, że niepodobna  
rzecz iest, áby w tych kretaninach  
w sidła diabelskie niewikłać się; Ponie-  
waż w tych brdysaniach, sam diabeł  
z ludźmi tańczy. *His tripudiis diabo-  
lus saltat;* ábo iefzcze raczey (powia-  
da) diabeł wpadłszy w kobietę, z ko-  
bietą brdysa. *saltat per puellam dia-  
bolus.* Wszyscy zaś Oycowie Święci  
składając zdania swoje o tańcu, ná  
takie opisanie onegoż zgadzają się.  
*Chorea est circulus, cujus centrum est  
diabolus, & circumferentia ejus, omnes*  
Ange-

Angel  
święt  
dku i  
tocze  
którz  
mi p  
co ie  
Koso  
iak i  
  
logow  
ludaki  
czym  
áni na  
rymb  
gdyby  
wi, z  
na, m  
gdyby  
ta rz  
nien  
rzczy  
sumi  
stka s  
ce, ie  
BOG

*Angeli ejus.* Taniec: według Oyców świętych, iest to koło, w samym środku iego, iest lucyfer przeklęty, a otoczenie iego. są wszyscy diabli iego, którzy się razem z tańczącymi ludźmi platają. Otóż teraz macie naukę co iest taniec, iak przeciwny BOGU, Kościołowi, nauce Świętych, obaczmy iak iest i przeciw sumnieniu.

IV. Sumnienie według nauki Teologow, iest to reguła wewnętrzna spraw ludzkich, tak, żeby człowiek niemiał się czym rządzić, żeby niemiał ani prawa, ani nauki, ma ieszcze sumnienie po którymby się miarkować winien. Tak: że gdyby sumnienie poddawało człowiekowi, że ta rzecz iest dobra i zbawienna, może poyść za takim sumnieniem, gdyby go zaś sumnienie strofowało, że ta rzecz zła iest i niebezpieczna, powinien słucać sumnienia, i zaniechać tey rzeczy. Ach nieprzeświadczasz was sumnienie! niewołaż ná was mocą wszytką sumnienie? Ze wdawać się w tańce, iest rzecz niebezpieczna od obrazy BOGA, áże podawać się w niebezpieczeń.

czeństwo, jest chcieć zginąć. A gdzież jest większe niebezpieczeństwo iako przy tańcach? tańce burza to jest, z której na niewinność biją przez wszystkie zmysły. Pożar to jest, pożądliwości, przy którym serce iako wosk mięknie, topnie, rozwalnia się, rozpuszcza się. Co to w tańcach bywa częstokroć za ubior, iak nieprzystoyny? co za mowy, iak wszeteczne? Co za Pieśni, iak lubieżne? Co za wygrawania, iak pobudzające swawolność? Owe przy tańcach bawienia się wolne tey iako i owey płci, iak fantazyja raczy. Owa w wszystkich wzajemna rozwiązłość w oczach, bez wstydu wskiego, i bez najmniejszey skromności. Owe ścianiania, owe, uymowania się w czasie niebezpieczny rozdrzażnionych skłonności. Owe unizgiwania się, owe potykiwania, owe przymilania się. A szanując to miejsce Święte, i mając baczenie na ten urząd który sprawuję, nie mówię więcej. Wy sami coście tego świadomi, iak się BOGA boicie, iak zbawienia duszy pragniecie, powiedźcie rzetelnie, czy tańce nie są przeci-

ciw

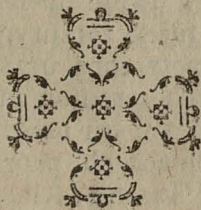
ciw sumnieniu? Do was mówię ludzie  
rozsądniejszy, do was mówię starzy, do  
was mówię ludzie lepszego rozumu,  
przypomnieycie sobie gdyście w te o-  
kazy tańców wdawali się, będąc nawet  
już takiego rozeznania iako i teraz.  
Co się też działo w sercu waszym? Co  
się kręciło po waszey myśli? czy was  
to nie drażniło? Czy was to niewo-  
dziło? Podobno, gdybyście chcieli szcze-  
rze wyznać, nieprzyznaliżbyście że  
w tańcach prawdziwa pokusa? To dla  
was: coż to dopiero mówić o tey szu-  
miący młodzieży. O Panowie! kto-  
rzy umyślnie zgraie składacie, dla swo-  
ich ludzi, i wy Gospodarze: którzy nie  
wstrzymacie od tego swojej czelad-  
ki, iak was BOG surowie sądzić, i o-  
stro karać będzie. Wy Rodzicy: ie-  
żeli niedbacie o niewinność dzieci wa-  
szych, czemu pod ciężkim obowią-  
zkiem sumnienia winniście zabiegać.  
wzdy ná dusze swe pomnieycie. BOG,  
i ten Syn BOZY JEZUS Chrystus, po-  
wierzył On wam dzieci, á w nich ie-  
dnego naydroższego skarbu Krwi swo-  
iej, stawicie się ná Sąd Jego, będzie  
chciał

chciał sprawy z dzieci waszych; pytać się będzie o ich niewinność, o ich poświęcenie. Czemu się to tak na nich wszystko marnie potraciło? Pytać was będzie o miłość ku nim iakoście je kochali? Należy je kochać tą miłością, jaką je kocha sam Oyciec Niebieski, a iakoż On je kocha? Oto tak; że nade wszystko szacnie ich poświęcenie, i ich zbawienie, i dla tego Jednorodzonego Syna swojego wydał na świat, aby się stał człowiekiem był umęczony i umarł. Coż na to rzeciecie? gdy zagniwany Sędzia, wyrzucać wam pocznie iakoście dzieci wasze, pozwalając im tańczy gubili. Będziecież się śmieli złożyć, że wasze dzieci z tańca wychodzą bez grzechu niewinne? czyliż możecie byź nieprzekonani sami nawet z siebie, o niebezpieczeństwie w nich. Bo gdyby tańce niebyły nic złego, gdyby w nich niebyło niebezpieczeństwa, za cożby tego BOG, i Święty Kościół Jego bronił? Zacożby Oycowie Święci z taką gorliwością wołać mieli na to? O cożby cie sumnienie przeświadczać miało? Ach BOG ci zaka-

zakaru  
Go nie  
a ty ja  
dzisz.  
Sumoie  
dbałz.  
żeby c  
karał  
okrop  
Będzie  
tym,  
czasie.  
nawik  
więcej  
szle w  
czale

zakazuje! który cię zgubić może, a ty Go nie słuchasz. Kościół ci zakazuje: a ty jako Poganin i Heretyk nim gardzisz. Święci wołają: nie nieuważasz. Sumienie cię przęświadcza: nie nie dbasz. Czegoż tedy czekasz? pewnie żeby cię BOG ciężko skarał? Będzie karał przez wspomniane tu, albo przez okropniejsze jeszcze może przypadki. Będzie was karał o tańce teraz i potem, będzie karał w tym i przyszłym czasie. A broń BOZE żeby tylko nieważki. Już w tym Kazaniu dziś, więcej niemówię, proszę na przyszłe w tey samey materyi, a tym czasem teraz niech będzie koniec

i  
AMEN.



## KAZANIE XI.

ZNOŚI ZARZUTY NA OBRONĘ  
TANCOW.

**T**O, co się w przeszłym Kazaniu mowito, zdami się że wszystko sprawiedliwie i słusznie się mowito; I tak jako się mowito, sądzę, że tak, a nieinaczej powinno się, i musi się tak mówić przeciw tancercom. I to jest prosta nauka i szczerą prawdą, Kazanie na tańce, iak każdy rozsądny, a jeszcze pobożny Chrześcianin sam miarkować może. Przecież że ta, tej zbytniej i zbyt kuwającej wesołości zabawa, ma swoich obrancow, i swoje sposoby bronięcia się przez różne zarzuty, sądzę znowu za rzecz potrzebną uczynić Kazanie, żeby z tych zarzutow usprawiedliwić się, i tym samym bardziej jeszcze w swoich dowodach poprzedzające utwierdzić Kazanie; Niechże już więc będzie Kazanie, ktore ma znosić zar-

rzuty  
naznac  
dwoch  
dwie  
przeci  
czyn-  
ga fr  
znofz  
słucha  
go Ka  
wit dr  
niac t  
na ob  
sam,  
onych  
ciw n  
byśm  
w ali.  
i na  
iuz  
fron  
a oba  
wie.



rzuty na obronę tańców, któremu to  
naznaczam dwie Części, nie tak w  
dwóch punktach ułożone, iako raczey  
dwie Części, wzięte zdwoch siron  
przeciwnych. Jedna sirona będzie tu  
czynić zarzuty, broniąc tańców. Dru-  
ga sirona będzie tu zbijać zarzuty:  
znosząc tańce. Rádbym samym wam  
słuchacze pozwolił jedney części te-  
go Kázania, łatwieybym sam odpra-  
wił drugą. Rádbym żebyście wy bro-  
niąc tańców, mowili swoje co macie  
na obronę ich: A iabym mówił też  
sam, cobym wiedział na poniżenie  
onychże. Zebyście wy mowili prze-  
ciw mnie, i ia też przeciw wam, a-  
byśmy się tak wzajemnie przegady-  
wali. Aleć na chwałę Pána BOGA,  
i na pożytek was wszystkich, biorę  
inż na siebie te dwie części tych  
siron przeciwnych. Proszę o uwagę,  
a obączycie iak szczerze obie odpra-  
wię. *Ad M. D. Gloriam.*

Niżeli zacząć tę utarczkę w materii tańców, chcę tu pierwej ułatwić rzecz iedną, to jest w tym się tłumaczę zaraz, że ja też tu w tańcach przypuszczam pewną nieiaką różnicę: To jest: rozróżniam ja tu pospolite tańce, od pewnych nieiakich tańców. Trzymam ja prawdą o wszystkich tańcach, że wszystkie tańce jest rzecz nie Chrześcijańska, w tym iednak wydaię myśl moją: że bardziej źle trzymam o tańcach, które się dzieią po szynkowanych domach albo po karczmach, niżeli o tych które się dzieią na przykład po ochotach, wesolach, Redutach, i tam daley: Aczkolwiek ja i tych niepotwierdzam, wszystkie i te tańce jest rzecz niegodna. Wszystko to cokolwiek mówiem przeciw tańcom, chcę żeby rozumieć, że mówiem i przeciw tym samym. Jednak iezeli się mogą trafić tańce niewinne, tańce bez obrazy **BOGA**. Tańce w karczmach, i po szyn-

szynkow  
bez obr  
na takie  
ia: tak  
braza B  
obraz  
foła i  
fić też  
licie b  
tak, że  
cale nie  
tylko że  
fwtu u  
tylko d  
szynkow  
spolicie  
wolni,  
między  
obrazy  
dymają  
cnotli  
chcą się  
miejsc  
zās pod  
dą wyr  
Ale mo  
ludzie

szynkowych domach, nigdy nie są bez obrazu BOGA; Jak tam prędko na takich miejscach otwiera się zgraja: tak też zaraz zaczyna się tam obraza BOGA, i nie może być tylko obraza BOGA. Tak, że jeżeli na wesola i ochoty, zebrać się mogą i trafić też i ludzie zácni; Bo tam pospolicie bywają tylko ci których proszą; tak, że się trafia i tacy, co tych uciech cale nie nie lubią, i niebyliby na nich, tylko że przyjacielstwu, albo krewienstwu uczynić muszą dosyć, i dla nich tylko dają się użyć. Na zgraię zaś szynkowe idzie kto chce: A któż pospolicie idzie na nie? Rospustni, swawolni, rozwieźli, niecnotowie, piiaczy, między takiemi możesz to być bez obrazu BOGA? ieszcze przy takiej podymającej rospustności ochotce. Zácni i cnotliwi siedzą sobie w domu, jeżeli chcą się zabawić, to będą szukać takiego miejsca gdzie zgrai nie ma; ci tam zaś pod pozorem wolney uciechy idą wyraźnie szukać obrazu BOGA. Ale mówić kto będzie: Niecnotliwi ludzie bez sumnienia, co się BOGA

nie boją, krom tego wszystkiego znay-  
dą sposob do obrazy BOGA. Pozwa-  
lam, przecie nie tak łatwo, trzeba  
mu tu uważać porę do tego, trzeba  
się strzedz i kryć. szynkowna zaś  
zgraia, iakby umyślnie dogadzała ro-  
spuſtnym, ich złośliwey chęci, i jest  
im do tego bitym i szeroko otwar-  
tym gościńcem. Nie ieden znalesc  
się może taki rospuſtny mlókos, co-  
by się tad wdął z tą albo ową osobą,  
ale kiedy na wspomnionych miey-  
scach zgrai niemasz, to jest trudno,  
bo ta osoba naprzykład o ktorey on  
myśli, niechże będzie w domu, czyli  
to przy Rodzicach, czyli powinno-  
ścią zatrudniona służby, poysć do te-  
go domu, wdawać się tam, bawić się  
tam, niemiawszy inney przyczyny,  
tylko skrytą iakąś chętkę, a niepo-  
dobno, żeby rozumiano, tak musi  
mieć wstręt, i musi dać pokoy. Niech-  
że w karczmie, albo w szynkownym  
domu zagraia, iużci będzie miał po-  
zor nawinać się, przymowić się, że-  
by wyprowadził. Owa Panienska słu-  
żąca gospodarstwu, albo bawiąca się  
przy

przy Ro-  
domu. N  
blisko z  
kawość  
się aby,  
szumieł  
ciagna  
rada b  
Jakże,  
nieczne  
do rosp  
na poty  
gdyby  
było, t  
co spro  
i szynk  
swoiey  
mylą,  
trate;  
dzie? C  
w poko  
cie, ta  
szłapu  
większ  
z nich c  
my to,  
intry

przy Rodzicach swoich siedziałyby w domu. Niechże w karczmie albo gdzie blisko zagrają weźmie chętna, ciekawość wynisć też tam, przypatrzeć się aby, wynidzie dla uciechy tylko, szumiejący swawolnicy postrzegą pociągną do siebie, wzruszona wesołość rada będzie tey uciecze zabawi się. Jakże, tylko do ucieszenia się? Tanieczne igraszki łatwo pociągną aż do rozpusty, i wrzucą do ferca aż i na potym iskierkę zgorzienia. A tak gdyby tancerów po szynkowniach nie było, tyfiące grzechow ubyłyby. Ci co sprowadzają zgraie po karczmach i szynkach, czynią to dla więkzey swoiey intraty, mnie się zda, iż się myślą, żeby mogli mieć większą intratę. Bo któż w takie mieysce poydzie? Ci co tylko lubą zabawić się w pokoju, iakich to więcey pospolicie, tacy tam nie poydą, tylko sami szatapuci i rozpustnicy chyba. A więkcz ci intratę uczynią? więcey z nich chatafu, nizeli pozytku. A dajmy to, żeby to był sposob więkzey intraty i zysku, ale to zobrazą B-

GA. Czy się godzi? zgarniesz, grosz do kieszoni ale to z przekleństwem Bożkim, coż ci po takim zarobku? Taki jeden grosz, sto, dobrze zarobionych zniszczy i zgubi. Mizerny robaku ty się grzebiesz w tej ziemi, a niepomysłisz na tego co w Niebie jest: Ja mówię: że te grzechy które się przy zgraiach szynkowych dzieją odbiją się na duszach tych Panów, i tego Gospodarstwa, co ich dopuszczają co je sprowadzają, a jeżeli to jeszcze w Niedzielę i w dni Uroczyte się dzieje, co to za grzechy szkodliwe; i co ich. A bodaj się kto o to strofuie, bodaj się kto tego spowiada, i spowiadał kiedy? O moy BOŻE, co to tam za sumnienia? co za spowiedzi? jakie rozgrzeszenia? jakie uczestnictwo Sakramentow? Co to za śmierć będzie takich? jaki ich sąd ostry czeka? Mnie się tak zda, iż się nie myślę, że ci wszyscy co się do szynkowych zgrai przyczynią, jeżeli wcześniej nie zaradzą około duszy swojej, wszyscy poydą do piekła, za winę, niezliczonych grzechow cudzych.

Po.

Potym upomnieniu: mówię te-  
 122 z o tańcach wszystkich powszechnie.  
 Wam się chce tey uciechy: ia powie-  
 działem na przeszłym Kazaniu: że  
 tańczyć i nieprzyfioi; i nale y ra-  
 czezy nie tańczyć. Niewiem czemu-  
 byście mieli być nieprzekonani; Pe-  
 wnie. macie wy swoje osobne dowody  
 na obronę tańców; ktorych się trzy-  
 mać czynicie sobie wolność. Jeżeli  
 macie iakie, powiedźcie wszystkie.  
 Iuż czym wy się możecie bronić na  
 utrzymanie przy tańcach? To pewnie  
 iest? iż mówić możecie; że początek  
 tańców dowodzi się z Pisma Bożego.  
 I że to Pismo BOZE zdaie się też i  
 sprzyiać tańcom: Bo iakby naznacza  
 czas tańczenia, gdy mówi: *czas tań-  
 czenia, tempus saltandi*. Inny zarzut  
 być może: że się też znajduią i Oy-  
 cowie Święci nieprzeciwni tańcom,  
 a nawet ich zdanie znajduie się na  
 stronę tańców, iakim iest też osobli-  
 wie Święty Franciszek Salezyusz,  
 który tańce ma za rzecz oboiętną, to  
 iest: ani złą, ani dobrą z siebie. *chorea  
 & tripudia ex natura sua indifferentia*

T

sunt

*sunt.* Inne ieszcze zarzuty byđz mogą: że tańce iest dąwny zwyczaj. Iest zwyczaj powfzechnie wniesiony. Tak, że teraz chcieć unikąć tańcow byłoby zgorfzenie ſwiata. Byłoby to popfowanie zacney harmonii grzeźnego obcowania z ludźmi. Nakoniec, nie iest nic złego tńniec, i w tńncach może fię niedziąć nic złego, może byđz tńniec zawsze niewinny. Wielkie dowody iak widzę po ftronie tańcow, przeciw tym, i tym podobnym, mowić przecię będe.

A náyprzod na to: *Początek tańcow iest z Pisma Bożego.* Prawda, nie mogę tego záprzeć. Ponieważ i ia ſwiadomy Pisma Świętego znajduię w nim, o troiákich tańcach. Iest tam wzmianka o iednych tńncach Świętych z nabożeńftwa, o drugich tańcach przyftoynie wesołych z fufzney radości. O trzecich tańcach ſprofnych z bezbożności, Pierwſzy tńniec Święty z nabożeńftwa był Dawida, który iakby tańcząc, wykakiwał przed Arką Pańfką z wielkiego ſerca ku BOGU. Tńncy z radości dofyć ich iest  
w Pi-

w Piſm  
zraelit  
fzli za  
przed  
Cory  
Maryi  
biąc  
cznyc  
niły  
Kawa,  
zwyci  
zwyci  
Panny  
fikiey  
czne  
grawa  
Trzec  
ſmie  
fię z  
czafe  
w ocz  
Aáron  
znają  
remu  
tń ob  
cielco  
potym



w Piśmie Świętym; iako to, kiedy Izraelitowie wyszli z Egiptu, i przeszli za Morze czerwone szczęśliwie przed gonią nieprzyjaciół; wszystkie Cory Izraelskie zbiegłszy się do Maryi siostry Aárona, śpiewając i biąc w strony Instrumentow Muzycznych czyniły plały. Toż samo czyniły Cory Ludu Bożego z Judytą, i Káwalerya z sobą ná przemiany po zwycięstwie Holofernesa. Tákże po zwycięstwach Dawidowych, wszystkie Panny Zydowskie zebrane z wszystkiey Krainy, podzielone na rozliczne Orszaki, przy śpiewaniach i wygrawaniach czyniły wesole plauzy. Trzeci sposob tańców czytamy w Piśmie Świętym, kiedy Moyżesz bawił się z Bogiem na Gorze Synai, tym czasem lud wszyttek sprzykrzył sobie w oczekiwaniu onegoż, zá powodem Aárona uláli sobie cielca, przyznając go za BOGA swego, kwoli ktorému poświęcili dzień ieden, który ták obchodzili; sprawili ofiary owemu cielcowi, á sobie ucztę, iedli i pili, á potym wstawszy grali, śpiewali, i

wkoło owego cielca tańczyli. Teraz moi słuchacze: mowicie że wásze tańce zabieraia początek z Pisma Świętego, niezapierám tego, owszem umyślnie wam ie tu ieszcze przywodzię. Proszę do iákiego się przyznacie? Niemożecie się przyznać do tańczenia Dawidowego, bo wásze tańce áni nie są z nabożeństwa, áni nie są takie. Nie są teź wásze tańce podobne owym, które czynili álbo po wyjściu z Egiptu, álbo po zwycięstwie Holofernesa, álbo po zwycięstwach Dawidowych; ponieważ tam nie było i takiego brzydania i takiego mieszániny płci. Ale osobnie Męszczyźni, i płec Niewieścia osobnie, cieszyli się pomiarkowanie z słuszney radości. Wásze tedy tańce naypodobniejsze są tańcom około cielca: Podobnie wy, iako i oni, na wesolach i ochotach iecie i piiecie, á potym wstáwszy tańczycie w koło. Tam żydzi około cielca, á wy około czego? około lucypera przekłętego. To, to iest taniec wász iako go opisali Oycowie Święci. *Chorea est circulus, cuius*

jur cer  
goc to  
czay z  
czenia  
gow.  
za ná  
tym s  
dobny  
wazy  
począ  
tańce  
go. I  
sa bar  
złego  
Wiara  
stusa,  
szcze  
nie t  
Świę  
Zie  
Zie  
ca, z  
prozn  
stutk  
Zie  
niepr  
i ciat

*jus centrum est diabolus* &c. Od tego-  
 goć to tańca około cielca, wzięli zwy-  
 czaj zabobonow swoich Poganie tań-  
 czenia około zborzyszcz swoich Bo-  
 gow, co oni mieli za uroczyść i  
 za nábożeństwo. Otoż i taniec wasz  
 tym świętokradzkim tańcom iest po-  
 dobny. A zátym co można mówić o  
 waszych tańcach dobrze, kiedy ich  
 początek iest taki zły: Mowicie że  
 tańce z samych siebie nie są nic złe-  
 go. Ia zaś mówię że te wasze tańce  
 są bardzo z siebie złe. Pochodzą od  
 złego początku, trąca Pogaństwem.  
 Wiarą trzymacie się JEZUSA Chry-  
 stusa, ale tańcami trzymacie się ie-  
 szcze Pogaństwa i czarta. Jako Poga-  
 nie tańcami, tak i wy sprawiacie  
 Święto, Nábożeństwo, ofiarę diabłu.  
 Złe są tańce: bo mają zły początek.  
 Złe są tańce: bo dadzą do złego koń-  
 ca, złe są tańce: bo są skutkiem  
 próżności, bo są skutkiem pychy,  
 skutkiem niezmierney obrazy BOGA.  
 Złe są tańce: bo z nich nic dobrego  
 nieprzydzie, owzsem wiele szkodzą  
 i ciału i duszy.

Y gdy

I gdy mówicie, że po tobie na obro-  
nę macie tańców Pismo Boże, że Pismo  
Boże powiadacie, przysądza wam czas  
tańczenia. *Tempus saltandi.* Iest czas  
tańczenia, mowi Mędrzec: iakże się to  
ten czas rozumieć ma, i ten taniec?  
Oto tak naprzykład: kiedy mówimy:  
Iest czas woyny, to iest przyczyna, czy-  
ii okazywa woyny. Tak też iest czas  
tańczenia. *Iest czas.* To iest: iest przy-  
czyna, iako była naprzykład powsze-  
chna radość zwycięstwa Dawidowzgo.  
*Tańczenia.* To iest: cieszenia się, iako  
przystoi ná ludzi, á na ludzi prawdziwie  
wiernych. Wasze zaś tańce, są tańce  
Pogańskie, i nayeściej nie mają inney  
przyczyny, tylko swawolą, á więc z  
Pisma Świętego nic was niebroni.

Jak wielu, broni się też powagą  
Oycow Świętych: á że są tacy, przy-  
wodzą z nich, ktorzy nie są przeciwni  
tańcom swoją nauką, iaki iest Święty  
Franciszek Salezyusz, ktory mowi że tan-  
ce same z siebie są rzecz obojętna: To  
iust, áni zła, áni dobra.

Biorąc taniec za samo chodzenie  
w kolo, można pozwolić że iest rzecz  
obo-

obojęt-  
dzie,  
dzeni-  
ni zła  
iust r-  
załug-  
dziec-  
czas,  
álbo  
jedze-  
tańc-  
daym-  
cisze-  
praw-  
spoln-  
się o-  
wy  
Oyc-  
ciec-  
i do-  
nych-  
cyt.  
ten  
wili,  
ko i-  
przy-  
bydź

obojętna, czyto w kolo czy wprost chodzić, nie jest to więcey nic tylko chodzenie, á zatym sama z siebie rzecz áni zła, áni dobra, iako naprzykład iść, jest rzecz obojętna, tak, gdy iesz, áni załugniiesz na nadgrode, ániś kary godzien; Tylko miałbyś załugę w ten czas, gdybyś iedzenie z cnotą złączył, álbo byłbyś godzien nagany, gdybyś iedzenie z występkiem pomieszal. Ze tańczenie jest sprawa obojętna z siebie, daymy to, i że to mowi Święty Franciszek Salezy, prawda. Jest to Iego prawdziwe zdanie, z ktorem wy polspolicie ludzie świeccy, bardzo często się odzywacie na obronę tancow. Iak wy to umiecie znaleść w świętych Oycach nauce, co służy do waszey uciechy; A co służy do waszey naprawy, i do ćwiczenia się w pokucie, i w innych Chrześciańskich cnotach, to o tym cyt. Ale gdybyście aby wszystko, co ten Święty Oyciec uczy o tancach mowili, jest to tylko połowa, jest to tylko iedna część iego zdania, trzeba tu przydać drugą, bez ktorey niemoże być dobre i całe rozumienie. Właśnie.

nieby to było, iak gdybym ia też na-  
 przykład, wziął ten text o grzeszniku  
 z Pisma świętego, i więcey niemowił  
 tylko tyle: *impietas impii non ei nocebit.*  
 Niezbożność niezbożnikowi szkodzić  
 niebędzie. Dobrzeż ia to mówię? pra-  
 wdażto, żeby to nie szkodzić niemiało  
 grzesznikowi że no grzeszy? Fałsz, ka-  
 żdy grzesznik nieszczęśliwy godzien  
 Piekła, a wszak ia to mówię z Pisma  
 Świętego, a czemużto fałsz? Dla tego:  
 bo niemowię wszystkiego, dość trzeba  
 do całego rozumienia. *Niezbożność*  
*niezbożnikowi szkodzić niebędzie,* jest to  
 prawda, ale trzeba mówić całe Pismo:  
*iak się nawroci od niezbożności swojej,*  
*a grzeszyć niebędzie, quando conversus*  
*fu. r. t. ab impietate sua.* Tak też wzaiem-  
 nie: żeby dobrze mówić o tancach  
 z Świętego Franciszka Salezyusza, trze-  
 ba mówić całą iego naukę. Otoż kie-  
 dy wy iey całej mówić, i pokazać nie-  
 chcecie, słuchajcież mnie, ia wam onę  
 powiem. Wpominiony i przywiedzio-  
 ny Święty Salezyusz w *Xiędze 3.* na-  
 zwaney *Introduccia w Rozdziale 33.* tak  
 uczy: *Choræ & tripudia ex natura sua*  
*in.*

*indifferentia sunt, sed hoc exercitium communiter usurpatum, valde in partem mali propendet, ac proinde periculi plenum est.*

To jest: tance, z natury swoiey obojętna rzecz jest, iednak używanie tancow powszechnie wziętych, iako się zwy-  
czajnie dzieie, bardzo do złego skła-  
niaią, i dla tego pełne są niebezpieczeń-  
stwa. Oto tak ten Święty Oyciec u-  
czy. Roztrząśniemy tylko troszkę tę  
naukę, ma dwie części. Iedna jest ta:  
*że Taniec jest rzecz obojętna: Druga jest*  
*ta: Ze tance powszechnie wzięte, to jest:*  
*iak się pospolicie dzieią, do złego skłania-*  
*ią, i niebezpieczeństwa duszy są pełne. Z*  
*tych dwóch części, trzeba tu zrobić*  
*dwie propozycye: Taniec, jest rzecz*  
*obojętna, to jest iedna część, z ktorey*  
*wypada propozycya taka: godzi się tań-*  
*czyć. Taniec skłania do złego, i jest niebe-*  
*spieczczeństwa pełny, to jest druga część,*  
*z ktorey wypada propozycya taka: nie-*  
*godzi się tańczyć. Godzi się tańczyć, i nie-*  
*godzi się tańczyć. Iakżemy to teraz po-*  
*iednamy? Iak pogodziemy? Godzi się, i*  
*niegodzi się, to są rzeczy przeciwne,*  
*z tych dwóch żadnym sposobem, uczy-*  
*nić*

nić niemożna tylko jedną. Proszę was teraz, powiedziecie którą sobie obieracie? Którą uczynicie? Czy tę godzi się, czy tę niegodzi się? Bo ja już daley nie mówić niemogę, tylko z odpowiedzi waszey. Będziecie tańczyć że się godzi. To będzie na was wołać 1 druga prawda, nie tańczcie, bo się niegodzi, ponieważ niebezpieczno. Będziecie tańczyć mieniąc bydź wolno, że jest rzecz obojętna, dogodzicie waszey skłonności według świata i ciała; ale uczynicie krzywdę swoiey duszy, podając się w niebezpieczeństwo obrazy BOGA. A komużście to więcey powinni; Ciału, czyli Duszy? BOGU, czyli czartu? dla świata, czyli dla Nieba? A przez BOGA żywego cożście za ludzie, czyście Paganie? czyście co gorszego? że chcecie koniecznie wymodz, żebym ja nieszczęściu duszy waszey sprzyiał, żebym ja koniecznie na obrazę BOGA pozwolił. A chybaby BOG przestał być BOGIEM, chybaby zgubił Niebo dla Świętych, i Piekło dla grzeszników, dopierobym przestał uymawiać się, bo-

bym.



tym niemiał o kogo. Niedbalbym o sprawiedliwych, bobym niemiał gdzie z niemi się cieszyć. Nieuważałbym na grzeszników, bobym się nieobawiał ich nieszczęścia. Ależ BOG BOGIEM, i na wieki nie przestanie być BOGIEM, á naywięcey Go w tancach obrażają. Niebo Niebem zawsze aż na wieki, śie nie dla taneczników. Piekło Piekłem aż na wieki á to dla taneczników: á jakże ia niemam przeciw temu mówić; chybabym BOGA i bliźniego niekochał, tak iako wy wszyscy ktorzy się w tancach kochacie, BOGA i swego zbawienia niekochacie.

Ale wy mię rzeciecie: moy Kaznodzieio tylko się nie gnieway; á to coś mówił w Kazaniu przeszłym, i co mówisz teraz, chcey byź wyperśwanym, że to trzeba rozumieć o tych ludziach, co tancow na złe zażywają. O moy Boże: jakże mi też żał moiey pracy. A ieszcze bardziey o iak boleię nad waszą ślepotą. To wy to iednym słowem chcecie mnie we wszystkim zagadnąć? Trzeba to rozumieć o złych tancach mówicie tak, i o tych co na złe

złe tańców zażywają. I tego przydatku nigdzie nieznayduję, ani takiego tłumaczenia nigdzie nieczytam. Iest Piśmo Święte, i Prawo Boże przeciw tańcom, tego tam nieznayduję co wy mowicie. Iest Prawo Kościelne, nie masz tego przydatku. Iest nauka Świętych, ani tam wspomnienia o tym. A przecie niepodobna, gdyby inaczey rozumieli i sądzili o tańcach, a nieto tylko samo, że tańce, Iest rzecz zła, czemużby nam się z tego wytłumaczyć niemieli, i nam zostawiać takiej nauki, na ktorey moglibyśmy bezpiecznie polegać, i onę trzymać, i nią się rządzić. według tego wyrażenia iakieby nam zostawili, nie, żebyśmy dopiero sami sobie mieli wnosić, i sami się domyslać. Owszem zabronili nam takiego domysłania się, kiedy nas nanczyli, pisząc wyraźnie, *że tańce Iest rzecz zła, że są niebezpieczne do zbawienia Duszy.* Kiedy ani chcą wierzyć *żeby z tańców kto bez grzechu wyszedł &c.* Wy przecie mowicie, że to wszystko o złych tańcach ma się rozumieć; Ia zaś na fundamencie gruntowney nauki mowię, że wszystkie tań-

tańce  
trzeba  
przym  
myślał  
czemu  
ia sie  
wszed  
dokon  
że wa  
bo sie  
Chceci  
co wa  
co wa  
Zeby  
wicie:  
na B  
że m  
wda,  
tańca  
Fana  
żeli  
cie, c  
toż co  
grzech  
bydź  
bydź  
unikai

tańce wasze są złe. O złych tańcach trzeba rozumieć. O jak wy mnie to przymuszacie, żebym się koniecznie domyślał, co służy ku waszey uciósze, a czemuż ja się też domyślać, ba czegoż ja się mam domyślać, mam ja tego wszędzie pełno, co służy ku waszey doskonałości. I czemu wam to dziwno, że wam te rzeczy mówię. Nie tanczcie *bo się zepsuiecie, bo BOGA obrażicie*. Chcecie żebym wam to przepowiadał, co was może zepsuć, a nieraczyey to, co was może przy cnocie utrzymać. Żeby wam wolno było tańczyć, mówicie: że w tańcach można i myślą Pana BOGA nieobrazić. Na, dopuścmy że może. Aleć też ieszcze większa prawda, zaprzec iey nie możecie, że w tańcach możecie wpaść w sidła obrazy Pana BOGA. Pytam się was teraz, ieszeli się sumnieniem i BOGIEM rzadzicie, coście raczyey obrać powinni? Nie toż co was bezpieczeni i dalekiemi od grzechu uczyni? Nie zaś to, co tylko bydź może że niezgrzeszycie? Tańcząc bydź tylko może że nie zgrzeszycie, unikając zaś tańców zapewne niezgrzeszycie-

szycie. Dopusćmy naprzytyład to podobieństwo: Niech będą przez wodę iaką blisko siebie dwa mieysca, przez które ludzie przechodzą; Iedno tak sporządzone, że można przeysć tylko, ale wielom się trafiało, że przechodząc tam z padali w wodę, i szkodę odnosili, na drugim zaś mieyscu przechodzącym nic złego nigdy się nie trafiało, któreżbyście mieysce obrali do przeyscia na drugą stronę wody? Zapewne bezpiecznieysze. Tak też wzaiemnie, na tey obszerney wodzie życia naszego, powinniśmy obierać bezpiecznieyszą drogę, którąbyśmy przešli dobrze na drugą stronę do szczęśliwey wieczności. Nie drogą tańców tam doydziecie, ale drogą skromności Chrześciańskiej. w Tańcach się kochać, i w nie wdawać się, iest to szatańską uciechą bawić się. Ah niemoże ten cieszyć się z Chrystusem, kto teraz cieszy się z Diabły. tymi słowy, iakby pioruny iakiemi, był Święty Piotr Chryzolog na to igrzysko. *Qui iocare voluerit cum Diabolo, non poterit gaudere cum Christo.*

Mow.

Mówicie iestżcie: że taniec iest  
zwyczaj dainy. iest zwyczaj powsze-  
chny. To was niebroni, bo dawno  
ludzie grzeszą, i wszyscy ludzie grze-  
szą, iednak się to nie wnosi, ná co o  
grzechy grzesznikow gromić. Bo te-  
go żadnym sposobem mówić nie mo-  
żna, żeby była przyczyna iaka, dla  
któreyby wolno było grzeszyć. O-  
wszem z tey waszey przyczyny, którą  
daiecie ná obronę tancow, mówię prze-  
ciwko wam, że iako powinniśmy ná  
grzechy wołać i usiłować żeby nie-  
grzeszono: Tak powinniśmy ná tańce  
wołać, i oto usiłować żeby nietańczo-  
no. Ale wy mnie znowu powiecie:  
że grzesznikow lubo gromią, iednako-  
wa grzeszą; tak i ná tańce lubo nastę-  
pują, będą iednak tańczyć. Ze grze-  
sznicy gorliwością sług Bożych upo-  
mnieni, á grzeszą, są przeto niecno-  
tliwi; tak i ci, co ná ich náuki prze-  
ciw tancow niedbajac, tańczą, więc  
też są niegodziwi.

Powiadacie znowu że niedaé się  
uczyc, i swoim dzieciom niechcieć  
pozwolić ná takie wesola i ochoty.  
któ-

które z tańcami sprawują, *byłoby to zgorszenie świata &c.* o mój **BOZE!** gdzie idzie o rzecz świata, coście wy to za gorliwi ludzie: á gdzie idzie o **BOGA**, wiarę, dusze, wieczność, najmniej gorliwości niemacie. Gdybyście zaproszeni ná ochoty i wesola tańczyć niechcieli, gorszyłby się świat. á z wazych tańców nie gorszysz on się to? gdybyście proszeni tańczyć niechcieli, coby to mówili ludzie, powiadacie; ále kiedy tańczycie co to mówi **BOG** nieuważacie. Gdybyście nie tańczyli, niepodobalibyście się ludziom, ále gdy tańczycie niepodobacie się **BOGU**. A komuż to bardziej podobać się, starać się macie? światu, czyli **BOGU**? o czyją to łaskę macie bardziej dbać? o łaskę ludzi światowych, czyli raczej o łaskę Chrystusową? *Si hominibus placerem, servus Christi non essem.* (a) Nie byłbym sługą Chrystusowym, gdybym się starał ludziom podobać, mówił to w pewnej okazji Święty Paweł. Jeżeli tak o świat stoicie, niestoiacie o Chrystusa.

(a) Gal: 1. v. 10.

flusa, i Chrystus Zbawiciel niestoi też o was. Uczynilibyście zgorzienie, gdybyście nie tańczyli, a czegoż się to z dobrej rzeczy ma kto gorszyć. Cożbyś to uczynił gdybyś niechciał tańczyć? tobyś pokazał, że nie lubisz próżności, i uciech światowych, a złaż to jest rzecz Chrześcijańska skromność? o coby to za słiczna rzecz była, gdybyś swoim przykładem nauczył innych, że to nie potym czynią, żeby posłrzegli z twoiey cnoty, swój występki. Jeżeli ludzie cielesni zgorzyliby się, z powściągliwości ludzi wstrzemięzliwych, to świętą wstrzemięzliwość trzeba wytrąbić z Chrześcijaństwa. Cóż na to mówicie? jeżeliście ludzie poczciwi? także to trzeba wyświecać i wytrąbywać cnoty? a nie raczey swywołą i rozpustą, iaka zwyczajnie wiąże się przy tańcach.

Ale cóż wy jeszcze więcej zwykliście mawiać na to, kiedy wam przymawiamy o tańce? Kaznodzieie nam przymawiają o tańce, że *samym nie rzecz tańczyć*. Czemużby to mnie

nie rzecz była tańczyć? czy, żeby mi się to niegodziło? czy, że to ja we dnie Chrystusnie przed Oltarzem, a w nocy miałbym swawolować z kobietą. Czy, żeby to ná mnie nieprzystało? á to czemu? álbo ja też nie taki człowiek iako i wy? álbo wy nie tacy Chrześciance iakoi ja? Nie rzeczby i niepięknieby mówicie, żebym ja tańczył. Toż to, co dla nas nie pięknie, to dla Chrześciance może być pięknie? toz to, co nam nieprzystoi, á was iakże to ma zdobić? to, co naszego charakteru iest niegodno, to waszemu charakterowi Chrześciance ma bydź przystoyno. Bywają i tacy co się wazą mówić: *że i Święci tańczyli*. To bezbożna mowa, to potwarz ná świętych, żeby oni mieli z tą ochotą bieżyć do tańcow. i niemi się bawić, z iaką wy lecicie ná nie, i czas ná nich trawicie. Tylko: iezeli macie, i wiecie iakie o tym hystrye, to się im tak trafiło, iako z ukrytych sędow. Bog ich ná to naraził, żeby álbo przeszkodzili tey swawoli, álbo żeby przy nich niedziała się większa obraza Boska. Ale iuż mi też ná reszcie rzeczę, iezeli trzeba zaniechać tań-

cow, pr  
okazy  
ba zani  
rozmai  
przych  
że i z t  
zy BO  
Bo iest  
nimi fi  
ofobny  
czaynie  
go się c  
ko ucie  
rzczy  
puie fi  
się mo  
ba w  
człowi  
godzen  
okazy  
bie pr  
zbytku  
samay  
wiozły  
wiek.  
do grz  
łatwie



cow, przeto najosobliwiej, że z nich  
okazywa do obrazu BOGA; to też trze-  
ba zaniechać: *ieść, pić, z ludźmi bawić,*  
*rozmawiać z nimi, bo i ztąd często*  
*przychodzi do obrazu BOGA.* Prawda:  
że i ztąd często przychodzi do obra-  
zy BOGA, ale nie tak iak z tańców.  
Bo *ieść, pić, rozmawiać z ludźmi, z*  
*nimi się bawić, miewają* pospolicie  
osobny koniec i zamierzenie, zwy-  
czajnie takie, iakie się godzi, i dla nie-  
go się czyni. Taniec zaś niema tyl-  
ko uciechę. Do innych potocznych  
rzeczy i interesów pospolicie przyśię-  
puie się z potrzeby; do tańca mówić  
się może że się idzie z zbytku. Potrze-  
ba w innych rzeczach zaştánawia  
człowieka, aby przestał ná samym do-  
godzeniu potrzebie. Jakoż w innych  
okazyach, pospoliciey ná samey potrze-  
bie przestaie się, niż się pomyka do  
zbytku. Taniec, że iest dla uciechy  
samey, łatwo uczyni człowieka roz-  
wiozłym. W innych rzeczach czło-  
wiek, albo nie tak bywa pobudzany  
do grzechu, albo przeciw zley chęci,  
łatwiej się wstrzymuie, w tańcach

wrażony ogień niełatwo się gasi. Rzeczenie: *Wszak rozrywka jest rzecz potrzebna*. Prawda, jest wolna, i potrzebna. Ale obierajcie sobie takie rozrywki dla uciechy, któreby były dalekie, albo przynajmniej niebliskie grzechu, tańce zaś jest uciecha najbliższa grzechu, mówi Święty Franciszek Salezjusz, którego, jeżeli lubicie słuchać, gdy mówi: że taniec jest rzecz obojętna; niechże wam też będzie miło go słuchać, i jego rządzić się nauką, gdy mówi: że taniec bardzo do złego: skłania.

Taniec: stós to jest, w którym dusze już piekielnym goreją ogniem. Jest to pole, gdzie diabli żniwo zbierają, i na wszystką wieczność piekło napałniają. Niewiem jakby utwierdzonego trzeba serca łaską Pana BOGA, aby w tańcu przynajmniej być wolnym od złych myśli. To diabelstwo, zawsze tkwi w tobie; masz się zawsze z czym biedzić, choć w kość jesteś, choć się modlisz, i BOGA chwalisz, choć dalekim jesteś od okazy; a cóż wdawając się w to niebe-

spie-

spiecz  
strzeg  
szcze  
w nie  
Święt  
pente  
iocatu  
na S  
Oyci  
stro  
żność  
wity  
wnie  
człow  
szczy  
Świe  
w sw  
ścili  
kali  
wśc  
złós  
GA  
zgor  
besp  
w ta  
diabl  
spiri

spieczęństwo jako niezginiesz. Nie-  
 frzegając się sił diabelskich, ale ie-  
 szcze narażając się, jako niewięźniesz  
 w nich. Dlaczego dobrze tu napisał  
 Święty Chryzostom. *Nemo cum ser-  
 pente securus ludit. Nemo cum diabolo  
 iocatur impune. serpens latet in Fumi-  
 na &c.* Właśnie jakby mówił święty  
 Ojciec: że tak nam trzeba chować o-  
 strożność między sobą, jaką masz ostro-  
 żność, żebyś niechciał igrać z iado-  
 witym wężem, żebyś się niechciał ra-  
 wnie wdawać z czartem. Człowiek  
 człowiekowi szkodliwy; niewiasta mę-  
 żczyźnie, mężczyzna niewieście.  
 Święci aby byli dalecy od ognia, który  
 w swoim ciele czuli, modlili się, po-  
 ścili, pomęczyli swoje ciała, zamy-  
 kali się, aby się stali czystymi i po-  
 wściągliwymi; a ty upoiony rozliczną  
 złością, ani się oto starasz, ani BO-  
 GA prosisz, wśród ognia mówisz, że  
 zgorzeć niemożesz. Co może mieć za  
 bezpieczeństwo płeć męska i żeńska  
 w tańcach, któremi zakrętami sami  
 diabli rządzą. *Quis enim immundis  
 spiritibus operatus, non conspurcatus,*

non

*non constupratus incedit?* mówi tu Tertulian; á ja z niego znowu mówię do tańcujących: co niešťczęśliwi czynicie? dyć wy to z nieczyřtymi duchámi bawicie, moźnaź to żebyście zmazanemi i skaźonemi nieźostali? Grzechu żádař, á chceř być niewinny, śmierci szukař, á chceř żyć, piekło goniř, á chceř do Nieba-zayść. Kaźdy Człowiek ieř do złego skłony, i wdawać się ieřczye wokazye, które bardzo do złego skłaniają, iakie są tańce, cóź tu o takim trzymać? To, co i o tym podobieńřtwie: żę położyć suchą słomę blisko ognia, zapali się. Tańce ieř to uciecha, ieř to rokosz, do rokoszy nikt nie idzie bez namiętności, namiętność niebywná bez poruřzenia, poruřenie być niemoźe bez upadku serca. Tańce ieř to próźność, w próźności ieř wina. Taniec nigdy nie ieř bez grzechu lucyperowskiego. Jakiź to grzech lucyperowski? upodobanie w sobie. Tego grzechu naywięcey w tańcu. Tańcząc wřzyřcy o tym myřlá, żeby iak naymiley okazać swoią udatność, którą się włá-

fne

sne i cudze łechcą serca. Tak się zaś między sobą rozdróżniać, czy się to godzi? z kąd to pochodzi? nie z tegoż to szczętku w poionego w naturę, przez który męszczyzna niewiaſty, niewiaſta męszczyzny pragnie. A nieżywyż to charakter, wybity na famymże czelenieczyſtości, w ſumieniu tańcuiących? młodzieży między sobą, iedno trefunkowe ſpotkanie, iedno ſpojrzenie, iedno ſłowo bywa ſzkodliwe: cóż dopiero tak wolne i beſpieczne puſzczenie ich w tańce, w których ſwiadczą ſobie wzaiemnie rozigrane ſerce, i takiego dają ſobie wyraźne znaki. Tenci to ogień poddyma tańcami ſam diabeł. Ja mówię że dla zápalenia tego ognia iedynieſą tańce waſze. Bo gdyby ſamey rozrywki z tańca ſzukano, doſyćby uciechy było, tańczyć ſamey iedney płci z sobą. Wy tego nie macie zá uciechę, tak tańczyć ieſt to mówicie drewno z drewnem, náwet z właſnym przyiacielem taniec nieſmaczny powiadacie, czemuż to? Dobra przyczynna z Sálomona *aqua fortiva dul-*  
cio.

*ciores.* Dla tego lubicie tańce i do nich idziecie, że wam ukradki cudzych serdużkow są miłsze. Więc też to aby z tańca znaleźć uciechę: trzeba się płci wszelakiey mieszać, równie wolnym, iako i obowiązany. Z jakieyże to pobudki? oto z owey chetki, która się wszczyną z pożądliwości ciała. A godziważ to jest, drażnić ją, a ieszcze bardziey, dąć się nią uwodzić? Ten bunt gdy go poczujesz w sobie, powinien być nagłe uśmierzany, i iak najbardziej prędko tłumiony. Inaczej, jeżeli się nim cobawisz, grzeszysz. Z tey ci to uwagi dobrze napisał Święty Bazyli: że *Panny wstyd, mężatki poprzysiężoną wiarę w tańcach tracą. Omnes animo inquinata depravata sunt.* W innych kompaniach, zabawach, rozrywkach, ofobliwie wzebraniu ludzi zących, dobrzeby się musiał zawstydzic, gdyby sobie tyle poczynął, co nie ieden w tańcach. Tańce zaś czynią bezpieczeństwo, i dopuszczają wolności zawiłania się około siebie: tak iż iedni drugich się nie strzegą.

i ie-

iedni drugich się nie wstydzą. A  
 zatym, iak tu dobrze trzymać o  
 wstydzie wolnych, i o wierze, poprzy-  
 fiężonych. I choćbyśty i ów przy  
 tańcach BOGA nieobrazil, dosyć jest:  
 że składasz kompanią taką, i dopoma-  
 gasz tego, przez co nayprędzey obra-  
 żają BOGA; iużes nagany godzien.  
 Ponieważ mamy wszyscy wzajemny  
 obowiązek zabiegać grzechowi, nie  
 zaś go dopuszcząć, pobłażać, a coź do-  
 piero kompanii grzesznikow czynić  
 się uczesnikiem. Jeżeli Chrześcia-  
 nin ma sumnienie czyste, jeżeli jest  
 prawdziwie miłośnik profesyi Chrze-  
 sciańskiej; przez coź on to pokaże?  
 przez skromność, wstydz, Bogoboyność  
 &c Przez tańce zaś ani on podobny do  
 t go. Tańcząc, chodzi wytłmywano,  
 w wszystkich członkach rūsza się wy-  
 kręcano, i całym ciałem lubieżnie  
 cieknie.

Mowcież wy tedy i tyfiąc razy,  
 nic złego tańce. ia zawlze mowie  
 nic potym tańce. Wy sobie podchle-  
 biacie, ia nic nieuwazam, wy się rzę-  
 dzi-

dzicie światowością, w niczym się u-  
 martwić nie chcecie, choć grzech  
 niedbacie, byle się ucieszyć. Ja zaś  
 mówię stojąc przy BOGU, przy U-  
 krzyżowanym Chrystusie Zbawicielu,  
 stojąc przy Kościele Katolickim, przy  
 nauce Świętych, wam że ja mam bar-  
 dziej wierzyć, czyli im? Ah wielu  
 z nich niepisali, tylko co im Sam BOG  
 oczywiście podawał; Widzieć było  
 Grzegorza Świętego piszącego Homi-  
 lie, iak mu Duch Święty w postaci Go-  
 łębicy dyktował. Jak przy Świętym  
 JANIE Chryzostamie, Święty PAWEŁ  
 Apostoł śpawał. I więcże takich nau-  
 ki, jednym światowym dymem chce-  
 cie zacmić? i samym Duchem pro-  
 Źności zarzucić? Ah czyż ja mogę  
 inaczey mówić iakem już raz powie-  
 dział. Taniec jest rzecz niebiespie-  
 czna. Taniec skłania do złego. Ta-  
 niec bliska jest okazy grzechu. Z  
 Tańców pospolicie bez grzechu nie-  
 wychodza. Mowcież tedy co chce-  
 cie, wymyślajcie co chcecie na swo-  
 ją obronę, podchlebiajcie sobie iak  
 chcecie, inaczey uczyć, niemogę się  
 wa-

wazy  
 dwa  
 Proro  
 zacie  
 quo a  
 nus e  
 Baal  
 Kaza  
 stron  
 bo i  
 należ  
 cie  
 iest  
 DE  
 przy  
 zaś  
 tem  
 wsz  
 Tak  
 się b  
 Będ  
 nicie  
 cie e  
 tańce  
 wi,  
 się k



ważyć, tylko iak już uczyłem. I te  
 dwa Kazania, kończę słowy Eliaza  
 Proroka, które On mówił do złośliwych,  
 zaciętych w swoim mniemaniu. *Usque-  
 quo claudicatis in duas partes? Si Domi-  
 nus est DEUS, sequimini Eum. Si autem  
 Baal, sequimini Illum.* (b) Jakże po tych  
 Kazaniach? ważycieź się ieszcze na dwie  
 strony? álbo się wdawać w tańce, ál-  
 bo ich zaniechać całę. Diabeł iest wy-  
 należąca tańców, Chrystus Nieprzyja-  
 cielem tańców, iezeli tedy Chrystus  
 iest waszym BOGIEM. *Si Dominus est  
 DEUS sequimini Eum* podziecie za Jego  
 przykładem, i za Jego nauką. Iezeli  
 zaś Diabeł iest waszym Bogiem *Si au-  
 tem Baal sequimini Illum,* idzcieź tedy  
 wszyscy i z waszym tańcem za nim.  
 Także sobie obieracie? Czart że wam  
 się bardziey, niżeli Chrystus podoba?  
 Będziecie się kochać w tańcach, uczy-  
 nicie rzecz miłą Czartu, ále odpadnie-  
 cie od Chrystusa? Będą wam niemile  
 tańce, uczynicie rzecz miłą Chrystus-  
 wi, szatana się pozbawicie. Będziecie  
 się kochać w tańcach: będziecie żyć z  
 Czart-

---

(b) 3. Reg: 18. 7. 21.

Czartem, będziecie umierać z Czartem, będziecie ná wieki w Piekło z Czartem. Niebędziecie się w dawać w tańce, będziecie żyć z Chrystusem, będziecie umierać z Chrystusem, będziecie na wieki w Niebie z Chrystusem. Coż sobie obieracie? Co bardziej wolicie? Niebo z Chrystusem, czy Piekło z Czartem? to z tym, á to z tym inaczej byđź nie może. Bo ieżeli będziecie się wdawać w tańce. uczcie Czarła, ále zelźycie Chrystusa, ále porwiecie się ná Chrystusa, ták to widział pewny pobożny Kapłan, kiedy prosił BOGA, coby takiego było, przez co nayprędzey ludzie przychodzą do grzechu, i obraży BOGA. Pokazał mu BOG zgraię tańcujących, á pod nogami ich tego JEZUSA Pana naszego i Zbawiciela, okrutnie Krwią pluzącego, ktorego oni deptali, i nogami tłukli, a niekiedy porywając Go, szarpali i darli. A Synu Boży Zbawicielu świata Ukrzyżowany; na to żeś nas wybawił z Piekła, żebyśmy z Czarty ná Ciebie bili? Ná to żeś z Nieba przyszedł, i stałeś się człowiekiem, żebyśmy cię lżyli? Ná to

żeś

żeś ná Krzyżu umarł żebyśmy, Cię  
znowu zabiłali i Krzyżowali? Ná to  
żeś dał otworzyć te drogie Rany, i zra-  
nić to słodkie serce, żebyśmy to zno-  
wu ponawiali? Ach Boże chyba bym  
serca nie miał, żebym się ná to niewzru-  
szył. Chybabym Cię Ukrzyżowany.  
Zbawicielu cale niekochał, iáko Cię  
niekochaią Ci wszyscy co tańce lubią.  
Więc Panie, álbo zatrac takich wszy-  
stkich. Inaczey mówię, Nawróć Panie  
takich wszystkich. Day wszystkim ser-  
ce przeciwne do tey marney próżno-  
ści, á uczyn im serce wszystko do na-  
śladowania Ciebie, aby ták stali się  
wszyscy słudzy twoi, i wychwalali  
w jedności z Tobą BOGA OYCA  
i Ducha Świętego, teraz i  
przez wszystkie wieki  
wiekow AMEN.

**K O N I E C**

Ná większą BOGA CHWAŁĘ.



RE-

R E J E S T R  
K A Z A N I

TOMIKU PIERRWSZEGO.

KAZANIE PIERWSZE, Num: I.	
O Zaszczytach Małżeństwa.	
KAZANIE DRUGIE	28
Jak się starać o przyjaciela w Małżeństwo?	
KAZANIE TRZECIE	60
O Jakiego przyjaciela starać się w Małżeństwo?	
KAZANIE CZWARTE.	83
Jakiego przyjaciela obierać w Małżeństwo?	
KAZANIE PIĄTE,	113
O obowiązkach do godnego i ważnego ślubu Małżeńskiego.	
KAZANIE SZOSTE,	138
O dalszych Obowiązkach do godnego i ważnego ślubu Małżeńskiego.	
KAZANIE SIODME,	167
Nauka ieszcze przed ślubem Małżeńskim.	
KAZANIE OSME,	196
Ślub Małżeński.	
KAZANIE DZIEWIĄTE.	223
Gody Małżeńskie.	
KAZANIE DZIESIĄTE.	261
O Tańcach.	
KAZANIE JEDENASTE.	283
Znosi zarzuty na Obronę tańcow.	

NB: Wynidą wkrótce tegoż Autora inne ieszcze Kazania o tymże Sakramencie: to iest: o Obowiązkach Małżonkowi po ślubie.

R

N

O.

I.

28

two?

60

Mai-

83

wo?

113

ego

138

wa-

169

kim.

196

223

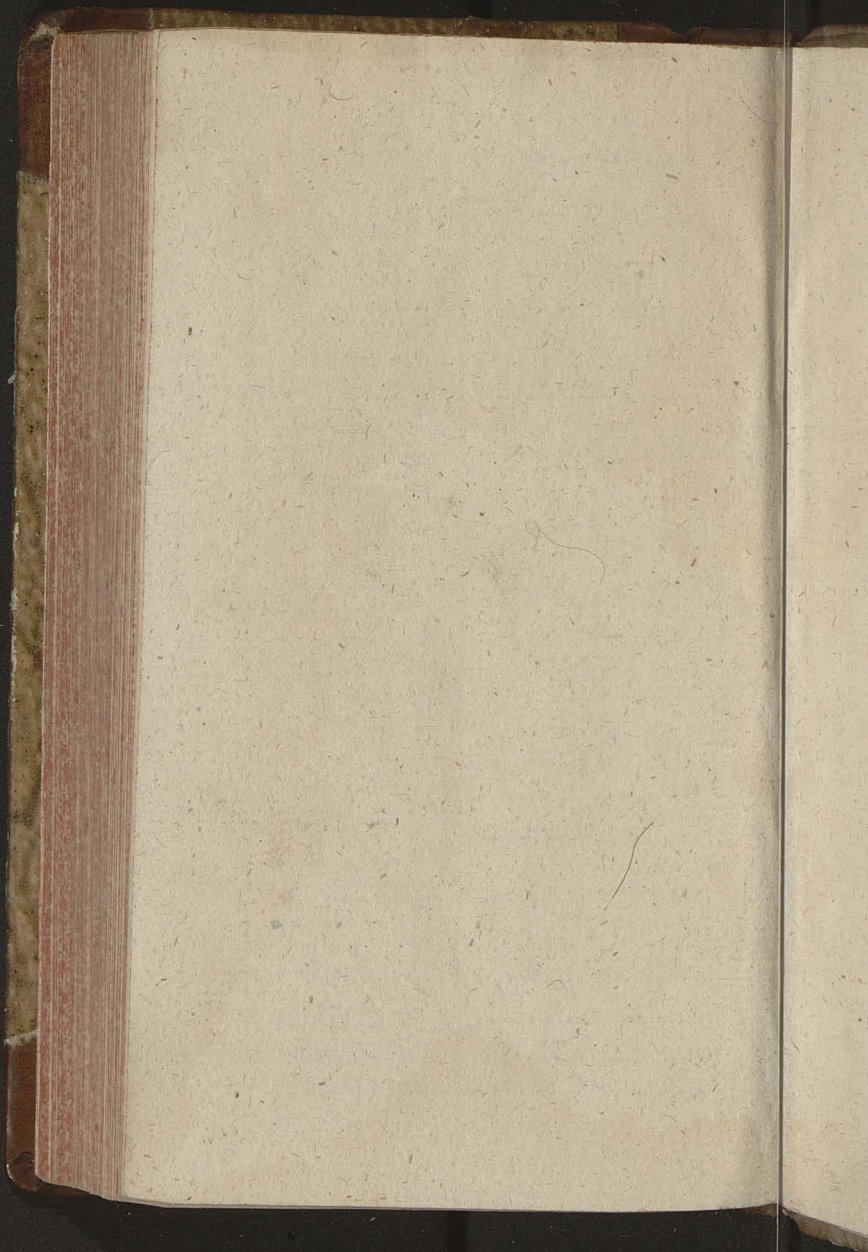
261

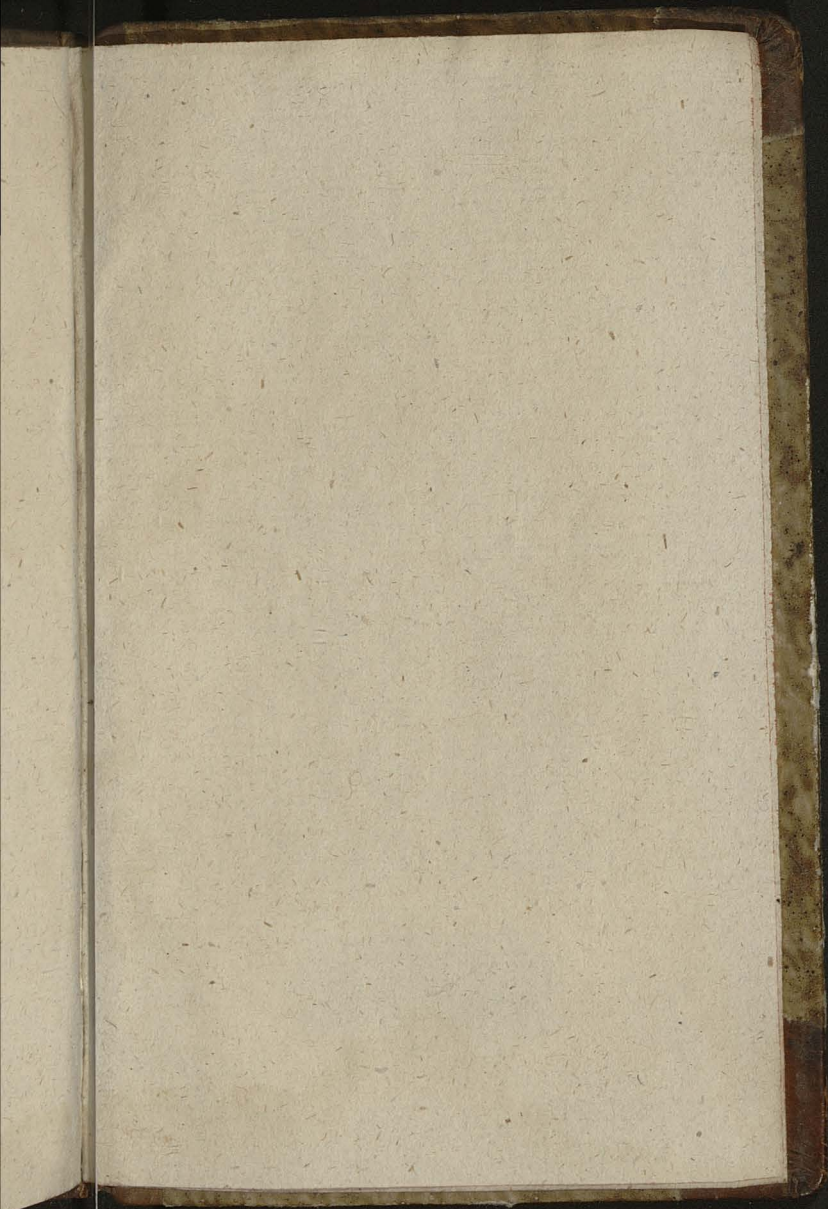
283

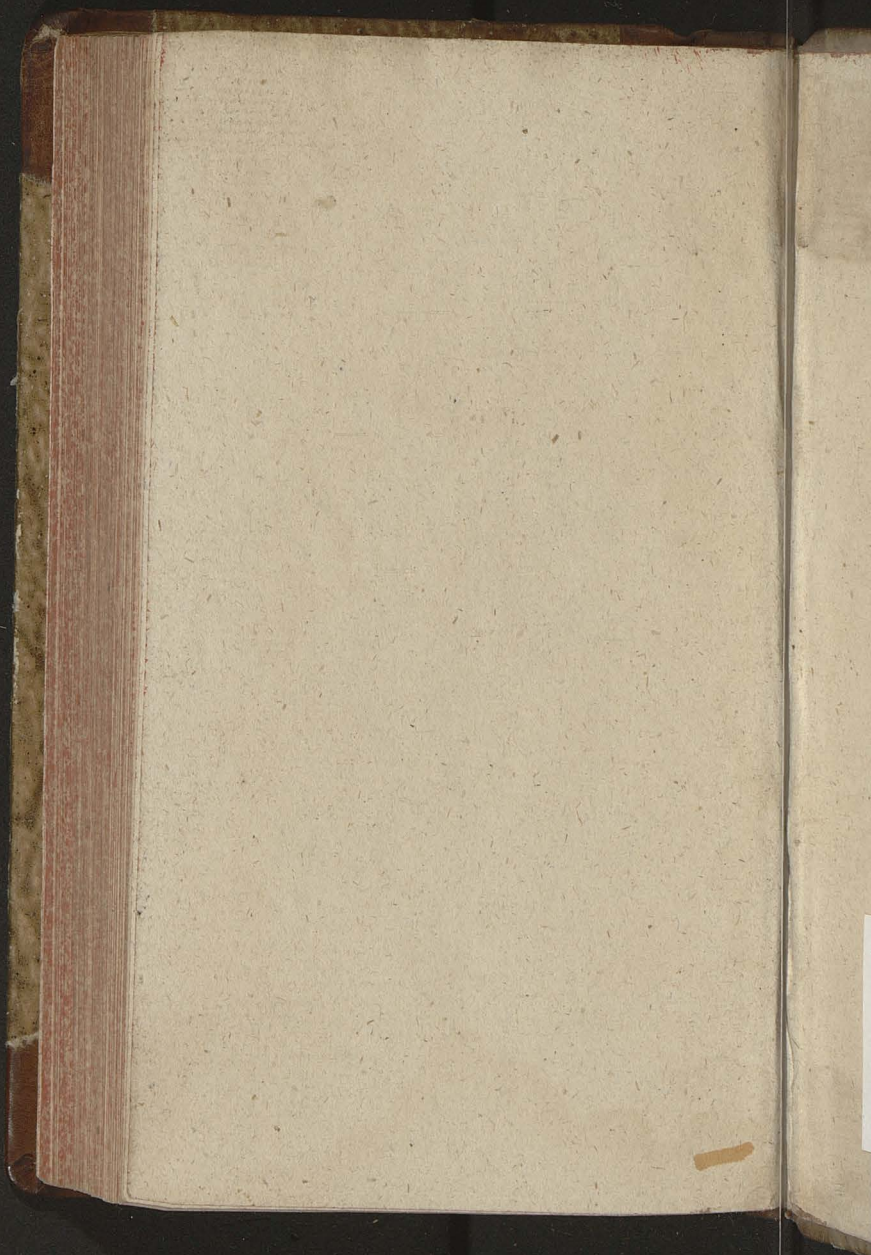
tora

men-

koie





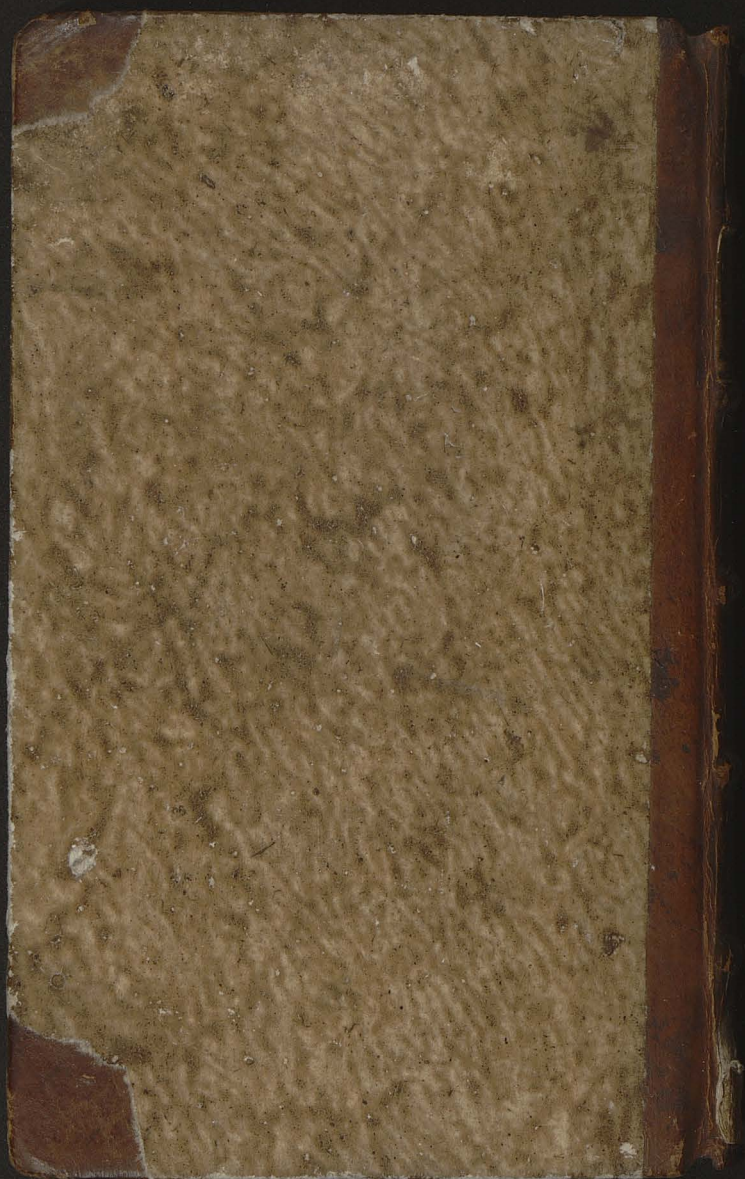




Biblioteka Jagiellońska



stdr0027959





ZADKIE  
KAPANIA

TOM I